

**POJĘCIA
ZAPISANE
W JĘZYKU**

POJĘCIA ZAPISANE W JĘZYKU

**Redakcja naukowa
Marta Falkowska
i Krystyna Waszakowa**



Warszawa 2015

Wydano nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
e-mail: wyd.polon@uw.edu.pl

Recenzenci

Dr hab. Agnieszka Mikołajczuk

Dr hab. Magdalena Pastuchowa, prof. UŚ

Prof. dr hab. Zbigniew Greń (artykuły czeskie)

Ilustracja na okładce

Paweł Waszak

Korekta

Małgorzata Ślarzyńska

Skład i łamanie

Małgorzata Kula

© Copyright by Authors & Marta Falkowska & Krystyna Waszakowa
Warszawa 2015

ISBN 978-83-64111-69-3

Druk i oprawa

Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego, zam. 1481/2014

Spis treści

| | |
|-----------------|---|
| Przedmowa | 7 |
|-----------------|---|

Życie i indywidualne doświadczanie świata

| | |
|--|----|
| Irena Vaňková: <i>Být citlivý</i> . (Náčrty k českému obrazu citlivosti) | 12 |
|--|----|

| | |
|---|----|
| Irena Vaňková: <i>Být citlivý</i> . (Szkice o českim obrazie citlivosti). (Przekład skróconej wersji artykułu) | 37 |
|---|----|

| | |
|---|----|
| Jiří Rejzek: Staročeská slovesa <i>čúti</i> a <i>cútiti</i> – jejich etymologické, slovotvorné a významové souvislosti | 40 |
|---|----|

| | |
|--|----|
| Jiří Rejzek: Staroczeskie czasowniki <i>čúti</i> a <i>cútiti</i> – ich związki etymologiczne, słowotwórcze i semantyczne. (Przekład skróconej wersji artykułu) | 47 |
|--|----|

| | |
|--|----|
| Agnieszka Ewa Piotrowska: Zmiany struktury znaczeniowej wyrazu <i>zmysł</i> historii języka polskiego | 51 |
|--|----|

| | |
|---|----|
| Dorota Kostrzewa: Semantyczno-składniowa analiza predykatu <i>żyć</i> ... | 78 |
|---|----|

| | |
|---|----|
| Barbara Milanowska: Żywe barwy Leśmiana. O metaforycznej postaciowości Leśmianowskich barw | 92 |
|---|----|

Osoba i relacje społeczne

| | |
|---|-----|
| Renata Grzegorzczkova: Kształtowanie się pojęcia ‘osoba’ w świetle faktów językowych i kulturowych | 108 |
|---|-----|

| | |
|--|-----|
| Lucie Saicová-Římalová: Jazykový obraz skromnosti v češtině | 127 |
|--|-----|

| | |
|---|-----|
| Lucie Saicová-Římalová: Językowy obraz skromności w języku czeskim. (Przekład skróconej wersji artykułu) | 136 |
|---|-----|

| | |
|---|-----|
| Elżbieta Kaczmarek: <i>Mít rád czy milovat?</i> O czeskiej miłości po polsku | 139 |
| Alicja Nagórko: Konceptualna rama ‘chrztu’ – od sfery sacrum do profanum (na materiale polskim, czeskim i słowackim) | 157 |
| Marta Chojnacka-Kuraś: Kategoria ‘małżeństwo’ w systemie leksykalnym i pojęciowym współczesnej polszczyzny | 170 |
| Milena Hebał-Jezińska: Czesi i Słowacy – swoi czy obcy wobec siebie (analiza korpusowa) | 188 |
| Monika Jabłońska: <i>Podległy komuś</i> czy <i>*pod kogoś?</i> Wybrane polskie konstrukcje syntetyczne i analityczne jako przykłady synonimii składniowej | 206 |

Przedmowa

Autorów, których prace zgromadzono w niniejszym tomie, łączy przekonanie, że języka nie da się opisać jako niezależnego systemu, funkcjonującego w oderwaniu od kontekstu poznawczego, kulturowego i historycznego. Studia te ukazują, że analiza języka może dać wgląd w to, w jaki sposób mówiący różnymi językami doświadczają świata (świata fizycznego oraz relacji istniejących w rzeczywistości społecznej), a także jak sytuują siebie samych względem innych istot żyjących.

W **pierwszej części** oddawanej do rąk Czytelników książki zgromadzone są prace autorów, którzy rozpatrują językowe przejawy podmiotowego doświadczania świata i zastanawiają się nad sensem podstawowych pojęć odnoszących się do kontaktu subiekty z światem zewnętrznym ('żyć', 'czuć', 'odczuwać', 'citlivost', 'zmysł'). I tak, Irena Vaňková rekonstruuje obraz czeskiej citlivosti (sens tego pojęcia oddaje się zwykle w polszczyźnie za pomocą wyrazów *czułość* lub *wrażliwość*). Analiza typowych kolokacji i właściwości składniowych uwzględnionych przez badaczkę wyrażen prowadzi do wyróżnienia profili znaczeniowych pojęcia oraz ukazania jego struktury semantycznej wraz z rozszerzeniami metaforycznymi. Autorka nie poprzestaje jednak na tym – w końcowej części artykułu sięga także po teksty artystyczne i ukazuje citlivost w perspektywie fenomenologicznej. Podobny temat, ale w aspekcie historycznojęzykowym, podejmuje w swoim artykule Jiří Rejzek. Rozpatruje on rozwój znaczeniowy staroczeskich czasowników *čúti* i *cútiti* na tle innych języków słowiańskich. Choć czasowniki te wywodzą się z różnych rdzeni, silny jest ich związek formalny i semantyczny, co – jak się okazuje – może być problematyczne przy próbie opisanie niektórych derywatów dewerbalnych. Kwestii językowego ujmowania percepcji zmysłowej dotyczy także historycznojęzykowa praca Agnieszki Piotrowskiej, w której, w nawiązaniu do koncepcji struktury znaczeniowej D. Buttlerowej, autorka prezentuje przeobrażenia semantyczne wyrazu *zmysł* od czasów najdawniejszych do współczesności. Z kolei Dorota Kostrzewa koncentruje się na opisie właściwości semantyczno-składniowych czasownika *żyć* w znaczeniu, w którym życie jest ujmowane jako jednostkowy, ciągły proces od naturalnego początku do śmierci, z agensem indywidualnym. Jako osobną jednostkę, różną od badanej, autorka ukazuje predykat *żyć*, który przyłącza w pozycji podmiotu agensa o znaczeniu gatunkowym i pełni funkcję rozróżniania elementów świata na podmioty i przedmioty. Do grupy tej dołączyliśmy pracę Barbary Milanowskiej dotyczącą poetyckiego języka Bolesława Leśmiana

z tego względu, że twierdzi ona, że w jego poezji barwy żyją, tj. konceptualizowane są nierzadko jako istoty myślące, czujące, działające, obdarzone wolą.

W **drugiej części** tomu akcent przesunięty jest z doświadczeń indywidualnych na relacje społeczne i doświadczenia kolektywne. Wśród rozpatrywanych pojęć znajdują się: ‘miłość’, ‘skromność’, ‘małżeństwo’, ‘podległość’, ‘chrzest’. Renata Grzegorzycowa rekonstruuje drogę ukształtowania się w języku polskim pojęcia ‘osoba’. Autorka sygnalizuje, jaki wpływ na jego rozumienie miały języki i kultury obce (greka, łacina), zwracając zarazem uwagę na możliwe implikacje zmian stricte semantycznych na koncepcję osoby w jej rozumieniu filozoficzno-teologicznym. Kolejne studia dotyczą kwestii leksykalnych. Lucie Saicová-Římalová przygląda się temu, jak w języku czeskim kształtuje się obraz jednego z przymiotów osoby – skromności (czes. *skromnost*). Z kolei Elżbieta Kaczmarska stawia sobie za cel prześledzenie kontekstów użycia jednostek *mít rád* i *milovat*. Stosując narzędzia lingwistyki korpusowej, autorka poszukuje jak najtrafniejszych ekwiwalentów tłumaczeniowych wyrazów przywołujących pojęcie ‘miłość’ w polszczyźnie. Podobne narzędzia stosuje w swojej analizie stereotypów narodowych Czecha i Słowaka Milena Hebal-Jezierska. Monika Jabłońska natomiast wykorzystuje materiał pochodzący z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, aby na wybranych przykładach wyrażań opisujących relacje pokazać zauważalną w polszczyźnie tendencję do zastępowania połączeń syntetycznych konstrukcjami analitycznymi. W obrębie języków zachodniosłowiańskich porusza się także Alicja Nagórko – w opisie składników pojęciowych ramy ‘chrztu’ odwołuje się nie tylko do polskich jednostek, ale też czeskich i słowackich. Autorka pokazuje, w jaki sposób wyłaniają się nowe sensy leksemów; zwraca uwagę na ich związek ze zmianami społecznymi, zwłaszcza procesami sekularyzacji – te ilustruje, ukazując przykłady pojęć genetycznie religijnych wchodzących do dyskursu kultury masowej w nowej postaci semantycznej. Problemu przemian społecznych odzwierciedlających się w języku polskim, choć w nieco innym aspekcie, dotyka również artykuł Marty Chojnackiej-Kuraś. Badaczka gromadzi współczesną leksykę przywołującą pojęcie ‘małżeństwo’, a następnie rekonstruuje centrum kategorii fundowanej przez leksem *małżeństwo* oraz peryferie tej kategorii, na których znajdują się nazwy nowych typów relacji osobisto-rodzinnych.

Artykuły zaprezentowane w obecnym tomie powstały na podstawie referatów wygłoszonych i omówionych podczas międzynarodowej konferencji polsko-czeskiej, która odbyła się na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego we wrześniu 2014 r. Konferencja ta ma wieloletnią tradycję: organizowana jest w ramach współpracy bezpośredniej Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Karola w Pradze co dwa lata (na przemian w Pradze i w Warszawie). W ciągu minionych czterech dziesięcioleci te cykliczne spotkania stały się ważnym forum

wymiany myśli i źródłem inspiracji tak dla doświadczonych pracowników nauki, jak i dla młodych badaczy. Niniejszy tom jest kolejną już publikacją, której zasadniczy trzon stanowią wyniki badań prowadzonych równolegle przez pracowników i doktorantów Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz pracowników i doktorantów Katedry Bohemistyki Uniwersytetu Karola w Pradze. Poprzednia pozycja z tej serii, zatytułowana *Odkrywanie znaczeń w języku*, pod redakcją naukową Agnieszki Mikołajczuk i Krystyny Waszakowej, ukazała się w roku 2012 (można w niej znaleźć m.in. odesłanie do wcześniejszych prac z tejże serii, wydanych nakładem Wydawnictw UW).

Istotny wkład w powstanie niniejszego tomu wnieśli wnikliwi Recenzenci: dr hab. Agnieszka Mikołajczuk, prof. UŚ dr hab. Magdalena Pastuchowa, oraz prof. dr hab. Zbigniew Greń (ten ostatni w zakresie prac bohemistycznych). Obszerne streszczenia artykułów czeskich przetłumaczyła na język polski mgr Anna Jakubowska, streszczenia angielskie przygotowała dr Marta Falkowska. Publikację tomu dofinansowały zaś Władze Wydziału Polonistyki UW. Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki, składamy gorące podziękowania.

*Marta Falkowska
Krystyna Waszakowa*

Życie i indywidualne doświadczanie świata

Irena Vaňková

Praha

irena.vankova@ff.cuni.cz

Být citlivý. (Náčrty k českému obrazu citlivosti)

Být **citlivý** nově, jinak, prostě. Nová **citlivost** vůči hvězdě, větru, vlnám, moři, písku, vůči lidem. Nová nejen ve smyslu, jako je vůči světlu **citlivá** fotografická deska, ale jako je vůči němu **citlivý** list, květina, ptáci při letu, kdy mění směr / orientaci. Tato **citlivost** se mění i během dne, tak jako ptáci, pozorující ráno východ slunce, najdou sever tak, že otočí vektor dráhy svého letu o pravý úhel. (Miloslav Topinka, *Hadí kámen*, Brno 2007: 338)¹

citlivost SENSITIVITY senzibilita; v psychofyzologii funkce analyzátoru, která se projevuje mírou schopnosti přijímat podněty → *čivost*. (Pavel Hartl, Helena Hartlová, *Velký psychologický slovník*, Praha 2010)

citlivý 1 vnímavý (k podnětům), senzibilní **2** jemný (přístup), ohleduplný, taktní, šetrný, něžný **3** útlocitný, senzitivní **4** bolestivý, přecitlivělý (*Slovník českých synonym a antonym*, Praha 2012)

citlivý 1. (*zrak, přístroj*) *czuły 2.* (*člověk*) *wrażliwy* (Jerzy Nowak a kol., *Česko-polský a polsko-český slovník*, Praha 2009)

Co znamená být citlivý „nově“ či „jinak“, a co je tedy míněno onou *novou citlivostí*, k níž se vztahuje uvedený úryvek z eseje Miloslava Topinky? A jaký je vůbec základní význam výrazu *citlivost*? Nakolik adekvátně k němu poukazuje struktura příslušných hesel v českých výkladových slovnících?² (A případně: bylo by možno přeložit výrazy *citlivost* a *citlivý* z Topinkova textu do polštiny výrazy *czuły / czulość*, nebo *wrażliwy / wrażliwość*?).³ Máme-li odpovědět (a perspektivu

¹ Zvýraznění písma – I. V.

² Hesla z PSJČ, SSJČ a SŠČ uvádíme v příloze. Je třeba připomenout, že substantivu *citlivost* je věnováno samostatné heslo jen v PSJČ (devítisvazkovém), v dalších dvou slovnících je zahrnuto do hesla *citlivý*. Oba výrazy, adjektivum (co do tvoření primární) i substantivum (a příp. též adv. *citlivě*), ovšem chápeme jako slovnědruhově varianty poukazující k témuž pojmu ‘citlivost’.

³ Tato studie nemá srovnávací charakter, ale přinejmenším vzhledem k česko-polskému kontextu jejího vzniku i určení je třeba alespoň poznamenat, že se sémantická struktura zkoumaných českých výrazů beze zbytku nekryje s žádným výrazem polským: česko-polské slovníky nabízejí přinejmenším dva přibližné ekvivalenty, *czuły / czulość* a *wrażliwy / wrażliwość* (viz výše).

kognitivní lingvistiky pokládáme k takovému zkoumání za vhodný rámec), je třeba si nejdřív ujasnit, jaká je sémantická struktura uvedených výrazů, zjistit, v jakých kontextech se užívají, a poté zformulovat, co je jejich významovým jádrem (centrem) a jaká je logika rozšiřování významu do dalších, perifernějších oblastí; v této souvislosti se ukáže i spektrum významových poloh, které se uplatňují v českých textech; zřetelně by měly vystoupit jednak samostatné sémémy, jednak významové profily, které lze rozlišit v jejich rámci.

To bylo původním, snad poněkud neskromným záměrem této studie – ukázat konceptualizaci citlivosti v češtině, a podat tak základ k uvažování, které rámec lingvistiky překračuje: téma citlivosti totiž otevírá otázky po specifice lidské situovanosti do světa i její komplikované reflexe, po prožitku druhově podmíněné danosti i po možnostech člověka se s touto daností vypořádat, případně ji překročit.

V průběhu práce se však ukázalo, že je to úkol těžko zvládnutelný. Přibyla další otázka: lze vůbec v získaném materiálu zachytit principy, na jejichž základě dochází k extenzi do sémantických poloh uplatňujících se v souvislostech natolik různorodých? Co umožňuje, aby s výrazy *citlivý* a *citlivost*⁴ spojovaly subjekty, a někdy též objekty či okolnostní určení natolik disparátní, jak se ukazuje ve zkoumaném korpusu textů? – Původní záměr se podařilo naplnit pouze částečně a málo přesně. (Rozmlženost výsledných kontur ovšem vyplývá mj. i z povahy zkoumaného pojmu.) Podáváme tedy alespoň první náčrty – a aby bylo patrné, k čemu mají naše kognitivnělingvistické analýzy směřovat, spojujeme je s úvahami současných českých literátů, pro něž je citlivost pojmem existenciálně zcela zásadním.

Do budoucna by bylo jistě přínosné prozkoumat i jejich sémantickou strukturu a příslušné významové okruhy posoudit komparačně. Podobně zásadním a komplikovaným tématem z okruhu lidské sebereflexe a nastavení ke světu se zabývala K. Waszakowa (2014) ve studii o polském pojmu 'świadomość'. Je patrné, že ani pro výraz *świadomość* nelze najít v češtině jeden ekvivalent, což (mj.) svědčí o různé konceptualizaci psychologického života a sebereflexe. Jako rámec pro komplexnější studium takovýchto pojmů (a snad i pro budoucí komparaci) se zde nabízejí četné studie R. Grzegorzcykové, např. ta o naivní reflexi lidské psychiky, resp. „naivní psychologii“ (Grzegorzcykova 2012).

⁴ Při excerpci dat z korpusu SYN2010 jsme se vzhledem k velkému množství materiálu omezili takřka pouze na substantivum *citlivost*, alespoň v souvislosti se zkoumáním kolokací; jak už však bylo uvedeno v pozn. 2, do okruhu příslušného pojmu 'citlivost' lze (a je potřeba) zahrnout i adj. *citlivý* a adv. *citlivě*, což také činíme, ať už při uvádění příkladů (ze slovníků i z kontextů získaných prostřednictvím internetového vyhledávače Google), nebo při interpretaci esejistických textů ve třetí části studie, kde chceme jednotlivosti zasadit do širšího kontextu.

1. Kontext zkoumání: k významu slovesa *cítit*

1.1. Jeden z profilů pojmu ‘žít’: perspektiva prožívajícího subjektu

Již dříve jsme ostatně učinili zkušenost v mnohém podobnou – to když jsme se pokoušeli nalézt významové obrysy pojmu ‘cítit’. Zaměřili jsme se tehdy na profily korespondujícího českého slovesa *cítit* – a také na provázanost pojmových oblastí ‘cítit’, ‘bdít’ a ‘žít’ v českém obrazu světa (Vaňková 2014)⁵. Nyní tedy, jak je patrné, na předchozí zkoumání navazujeme. Výrazy *citlivý* a *citlivost* představují deriváty slovesa *cítit*: jako uvedení do kontextu je tedy potřeba stručně rekapitulovat některé poznatky o jeho sémantice z předchozí studie, případně je doplnit dalšími, a pak naznačit.

Ve zmíněné studii byly vymezeny tři významové profily spojené s pojmem ‘žít’; první z nich se týká **života v procesualitě**, jeho časového „plynutí” (srov. metaforu ŽIVOT JE CESTA), druhý je soustředěn na **projevy živé bytosti**, jak jsou vnímány z **perspektivy vnějšího pozorovatele** (živý člověk je aktivní, plný energie, projevuje se výrazně a dynamicky, má zdravý vzhled – např. typicky ve spojení s červenou barvou apod.); s třetím profilem pojmu ‘žít’ je konečně spojeno právě **cítění**, mnohostranné vnímání vlastního „bytí naživu”. Příznačná je zde tedy **perspektiva prožívajícího subjektu** – cítit (např. bolest) lze totiž jen v modu „já”, tzn. prostřednictvím vlastního žitého těla⁶.

1.2. Pojem ‘cítit’ – významové profily

Právě v tomto kontextu tedy spatřujeme sloveso *cítit*, které má širokou kolo-kabilitu a v naivním obrazu světa koresponduje s velmi rozvětveným a ne zcela jasně konturovaným pojmem. Pojem ‘cítit’ se nerozděleně vztahuje k celému spektru procesů a prožitků, jež by mohly být jazykově kategorizovány přesněji podle toho, zda náleží k oblasti tělesné a smyslové, emocionální, intelektuální, sociální, morální, příp. duchovní, a také k vnímání instinktivnímu, resp. mimo-smyslovému. Skutečnost se však v intencionálním aktu dává člověku komplexně, její základní, předreflexivní prožitek nemá pevné obrysy a sémantika slovesa *cítit*

⁵ Poprvé jsme ovšem na toto zajímavě (a v perspektivě kognitivní lingvistiky velmi podstatné) téma narazili už v souvislosti s prvním zásadnějším zkoumáním obrazu smyslu v češtině (Vaňková 2005).

⁶ O tělesnosti v kontextu kognitivně a antropologicky pojaté lingvistiky srov. Vaňková 2012; tam i odkazy k fenomenologickému východisku našeho zkoumání, jak ho formuluje Jan Patočka (1995: 24): srov. zejm. tezi *já je možné jen v biologickém organismu* a odkazy k faktům, že tělo je člověku *centrem perspektiv*, že má rozměr afektivní, senzuační a kinestetický apod. (srov. tamtéž). Konceptualizaci cítění v češtině by bylo namísto v budoucnosti nahlédnout i v této perspektivě.

(příp. *cítit se*) vyjadřuje právě to, ať se vztahuje primárně k smyslovému prožitku (*cítit vůni čerstvé kávy*), prožitku vztahu k druhému (*cítit k někomu náklonnost*) nebo třeba k spontánnímu příklonu k etickému jednání (*cítila, že k tomu bezpráví nemůže mlčet; co svědomí cítí, to se zrcadlí v duši*). Ve významovém okruhu pokrytém slovesem *cítit / cítit se* jsme rozlišili tyto aspekty (profily)⁷:

a) **tělesné a smyslové vnímání** (hmat, chuť, čich)⁸ – *cítit únavu, bolest v pravé noze, chlad, vůni květin, chuť čokolády, kamínek v botě*⁹;

b) **emocionalita, psychický stav** – *cítit strach, uklidnění, samotu*;

c) **morálka a „vyšší city“** – *cítit výčitky svědomí, cítit se vinen / cítit vinu*;

d) **sociální vnímání, empatie, soucítění** – *cítit se všemi trpícími, vycítila nevhodnost otázky*;

e) **instinkt, intuice, tušení** – *cítit blížící se bouřku jako zvířata; cítila, že ji někdo pozoruje; cítila, že tuto nabídku musí přijmout; cítila, že se dnes něco mimořádného stane; vycítil, jak má jednat* (srov. i d);

f) **sebeuvědomění, sebepochopení** (intenzivní) uvědomění si vlastní role či místa ve světě – *díky tobě cítím život úplně jinak, cítit se Pražákem, cítit se moudřejším; cítili jsme oba, že se máme rádi*.

Tato profilace je ovšem pouze orientační: splývání a prolínání dvou či několika vyznačených profilů je evidentní a ve výběru výše uvedených příkladů se je nesnažíme zastírat (spíše naopak), neboť je pokládáme za přirozený jev jednak vzhledem k významové povaze slovesa *cítit*, jednak k povaze profilu jako teoreticko-metodologického konceptu.

1.3. ‘Cítit’ vs. ‘vnímat’, ‘cítit’ vs. ‘chápat’, ‘cítit’ vs. ‘být si vědom’

Sémanticky se pojem ‘cítit’ překrývá s pojmem ‘vnímat’; jde o ideografická synonyma, jejichž význam se protíná v sému „recepce“. Někdy jsou takřka zaměnitelná, např. *každý člověk cítí / vnímá hudbu po svém; cítil / vnímal všude kolem radostnou atmosféru*, v některých kontextech se však více či méně liší: srov. např. *chvillemi bolest už necítil / nevnímal* – mohl bolest cítit, a přitom

⁷ Profil chápeme jako *variantu představy určitého předmětu* (srov. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2007), neterminologicky řečeno jako aspekt, z něhož na daný předmět nahlízíme (a z něhož se nám on z určité stránky vyjevuje).

⁸ V současné češtině je sloveso *cítit* výrazně spojeno zejména s čichem – SSČ charakterizuje v příslušném hesle „vnímat čichem“ jako samostatný sémém a klade je na první místo jako základní význam slovesa *cítit*; z logiky významové extenze však plyne, že jde spíše o výrazný profil, resp. subprofil (Vaňková 2014).

⁹ Příklady získané na základě materiálu z korpusu SYN2010 zde maximálně zjednodušíme – podrobněji a v plném znění, včetně podrobnějšího rozlišení subprofilů v rámci jednotlivých profilů (Vaňková 2014).

nevnímat, tj. neuvědomovat si ji kvůli nějakému silnějším podnětu; *vnímat* se vůbec často blíží vědomé či uvědomované registraci podnětu, zatímco sloveso *cítit* má v týchž souvislostech odstín „tělesnější“, je v něm zdůrazněn spontánní, bezprostřední prožitek, v některých kontextech – na rozdíl od slovesa *vnímat* – emocionálně dosti silný.

Sloveso *cítit* se dnes (na rozdíl od slovesa *vnímat*) nevztahuje k registraci zrakových a sluchových podnětů, ale pouze k vjemům hmatovým, čichovým a chuťovým¹⁰. Se slovesem *cítit* je také spojena řada typických a frekventovaných kolokací či frazémů, v nichž se výraz *vnímat* neuplatňuje, např. *jak se cítíš?*, *cítit se vinen*, *cítit se jako doma*, *cítit se jako ryba ve vodě* (podrobněji Vaňková 2005, 2014).

Je však evidentní, že v souvislosti s některými profily by se v češtině uplatnila i jiná slovesa: kromě zmíněného *vnímat* i ještě intelektuálněji zaměřená slovesa *chápat* či *vědět*, příp. *uvědomovat si*. Srov. v tomto ohledu příklady z profilu f): *díky tobě cítím / vnímám / chápu život úplně jinak* nebo *cítili / vnímali / chápali / věděli / uvědomovali jsme (si) oba, že se máme rádi*. Sloveso *cítit* v daných souvislostech vyjadřuje intenzitu a emocionální prožitek (viz dále).

Podobně širokým a nepadno uchopitelným pojmovým oblastem vázaným na sebereflexi člověka, na konceptualizaci vnitřních poznávacích a sebeuvědomovacích procesů se věnují zkoumání I. Nebeské (pojem ‘vědomí’ v češtině, srov. Nebeská 2006) a K. Waszakowé (2014) – polský pojem ‘świadomość’ si neodpovídá pouze s jediným českým ekvivalentem; částečně vyjadřují jeho významy výrazy jako *vědomí*, *uvědomování si*, také *příčetnost* nebo *bdělost*. Naše zkoumání pojmu ‘cítit’ se věnuje do tohoto rámce. Domníváme se dokonce, že pojem ‘cítit’, resp. ‘citlivost’ (viz dále) se v některých okrajovějších významech s výše uvedenými pojmy setkává; obecně by se dalo říci, že je s ním spjat intenzivnější tělesně-emocionální prožitek, který se k racionalitě, resp. prosté reflexi či sebereflexi připojuje¹¹.

¹⁰ Sluch přitom nemusí být z tohoto okruhu zcela vyloučen: srov. sloveso *čut’* s významem olfaktorickým i sluchovým (i ve významu intuice) v některých moravských dialektech a četné etymologické a historické skutečnosti svědčící o tom, že našim předkům smyslové vjemy, které dnes odlišujeme, do značné míry splývaly (srov. Vaňková 2005: 112); srov. ostatně: *Všechny smysly, včetně zraku, jsou rozšířením hmatu. Smysly jsou specializací kožní tkáň a veškerá smyslová zkušenost je modem hmatu a takto je příbuzná hmatovosti. Náš kontakt se světem se odehrává na hranici já prostřednictvím specializovaných částí membrány kůže, která nás obklopuje* (vystihuje to i název knihy *Oči kůže*, srov. Pallasmaa 2012: 15); tamtéž i: *Hmat je otcem našich očí, uší, nosu a úst*.

¹¹ Patrné je to zejména u dokonavých podob *pocítit* či *ucítit*. PSJČ charakterizuje *pocítiti* mj. jako „intensivně si něco uvědomiti, intensivně něco poznati“, srov. např. *Pocítil svůj život jako nesnesitelný hnus. Náhle pocítili se býti Čechy*. Ve slovníkovém výkladu uvedené „uvědomiti si“, „poznati“ je zde kognitivním základem, k němuž se připojuje sém intenzity – která je spojena s výrazným emocionálním prožitkem.

V dosavadním zkoumání zůstaly stranou **slovotvorné deriváty slovesa cítit**, které tvoří podstatnou součást zkoumané pojmové oblasti a její povahu mohou ukázat z nečekané perspektivy. Jak bylo naznačeno, soustředíme se zde na adjektivum *citlivý*, adverbium *citlivě*, a především substantivum *citlivost*, resp. na kontury jejich významu v současné češtině a na to, co je s jejich pomocí prostřednictvím pojmu 'citlivost' vlastně konceptualizováno. Studiu jsme podrobili slovníkové doklady (viz dále a v seznamu literatury), materiál z korpusu SYN2010 (převážně doklady vázané k substantivu *citlivost*, srov. pozn. 4) a některé texty ze současné české poezie a esejistiky, v nichž se citlivost podstatně tematizuje.

2. (Být) citlivý, (dělat něco) citlivě, (projevovat) citlivost

Hraj citlivě! (Učitelka klavíru)

[...] mám neklidné až k bolesti citlivé prsty / stále cosi ohmatávají hladí / ozřejmují co mlha rozostřila co skryla / riskují omyly a úrazy / zákeřným nepřitelem se v mé ruce stal ostrý nůž v akci s cibulí / ovázané prsty hledají / útěchu jinde / mazlím se s plyšovými zvířátky od dětí a přátel / tahám je za ouška a za ocásky / prsty mi pomáhají v orientaci / u snídaně беру do ruky svou velkou lupu / na malé lupě zvlášť silně znají mé prsty každý hrbolek / zářez šrám škvíru / prsty komunikují se světem kde oči to vzdaly. (Bohumila Grögerová, *Rukopis*, Praha 2008: 37)

PÁN: Jakube, jste surovec a máte srdce z kamene.

*JAKUB (scházeje se schůdků a velmi opravdově): Nikoli, pane, jsem citlivý člověk. Ale nechávám si tu citlivost pro lepší příležitosti. Ti, kdo mrhají citlivostí, kde nemají, nemají ji pak, když by ji opravdu potřebovali. (Milan Kundera, *Jakub a jeho pán*, Brno 2009)*

2.1. Co se v češtině míní citlivostí: příklady a slovníkové definice

Na začátku pojednání o citlivosti nechť stojí vzpomínka na učitelku klavíru, která svůj pokyn žákyni „Hraj citlivě!“ doplnila poněkud expresivním vysvětlením: „[...] ale ne, že se budeš do toho vášnivě pokládat a mlátit do klavíru jak hluchej do vrat! Musíš být citlivá k nástroji a ke skladbě, kterou hraješ“. Z této promluvy plyne, že *citlivost* může nést nejméně dva významy, jejichž záměna by mohla vést k nedorozumění – může jít jednak o sentimentalitu, silný vnitřní prožitek či ponor do vlastních emocí (podléhání dojmům, jak uvádí PSJČ), jednak – a v promluvě učitelky klavírní hry je to evidentně preferováno – o vcítivost (sic!), zaujetí a hlubokou reflexi zaměřenou na objekt, která vede k pochopení jeho specifík a chce a umí jim ve své aktivitě dostat. (Ne náhodou se výrazů *citlivý*, *citlivě*, *citlivost* užívá v souvislosti s interpretačním uměním a interpretační aktivitou vůbec, tj. kde je implikován vztah k předloze – mluví se o citlivém

překlada, edici poezie, inscenaci, o citlivém podání skladby apod.)¹². Již zde si můžeme povšimnout také toho, že v prvním případě stojí výraz *citlivost* bez objektu, zatímco ve druhém má valenční doplnění (*citlivost k něčemu*).

Druhým z textů uvedených v záhlaví této části je báseň Bohumily Grögerové z její poslední sbírky *Rukopis*. Sugestivně v ní zaznamenává zkušenost postupné ztráty zraku. V souvislosti s tím však zachycuje i to, jak se v ní probouzí a zvědomuje jiný způsob vnímání, než na jaký byla dosud zvyklá – resp. kterému nevěnovala pozornost: jiná než navyklá citlivost. S fenomenologickou přesností i s údivem autorka zaznamenává zvyšující se citlivost k hmatovým vjemům a postupnou, bolestnou i úlevnou zkušenost adaptace na novou tělesnou situaci: *prsty komunikují se světem / kde oči to vzdaly* (viz výše). (Zdůrazněme – předjímajíce poněkud to, co přijde dále – moment zvědomělého a reflektovaného prostoupení vnímajícího subjektu se skutečností, která ho obklopuje)¹³.

Ve třetí citaci – z divadelní hry Milana Kundery – je citlivost podrobena reflexi a její běžné uplatňování je zpochybněno: podle hrdiny je namísto ji projevovat jen někdy; v charakteristice svého komunikačního partnera se ovšem aktuálně ukazuje jako *surovec* a člověk, který *má srdce z kamene* (což je opakem *citlivého člověka*). Odkazuje se zde k profilu citlivosti spojenému s empatií a soucitem (viz dále).

Jako citlivé jsou ovšem často označovány nejen lidské bytosti (nebo třeba jejich smysly či části jejich těl), ale např. též různé moderní přístroje – fotoaparáty, filmy, zesilovače či mikrofony; citlivá je dotyková obrazovka mobilního telefonu nebo počítače; o citlivosti se mluví i u diagnostických přístrojů a pomůcek, jako je např. těhotenský test. Dále se můžeme setkat s málo či hodně citlivými testovacími metodami, ale i s citlivými údaji nebo citlivými cenami. – Pokoušíme se namátkou ukázat různost fenoménů, jimž bývá citlivost přiřčena, abychom si uvědomili, co mají společného. Podle SSSJ znamená *citlivý* primárně

¹² Srov. (kontexty z vyhledávače Google): *Je naprosto nezbytné, aby překladatel text důvěrně znal a citlivě ho převedl, i za cenu jemných, citlivě provedených modifikací. – Citlivě připravený výbor z veršovaných i prozaických textů opatřila autorka navíc svou zasvěcenou předmluvou. – Tato pronikavá, ale citlivá inscenace režiséra Eirika Stuba je připomínkou toho, jak radikálně Ibsen změnil divadelní pravidla. Srov. také o jiných druzích umění: Škréta fascinuje citlivými detaily i odměřenými velkými malbami. – Kresbu mám ráda pro její citlivost, jemnost, lehkost. – Jeho soustředěná, formálně náročná a k detailu citlivá poezie do sebe zcela samozřejmě absorbuje jak anglickou literární tradici, tak realie autorova českého domova. Jak je patrné, význam může metonymicky extendovat ze základní polohy zaměřené na lidský subjekt (subjekt tvůrce) do polohy charakterizující objekt (dílo) – citlivá inscenace, citlivá poezie.*

¹³ Kromě básně uvedené výše srov. i tuto: *mlha zhoustla / zalévá oči / dere se všude / odolává jí můj hmat / z prstů se pozvolna stávají citlivá tykadla / i chodidla a prsty u nohou jsou citlivější / občas se v bytě prokulhám bosa / chodidlům lahodí měkký koberec / hladký povrch teplých parket / cosi dosud uzavřeného se mi pootevřívá / tam mlha nepronikne* (Grögerová 2008: 51-52). *Mlha*, která *zalévá oči*, nemůže proniknout do modu vnímání otevřeného hmatovými čidly, stále citlivějšími. (Srov. opozice: vidění vs. citění hmatové).

„schopný rychle přijímat i jemné vnější popudy a reagovat na ně; senzibilní, vnímavý”. Schopnost přijímat podněty a reagovat na ně bude zřejmě opravdu významových základem, od něž se odvíjí vše další, avšak nabídnutou charakteristiku významu nepovažujeme za zcela uspokojivou: mezi příklady jsou navíc zařazeny k základnímu významu kolokace dosti disparátní (a některé tu možná naopak postrádáme): *citlivé ucho, oko, zrak a sluch, citlivý posluchač, pozorovatel*; dále kolokace *mít citlivou kůži na rukou* (choulostivou), *citlivé ruce žen* (jemné); *citlivý pracovník, hráč, básník* (mající jemné porozumění pro svůj obor); jsou sem zařazeny i kolokace týkající se neživých objektů jako *citlivý přístroj* či *citlivé váhy, citlivé měření* apod. Primární významová charakteristika adj. *citlivý* v PSJČ je snad ještě méně šťastná: „schopný tělových pocitů, reagující na tyto pocity, schopný smyslových počitků, obyč. ve značné míře (*choulostivý, bystře postřehující, vnímavý*)”¹⁴. Příslušná hesla z českých výkladových slovníků jsou, zdá se, poněkud nepřehledná; nezohledňují dostatečně některé důležité aspekty významu a nelze z nich vyčíst strukturu pojmu s jeho centrem a periferiemi. Snad to v tomto případě ani není dostatečně možné. Zde přinášíme pouze několik poznámek k významovým aspektům adj. *citlivý* a subst. *citlivost*, které je k jejich základnímu pochopení potřeba zohlednit.

2.2. Slovtvorné souvislosti; exkurs do historie

Adjektivum *citlivý*, odvozené od slovesa *cítit*, patří slovtvorně mezi charakterizační dějová adjektiva, tj. taková, která pojmenovávají relativně stálou a charakteristickou vlastnost substance; sufix *-v(y)* se zde realizuje ve variantě *-liv(y)*, podobně jako v případech *pečlivý, příčinnivý, škodlivý, přitažlivý* apod. Jde o podtyp výrazně hodnotící (srov. MČ 1: 328), často s *odstínem obvyklosti, schopnosti či náklonnosti* (PMČ: 173), zde se evidentně uplatňuje význam schopnosti. Ze slovtvorného aspektu lze tedy adjektivum *citlivý* charakterizovat jako „schopný cítit”, v případě substantiva *citlivost* pak „schopnost cítit”, resp. (vzhledem k významu sufixu *-ost*) „vlastnost toho, co je schopno cítit”¹⁵.

¹⁴ Celá hesla včetně charakteristiky sekundárních významů uvádíme v příloze, viz též pozn. 2).

¹⁵ V exkurzu do doby, kdy se formovala abstraktní česká slovní zásoba – jak to odráží Jungmannův slovník (1835–1839/1989) – doplňme ještě tzv. adjektivum trpné možnosti *citelný*; dnes je pro ně charakteristický sufix *-elný*, dříve v podobě *-edlný* (podrobněji srov. Rejzek v tomto svazku – tam i poučení o vývojových peripetiích podob *čitelný* a *čítitedlný/citelný*). Připomínáme ho proto, že v Jungmannově slovníku je význam dějového adjektiva (*citlivý*) a adjektiva pasivní možnosti (*čítitedlný, cítědlný, citelný*) viděn jako takřka totožný, aspoň v některých polohách: adj. *citlivý* je totiž vykládáno jako „cítedlný, cítící” a k heslům *citlivý, cítědlný* a *čítitedlný* přihnízdované substantivní podoby jsou vyloženy takto: *citlivost* – „mocnost cítiti, cítědlnost”, *cítědlnost* – „mocnost cítiti”, *čítitedlnost* – a) „jakost čítitedlného”, b) „mocnost cítiti, cit, sensus, Sinn”.

Zajímavostí je, že v současné češtině jsou výrazy *necitlivý/necitlivost* a *necitelný/necitelnost* takřka synonymní, třebaže svou slovo tvornou strukturou poukazují k rodovým rozdílům: *necitelný*, adjektivum pasivní možnosti (resp. nemožnosti), dnes ztratilo význam „takový, jež nelze cítit“ a užívá se takřka výhradně ve významu „nemající, neprojevují cit, bezcitný“ (s příklady *necitelný člověk, necitelné jednání* – srov. SSČ)¹⁶.

2.3. Aspekty lexikálního významu

2.3.1. Subjekty citlivosti

Prototypově jsou výrazy *citlivý, citlivě* a *citlivost* spojeny s člověkem, tedy s **lidským subjektem**; do struktury významu však zapadají i ostatní živé bytosti, tj. **organismy** (živočiškové a rostliny, srov. např. i český název mimózy – *citlivka*)¹⁷; dále bývají *citlivě* – nejčastěji s vazbou na člověka – **části těla** (*citlivé zuby, citlivá pleť, citlivé prsty, citlivý žaludek*) a součásti živého organismu vůbec (*buňky citlivé na světlo*), smysly (*citlivý zrak*) či v širokém smyslu slova schopnosti nebo aspekty osobnosti (*citlivá psychika, citlivost svědomí*). Je nemožné určit hranici, kde už povahu subjektů chápat jako realizaci **metonymické extenze**: *citlivost* se totiž vztahuje – v plynulém přechodu – také ke skupinám lidí, konkrétním i abstraktním (*citlivost veřejnosti*), či k různým lidským činnostem, výtvorům vztahům, chování apod. (*citlivé jednání s pacientem, citlivě napsaná kniha, citlivá ediční úprava, citlivá poporodní péče*).

¹⁶ Srov. *necitelný* příd. 1. nemající cit; bezcitný, krutý, ukrutný, surový, drsný, nemilosrdný, nelítostný (op. *citlivý*): *n. ukrutník; n-á povaha; n-é jednání* *2. *necitlivý*: *n-é nohy*; → přísl. *necitelně*: *n. se chovat*; → podst. *necitelnost*, -i ž.: bezohlednost a n. (SSJČ); *necitlivý* příd. 1. neschopný n. málo schopný přijímat vnější popudy a reagovat na ně: *n. hmat; n-é místo na kůži*; fot. *n. materiál* (papír, film, deska) nereagující na světlo; tech. n. přístroj 2. nemající cit (ve význ. 2); svědčící o jeho nedostatku: *je to n. a nevdělaný člověk; - n. vztah k jazyku; budova znehodnocená n-mi zásahy a přestavbami* †3. nemající cit (ve význ. 1); svědčící o jeho nedostatku, bezcitný 1: *n-á, nevděčná žena* (Svět.); - *n-é sobectví* (Havl.); → přísl. *necitlivě*: *n. reagovat na podráždění zraku; slabě: stavba n. umístěná v krajině; n. inscenovaná hra; úředník realizuje směrnice n.*; - zast. *chovat se n.* (Koubek); → podst. *necitlivost*, -i ž.: *n. kůže na rukou*; tech. *n. regulátoru*; - *stylistická n.* (Šal.); *n. k národní tradici; n. k procesu tvůrčí práce* (Lit. nov.); zast. *n. k cizímu hoří* (Havl.) – srov. SSJČ.

¹⁷ Citlivost je v některých kontextech synonymem dráždivosti (souvisí s ní sémý „tělesný pocit“, „reaktivnost“, „vzrušivost“ – srov. Klégr 2007: 206). Dráždivost patří mezi obecné vlastnosti, jimiž jsou definovány živé soustavy. Jde o schopnost organismů vnímat rozmanité podněty ze svého okolí a určitým způsobem na ně reagovat. *Centrální nervová soustava je spojena s receptory (smyslovými orgány) a s hybnou soustavou (svaly). Obě tyto soustavy (nervosvalový systém) se nazývají soustavy vzrušivé, neboť mohou vytvářet vzruch. Projevem činnosti těchto soustav je dráždivost = základní schopnost živé hmoty reagovat na změnu zevního prostředí změnou úrovně metabolismu. Funkčním projevem soustav je vzruch, který může být nervový či svalový* (srov. http://cs.wikipedia.org/wiki/Nervov%C3%BD_vzruch).

V **metaforické extenzi** se význam přenáší na **neživé subjekty**, zejména **nástroje či přístroje** představující jakési „prodloužení“ některé lidské schopnosti či smyslu, zejm. zraku či sluchu (tj. fotoaparáty, mikrofony, zesilovače, televizní antény apod.) a též přístroje nebo pomůcky s měřicí a diagnostickou funkcí (*citlivý těhotenský test*).

Zde se význam vztahuje k přesným reakcím na podněty (synonymem *citlivosti* může být *přesnost*), které mohou připomínat vztah stimulu a reakce známý od živých organismů. Jako o *citlivých*, tj. více či méně přesně reagujících na podněty, se mluví o nástrojích či přístrojích určených k diagnóze; v nejširším slova smyslu tak funguje i výzkumná metoda (*citlivost imunochemických metod, jde o velice citlivou metodu, která umožňuje detekci „jediné kopie“ DNA*), dotazník (*rozdílná citlivost a diskriminační schopnost dotazníků*) či test – nejen ten těhotenský, srov. např. charakteristiku citlivosti v kontextu didaktiky:

Citlivost je poměrně složitě utvářená vlastnost jednotlivých úloh (citlivost úlohy) nebo celých didaktických testů (citlivost testu). Citlivost má význam rozlišovací hodnoty, diskriminační hodnoty, rozlišovací ostrosti. Vysokou citlivost má úloha, kterou úspěšně řeší dobří žáci a neúspěšně špatní žáci. Citlivá úloha, stejně jako citlivý didaktický test, má zvýhodňovat žáky s lepšími vědomostmi. Existuje několik způsobů, jak citlivost určovat.

Již z výše uvedených dokladů je patrné, že jsou výrazy *citlivý / citlivost* velmi rozšířené jak v běžné komunikaci, tak i ve sféře komunikace odborné – v přírodních vědách a v medicíně (a nejen tam, kde se mluví o živých organismech), ale i ve vědách humanitních, v ekonomii a finančnictví, v právu apod. Připomeňme zde i metonymicky odvozené výrazy, které se uplatňují jako termíny, např. *cenová citlivost / citlivost ceny* nebo *citlivá data*, resp. *citlivý osobní údaj*, srov. také nově *kulturní citlivost*:

Nejvýraznější vliv má cenová citlivost na postoj nakupujících k reklamě, inzerci a promočním letákům. Cenově citlivé typy sledují tyto informační kanály mnohem pozorněji a také častěji podle letáků nakupují nebo podle nich vyhledávají cenové akce.

Ústav musel zohlednit vysokou citlivost dat v informačních systémech a dodržet nezbytnou úroveň jejich zabezpečení.

Citlivý osobní údaj je osobní údaj vypovídající o národnostním, rasovém nebo etnickém původu, politických postojích, členství v odborových organizacích, náboženství a filozofickém přesvědčení, odsouzení za trestný čin, zdravotním stavu a sexuálním životě subjektu údajů a jakýkoliv biometrický nebo genetický údaj subjektu údajů (srov. § 4 zákona č. 101/2000 Sb., o ochraně osobních údajů).

Nekorektní je i sám výraz „politická korektnost“; jeho použití je prý výrazem pravicové pokleslosti. Namísto toho je dnes ve flóru „kulturní citlivost“.

2.3.2. Objekty citlivosti, určení žretele: *být citlivý* vs. *být citlivý na co, pro co, k čemu, vůči čemu*

Adj. *citlivý* a subst. *citlivost* stojí v některých významových polohách samostatně (*být citlivý, citlivost*), jindy se v jejich sémantice zohledňuje valenční doplnění, a to buď ve vazbě **akuzativní** (*být citlivý na něco, mít citlivost pro něco*), anebo **dativní** (*být citlivý k něčemu / někomu*). České výkladové slovníky o tom informují nesystematicky (a pouze implicitně, v rovině příkladů a bez žretele k významu), zohledňuje to však stručné heslo věnované adjektivu *citlivý* v SSSAS¹⁸:

citlivý příd.

1. na něco: *zub c. na dotyk, malé dítě c-é na bolest; občan c. na svá práva*
2. k něčemu, k někomu; vůči něčemu, vůči někomu: *země c-é k problémům imigrantů, lékař c. k pacientům; proces c. vůči rušivým vlivům, ošetřovatelka c-á vůči raněným*

(Svozilová, Prouzová, Jirsová 2005: 41)

2.3.2.1. Bez valenčního doplnění: *citlivý / citlivost*

Po 10–15 letech hrozí u diabetu pozdní komplikace, k nimž patří poruchy drobných cév a nervů. Projevují se změnami citlivosti a zhoršeným hojením ran.

Cévní mozková příhoda obvykle udeří najednou a z plného zdraví. Většinou se projevuje následujícími příznaky: postižený pociťuje slabost, ztratí citlivost ve tváři nebo v končetinách, někdy není schopný je dobře ovládat.

Pacienti nakažení vzteklinou jsou alergičtí na světlo z důvodu abnormálně zvýšené citlivosti očí.

Hladina hlasitosti bere v úvahu různou citlivost sluchu v celém akustickém pásmu.

Citlivost myši lze snadno upravit také během hry stiskem bočního tlačítka a pohybem kolečka v žádaném směru.

Dívka má skutečně zvýšenou citlivost a některé paranormální schopnosti.

Z formulace vašeho dotazu je cítit vaše vnímavost, citlivost a přemýšlivost.

Dnes se přístroje ovládají zpravidla dotykovými displeji. Pro někoho však může být jejich citlivost problém, a než se dobere k tomu, co by vlastně chtěl nastavit, může to chvíli trvat.

2.3.2.2. Doplnění akuzativní:

Citlivý / citlivost na...

Větší citlivost na glutamát má asi 15 procent Američanů.

Citlivost různých orgánů a tkání na nedostatek kyslíku je rozdílná.

¹⁸ Na základě shromážděného materiálu můžeme konstatovat, že se tyto valenční vlastnosti analogicky uplatňují také u substantiva *citlivost*.

K doprovodným příznakům migrény patří nevolnost, zvracení, světloplachost, větší citlivost na zvuky apod.

Snižujte svou citlivost na chyby z nedokonalosti. Mluvte o nich, smějte se jim, nezasírejte je.

Citlivost antény na přicházející signál je silně závislá na jejím umístění.

O akutním zánětu zpravidla svědčí prudké bolesti břicha, mělké dýchání, pocení a citlivost na dotek pravé horní části břicha.

My jsme sice žili ve vyšumělé totalitě, ale i tak jsme si z toho odnesli citlivost na jakoukoliv nsvobodu a zákazy.

Citlivost pro...

V excerpovaném materiálu byly zachyceny – nikoli ovšem v souvislosti s adjektivem, ale pouze se substantivem *citlivost* (které v SSSAS není uvedeno) – také vazby s předložkou *pro* (*citlivost pro něco*); domníváme se, že významově mají blíže spíše k následující skupině kolokací s doplněním dativním, srov. např. *citlivost k detailu* – *citlivost pro detail* (2.3.2.3).

Citlivost pro hřích je citlivost pro to, že neodpovídám své vlastní nejhlubší skutečnosti, záměru Božímu se mnou, neboť Bůh mě vymyslel jako „velmi dobrého“.

Citlivost pro rozlišování výšky dvou po sobě jdoucích tónů bývá též nazývána minimální postřehnutelná změna pro frekvenci nebo rozdílový práh (diskriminační perceptuální práh).

Během dlouholeté práce v oboru získáme citlivost pro určité děje a jevy.

Obecně platí, že ženy více vnímají věci v souvislostech. Mají také nižší potřebu obdivu a výraznější citlivost pro vztahy a domluvu.

Děti do světa filmu nepatří, předčasně je nutí dospět, vztahy s vrstevníky jsou pokroucené popularitou a citlivost pro chápání normálního života se snižuje.

Míchání různých odstínů jedné barvy umožňuje dětem rozvíjet citlivost nejen pro barvu, ale také pro různé odstíny (roviny) prožívání.

2.3.2.3. Doplnění dativní: citlivý / citlivost k..., vůči...

Pomáhající chování a citlivost k potřebám druhých jsou lépe vyvinuty u lidoopů než u opic.

Nebylo to však jen v období španělské války a za okupace, nýbrž znovu za lidové demokracie, kdy František Halas projevil svoji citlivost k hrubému porušování hodnot, kterých si cenil.

Půst má pro člověka mnohonásobný užitek: pro tělo, pro duši a pro ducha. Vede k větší bdělosti a citlivosti k sobě samému a k celému tvorstvu.

V Prezidentech člověk nenalezne mnoho nových příběhů, ale síla knihy spočívá v něčem jiném – v autorově citlivosti k detailu a schopnosti dát věci do patřičných souvislostí.

Sociologické průzkumy nepotvrzují, že by voliči začali mít až tak zvýšenou citlivost k ekologickým tématům.

Být citlivý vůči náznakům, které získáváme skrze empatii, vyladit se na myšlenky druhého člověka a jednat v souladu s nimi – přesně v tom spočívá další fáze.

2.4. Kolokace

O významových polohách výrazu *citlivost*, které jsou frekventované v současných českých textech, podávají výmluvné svědectví kolokace z korpusu SYN2010, které byly získány pomocí nástroje *Word Sketch*. Vybíráme dvojí typ kolokací: jednak spojení adjektiva se substantivem *citlivost* (např. *nervová citlivost*), jednak spojení substantiva *citlivost* s genitivem jiného substantiva (např. *citlivost kůže*).

2.4.1. Frekvence adjektivních kolokací

Je patrné, že se substantivum *citlivost* spojuje především s přídavnými jmény s významem **míry**, zejména velké míry či růstu (a také, méně často, malé míry a poklesu): *citlivost* bývá nejčastěji *zvýšená* (500), *mimořádná* (128), *snížená* (109), *maximální* (65), *přílišná* (33), *nadměrná* (31), *nesmírná* (30), *přehnaná* (19), *zvyšující se* (16), *obzvláštní* (7), *abnormální* (5), *zesílená* (4); specifitější – vázané úže na člověka a jeho prožívání – jsou kolokace s adjektivy *zjitřená* (14), *vypjatá* (8) nebo *chorobná* (7). Proti tomu se mluví i o citlivosti *snížené* (109), *snížující se* (4) či *slábnoucí* (4).

Další významový okruh kolokací se týká lidské **tělesnosti a** (zejm.) **smyslového vnímání**: jde o spojení s relačními adjektivy, v nichž bývá *citlivost* určena jako *kožní* (20), *vizuální* (17), *nervová* (14), *estetická* (12), *tlaková* (11), *palpační* (6), *emoční* (6), *smyslová* (6), *hmatová* (5), *čichová* (4), dále *mikrobiální* (5) a *inzulinová* (4) – a také *citlivost* *pooperační* (4). Další adjektiva, deverbativní, reflektují různé aspekty lidské citlivosti: fakt, že může být *vrozená* (9), *porušená* (6), *pěstovaná* (5), *projevená* (3), *deklarovaná* (5), nebo naopak *skrývaná* (3).

Zatímco výše uvedené kolokace se se týkají zejména základního významu substantiva, orientovaného na člověka a *citlivost* lidskou, ty následující se vztahují především k **přístrojům či fyzikálním procesům** – jsou spojeny s jejich používáním, zejm. testováním či měřením: *citlivost* tu bývá *spektrální* (35), *nastavitelná* (9), *seizmografická* (5), *snímací* (4), *jasová* (4); *citlivost* *změřená* (20) se může týkat diagnostiky, spojené jak s přístroji, tak s člověkem.

Příznačné je také spojování *citlivosti* s uměleckými (zejména literárními) díly – srov. kolokace s přivlastňovacími adjektivy *autorova* (13), *autorčina* (4) *citlivost*.

2.4.2. Genitivní kolokace (citlivost čeho?)

Kolokace mohou být opět rozděleny do dvou velkých skupin – jedna se vztahuje k **člověku**, zejména k částem jeho těla a k jeho smyslům, druhá k přístrojům a jejich součástem. Do první skupiny patří *kůže* (68), *pokožka* (44), *pleť* (12), *tkáň* (36) a *sliznice* (6), dále *končetina* (58), *zub* (43) a *dáseň* (5), erotické zóny jako *prs* a *prsa* (33), *bradavka* (13), *penis* (14), *genitálie* (8), *žalud* (4) a *poštěváček* (5); následují smysly – *sluch* (13), *čich* (10) a *hmat* (4); významné co do frekvence jsou i obecnější „smyslové“ pojmy *vnímání* (15) a *receptor* (9). Nezanedbatelný je i počet genitivních kolokací spojených s **artefakty**, zejm. přístroji: *citlivost mikrofonu* (38), *snímače* (29), *senzoru* (19), *detektoru* (19), *přijímače* (17), *tuneru* (11), *myši* (9), *kinofilmu* (3). Významné místo zaujímá i kolokace *citlivost stanovení* (17).

2.5. Extenze a profily

Jak je patrné, český výraz *citlivost* se svým významem vztahuje k dosti velké a různorodé škále fenoménů. Není tedy divu, že se při pokusech o nalezení základního významu a vnitřní logiky jeho sémantického větvení (co do významových extenzí i rovin profilace) setkáváme s řadou těžkostí. Přestože ke komplexnímu popisu zkoumaného pojmu ještě mnoho chybí, podáváme jako shrnutí alespoň tento provizorní náčrt.

2.5.1. Základní význam a jeho extenze

Ve svém základu se *citlivost* vztahuje k významu „senzibilita“ (I), od něj je pak metonymicky odvozen další, tj. druhý význam „senzitivita“ (II), lišící se významovým prvkem intenzity, resp. vysoké míry; ten se pak může uplatňovat v souvislosti:

- (II1) s vysokou mírou emotivity,
- (II2) s choulostivostí, malou odolností vůči podnětům určitého typu – ať už jde o alergii, anebo např. přecitlivělost v mezilidských vztazích,
- (II3) se schopností rozlišovat jemné detaily a bystře chápat,
- (II4) s empatií a soucitem v chování k lidem.

Jde tu vlastně o významové profily; od profilu (II2) „choulostivost, přecitlivělost ve vztahu k něčemu“ je metonymicky odvozen význam (II2A), vztahující se k nepříjemné situaci či problému, který si vyžaduje obezřetné jednání (*citlivé místo; projednání personálních změn na pracovišti bude citlivou otázkou*).

Jako třetí samostatný význam označujeme metaforickou (personifikační) extenzi, v níž je „senzibilita“/„senzitivita“ vztažena k **artefaktům**, příp. i nemateriálním nástrojům (*citlivý přístroj, citlivá metoda*).

Uvádíme zde přehled s doplněním synonymických a antonymických vyjádření:

(I) senzibilita, schopnost cítit, tj. jedna z definičních vlastností živého organismu: je vymezena jako **schopnost živých organismů přijímat podněty a reagovat na ně**; cítí, reaktivnost X necitlivost, umrtvenost, mrtvost, ochromenost, bezvládnost, odumřelost;

(II) senzitivita, tj. (**vysoká**) míra schopnosti cítit X netečnost, tupost, apatie; (II1) citovost, emotivita, expresivita, dojmavost, podléhání citům, sentimentalita X racionalita, rozumovost, intelektualita; otrlost, netečnost, cynismus;

(II2) přecitlivělost, hypersenzitivnost, choulostivost, malá odolnost, zranitelnost, příp. bolestivost; alergie X odolnost, otužilost; též popudlivost, podrážděnost, vznětlivost, nedůtklivost (s důrazem na nepříjemné chování, např. v něčí reakci na kritiku); (II2A) vlastnost situace či problému vyžadující obezřetné a diskrétní jednání; ožehavost;

(II3) vnímavost k detailům, schopnost rozlišování, všímavost, pozornost, chápa-vost, porozumění, bystrost X tupost, nevšímavost, nechápavost, apatie, lhostejnost, hloupost, ignorance;

(II4) empatie, vcítivost, soucitnost, ohleduplnost, diskrétnost, jemnost, taktnost, šetrnost; laskavost, něžnost, něha X tupost, lhostejnost, ignorance, bezcitnost, chladnost, hrubost;

(III) schopnost **artefaktů (zejm. přístrojů)** přijímat (i velmi jemné) podněty a reagovat na ně, přesnost, jemnost rozlišování.

2.5.2. Významové profily pojmu ‘citlivost’

2.5.2.1. První rovina profilace vychází z profilů pojmu ‘cítit’, tzn. z rozlišení profilu tělesného, smyslového, emocionálního, sociálního, morálního apod. (srov. Vaňková 2014, srov. též 1.2, a konečně i výše, 2.5.1, význam II 1–4).

2.5.2.2. Druhá rovina profilace vychází z komplexního pojmového rámce „přijímání podnětů a reakce na ně“; profilován může být buď aspekt „přijímat podněty“, anebo aspekt „reagovat na podněty a v tomto duchu adekvátně jednat“:

a) **aspekt receptce**, resp. přijímání podnětů (*citlivé zuby, citlivost rostliny na teplotní změny, být citlivý na kritiku*) – šipka vedoucí směrem „k subjektu“, srov.



b) **aspekt reakce**, resp. vnímání podnětů a adekvátní jednání v jejich intencích (*citlivé prsty, citlivost maséra, lékařova citlivost k pacientům, citlivost vůči nespravedlnosti*) – šipka vedoucí směrem „od subjektu“, srov.



Zdá se přitom, že aspekt recepce bývá spojen spíše s akuzativní vazbou (*citlivost na něco*), zatímco aspekt reakce spíše s vazbou dativní (*citlivost k něčemu, vůči něčemu*). Výjimkou je akuzativní vazba s předložkou *pro* (*citlivost pro interpersonální komunikaci*); je poměrně řídká a nikdy se nevyskytuje s adjektivem *citlivý*. Kopíruje snad v analogii sémanticky podobné vazby *cit pro* (*jazyk, hudbu, žánr, smysl pro* (*humor, detail*)).

3. Nová citlivost: kontexty, extenze, úvahy

3.1. Výstava *Nová citlivost*

Toto pojednání bylo uvozeno úryvkem z eseje M. Topinky, který vyjadřoval potřebu „nové citlivosti“. Spojení *nová citlivost* však v českém kontextu poukazuje primárně k názvu proslulé výstavy, která znamenala významný mezník v moderním českém výtvarném umění. Proč se různorodá skupina moderních výtvarníků v uvolněné atmosféře roku 1968 rozhodla společně vystoupit právě pod názvem *Nová citlivost?* – Představili se v ní výtvarníci různých generací, jejichž zaměření bylo velmi rozdílné; sjednocovalo je však východisko v proměně estetických norem v nejširším smyslu slova, které bylo v jejich díle patrné¹⁹. Byl jim vlastní antiromantismus²⁰ a důraz na „novou přírodu“ – město, civilizaci, objevy moderní vědy a techniky; byli okouzlení informatikou, měli smysl pro kinetické a optické efekty, pro nové chápání prostoru. *Mám rád tento umělý svět, protože mu předcházelo velké poznání přírody-života, a jeho geniálního Tvůrce*

¹⁹ Inspirovali se mnoha proudy světovými – ať to byl francouzský nový realismus, německá skupina Zero, konkretismus či nový konstruktivismus; blíže o tom, ale i např. o jednotlivých účastnících výstavy – umělecky velmi rozrůzněných – srov. obnovený a komentovaný katalog výstavy *Nová citlivost* 1994.

²⁰ Četné romantické generace ve svém díle ztělesňovaly rozpor mezi člověkem a moderním průmyslovým světem, roztržku mezi organickou přírodou a civilizací. „Nový druh citlivosti“ měl tento rozpor překlenout. Umění si kladlo za cíl objevit „novou přírodu“, tu vytvořenou člověkem, a dospět k nové jednotě člověka a univerza (srov. Hlaváček 1994).

– odborníky, píše o tom výtvarník Karel Malich. A jinde: *Bránu k novému ráji otvírá uznání vědy a techniky. Nová citlivost k jejich výsledkům, nový obdiv a chápání* (srov. *Nová citlivost* 1994: 133). Třebaže později se toto nadšení transformovalo do jiných poloh (a nejen u Karla Malicha – viz dále), k proměně citlivosti tehdy jistě došlo.

3.2. Být citlivý nově, jinak, prostě

Pokud však mluví o nové citlivosti Miloslav Topinka²¹ (a činí tak od svých začátků v roce 1967 dodnes), má na mysli ještě něco jiného. Nevztahuje ji zdaleka jen k literatuře či umění. Básnické či výtvarné dílo je mu pouze stopou, resp. svědectvím o něčem mnohem zásadnějším (podobným, jakým může být třeba vědecký objev nebo zkušenost horolezce): o **proměně** lidské zkušenosti (smyslové i jiné) a o tom, že je jí možné dosáhnout²²:

Vycházím z totální proměny člověka, ve vnímání, vidění, slyšení, v citlivosti vůči sobě, vůči vlastnímu tělu, vůči druhému, vůči tomu, koho miluji, v citlivosti vůči světu, živlům, hvězdám, kosmu. Vycházím z proměny řeči, z proměny skutečnosti, proměny vědomí, proměny vesmíru. [...] Jde mi o probouzení nové citlivosti, nových možností, o rozpuštění hranic a mezí. (Topinka 2007: 37)

V Topinkových textech se opakuje myšlenka, že proměna citlivosti vede ke kvalitativně jinému modu existence – jde o proměnu *totální*. Připomeňme zde Jindřicha Chalupeckého; když v eseji o poezii Richarda Weinera uvažuje o prožitku absolutna, mluví právě o zásadní proměně v chápání vztahu subjektu k objektu – totiž o zániku této subjekto-objektové opozice „ve prospěch společného jmenovatele (jímž je bytí)”²³. Na počátku této proměny je ovšem potencialita, **lidská dispozice k proměně**, *eo ipso* dispozice k citění – tj. citlivost.

Proměna je ztotožněna nejen s „novou citlivostí”, ale i s (podobně zacíleným) „jiným viděním”: *Jde o jiné vidění. A vidění je proměna (i z čistě vědeckého pohledu: molekula chromoforu mění svou strukturu.)* – Topinka 2007: 37.

Citlivost je nejčastěji (a prototypově) spojována s **aktivitou smyslů**, tedy s tělesností. Jako lidé jsme uzpůsobeni k vnímání pouze určitých parametrů skutečnosti; naše citlivost má lidské meze. Je třeba si uvědomit toto:

²¹ Český básník, esejista a překladatel (*1945).

²² Kromě proměny jsou podstatnými pojmy spojovanými s citlivostí ještě také probouzení a probuzení (viz dále), a také světlo, vidění a vidoucnost (k interpretaci textů M. Topinky mj. i v tomto ohledu srov. Vaňková 2007: 263 n.).

²³ Citováno podle Langerové 1998: 23.

Kdyby naše oči byly citlivé na neutrína místo na fotony, viděli bychom žhavá jádra hvězd. A také: Zvuky lze vidět, jak víří, vytvářejí křivky v prostoru krajiny. Kdyby naše uši byly citlivé na širší škálu frekvencí zvuků, vyšší i nižší, slyšeli bychom i předměty, co „mlčí“ – kámen, hvězdu. Nebo kdyby naše smysly reagovaly na magnetické pole (Topinka 2007: 336 n.).

Citlivost je lidsky relativní.

Dále (srov. 3.4) bude řeč o metaforických konceptualizacích citlivosti. V textech M. Topinky se k některým z nich poukazuje – zdrojovou oblastí je v nich např. zeď, skořápka či mříž:

Jde o to, rozbít tu zeď, rozpustit skořápku prostoru a času, skořápku citlivosti, rozpustit mříž té klece, do které skutečnost uzavírá řeč, otevřít se jiné zkušenosti o tom, co se může nazývat skutečností. Jiné, než jen ta, co nám poskytují naše smysly. Jde o totální proměnu skutečnosti, vycházející z bezprostřední, snad nesdělitelné zkušenosti jednoty člověka a vesmíru. Jde stále o tutéž přímou, bezprostředně prožívanou zkušenost, zkušenost s plnou účastí, s totálním osobním nasazením. Zkušenost, která může být básnická, malířská či „vědecká“.

3.3. Citlivé město, citlivý chodec

Daniela Hodrová²⁴ nazývá jednu ze svých knih příznačně *Citlivé město*. Město (zejména Prahu) zde na základě mnoha příkladů z moderní literatury chápe a vykládá jako živou bytost, která má své tělo, vědomí i nevědomí, prožitky – citlivost. Město je živé, a zároveň i svými obyvateli „žité“ – lze s ním navázat vztah a rozumět si s ním jako s (citlivou) bytostí; současně (a v podobném modu) se město chápe jako text, s nímž jeho obyvatelé (tedy ti „citliví“) vstupují do kontaktu a utvářejí ho – tím, že ho čtou a recipují, a současně i „píší“ (tak jako čtenář podstatným způsobem participuje na bytí čtené knihy).

Upozornit chceme především na kapitolu s názvem *Chodec každodenní a jiný („citlivý“)*. Výklad je nabílední – „jinakost“ některých chodců je dána jejich nevšedním, intenzivním prožíváním skutečnosti, která je obklopuje: *Uprostřed každodenních chodců bývá tento „citlivý“ chodec, chodec „s duší“ zaujat svým jiným pocíťováním města* (Hodrová 2006: 193). Akcentována je duše takového člověka – tedy jeho nejcennější část, jeho podstata; připsána je mu výjimečná, často až mučivá sebereflexe, daleko překračující hranice pragmatického a racionálního přístupu ke světu²⁵.

²⁴ Česká literární teoretička, esejistka a prozaička (*1946).

²⁵ Citlivost jeho vnímání se stupňuje v noci, kdy praktické cíle a každodenní obstarávání ustupují do pozadí a spolu se zjitřeným vnímáním města, jeho uliček a zákoutí, se vynořují a zpřítomňují jeho sny, touhy, ale i tíživé existenciální otázky, pocity jinakosti či ohrožení. Každodenní chodec se městem pohybuje jako součást proudu lidí, nezpytuje své pocity ani nepřemýšlí o své situaci, je plně, aniž se tím zabývá, „člověk zástupu“ – zástup si bere jeho duši bez jeho vědomí. Chodec

Autorka si všímá různých uměleckých textů, které k takovému vnímání poukazují. Připomíná např. text Bohumily Grögerové *Branka z pantů*, v němž je vyjádřeno až *mystické spříznění, postoupení s městem*. Lyrická hrdinka *zakouší pocit, že vrostle mezi dlažební kameny*; jindy cítí město jako součást svého těla (*město obíhá v mé krvi*, srov.: 375).

Prostoupení „vnitřního“ a „vnějšího“ prostoru, charakteristické prožitkem jednoty, ústí k výkladu teorie transpersonálního, resp. transcendentního vědomí, které ovšem v jistém směru zahrnuje i to, co označujeme jako nevědomí (ke konceptualizaci vědomí v širších kontextech – srov. Nebeská 2006: 362):

Pro já tehdy mizí rozdíl mezi vnímajícím a vnímaným, mezi částí a celkem, živou a neživou hmotou, a tedy také mezi člověkem a městem. [...] Cesta k jinému způsobu pocíťování světa představuje vlastně návrat – kdysi byl totiž člověku podobný způsob vnímání vlastní – přírodní člověk nerozlišuje mezi vnějšími a vnitřními událostmi, nezná předěl mezi sebou a vnějším světem; podobně vnímají svět malé děti, dokud jim dospělí nevnutí své představy, své rozlišení a své předěly.

Ve stavu zvýšené citlivosti člověk ve svém prožitku dospívá ke zrušení hranice mezi sebou samým a světem, k prostoupení jednoho s druhým. Umělci či mystikové tu mluví o prožitku jednoty se skutečností.

Připomíná to ovšemže teze o našem neuvědomovaném *vpletení do světa* prostřednictvím intencionálních aktů, jak o něm mluví fenomenologové (srov. Merleau-Ponty 1998: 42 aj.). Oddělenost subjektu a objektu se v této perspektivě jeví jako umělý konstrukt: člověk jakožto bytost tělesná, a také živá, tj. obdařená citlivostí, se sjednocuje s celkem světa primárně právě na tomto základě. Citlivost se přitom týká všech dimenzí vztahování se ke světu, které od sebe byly v novověkém evropském karteziánském teoreticko-vědeckém paradigmatu nazírány odlišeny (v češtině se to ukazuje v profilech pojmu ‘cítit’, srov. výše, podrobněji Vaňková 2014). Sémantika výrazů *cítit*, *citlivý*, *citlivost* aj. se vztahuje právě k tomuto „vpletení do světa“: ke schopnosti a / nebo míře vnímat (tj. nechat na sebe působit) podněty zvenčí a případně na ně reagovat²⁶.

„citlivý“ nebo „noční“ („denní“ *chodec se v noci nezřídka stává „citlivým“*) se nejen nepokouší *propůjčit zástupu svou duši* [...], *ale namnoze se naopak snaží ji před zástupem ochránit, nepozbýt jí* (tamtéž).

²⁶ Jedním z antonym k výrazům *citlivý / citlivost* v jejich základním významu jsou výrazy *netečný / netečnost*. Podobně jako např. v přejatých výrazech *apatický, apatie* (srov. *apatheia*) i zde signalizuje vnitřní forma mnoho sémanticky zásadního a poukazuje k podstatě problému. Podle SSČ je *netečný* „takový, **kterého se nic nedotýká, který na sebe nenechá ničím působit**; lhostejný, nevšímavý, indolentní, indiferentní, apatický, tupý“; ve fyzikální terminologii je *netečnost*, jak uvádí SSČ dále, „vztah dvou soustav, při němž jedna druhou neovlivňuje, indiference“.

3.4. Metaforické konceptualizace citlivosti²⁷

Významová oblast spojená s pojmem 'citlivost' vstupuje do vztahu mapování zejména s těmito dvěma zdrojovými oblastmi:

1) SPÁNEK a BDĚNÍ, resp. hraniční stav mezi nimi – probouzení, procitání ze spánku, srov. *probouzení nové citlivosti* (Topinka 2006: 336); srov. i kolokaci *probuzení smyslů*, a ovšem etymologické souvislosti (srov. Vaňková 2005).

2) LIKVIDACE BARIÉRY, resp. HRANICE MEZI DVĚMA UZAVŘENÝMI PROSTORY; PRONIKÁNÍ do jiného prostoru, „rozpuštění hranic a mezi“²⁸. Touto hranicí (mezi „subjektem“ a „objektem“, resp. prostředím, světem) může být:

(i) součást obydlí, příp. vězení, např. zeď, okno, mříž, klec; tato součást má charakter hranice a její odstranění představuje možnost vyjít či „vylétnout“ do volného prostoru;

(ii) povrchová část živého organismu, např. kůže, skořápka, blána; jde tedy o metaforické vztahování citlivosti k živočišnému tělu, srov. kůži jako pokrývku a ochranu těla (tvořící hranici mezi živým organismem a okolním světem) nebo krunýř jako povrchovou ochranu živočicha před vlivy prostředí apod.

To implikuje chápání organismu (resp. bytosti) jako nádoby či schránky, oddělující onu bytost (uzavřenou „uvnitř těla“) od prostředí, které ji obklopuje. V Topinkově výkladu o díle Gilbert-Lecomta čteme:

Vaše kůže nebyla vždy vaší hranicí, zdůrazňuje Gilbert-Lecomte. Je třeba proniknout tou prosvítající blánou, která se dotýká světa kolem, prolomit, rozbít tu skořápku prostoru a času, krunýř citlivosti, naslouchat všim.

Rozbití pomyslné zdi či rozpuštění skořápky prostoru a času, odstranění mříže, která nám uzavírá skutečnost, to vše metaforicky odkazuje ke zdrojové oblasti citlivosti.

Bariérou, o níž se zde mluví, při vnímání běžně pronikáme (srov. i vyjádření *pronikavý zrak, pohled, úsudek, p. smysly*) – hranice mezi subjektem a objektem je propustná. V rekonceptualizaci spojené s „novou citlivostí“ je však tato hranice buď shledána jako iluzorní, anebo je ji možno odstranit a nechat oba prostory (prostor subjektu i objektu) splynout. Likvidace této hranice je chápána (např. v textech M. Topinky) jako kýžená hodnota, vedoucí ke zcela zásadní proměně, jejímž důsledkem je zkušenost jednoty člověka a vesmíru, resp. prožitek jejich splnutí.

²⁷ Zatímco vědomí je v naivním obrazu světa konceptualizováno nejčastěji jako nádoba a situováno „do hlavy“ (srov. Nebeská 2006), citlivost lokalizaci vzhledem k lidskému tělu nemá, a pokud snad lze uvažovat o prototypovém orgánu citlivosti, je jím kůže.

²⁸ Srov. dále: *prolnutí, vstřebání, totální splnutí s prázdňem*.

4. Závěrem

Podle Merleau-Pontyho „svět je viděním světa a nemůže být ničím jiným“; ve smyslu výše uvedeném to ovšem implikuje, že je svět také „cítěním světa“. Jazykové společenství (zde byla řeč o tom českém) má potřebu konceptualizovat i něco tak abstraktního, jako je disponovanost k aktu, velmi běžnému a samozřejmému, v němž se člověk (primárně on) ve svém prožitku prolne se svým okolím; je to právě pojem ‘citlivost’, ať už ve smyslu senzibility (schopnosti cítit, pociťovat – v nejširším smyslu slova), nebo senzitivity (jako abnormální, zvýšené míry této schopnosti); pokud je „předmětem“, přesněji však řečeno partnerem tohoto prolnutí živá bytost, lze mluvit o empatii – nebo o lásce. V širším pojetí lze však o takovémto vztahu (jako o „nové citlivosti“) uvažovat nejen v perspektivě „člověk – člověk“, ale i „člověk – svět /veškerenstvo“; mizí pak hranice mezi („citlivým“) individuem a tím, čím ono samo není; ono je totiž vším.

V tomto smyslu lze interpretovat např. dílo českého výtvarníka Karla Malicha (*1924) *Lidsko-kosmická soulož*, vytvořené v letech 1984–1988. Jde o drátěný objekt představující oblou, s prostorem se zvláště prostupující konstrukci podobnou vejci, z jejíhož středu vybíhá svazek drátů jako proud energie, nebo snad zároveň množství jakýchsi tykadel – citlivých čidel, antén, které propojují energie prostoru s energiemi objektu. Metafora prostupujících se prostorů, průniku a „pronikavosti“, o níž zde byla řeč, je zde realizována v podobě výtvarného objektu (viz Příloha 2).

V závěru připomeňme úvahy francouzského fenomenologa R. Barbarase o „filosofii vidění“ a „filosofii hmatu“: jde vlastně o metafory vztažené ke dvěma poznávacím paradigmatům. To první zaujímá vůči světu odstup, totalizuje ho, umožňuje ho „vlastnit“, zatímco druhý typ poznávání se utváří naopak v kontaktu se světem.

Hmat je totiž kontaktem, nerozlišeností, splynutím s hmatatelným; tato blízkost je však současně odstupem: protože hmat prodlévá v blízkosti věci, nemůže ji ovládnout, věc mu ze všech stran uniká. Takové je postavení vnímajícího, který se v kontaktu se světem do něj vepisuje a nemůže ho totalizovat (Barbaras 2002: 63).

Takový proces ovšem není nutné spojovat pouze s hmatem – ten je jen metonymickou zástupkou za vnímání vůbec, resp. za cítění a citlivost jakožto schopnost do tohoto procesu vstoupit. Pokud se zrak obecně dává do souvislosti s intelektem (v metafoře VIDĚNÍ JE VĚDĚNÍ, srov. též *vision / intellection metaphor*, Sweetser 1990: 38 aj.), pak se ostatní smysly („nekognitivní“, srov. Vaňková 2005) stávají zdrojovou oblastí pro komplexnější způsob poznání, spojovaný kromě

intelektu i s emocemi, intuicí, empatií a obecně vzato s cítěním. Výraz *citlivost* označuje široce chápanou disponovanost subjektu k takovému aktu (*citlivost k něčemu / vůči něčemu*), stejně jako jeho vystavenost podnětům „zvnějšku“ (*citlivost na něco*).

Bibliografie

- Barbaras R., 2002, *Vnímání. Esej o smyslově vnímatelném*, Praha.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2007, *Profily a subjektová interpretace světa*, „Slovo a smysl / Word and Sense“ 8, s. 310–321.
- Čiháková-Noshiro V., Hlaváček J., Padrta J., Valoch J., red., 1994, *Nová citlivost*, Praha.
- Grögerová B., 2008, *Rukopis*, Červený Kostelec.
- Grzegorzycykowa R., 2012, *Obraz umysłu człowieka w świetle danych językowych*, [w:] teje, *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, red. naukowa A. Mikołajczuk, Warszawa, s. 34–46.
- Hlaváček J., 1994, *Nová citlivost*, [w:] V. Čiháková-Noshiro, J. Hlaváček, J. Padrta, J. Valoch, red., *Nová citlivost*, s. 5-7.
- Hartl P., Hartlová H., 2010, *Velký psychologický slovník*, Praha.
- Hodrová D., 2006, *Citlivé město. Eseje z mytopoetiky*, Praha.
- Jungmann J., 1835–1839/1989, *Slovník česko-německý*, I–V, Praha.
- Klégr A., 2007, *Tezaurus jazyka českého*, Praha.
- Kundera M., 2009, *Jakub a jeho pán*, Brno.
- Langrová M., 1998, *Fragmenty pohybu*, Praha.
- MČ 1: *Mluvnice češtiny*, 1. díl, red. K. Horálek, M. Knappová, M. Dokulil, J. Petr, Praha 1986.
- Merleau-Ponty M., 1998, *Viditelné a neviditelné*, Praha.
- Nebeská I., 2006, *K jazykovému obrazu vědomí v češtině*, „Acta Universitatis Carolinae, Slavica Pragensia“ XLI, Praha, s. 91–95.
- Nowak J. a kol., 2009, *Česko-polský a polsko-český slovník*, Praha.
- Pallasmaa J., 2012, *Oči kůže. Architektura a smysly*, Zlín.
- Patočka J., 1995, *Tělo, společenství, jazyk, svět*, Praha.
- PMČ: *Příruční mluvnice češtiny*, red. P. Karlík, M. Nekula, Z. Rusínová, Praha 1995.
- PSJČ: *Příruční slovník jazyka českého*, I–IX, red. O. Hujer, E. Smetánka, M. Weingart, B. Havránek, V. Šmilauer, A. Získal, Praha, 1935–1957; <http://bara.ujc.cas.cz/psjc/>
- Rejzek J., 2015, *Staročeská slovesa čítí a cítiti – jejich etymologické, slovotvorné a významové souvislosti*. (V tomto svazku).
- Slovník českých synonym a antonym*. Autorský kolektiv pracovníků Lingea, s. r. o., Praha 2012.
- SSJČ: *Slovník spisovného jazyka českého*, I–IV, red. B. Havránek, J. Bělič, M. Helcl, A. Jedlička, Praha 1958–1971; <http://ssjc.ujc.cas.cz>

- SSČ: *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, red. J. Filipec, F. Daneš, J. Machač, V. Mejstřík, Praha 1994.
- SSSAS: Svozilová N., Prouzová H., Jirsová A., *Slovník slovesných substantivních a adjektivních vazeb a spojení*, Praha 2005.
- SYN2010: Křen M., Bartoň T., Cvrček V., Hnátková M., Jelínek T., Kocek J., Novotná R., Petkevič V., Procházka P., Schmiedtová V., Skoumalová H., *SYN2010: žánrově vyvážený korpus psané češtiny*, Praha 2010. Dostupný z: <http://www.korpus.cz>
- Sweetser E., 1990, *From Etymology to Pragmatics*, Cambridge.
- Topinka M., 1971/1991, *Kryší hnízdo*, Praha.
- Topinka M., 2007, *Hadí kámen. Eseje, články, skici z let 1966–2006*, Brno.
- Vaňková I., 2005, *Patero smyslů v českém obrazu světa*, [w:] I. Vaňková, I. Nebeská, L. Saicová Římalová, J. Šlédrová, *Co na srdci, to na jazyku. Kapitoly z kognitivní lingvistiky*, Praha, s. 107–129.
- Vaňková I., 2007, *Nádoba plná řeči. Člověk, řeč a přirozený svět*, Praha.
- Vaňková I., 2012, *Tělesnost a studium somatismů v perspektivě kognitivně lingvistiky*, [w:] I. Vaňková, J. Wiendl, red., *Tělo, smysly, emoce v jazyce a literatuře*, Praha.
- Vaňková I., 2014, *Žít a cítit: české konceptuální paralely*, „Prace Filologiczne” LXIV, 2, s. 295–312.
- Waszakowa K., 2014, *Pojęciowo-leksykalny obraz świadomości we współczesnej polszczyźnie (wprowadzenie do problematyki)*, „Prace Filologiczne” LXIV, 2, s. 313–334.

Příloha 1: Lexémy *citlivý* a *citlivost* v novodobých českých výkladových slovnících

1) *Příruční slovník jazyka českého*, red. O. Hujer, E. Smetánka, M. Weingart, B. Havránek, V. Šmilauer, A. Získal, I–IX, Praha 1935–1957; <http://bara.ujc.cas.cz/psjc/>

citlivý

schopný tělových pocitů, reagující na tyto pocity, schopný smyslových počitků, obyc. ve značné míře (choulostivý, bystře postřehující, vnímavý a p.). Klisna tvrdou čelistí udeřila hřebečka do citlivého krku. Baar. Dlouho potom, léta, zůstaly zeslabené oči nad míru citlivy. Jir. Konečky prstů babiččiných byly citlivé a v převracení listů zběhlé. Hol. Můj sluch stane se citlivější a vnímavější pro dobrotu a moudrost tvých slov. R. Svob. Slaviček jest bez odporu nejcitlivějším malířem skutečných, nevybásněných nálad. Vol. sm. Fys. citlivé váhy (jemně) reagující na přivažek. Chem. citlivé fotografické desky (jemně) reagující na světlo. Obch. citlivá cena podléhající hospodářským změnám. Citlivá bursa. **D schopný duševních stavů, obyc. značnou měrou (podléhající dojmům, soucitný, vlídný a j.)**. Tak dobré citlivé srdce a jemnou mysl neměl nikdo. Jir. Jeho duše příliš měkká, příliš citlivá, příliš dojmům podléhající, svírala se křečovitým bolem. Zey. **D silně pocíťovaný, citelný, bolestný; značný a p.** Nikdy v nejmělejších svých snech o podařeném odplatě nepřipadla na citlivější pro zemanku pokutu. Svět. To je jeden z nejcitlivějších trestů za leckterá provinění. Ner. Byl dosti citlivý mrazík. Jir.

citlivost – schopnost tělových pocitů, smyslových počitků a duševních stavů, obyč. ve značné míře (vnímavost, citovost, přecitlivělost, dráždivost, nedůtklivost, choulostivost). Právě jako v tykadlech je ve forpostech soustředěna citlivost armády. Hol. Velký zdroj citlivosti, který byl v jeho [Leconta de Lisle] nitru, byl jaksi omrazen styky života praktického. Vrch. Čekal klidně, až pobouřené vlny jeho citlivosti poněkud se utiší. Arb. Znáte nervosu našich far a citlivost biskupské residence. Mach. **Fys. citlivost vah. Chem. citlivost fotografických desek a p. schopnost reagovati na světlo**²⁹.

2) *Slovník spisovného jazyka českého*, I–IV, red. B. Havránek, J. Bělič, M. Helcl, A. Jedlička, Praha 1958–1971; <http://ssjc.ujc.cas.cz>

citlivý

příd. **1. schopný rychle přijímat i jemné vnější popudy a reagovat na ně; senzibilní, vnímavý:** c-é ucho, oko; c. zrak, sluch bystrý; c. posluchač, pozorovatel; mít c-ou kůži na ruce choulostivou; c-é ruce žen jemné; c. pracovník, hráč, básník mající jemné porozumění pro svůj obor; tech. c. přístroj; fyz. c-é váhy, c-é měření zachycující i nepatrné rozdíly; fot. c. materiál (papír, film, deska) reagující na světlo; ekon. c-á cena podléhající hospodářským změnám **2. snadno přístupný n. podléhající citům, dojmům; jemně cítící:** c. člověk; c-é srdce; c-é duše, povaha; c-á fantazie; c-á nálada; c-é svědomí; c-é dítě jehož se vše dotkne, lítostivé **3. poněk. zast. nepřijemně, bolestně pociťovaný; citelný:** byl dosti c. mrazík (Jir.); jeden z nejcitlivějších trestů (Ner.); c-é místo při doteku bolestivé, přen. kritické; hud. c. tón sedmý stupeň stupnice směřující zjevně k svrchní oktávě; → přísl. citlivě: c. reagovat na zimu; c. pracovat, tvořit, hrát jemně, s citem; c. něco zkoumat pozorně, jemně; c. naladěný citům přístupně; chovat se k lidem c. soucitně, vlídně; – zast. vzduch c. studil (Herrm.) citelně, značně; → podst. k **1 citlivost**, -i ž. senzibilita, vnímavost: c. organismu; ženská c.; c. svědomí; chorobná c.; tech. c. přístroje; fyz. c. vah; fot. c. fotografických desek, emulze; bot. c. rostlin na světlo; zdrob. citlivůstka v. t.

3) *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, red. J. Filipec, F. Daneš, J. Machač, V. Mejstřík, Praha 1978, 1994, 2003

citlivý

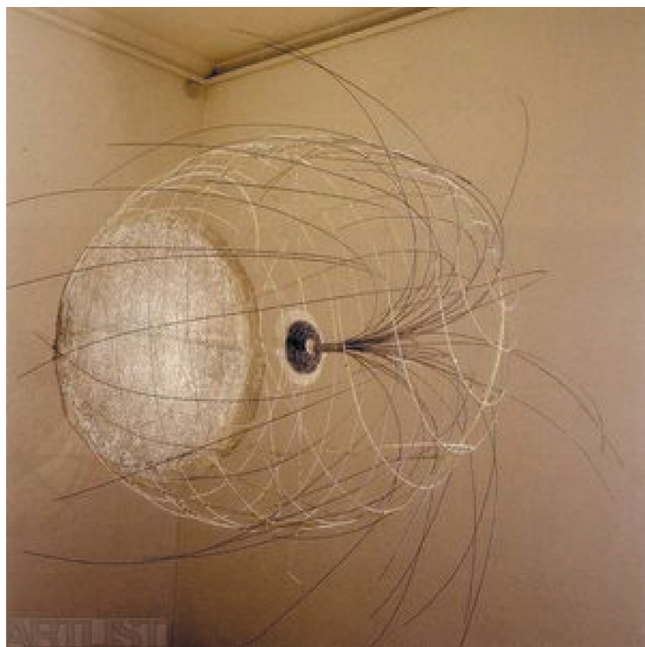
1. schopný vnímat, zachycovat i jemné vnější popudy a reagovat na ně: c. oko, ucho, c. zrak, sluch – bystrý; zub c. na dotyk; c. pozorovatel – vnímavý; c. přístroj, c-é váhy, c. fotografický materiál reagující na světlo **2. podléhající citům, dojmům:** c. člověk útlocitný; c-á povaha senzitivní; c-é dítě, svědomí, **3. s citem uplatňovaný:** c. postup, nec. přístup k lidem; -ě s citem uplatňovaný c. reagovat na změnu, c. posuzovat s citem; **citlivost** c. organismu, svědomí; chorobná c. – přecitlivělost.

²⁹ Srov. také alespoň dva další deriváty slovesa *cítit*:

citlivka – květina *mimosa*. Byl jako citlivka, svíjel se bolestí pod každým hrubším osudových prstů dotekem. Staš. **Přen. citlivý, měkký tvor.** Františka jest útlá citlivka, k ní se musil jen s největší opatrností přibližovati. Šmil. Nebyla citlivka, život ji dávno otloukl. R. Svob. (PSJČ).

přecitlivělý – příliš citlivý, citlivůstkářský. Bolela ho [hlava] hrozně jakousi zcela odlišnou bolestí, jako cizí těleso vniklé do přecitlivělého orgánu. Ben. Byl [synáček] citlivý, ale nebyl přecitlivělý. Vach. Není příjemné cestovati s dámou, jež omdlévá při spatření kočky. Tito lidé nejsou pravděpodobně nemocní, nýbrž jen přecitlivělí. Výb. (PSJČ).

Příloha 2: **Karel Malich (*1924), *Lidsko-kosmická soulož* (1984–1988)**



Zdroj: <http://www.artlist.cz/karel-malich-1197/>

Irena Vaňková

Praga

Být citlivý. (Szkice o czeskim obrazie citlivosti)

(Przekład skróconej wersji artykułu)

Artykuł ma na celu przybliżenie językowego obrazu citlivosti; pojęcie ‘citlivost’ rekonstruujemy na podstawie analizy semantycznej wyrazów *citlivý* i *citlivost*. W języku polskim odpowiednikami wyrazu *citlivost* są co najmniej dwa leksemy: *czułość* i *wrażliwość*¹. W badaniu wychodzimy przede wszystkim od analizy materiałów pochodzących z czeskich słowników oraz poświadczeń korpusowych (korpus SYN2010); uwzględniamy również wybrane teksty współczesnych czeskich artystów i eseistów związane z tematem „(nowej) citlivosti”, które skupiają się na specyfice ludzkiego stosunku do świata, jego relatywności, ograniczeniach oraz możliwych przemianach i ekstensjach.

Pierwsza część artykułu, zatytułowana *Kontekst badania: w stronę znaczenia czasownika cítit*, pokazuje nawiązania tekstu do pracy poświęconej pojęciu ‘cítit’ (Vaňková 2014), w której zostały zaprezentowane m.in. profile znaczeniowe owego czasownika; odnoszą się one wyraźnie także do semantyki jego derywatów *citlivý* i *citlivost*. Są to: a) odczuwanie cielesne i zmysłowe (specyficznym subprofilem w języku czeskim jest węch), b) emocjonalność, stan psychiczny, c) moralność, d) percepcja socjalna, empatia, współczucie, e) instynkt, intuicja, przecucie, f) samoświadomość, (intensywne) doświadczenie realizacji własnej roli czy miejsca w świecie.

W dalszej części rozważań zwracamy uwagę na semantyczne nakładanie się czasownika *cítit* z wyrazami *vnímat*, *chápat* (pol. *postrzegać*, *rozumieć*) i *být si vědom* (pol. *być świadomym*). Jak widać, badanie pojęć ‘cítit’ i ‘citlivost’ jest ściśle związane ze studium na temat konceptualizacji świadomości.

¹ Artykuł nie ma charakteru porównawczego, ale choćby ze względu na czesko-polski kontekst jego powstania i przeznaczenia wypada zaznaczyć, że struktura semantyczna badanych czeskich wyrazów *citlivý* i *citlivost* nie pokrywa się z żadnym polskim wyrazem. W przyszłości warto byłoby zbadać właściwe pola leksykalno-semantyczne na płaszczyźnie porównawczej.

Druga część pracy, opatrzona tytułem (*Być citlivý; (robić coś) citlivě, (przejawiać) citlivost*) pokazuje użycie wyrazów *citlivý, citlivě, citlivost* w różnych kontekstach (oraz schematach walencyjnych), a także próbuje odnaleźć prawidłowości ich licznych ekstensji. Po dygresji słowotwórczej (i wskazaniu pewnych związków w rozwoju określonych derywatów czasownika *cítit*) koncentrujemy się na istotnych aspektach znaczenia leksykalnego, tj. na przedstawieniu i omówieniu argumentów struktury semantycznej *citlivosti*. Tworzą ją:

1) subiekt *citlivosti* – jest nim: a) człowiek i to, co jest z nim związane (części ciała, umiejętności, zachowanie, relacje itp.), ponadto b) pozostałe żywe organizmy, a także c) przedmioty, głównie urządzenia oraz d) działania, metody;

2) obiekt *citlivosti* – tu ważne jest wskazanie typów dopełnień walencyjnych i wyrażen przyimkowych – por. *citlivý na něco X, citlivý k něčemu, citlivý vůči něčemu* (pol. *wrażliwy na coś X, wrażliwy wobec czegoś, wrażliwy względem czegoś*).

O pozycjach znaczeniowych wyrazu *citlivost* świadczą licznie reprezentowane kolokacje (wybrane z korpusu SYN2010 za pomocą narzędzia Word Sketch). Badane były połączenia rzeczownika *citlivost*:

(i) z przymiotnikiem, takie jak *nervová citlivost* (po polsku dosł. ‘nerwowa czułość’);

(ii) z rzeczownikiem w dopełniaczu, takie jak *citlivost kůže* (pol. *wrażliwość skóry*).

Okazało się, że przeważają kolokacje ze znaczeniem intensywności cechy, por. *zvýšená, abnormální, snižená citlivost* (po polsku dosł. ‘zwiększona, nienormalna, zmniejszona czułość’) i połączenia odwołujące się do percepcji cielesnej i zmysłowej, por. *kožní citlivost, citlivost zubů* (pol. *wrażliwość skóry, wrażliwość zębów*). Liczne są także połączenia wyrazu *citlivost* z wyrazami oznaczającymi artefakty, głównie przyrządy czy manipulowanie nimi (*citlivost mikrofonu, nastavitelná citlivost*) (po polsku dosł. ‘czułość mikrofonu, regulowana czułość’).

Kolejny podrozdział dotyczy ekstensji znaczeniowych. Prymarnym znaczeniem wyrazu *citlivost* jest „senzibilita” (po polsku dosł. ‘sensybilność’); metonimicznie derywowane jest znaczenie „senzitivita” (po polsku dosł. ‘sensytywność’), które jest używane w związku z: a) wysoką emocjonalnością, b) wrażliwością, małą odpornością na konkretnego typu bodźce (chodzi np. o alergię czy stosunki międzyludzkie), c) umiejętnością rozróżniania subtelnych szczegółów i bystrogo pojmowania, d) empatią. Chodzi właściwie o profile znaczeniowe; od profilu b) metonimicznie derywowane jest znaczenie charakteryzujące „bolesną” sytuację czy problem wymagający rozważnego działania, por. połączenia *citlivé místo; projednání personálních změn na pracovišti bude citlivou otázkou* (po polsku dosł. ‘czułe miejsce; omówienie zmian personalnych w miejscu pracy będzie drażliwą kwestią’). Jako trzecie samodzielne znaczenie wskazujemy metaforyczną personifikację ekstensji, która odnosi się do artefaktów – zwłaszcza narzędzi

o materialnym i niematerialnym charakterze, por. *citlivý přístroj*, *citlivá metoda* (po polsku dosł. ‘czuły instrument, czuła metoda’).

Jeśli chodzi o profile znaczeniowe, można wyróżnić dwa poziomy profilowania: pierwszy z nich *de facto* opiera się na profilach czasownika *cítit* (zob. wyżej, też a) – d)), drugi można derywować od ramy pojęciowej ‘odbieranie bodźców i reakcja na nie’: profilowany może być albo aspekt ‘odbierać bodźce’ – por. *citlivé zuby*, *citlivost na kritiku* (po polsku dosł. ‘wrażliwe zęby, wrażliwość na krytykę’), albo aspekt ‘reagować na bodźce i w tym duchu adekwatnie działać’ – por. *citlivé prsty maséra*, *citlivost učitele k žákům* (po polsku dosł. ‘czułe palce masażysty’, ‘wrażliwość nauczyciela wobec uczniów’).

Trzecia część artykułu nosi tytuł *Nowa citlivost: kontexty, ekstensje, refleksje*. Bazuje na wybranych tekstach współczesnych českich literatów (Miloslava Topinki, Danieli Hodrovej i Bohumili Grögerovej) i prezentuje problematykę citlivosti w kontekście filozofii fenomenologicznej (łączy citlivost z intencjonalnością). W refleksjach artystów „nowa citlivost” wiąże się z nowym postrzeganiem, które może doprowadzić człowieka do doświadczenia jedności ze światem; citlivost jest więc właściwie potencjalnością, ludzką skłonnością do czucia, *eo ipso* skłonnością do zmiany.

Zakończenie artykułu poświęcone jest metaforycznym konceptualizacjom citlivosti. Z jednej strony jest to metafora PRZEBUDZENIA (granica między snem a jawą), z drugiej – metafora PRZENIKANIA czy LIKWIDACJI GRANIC MIĘDZY DWIEMA PRZESTRZENIAMI; granicą tą (między „subiektem” a „obiektem” lub środowiskiem, światem) może być – przynajmniej w konceptualizacjach poetyckich – mur, okno, krata czy klatka (granice lokum) albo skóra, skorupka, pancierz itp. (zewnątrzna część organizmu, która go chroni). Bariere, o której tu mówimy, podczas percepcji zwykle pokonujemy – por. wyrażenia: *pronikavý zrak*, *pohled*, *úsudek*, *pronikavé smysly* (dosł. ‘przenikliwy wzrok, spojrzenie, osąd, przenikliwe zmysły’), bowiem granica między subiektem a obiektem jest przenikalna. W rekonceptualizacji związanej z pojęciem „nowej citlivosti” granica ta jest wszakże albo tylko iluzoryczna, albo można ją zlikwidować i pozwolić połączyć się obu przestrzeniom (przestrzeni subiektu i obiektu).

Źródło: *Anna Jakubowska*

Jiří Rejzek

Praha

jiri.rejzek@ff.cuni.cz

Staročeská slovesa *čúti* a *cútiti* – jejich etymologické, slovotvorné a významové souvislosti

Smyslové vnímání a jeho jazykový obraz představují oblíbený předmět zkoumání kognitivní lingvistiky. Z posledních příspěvků na toto téma lze zmínit A. Piotrowskou (Piotrowska, v tisku), která se zabývá etymologií polského slovesa *czuć*, či I. Vaňkovou (Vaňková 2014), která píše o konceptuálních paralelách života a citění. Pojednává v této souvislosti také o českých slovesech *čít* a *cútit*. Tato slovesa jsou dosti zajímavá i z hlediska historické lexikologie a sémantiky (a to i v širším slovanském kontextu) a z tohoto hlediska také k těmto důležitým slovesům smyslového vnímání přidáme několik poznámek.

Obě základní slovesa s významem ‘sentire’ zdělila čeština (stejně jako ostatní slovanské jazyky) z praslovánštiny; v raně stč. podobě znějí *čúti* a *cútiti*, od druhé poloviny 14. st. po přehlásce *u* > *i* potom *číti* a *cúiti*. Jistá formální blízkost obou slov, která ovlivnila i jejich další sémantický vývoj, je ovšem výsledkem až pozdně psl. a pračeských změn; obě slova pocházejí ze zcela různých kořenů.

Stč. *čúti* je z psl. **čuti*, které se jednomyslně vyvozuje z ie. **(s)keu-* (v moderní laryngalistické rekonstrukci **(s)keuh₁*) ‘vnímat, pozorovat’ a spojuje s lat. *cavēre* ‘mít se na pozoru’, ř. *koēō* ‘pozoruji, slyším’ i s něm. *schauen* ‘dívat se’ (srov. LIV² 561). Naproti tomu *cútiti* vychází z psl. **otjutiti*, které má slovotvornou paralelu v lit. *atjausti* ‘cítit’; v lit. je na rozdíl od slov. dochováno i neprefigované *jausti* tv., ve slov. jazycích však máme alespoň odvozeninu **jutro*, vlastně ‘doba procitnutí’. Ie. kořen (zastoupený ovšem jen bsl. větví) byl **ǵēut* ‘vnímat, procítat’ (LIV² 316). Odvozené **otjutiti* prošlo v pozdní psl. změnou skupiny *tj*, která má v jednotlivých slov. areálech různé výsledky. V zsl. jazycích dává střídnici *c*, čímž došlo k zatemnění struktury slova (srov. Machek 1968: 87), nové pračeské *ocútiti* se reinterpretovalo jako *o-cútiti* a odsunulo *o-* jako domnělý prefix (k tomu podrobně Němec 1968: 98).

Jak je vidět, obě slovesa zdělila z ie. velmi podobný význam. V okamžiku, kdy se sblížila i formálně, začalo mezi nimi docházet k zajímavým a poučným

sémantickým i formálním procesům, které dosvědčují, že jazyk má tendenci odstraňovat nejen homonymii a paronymii, ale často i synonymii.

Zajímavá situace nastala v jazycích, kde se za psl. **tj* vyvinula střídnice *č* (vsl. jazyky, sln.), čímž násloví obou zkoumaných etymonů splynulo. Ve sln. tak stojí vedle sebe *čuti*, *čutiti* a *čuvati* (původně opětovací sloveso k *čuti*) s následujícím rozlišením významu: ‘bdít, slyšet’ – ‘cítit’ – ‘hlídat, dávat pozor’. Zajímavé je, že Snój (2003: 93) ve svém etymologickém slovníku vyvozuje *čutiti* primárně od *čuti* a pouze připouští splynutí s kontinuantem psl. **otjutiti*, přitom je zřejmé podle odvození i podle stavu v s./ch., že jde o pokračování druhého zmiňovaného slovesa. V s./ch je totiž podobná triáda – *čuti* ‘slyšet’, *čut(j)eti* ‘cítit, mlčet’, *čuvati* ‘hlídat, opatrovat’ (*č* v *čut(j)eti* jednoznačně ukazuje na původní *tj*), základním slovesem cítění je však etymologicky nesouvisející *osečati* (srov. i Zareba 1983: 289). Ve str. je doloženo *očjutiti* (ještě před depre-fixací) ‘pozorovat’, v nové ruštině *očutit’sja*, které dobře odpovídá našemu *ocitnout se*, ale pro slovesa cítění jsou jen odvozeniny *čuvstvovat’* a *čujat’* (obě od původního **čuti*) ve velmi podobných významech ‘cítit, pocit’ovat, tušit’. Podobné odvozeniny má i bulharština – *čuvstvuvam* a *čuvam/čuja*, druhou ovšem s významem ‘slyšet’, pokračování psl. **otjutiti* v bulh. i makedonštině chybí. Polština vyřešila podobnost sloves *cucić* a *czuć* tím, že první sloveso dostalo kauzativní význam ‘budit, křísit’, tedy ‘činit někoho vnímajícím, bdělým’ (souvislost mezi cítěním a bděním je ve starších fázích jazyka dobře doložena, srov. stč. *pobdiati* ‘pocit’ovat’, k tomu i Vaňková 2014: 303). Lužická srbština zachovala první sloveso prefigované (*wocućić/wócuśis*), u slovesa *čuć* pak má hl. jako jediný slov. jazyk i význam ‘chutnat’. Slovenština první sloveso přejala z č. v přehlasované podobě *čitiť*, jež se tak dostatečně odlišilo od *čut’*, které navíc změnilo význam na ‘slyšet’. Kontinuanty obou sloves a jejich případné sémantické rozlišení v jednotlivých slovanských jazycích jsou patrné z následující tabulky (srov. ESJS 2: 118 a 10: 604):

| psl. <i>*otjutiti</i> | deprefigované <i>*tjutiti</i> | psl. <i>*čuti</i> | slovesa od <i>*čuti</i> |
|--|--|--|--|
| stsl. <i>oštuiti</i> ‘pocítit, poznat’ | (csl. <i>štutiti</i> ‘cítit’) | stsl. <i>čuti</i> ‘vnímat, pozorovat, cítit’ | <i>čuvstvovati</i> ‘cítit’ |
| | | b. <i>čuja</i> ‘uslyšet’ | <i>čuvstvuvam</i> ‘cítit’, <i>čuvam</i> ‘slyšet’ |
| | | mk. <i>čuje</i> ‘uslyšet’ | <i>čuvstvuvati</i> ‘cítit’, <i>čuva</i> ‘hlídat, chránit’ |
| s./ch. <i>očut(j)eti</i> ‘pocítit, ucítit’ | s./ch. řídke <i>čut(j)eti</i> ‘cítit, mlčet’ | <i>čuti</i> ‘(u)slyšet’ | <i>čuvati</i> ‘hlídat, opatrovat’ |
| sln.st. <i>očutiti</i> ‘pocítit’ | sln. <i>čutiti</i> ‘cítit’ | <i>čuti</i> ‘být bdělý, slyšet’ | <i>čuvati</i> ‘hlídat, dávat pozor’ |

| | | | |
|---|----------------------------------|---|--|
| slk. <i>ocítit' (sa)</i> 'ocitnout se' | <i>cítit'</i> 'cítit' | <i>čut'</i> 'slyšet, cítit' | |
| č. <i>oc(i)tnout se</i> | <i>cítit</i> | č.kn. <i>čítí</i> 'vnímat, věřit' | |
| hl. <i>wocućić,</i> dl. <i>wócuśiś</i> 'procitnout' | | hl. <i>čuc'</i> 'cítit, čichat, chutnat', dl. <i>cuś'</i> 'cítit' | |
| p.st. <i>ocucić (się)</i> 'ocitnout se' | p. <i>cucić</i> 'budit, křísit' | <i>czuc'</i> 'cítit' | <i>czuwać</i> 'bdít, starat se' |
| br.st. <i>ocucycca</i> 'ocitnout se' | | <i>čuc'</i> 'cítit, slyšet' | <i>čuvac'</i> 'slyšet' |
| ukr. <i>očutyty(sja)</i> 'ocitnout se' | | <i>čuty</i> 'cítit, slyšet' | <i>čuvaty</i> 'slyšet', <i>vidčuvaty</i> 'cítit' |
| str. <i>oč(j)utiti</i> 'ucítit', r. <i>očutit'sja</i> 'ocitnout se' | r.d. <i>čutit'sja</i> 'cítit se' | | r. <i>čujat'</i> 'cítit, věřit', <i>čuvstvovat'</i> 'pocit'ovat' |

Ve stč. se obě slovesa užívala prakticky ve stejném významu. Základním slovesem je ovšem *čúti/čítí*, což dokazuje výrazně vyšší výskyt slovesa samotného i jeho odvozenin. Dokladů na *cútiti/cítiti* je po málu, nejstarší však již z poč. 14. st. z LegJid¹: (*Máti*) *cútieše zub vilčí*. Specifický význam i formu (s redukovanou samohláskou) má sloveso *ocnúti se* 'ocitnout se, nečekaně se objevit' (např. *ocnu se na krásné lúce* BawArn), které má paralelu ve výše zmíněném r. *očutitsja*. Již stč. je i odvozenina *procútiti/procítiti*. Více dokladů však najdeme jen u další odvozeniny *pocútiti/pocítiti*, kde zároveň můžeme v řadě případů pozorovat úplnou synonymitu s *počúti/počítí*: např. v BiblPad *že by pocítil ihned ránu*, v BiblOl na stejném místě *poči*, BiblPad *pocíti na těle*, BiblDrážď *poči*, v PulkLobk *Boleslav pocítil smrt*, PulkLob B *počil*. U Veleslavína čteme vedle sebe paralelně *kterýž nic necítí, nečije*, u Brikcího *kdož nečije práce, nemá cítiti ani užítku*. Zajímavý je u Veleslavína frazém *cítí kosa kámen* ve smyslu 'předvídá nebezpečí', v KorMan (2. pol. 15. st.) *čila kosa kámen*, v Jg opět *čije kosa kámen*.

Ačkoliv, jak bylo ukázáno, jsou stč. slovesa *cútiti/cítiti* a *čúti/čítí* v podstatě synonymní, množství dokladů především na druhé z nich umožňuje přece jen zjistit určité sémantické nuance mezi oběma slovesy. U slovesa *čúti/čítí* je více než u *cútiti/cítiti* akcentováno vnímání všemi smysly – zrakem, sluchem, čichem, hmatem, snad jen chuť není zahrnuta. Příznačné jsou doklady jako: *jedny věci čijeme skrze viděnie, druhé skrze slyšenie, tretie skrze povoněnie a jiné čijem skrze doččenie* (Alxp) nebo *čijí smyslové moji* (BiblOl). K tomu máme odvozeniny *počítí*, *očítí* a také substantivum *čich*, které po celé staročeské období má

¹ Zkratky staročeských pramenů jsou užívány podle Gebauera (1970).

význam ‘tělesný smysl’, srov. *pět tělesných čichův neb smyslův* (HusPost), *čichy tělesnými čítí jeho nemůžem* (BarlA). Zatímco v jsl. jazycích a v slk. u slovesa *čítí* a jeho odvozenin převládá význam vnímání sluchového (doklady na tuto specifikaci významu najdeme již ve stsl., srov. *počuti, učiti* ve významu ‘uslyšet’ v Kodexu supraslaském, viz ESJS 2: 118), v č. převládá význam vnímání čichového a z toho potom i význam ‘tušit, věřit’. Explicitně je toto zúžení významu zaznamenáno poprvé u Rosy (konec 17. st.), který *čich* definuje jako ‘jeden ze smyslů, kterýmž se vůně neb smrad cítí’ a uvádí i odvozené sloveso *čichati*. Na místě jeho původního významu se u Rosy objevuje slovo *cit* (*pět citů, t. smyslů aneb k cítění nástrojů má, totiž: zrak, sluch, čich, košť (chut’), tknutí (hmat)*) a také adjektivum *citlivý*. Slovo *cit* je už u Komenského, tam ovšem je užito ve významu blízkém dnešnímu, zajímavý doklad je např. *Aby cítiti se cítil, vnitřní smyslové (citové) dáni jsou tři: smysl obecný (pozor), soud, paměť*. Zajímavý pokus o sémantické rozlišení pojmů *cit* a *čítí* najdeme v Markově Logice české z počátku 19. st.: *Čítí nabýváme jedno čidly, kteráž dle dojmův vnějším předmětem způsobených názory nám poskytují; cit jest dojem, jenž se toliko k mému podnětu vztahuje a můj stav osvědčuje*.

Přestože sloveso *čítí* si uchovává produktivitu i v začátcích novočeského období, o čemž svědčí obrozenecké odvozeniny *čidlo* ‘sensor’ a *čiva* ‘nerv’, postupně se – jak je patrné i z předchozích příkladů – váhy vychylují ve prospěch slovesa *cítiti* a jeho odvozenin. Čeština je vlastně jediným slovanským jazykem, kde bylo sloveso *čítí* (či sloveso od *čítí* bezprostředně odvozené) vytlačeno na periferii – do jazyka knižního či do nářečí (Kopečný 1981: 83). Jedním z důvodů tohoto stavu by snad mohla být opět nežádoucí homonymie v jazyce. Po přehlásce *ú > í* ve 14. st. a úžení *ie > í* v 15.–16. st. došlo ke splynutí sloves *počítí* ‘pocítit’ a *počítí* ‘začít’, případně i jiných potenciálních odvozenin. I když se slovesa shodovala jen v infinitivu a k omezování funkcí slovesa *čítí* docházelo až později, mohl to být jeden z faktorů, který k tomu přispěl. Snad by pro to svědčilo i udržení nepřehlasovaných tvarů (nářečních a expresivních) *čuju, čul* apod.

Snad nejvíc se synonymie a paronymie sloves *cítit* a *čítí* projevila u tzv. adjektiv trpné možnosti, tedy adj. odvozených sufixem *-telný* (dříve *-tedlný*) (srov. Rejzek 2009: 115). Ve stč. je doloženo jen *čitedlný* ve významu ‘cítící; citelný, smysly vnímatelný’. Již od středně českého období se však začíná objevovat i podoba *citedlný*. Ta ovšem není tvořena od slovesa *cítiti* pravidelně – očekávali bychom podobu *cititedlný*, která je také doložena (srov. Jungmann 1834–1839, I: 239), ale v menším počtu případů. Zkrácení podoby *cititedlný* je možné vyložit haplogií, která by však sotva nastala, pokud by tu nebyla pociňována blízkost adj. *čitelny*. Podoby *čitelny* a *citelny* tak ve stejném významu fungovaly vedle sebe, což ale vzhledem k jejich paronymii nebyl stav dlouho udržitelný. S pozvolným ústupem slovesa *čítí* a jeho odvozenin se tak na začátku

novočeského období slovo *čitelný* objevuje jako adjektivum trpné možnosti od slovesa *číst* (slovesa tohoto typu obvykle adjektiva na *-telný* netvoří, pouze jejich prefigované, dokonavé odvozeniny, např. *snesitelný*, *proveditelný*, *přemožitelný*, u *číst* bychom tak očekávali nejspíš **čítitelný*, opět tedy haplogogie). Proces byl usnadněn i nevelkým významovým rozdílem obou adjektiv – ‘vnímatelný smysly’ – ‘snadný ke čtení’, která se sblížovala především v přenesených významech ‘patrný, zřetelný’, např. *čitelná stopa* (SSJČ). Ještě Jungmann uvádí oba významy, pak však původní význam zaniká.

U slovesa **čuti* se chceme zmínit ještě o dvou poněkud problematických odvozeninách, ačkoliv v těchto případech zřejmě nejde o spojitost s kontinuanty slovesa **(o)tjutiti*. První z nich se týká p. *czuły* ‘citlivý, citový, něžný, starostlivý’, r.d. *ćułyj* ‘citlivý, poslušný’ s./ch. *ćulan* ‘smyslový, smyslný’. Toto příbuzenstvo sporné není – jednoznačně se dá vyvodit z psl. **čuti*, konkrétně z jeho *l*-ového příčestí *čulь*. Na první pohled by se sem dalo přiřadit i stč. *čilý* ‘čilý, hbitý; náchylný, ochotný’ za předpokladu, že by šlo o podobu po přehlásece *u > i*. Podoba s *-i-* se však objevuje již v nejstarších dokladech a je potvrzena i v sln. *čil* ‘odpočínutý, čilý’, s./ch. *čio* ‘čilý, živý, silný’. Pro tuto skupinu slov je tedy třeba hledat původ jiný, nejspíš od nedoloženého **čiti*, které souvisí s *odpočinout*, *spočinout*, *pokoj* apod. (Machek 1968). Je dobře možné, že formálně i významově podobná adjektiva *čulь* a *čilь* v jednotlivých slov. jazycích splývala, resp. jedno z nich zanikalo. Tak v polštině zůstalo *czuły*, zatímco v češtině *čilý*. Spojit etymologicky obě slova (tak např. Holub-Kopečný 1952: 93) lze sotva.

Druhá sporná odvozenina je psl. **čudo* ‘div, zázrak’, které nemá zastoupení pouze v češtině (ve stč. je však adverbium *cudně* ‘divně, opatrně, tajně’), v polštině pak je stejně jako v češtině iniciální *c-*, jež se obvykle vykládá tzv. mazuřením; vysvětlit tímto vlivem i české násloví je však problematické. S **čuti* slovo spojuje většina autorů (srov. podrobněji ESJS 2: 118), přestože spojení přináší značné problémy slovtvorné i sémantické. Staré *s*-kmeny (genitiv *čudese*) se totiž tvoří přímo od kořene, zatímco zmíněná odvozenina obsahuje nejasný *d*-ový sufix. Navíc ani předpokládaný sémantický vývoj ‘*vjem, počíteč’ → ‘zázrak, div, nadpřirozená bytost’ není uspokojivý. Vzhledem k absenci jiných věrohodných výkladů se však s odvozením od **čuti* většinou počítá. Většina etymologů zároveň uznává, že **čudo* má nejbližší k ř. *kýdos*, *kýdeos* ‘sláva, čest’ (např. Vasmer 1964–1973, 4: 377; Snój 2003: 92; Borys 2005: 88); vychází se pak z ie. **(s)keu-d-*, jež má být rozšířením kořene **(s)keu(h₁)*, z něhož je **čuti*. Nejnovější řecký etymologický slovník (Beekes 2010: 422) však toto spojení (zřejmě právem) odmítá a řecko-slovanské **keud-* považuje za samostatný kořen².

² Příspěvek byl napsán v rámci grantového projektu GAČR č. 13-08622S *Český etymologický slovník II*.

Bibliografie

- Beekes R., 2010, *Etymological Dictionary of Greek*, Leiden – Boston.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- ESJS: *Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, t. 1–16, Praha 1989–.
- Gebauer J., 1970, *Slovník staročeský*, 2. vyd., Praha.
- Holub J., Kopečný F., 1952, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
- Jungmann J., 1835–1839, *Slovník česko-německý*, t. I–V, Praha.
- Kopečný F., 1981, *Všeslovanská slovní zásoba*, Praha.
- LIV: *Lexikon der indogermanischen Verben*, 2. Auflage, Wiesbaden 2001.
- Machek V., 1968, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
- Němec I., 1968, *Vývojové postupy české slovní zásoby*, Praha.
- Piotrowska A., (v tisku), *Etymologia czasownika czuć i wyrazów pochodnych*, [w:] W. Bolecki, red., *Sensualność w kulturze polskiej*; dostupné na <http://sensualnosc.ibl.waw.pl>
- Rejzek J., 2009, *Lidová etymologie v češtině*, Praha.
- Snoj M., 2003, *Slovenski etimološki slovar*, 2. izdaja, Ljubljana.
- SSJČ: *Slovník spisovného jazyka českého*, Praha 1958–1971.
- Vaňková I., 2014, *Žít a cúti: české konceptuální paralely*, „Prace Filologiczne”, LXIV, 2, s. 295–312.
- Vasmer M., *Etimologičeskij slovar' russkogo jazyka. Perevod i dopolnenija O.N. Trubačova*, Moskva 1964–1973.
- Zaręba A., 1983, *Ze słowiańskich zagadnień semantycznych: 'czuć', 'słyszeć', 'pachnieć'*, [w:] *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, Warszawa – Kraków, s. 286–295.

Výklad zkratk citovaných památek a autorů

- Alxp – povídka o Alexandrovi (tisk 1513)
- BarlA – povídka Barlaam (kolem 1470)
- BawArn – Sborník hraběte Baworowského (1472)
- BiblDrážd – Bible drážďanská (2. pol. 14. st.)
- BiblOl – Bible olomoucká (1417)
- BiblPad – Bible padeřovská (30. léta 15. st.)
- Brikcí – Brikcí ze Zlicka, Práva městská (1536)
- HustPost – Husova Postilla (1414)
- Komenský – Janua linguarum (1631)
- KorMan – Manualník V. Korandy (2. pol. 15. st.)
- LegJid – zlomek legendy o Jidáši (zač. 14. st.)
- PulkLob – Příbík Pulkava, Kronika králů českých (konec 14. st.)
- PulkLob B – dtto (jiný rukopis)
- Rosa – Thesaurus linguae Bohemicae (konec 17. st.)
- Vesleslavin – Sylva quadrilinguis (1598)

Zkratky

| | |
|--------------------------|----------------------------|
| b. – bulharský | r. – ruský |
| br. – běloruský | r.d. – ruský dialekticky |
| bsl. – baltoslovanský | ř. – řecký |
| csl. – církevněslovanský | s./ch. – srbský/chorvatský |
| č. – český | slk. – slovenský |
| dl. – dolnolužický | sln. – slovinský |
| hl. – hornolužický | slov. – slovanský |
| ie. – indoevropský | st. – starší |
| jsl. – jihoslovanský | stč. – staročeský |
| kn. – knižní | str. – staroruský |
| lat. – latinský | stsl. – staroslověnský |
| lit. – litevský | tv. – téhož významu |
| luž. – lužickosrbský | ukr. – ukrajinský |
| mk. – makedonský | vsl. – východoslovanský |
| p. – polský | zsl. – západoslovanský |
| psl. – praslovanský | |

Jiří Rejzek

Praga

Staroczeskie czasowniki *čúti* a *cútiti* – ich związki etymologiczne, słowotwórcze i semantyczne

(Przekład skróconej wersji artykułu)

Percepcja zmysłowa i jej językowy obraz stanowią ulubiony temat badań lingwistyki kognitywnej. W związku z tym dorzucimy kilka uwag do czeskich czasowników *čít* i *cútit*, które są dość interesujące z punktu widzenia semantyki i leksykologii historycznej (w szerszym słowiańskim kontekście).

Oba podstawowe czasowniki o znaczeniu ‘sentire’ czeszczyzna odziedziczyła (tak jak i pozostałe języki słowiańskie) z prasłowiańszczyzny; we wczesnej staroczeskiej postaci brzmiały *čúti* i *cútiti*, od 2. poł. XIV w. po przegłosie *číti* i *cítiti*. Pewna formalna bliskość obu słów jest wszakże wynikiem dopiero późnoprasłowiańskich i praczeskich zmian; oba słowa pochodzą od zupełnie różnych rdzeni.

St.-cz. *čúti* z psł. **čuti* jest pokrewne z łac. *cavēre* ‘mieć się na baczności’, gr. *koēō* ‘obserwuję, słyszę’ i z niem. *schauen* ‘patrzeć’ (ie. **(s)keu-* lub **(s)keuh₁* ‘postrzegać, obserwować’, por. LIV² 561). St.-cz. *cútiti* pochodzi z psł. **otjutiti*, które ma paralelę słowotwórczą w lit. *atjausti* ‘cítit’ (por. też lit. *jausti* o tym samym znaczeniu, w językach słowiańskich istnieje derywat **jutro*, właściwie ‘czas przebudzenia’). Ie. (bsł.) rdzeniem było **iēut* ‘postrzegać, przebudzać’ (LIV² 316). W derywowanym **otjutiti* w późnym psł. doszło do zmiany grupy *tj*, która w językach zachodniosłowiańskich dała *c*, przez co doszło do zatarcia struktury słowa (srov. Machek 1968: 87), nowe praczeskie *ocútiti* reinterpretowano jako *o-cútiti*, a *o-* zostało potraktowane jako rzekomy prefiks.

Oba czasowniki odziedziczyły z ie. bardzo podobne znaczenie. W momencie kiedy zbliżyły się także formalnie, zaczęło między nimi dochodzić do interesujących procesów semantycznych i formalnych. W językach, gdzie z psł. **tj* rozwinęła się głoska *č* (języki wschodniosłowiańskie i słoweński) nagłos obu analizowanych etymonów się połączył. W słoweńskim zatem występują obok siebie *čuti*, *čutiti* i *čuvati* (pierwotnie czasownik wielokrotny od *čuti*) z późniejszym rozróżnieniem znaczenia: ‘czuwać, słyszeć’ – ‘czuć’ – ‘pilnować, uważać’. Snoj (2003: 93)

wprawdzie w swoim słowniku etymologicznym wyprowadza *čutiti* prymarnie od *čuti*, ale wnioskując z sytuacji w srb./chrw. jest oczywiste, że chodzi o kontynuację drugiego wspomnianego czasownika (srb./chrw. *čuti* ‘słyszeć’, *čut(j)eti* ‘czuć, milczeć’, *čuvati* ‘pilnować, opiekować się’; *ć* to głoska powstała z *tj*). W st.-rus. udokumentowane jest *očjutiti* ‘obserwować’, w nowym języku rosyjskim *očutiť’sja*, które dobrze odpowiada czeskiemu *ocitnout se*, ale dla czasowników oznaczających uczucia występują tylko derywaty *čuvstvovat’* i *čujat’* (oba od pierwotnego **čuti*). Podobne derywaty ma także bułg. – *čuvstvuvam* i *čuvam/čuja*, drugi jednak o znaczeniu ‘słyszeć’, kontynuacji psł. **otjutiti* w bułg. i mac. brakuje. Język polski poradził sobie z podobieństwem czasowników *cucić* i *czuć* w taki sposób, że pierwszy czasownik nabrał znaczenia kauzatywnego ‘budzić, ożywiać’, czyli ‘uczynić kogoś czującym, czujnym’. Serbołużyczki zachował pierwszy czasownik prefigowany (*wocučić/wócušís*), u czasownika *čuč* g-łuż. ma zaś jako jedyny język słowiański także znaczenie ‘smakować’. Język słowacki pierwszy czasownik przejął z czeszczyzny w postaci z przegłosem *cítiti*, co w ten sposób wyraźnie odróżniło się od *čut’*, które ponadto zmieniło znaczenie na ‘słyszeć’.

W st.-czes. oba czasowniki używane były w zasadzie w tym samym znaczeniu. Podstawowy czasownik to *čúti/čítí*, czego dowodem jest wyraźnie częstsze występowanie samego czasownika oraz jego derywatów. Poświadczeń *cútiti/cítiti* jest mało, najstarsze wszakże pochodzą już z początku XIV wieku z LegJid¹: (*Máti cútíeše zub vilčí*). Specyficzne znaczenie i formę (ze zredukowaną samogłoską) ma czasownik *ocnúti sě* ‘znaleźć się, nieoczekiwanie się pojawić’ (np. *ocnu se na krásné lúce* BawArn), który ma paralełę we wspomnianym wyżej ros. *očutiťsja*. Już w staroczeskim jest także derywat *procútiti/procítiti*. Więcej poświadczeń znajdziemy dla kolejnego derywatu *pocútiti/pocítiti*, gdzie jednocześnie możemy w wielu przypadkach zaobserwować całkowitą synonimiczność z *počúti/počítí*: np. w BiblPad *že by pocitil ihned ránu*, w BiblOI w tym samym miejscu *poči*, BiblPad *pociti na těle*, BiblDrážď *poči*, v PulkLobk *Boleslav pocítil smrt*, PulkLob B *počil*. U Veleslavína widzimy obok siebie paralelnie *kterýž nic necítí, nečije*, u Brikcígo *kdož nečije práce, nemá cítiti ani užitku*. Interesujący jest u Veleslavína frazeologizm *cítí kosa kámen* w znaczeniu ‘przewiduje niebezpieczeństwo’, w KorMan *čila kosa kámen*, w Jg ponownie *čije kosa kámen*.

Chociaż st.-czes. czasowniki *cútiti/cítiti* i *čúti/čítí* są w zasadzie synonimami, można między nimi zauważyć pewnie niuanse semantyczne. W czasowniku *čúti/čítí* bardziej niż u *cútiti/cítiti* akcentowane jest odczuwanie wszystkimi zmysłami (oprócz smaku). Charakterystyczne są poświadczenia takie jak: *jedny věci čijeme skrze viděnie, druhé skrze slyšenie, třetie skrze povoněnie a jiné čijem skrze dotčenie* (Alxp) czy *čiji smyslové moji* (BiblOI). Rzeczownik *čich* przez cały okres

¹ Skróty staroczeskich źródeł używane są na podstawie słownika Gebauera (1970).

staroczeski ma znaczenie ‘zmysł cielesny’, por. *pět tělesných čichův neb smyslův* (HusPost), *čichy tělesnými čítí jeho nemóžem* (BarlA). W czeskim później przeżyło znaczenie percepcji węchowej. Owo zawężenie znaczenia zostało wyraźnie ujęte po raz pierwszy u Rosy (koniec XVII wieku), który *čich* definiuje jako ‘jeden ze zmysłów, którym zapach czy smród się czuje’. W miejscu jego pierwotnego znaczenia u Rosy pojawia się słowo *cit* (*pět citů, t. smyslů aneb k citění nástrojů*), które jest już u Komenskiego. Ciekawą próbę semantycznego rozróżnienia pojęć *cit* i *čítí* znajdziemy w dziele *Logika česká* Marka z początku XIX wieku: *Čítí nabýváme jedno čidly, kteráž dle dojemův vnějším předmětem způsobených názory nám poskytují; cit jest dojem, jenž se toliko k mému podnětu vztahuje a můj stav osvědčuje*.

Mimo że czasownik *čítí* zachowuje swą produktywność również w początkach okresu nowoczesnego, o czym świadczą derywaty z okresu odrodzenia narodowego *čidlo* ‘sensor’ i *čiva* ‘nerw’, stopniowo zaczyna przeważać czasownik *čítit* i jego derywaty. Czasownik *čuti* został usunięty na peryferia – do języka książkowego albo do dialektów. Jednym z dowodów takiego stanu mogłyby zapewne być potencjalna homonimia form po przegłosie *ú > í* i zwężenia *ie > í* w czasownikach *počítí* ‘poczuć’ i *počítí* ‘zacząć’.

Najbardziej chyba synonimia i paronimia czasowników *čítit* i *čítí* zaznaczyła się w tzw. przymiotnikach o znaczeniu biernym, czyli w przymiotnikach derywowanych za pomocą sufiksu *-telný* (wcześniej *-tedlný*) – por. Rejzek 2009: 115. W st.-czes. udokumentowane jest jedynie *čitedlný* w znaczeniu ‘czujący; odczuwalny, wyczuwalny zmysłami’. Od okresu średnioczeskiego zaczyna występować także słowo *citedlný*, które zostało skrócone z *ciitedlný* (por. Jungmann 1834–1839, I: 239) przez haplogię – ta jednakże by nie nastąpiła, gdyby nie odczuwalna bliskość przymiotnika *čitelný*. Postaci *čitedlný* i *citedlný* zatem w takim samym znaczeniu funkcjonowały obok siebie, jednak wraz ze stopniowym ustępowaniem czasownika *čítí* i jego derywatów na początku okresu nowoczesnego słowo *čitelný* pojawia się jako przymiotnik o znaczeniu biernym od czasownika *číst*. Proces był ułatwiony również dzięki niewielkiej różnicy znaczeniowej obu przymiotników: ‘odczuwalny zmysłami’ – ‘łatwy do czytania’.

Z czasownikiem **čuti* powiązane są także dwa poniekąd problematyczne derywaty. Polski przymiotnik *czuły* ‘uczuciowy, delikatny, troskliwy’, ros. dial. *čúlyj* ‘uczuciowy, posłuszny’ srb./chrw. *čulan* ‘zmysłowy, poządlivy’ pochodzą z pewnością z psł. **čuti* (od imiesłowu *l*-owego), jednak na pewno nie należy tu st.-czes. *čilý* ‘ruchliwy, chyży; podatny, chętny’, ponieważ postać z *-i-* została odnotowana już w najstarszych dokumentach i jest potwierdzona również w słowen. *čil* ‘wypoczęty, ruchliwy’, srb./chrw. *čio* ‘ruchliwy, żywy, silny’. Pochodzenia tej grupy słów trzeba poszukiwać prawdopodobnie w niepoświadczonym **čiti*, które łączy się z *odpočinout*, *pokoj* itp. (Machek 1968).

Drugi sporny derywat pochodzi z psł. *čudo ‘dziw, cud’, które nie ma reprezentacji jedynie w języku czeskim (w st.-czes. jest jednak przymiotnik *cudně* ‘dziwnie, ostrożnie, tajnie’), w języku polskim zaś tak samo jak w języku czeskim występuje inicjalne *c-*, które zazwyczaj tłumaczy się tzw. mazurzeniem. Z *čuti słowo łączy większość autorów (por. bardziej szczegółowo ESJS 2: 118), mimo że powoduje znaczne problemy słowotwórcze (niejasny sufixs z *d*) i semantyczne (niezadowalający rozwój ‘*doznanie, wrażenie’ → ‘cud, dziw, istota nadprzyrodzona’).

Tłumaczyła *Anna Jakubowska*

Skróty

| | |
|------------------------|------------------------------------|
| bułg. – bułgarski | pol. – polski |
| bsł. – bałtosłowiański | psł. – prasłowiański |
| czes. – czeski | ros. – rosyjski |
| gr. – grecki | ros. dial. – rosyjski dialektalnie |
| g-łuż. – górnołużycki | srb./chrw. – serbski/chorwacki |
| ie. – indoeuropejski | słoweń. – słoweński |
| lit. – litewski | st.-czes. – staroczeski |
| łuż. – serbołużycki | st.-rus. – staroruski |
| mac. – macedoński | wsch.-słow. – wschodniosłowiański |
| niem. – niemiecki | |

Wykaz skrótów cytowanych zabytków i autorów

- Alxp – povídka o Alexandrovi (tisk 1513)
 BarlA – povídka Barlaam (kolem 1470)
 BawArn – Sborník hraběte Baworowského (1472)
 BiblDrážd – Bible drážďanská (2. pol. 14. st.)
 BiblOl – Bible olomoucká (1417)
 BiblPad – Bible padeřovská (30. léta 15. st.)
 Brikcí – Brikcí ze Zlicka, Práva městská (1536)
 HustPost – Husova Postilla (1414)
 Komenský – Janua linguarum (1631)
 KorMan – Manualník V. Korandy (2. pol. 15. st.)
 LegJid – zlomek legendy o Jidáší (zač. 14. st.)
 PulkLob – Příbík Pulkava, Kronika králů českých (konec 14. st.)
 PulkLob B – dtto (jiný rukopis)
 Rosa – Thesaurus linguae Bohemicae (konec 17. st.)
 Veleslavín – Sylva quadrilinguis (1598)

Agnieszka Ewa Piotrowska

Warszawa

a.piotrowska@uw.edu.pl

Zmiany struktury znaczeniowej wyrazu *zmysł* w historii języka polskiego

Streszczenie

W artykule przedstawiam przeobrażenia semantyczne zachodzące w wyrazie *zmysł*, wykorzystując koncepcję struktury znaczeniowej wyrazów omówioną przez D. Buttlerową (1976). Zwracam szczególną uwagę na źródła z Kartoteki *Słownika polszczyzny XVI wieku*, ponieważ dotychczas nie zostały one opracowane. XVI wiek to czas bogacenia się i różnicowania semantycznego leksemu *zmysł*, ważny z uwagi na dużą liczbę jego poświadczeń. Wyraz ten od początku jest polisemem – występuje w odziedziczonym z prasłowiańszczyzny znaczeniu mentalnym, które w późniejszym okresie wycofuje się i utrzymuje tylko w związkach frazeologicznych, oraz w znaczeniu sensualnym, wykształconym pod wpływem łacińskiego wzorca (wyraz *sensus*). Z czasem treść sensualna staje się bardziej ekspansywna; w połowie XIX wieku pojawia się znaczenie ‘żądze zmysłowe’ i rejestrowane są wyrazy pochodne od *zmysłu* w nowych znaczeniach. Wyraz *zmysł* zyskuje jeszcze inną treść (‘szczególna zdolność, skłonność do czegoś, wyczucie w jakiejś dziedzinie’), co powoduje, że ze słowa o dwóch wyrazistych centrach o różnej genezie ewoluuje w stronę jeszcze bardziej skomplikowanej struktury znaczeniowej, współcześnie bliskiej rozpadu.

Słowa kluczowe: *zmysł*, struktura znaczeniowa wyrazu, semantyka, leksyka, zapożyczenia semantyczne

The evolution of the semantic structure of the word *zmysł* (‘sense’) throughout the history of the Polish language

Summary

The paper employs D. Buttlerowa’s (1976) conception of semantic structure to describe the semantic evolution of the Polish word *zmysł* (‘sense’). Special attention is drawn to the materials included in card indexes of “Dictionary of the 16th-century Polish,” since they have not been yet discussed. During the 16th century, the analyzed word became semantically enriched and its meanings began to diversify, as exemplified in a large number of utterances. The word *zmysł* has been polysemic from the very beginning of its history. The mental sense, inherited from the Common Slavonic, has weakened at the later stages, and it is preserved merely in idiomatic expressions. Along with the mental sense of the word, the sensual meaning has developed under the influence of the Latin word *sensus*. Gradually, the sensual component has become more expansive, and the 19th century

saw the advent of the meaning 'lust of the flesh,' together with derivational formations attesting the new meanings. The lexeme *zmysł* has also acquired novel semantic content, i.e. 'a particular aptitude for sth, an inclination, a sense of sth.' It follows that the analyzed word, originally possessing two distinct semantic centers, each derived from a different source, has evolved towards a more complex semantic structure, and at present this structure is at risk of disintegration.

Keywords: *zmysł* ('sense'), semantic structure, lexical semantics, semantic borrowings

1. Wprowadzenie

W artykule zajmuję się przeobrażeniami znaczeniowymi wyrazu *zmysł* od czasów najdawniejszych do współczesności. Treści omawianego leksemu porządkuję, korzystając z metody opisu wyrazów wieloznacznych przedstawionej przez Danutę Buttlerową w artykule *Struktura znaczeniowa wyrazów* (1976). Autorka po przedstawieniu stanu badań i różnych sposobów rozumienia struktury znaczeniowej wyrazu pisze, że koncepcja ta „nie wyszła właściwie poza sferę stwierdzeń ogólnych, a szczegółowe jej założenia nie zostały dotychczas opracowane” (1976: 239), mimo to jej przydatność „zarówno w diachronicznej, jak i synchronicznej analizie słownictwa [wieloznacznego] zdaje się nie budzić wątpliwości” (1976: 239). Moim celem jest stwierdzić, czy – stosując tę metodę – uda się czytelnie i przekonująco przedstawić ewolucję treści konkretnego wyrazu.

D. Buttlerowa przyjmuje następujące założenia:

1) Każdy użytkownik dysponuje pewnym wyobrażeniem znaczeń minimalnych danego leksemu, wspólnych mówiącym niezależnie od ich wieku, specjalności zawodowej i miejsca zamieszkania.

2) Dany leksem zwykle ma znaczenie podstawowe, znajdujące się w centrum jego struktury semantycznej, które motywuje i skupia wokół siebie znaczenia drugorzędne. Co za tym idzie, treść drugorzędna powinna zawsze wiązać się – pośrednio lub bezpośrednio – ze znaczeniem podstawowym. Za najważniejsze kryteria wyznaczania tego podstawowego sensu wyrazu Buttlerowa uznaje: „treść najczęściej realizowaną” w tekstach, niezależność od kontekstu, szeroką sferę łączliwości leksykalnej, intuicję użytkownika dotyczącą wyodrębniania w wyrazie wieloznacznym podstawowego sensu, a także produktywność słotwórczą i semantyczną (derywaty zwykle nawiązują do podstawowego znaczenia wyrazu motywującego) – por. Buttlerowa (1976: 240).

3) W strukturze znaczeniowej wyrazu mogą następować przemieszczenia, gdyż jest ona układem dynamicznym – ten czynnik jest szczególnie interesujący z punktu widzenia diachronicznej analizy leksykalno-semantycznej.

4) Rzeczowniki mają zwykle jednocentryczną strukturę znaczeniową i od badacza zależy, czy w analizie uwzględni znaczenie realne wyrazu, czy też będzie się

odwoływał do jego znaczenia strukturalnego, wynikającego z budowy słowotwórczej (por. Buttlerowa 1976: 240–241).

Uczona stawia w swoim artykule pytanie, czy przedstawiona koncepcja daje się zastosować w praktyce.

Na podstawie analizy dostępnych źródeł pisanych spróbuję ukazać charakter relacji między znaczeniami jednego wyrazu i opisać, w jaki sposób były one motywowane, chociaż powstały w ten sposób schemat jego struktury znaczeniowej będzie obciążony moim brakiem kompetencji językowych (intuicji, według D. Buttlerowej) w odniesieniu do dawnej polszczyzny. Korzystam ze słowników historycznych i słowników języka polskiego (zob. Bibliografia) oraz ich kartotek – najszczegółowiej omawiam materiały z Kartoteki *Słownika polszczyzny XVI wieku* (dalej: K SXVI), gdyż nie zostały one dotychczas zdigitalizowane i nie opracowano ostatnich tomów tego słownika. Rezygnuję natomiast z dokładnej prezentacji materiałów z innych kartotek, w tym – dla doby średniopolskiej – z Kartoteki *Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku* (dalej: K SXVII–XVIII) i – dla doby nowopolskiej – z Kartoteki *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, oraz źródeł leksykograficznych, gdyż pochodzące z nich liczne przykłady zamieściłam we wcześniejszej publikacji (zob. Piotrowska 2014).

Analizowane kontinuum czasowe dzielę na wycinki i przyjmuję podział historycznojęzykowy na doby staro-, średnio- i nowopolską. Każdy z tych okresów, a czasem nawet każde ze źródeł leksykograficznych, omawiam osobno i przedstawiam na odrębnym schemacie, by dzięki temu uchwycić ewentualne przeobrażenia semantyczne wyrazu *zmysł*. Ponieważ D. Buttlerowa nie uwzględnia na prezentowanych przez siebie wykresach zachodzących w czasie zmian w strukturze znaczeniowej omawianych słów, w niniejszym artykule staram się jej propozycję dopełnić.

Przytaczając cytaty z K SXVI, rezygnuję z tzw. długiego *ſ*, na rzecz *s*, zachowując pozostałe cechy graficzne tekstów pochodzących z tego źródła. Stosuję skróty wykorzystane w poszczególnych słownikach, gdyż rozwinięcia tych skrótów można znaleźć w powszechnie dostępnych publikacjach.

2. Dziedzictwo prasłowiańskie i doba staropolska

Wyraz *zmysł* należy do rodziny słowotwórczej czasownika *myśleć* (< staropolskie *myślic*) utworzonego od rzeczownika *mysł*¹. Dewerbalny czasownik *zmyślić*, zaświadczony w najstarszych zabytkach w znaczeniach ‘udać, wymyślić’ (6 notacji), ‘kłamliwie stwierdzić’ i ‘przewidzieć’, stał się podstawą słowotwórczą dla

¹ Por. Boryś (2005: 344). Więcej na temat etymologii leksemu *zmysł* – zob. Piotrowska (2012).

rzeczownika *zmysł* (< *smysl* < **szmyslō*) jeszcze w czasach prasłowiańskich. Dopóki istniały jery, bezdźwięczna spółgłoska w nagłosie utrzymywała się: do XVI wieku dominowały poświadczenia w formie *smysl*, do udźwięcznienia w nagłosie przed spółgłoską półotwartą doszło w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku, co zaświadcniają źródła i dawne słowniki.

Wydaje się, że wyraz *zmysł* odziedziczył treść mentalną: ‘zdolność myślenia, rozeznawania myśleniem, pojmowania, inteligencja, umysł, sprawność umysłu’ (SStp) (zob. schemat 1.), trudno natomiast na rodzinnym gruncie uzasadnić jego sensualne znaczenie ‘zdolność do odbierania wrażeń, bodźców, też organ posiadający tę zdolność’ (SStp). Najprawdopodobniej zostało ono przeniesione z łacińskiego wyrazu *sensus*, co uzasadniają znaczenia tego słowa notowane w *Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce* (m.in. I 1. ‘zmysł, zdolność odbierania bodźców zewnętrznych’ i 2. ‘odbieranie wrażeń, doznanie, (od)czucie’). W łacinie należy też szukać źródła treści ‘znaczenie, sens’ (SStp), chociaż polszczyzna mogła przejść ją również z języka czeskiego². Nie sposób rozstrzygnąć, który język był bezpośrednim źródłem, ponieważ oba silnie oddziaływały na polszczyznę do końca XVI wieku. W ten sposób część znaczeń polisemu *sensus* została nałożona na polski wyraz *zmysł* wraz z nowymi skojarzeniami i kontekstami.

Treść ‘przytomność, świadomość’ najprawdopodobniej również wywodzi się z łaciny, chociaż mogły ją też motywować znaczenia mentalne i sensualne wyrazu *zmysł* (por. Waszakowa 2014) lub bardzo szeroki w dobie staropolskiej zakres znaczeniowy pokrewnego wyrazu *myśl*.

Znaczenie słowotwórcze wyrazu *zmysł* było w dobie staropolskiej bliskie realnemu, już wówczas jednak większą liczbę wystąpień miała skalkowana treść sensualna, która motywowała derywaty³. Od tego czasu słowo *zmysł* zyskało dwucentryczną strukturę znaczeniową, co ilustruje schemat 1., na którym uwzględniłam różne sposoby motywowania poszczególnych jego sensów (przerzywane strzałki oznaczają, że można przyjąć różne tłumaczenie ich genezy). Leksem *zmysł* należy uznać już w dobie staropolskiej za reprezentujący polisemię nieregularną. Charakterystyczna dla większości rzeczowników tendencja do jednocentryczności została w tym wypadku – pod wpływem kontaktu wykształconych jednostek z językami obcymi: łaciną i być może czeskim – zachwiana, analizowany wyraz od początku swojej historii miał dwucentryczną strukturę.

² Świadczą o tym dwudziestowieczne literackie znaczenia czeskiego wyrazu *smysl*: ‘schopnost a orgán, kterými člověk vnímá vnější svět’ i ‘myšlenkový obsah, význam’ (Havránek, red., 1966).

³ Takie, jak rzeczownik *zmysłość* ‘cielesność, strona fizyczna’, *zmysłność* ‘czucie, odczuwanie, wrażliwość’ (poświadczone raz w tym znaczeniu), ‘cielesność, strona fizyczna’ (3 notacje o tej treści), ‘zmysł i jego organ’ (1) i przymiotnik *zmyslny* ‘spowodowany przez zmysły’ (1).

3. Doba średniopolska

3.1. Charakterystyka semantyczna wyrazu *zmysł* od XVI do 1. połowy XVIII wieku

Zasadnicze znaczenia wyrazu *zmysł* kontynuowały w XVI wieku stan staropolski. Pod względem liczby poświadczeń w materiałach z K SXVI dominowała treść sensualna ‘zdolność do odbierania wrażeń z zewnątrz za pomocą pięciu zmysłów’ (ponad 180⁴ poświadczeń na w sumie 405), nieco rzadziej używano omawianego rzeczownika w znaczeniu ‘zdolność myślenia, rozum, umysł’ (ponad 150 notacji). Zarejestrowano także inne treści wyrazu *zmysł*: ‘znaczenie, sens’ (34) i ‘chęć, pragnienie’ (9), liczne są też cytaty niejednoznaczne (26) – zob. schemat 2.

Oba najliczniej poświadczone w tekstach znaczenia *zmysłu* należy uznać za charakterystyczne dla tego leksemu w XVI wieku. Sens percepcyjny nie motywował nowych znaczeń omawianego wyrazu, a jedynie pojedyncze użycia o treści ‘odczucia’, ‘pięć zmysłów’ oraz ‘ogół doznań sensualnych’. To ostatnie należy ponownie wiązać z wzorcem łacińskim. Część zarejestrowanych w dobie średniopolskiej użyczeń słowa *zmysł* odzwierciedla model semantyczny łac. wyrazu *sensus*, przeniesiony przez autorów, którzy otrzymali klasyczne wykształcenie (polegające przede wszystkim na lekturze tekstów łacińskich i greckich w oryginale) do języka polskiego. W tej sytuacji nie można mówić o zachodzących na rodzimym gruncie zmianach znaczeniowych, ale o nałożeniu siatki pojęciowej leksemu *sensus* na polski *zmysł*, czego przedstawiana przez D. Buttlerową koncepcja nie przewiduje.

W XVI wieku najbardziej ekspansywnie słowotwórczo musiało być odziedziczone z czasów prasłowiańskich znaczenie mentalne, które motywowało kolejne treści słowa *zmysł*. Ta właśnie sfera semantyczna została uwypuklona w wyrazach pochodnych (np. *zmyślnie*, *niezmyślnie*, *zmyślny*); tylko słowo *zmyślność* (4 poświadczenia, w tym 3 nacechowane negatywnie) było odpowiednikiem łac. wyrazu *sensualitas* i miało wyłącznie znaczenie ‘cielesność’. Treść mentalna *zmysłu* ewoluowała w tym okresie w różnych kierunkach – pojawiły się użycia ‘zamyśl, zamiar’, ‘wyobrażenie’ (w sumie 6 poświadczeń) i ‘chęć, pragnienie’. Cytaty mówiące o utracie *zmysłu* / *zmysłów* (w liczbie pojedynczej lub mnogiej) nie zawsze są jednoznaczne, niektóre z nich można interpretować jako odnoszące się do utraty przytomności / świadomości.

W tekstach z K SXVII–XVIII najliczniej występowało znaczenie sensualne omawianego wyrazu – ‘organ mający zdolność odbierania wrażeń, bodźców’,

⁴ Ze względu na samodzielną ekscerpcję i opracowanie cytatów przedstawione dane liczbowe uznaję za szacunkowe.

mniejszą frekwencją miały treści ‘zdolność myślenia, rozum, rozsądek, umysł’, pojedyncze zaś były konteksty, w których został on użyty jako ‘zdolność odbierania wrażeń, bodźców’, ‘wrażenie zmysłowe’, ‘doznania’ (dla liczby mnogiej), ‘sens, znaczenie’, ‘zdanie’, ‘wyobrażenie, wymysł’ i ‘zamyśl, plan’⁵ (zob. schemat 3.). Pojawienie się kilku nowych znaczeń percepcyjnych (sygnalizowanych w XVI wieku jako specyficzne użycia) świadczy o tym, że w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku podstawowa treść sensualna *zmysłu* była bardziej wyrazista niż mentalna, a część użyć o treści mentalnej (notowanych w materiałach K SXVI) zanikła. Należy to wiązać z jednej strony z kanonem tekstów wybranych do SXVI i wpływem idiolektu takich autorów, jak: Mikołaj Rej, Sebastian Grabowiecki, Jakub Wujek czy Łukasz Górnicki, a z drugiej z upowszechnianiem się łaciny jako drugiego języka szlachty i części mieszczaństwa w XVII wieku.

3.2. Percepcyjne treści wyrazu *zmysł* w XVI wieku

Rzeczownik *zmysł* w rozumieniu percepcyjnym zwykle występował w K SXVI w liczbie mnogiej: piszący, używając go, ujmowali całościowo zdolność odbierania wrażeń, chociaż nie każdy ze zmysłów uważali za równie istotny, często wymieniali narządy, którymi podmiot odbierał doświadczenia zmysłowe.

Z XVI-wiecznych źródeł wynika, że uważano, iż zmysły mieszczą się w głowie⁶, a pięciu zmysłom *zewnątrznym*⁷ odpowiada pięć zmysłów *wnętrznich* (łac. *interni*, por. K SXVI: *FalZioł* 7 IIr). Takie przekonanie miało źródło w tekstach klasycznych i średniowiecznych⁸: przede wszystkim w filozofii Arystotelesa i doktrynie św. Tomasza z Akwinu, co potwierdzają nawet bardzo krótkie fragmenty, np. [od]jąć / smysły / rozum / baczenie / pamięć / czucie (K SXVI: *CzechRozm* I 162 w. 24) czy *tępość zmysłów i rozumu* (K SXVI: *FalZioł* 4Ir). Na związek znaczeń wyrazu *zmysł* i jedność psychofizyczną człowieka zwrócili uwagę redaktorzy *Słownika*

⁵ Nie przywołuję w niniejszym artykule przykładów z K SXVII–XVIII, ponieważ zaprezentowałam je i omówiłam już wcześniej (por. Piotrowska 2014).

⁶ Por. [...] *wszystkie smysły człowiecze w głowie są zamknięte. Pięć zewnątrznich: widzenie w oczu, słuch w vszu, wonianie w nosie, smakowanie w ieżiku, dotikanie po wszystkim ciełe [...]. Pięć wnątrznich prawie w mózgu mają komori [...]. Naprzod iest smysł pospolitii ktorim rozność rzeczy obaczamy. Przi nim iest fantasia j [sic!] dumanie trzeci smisl...* (por. K SXVI: *GlabGad* A_{5v}; por. K SXVI: *RejWiz* 120 w. 28), poza tym jest domniemanie, a w tyle głowy – pamięć.

⁷ Zwanym także *zwi(e)rzhniami* bądź *powierzchnymi* (ekwiwalenty łac. *sensus externi*).

⁸ Przyczyniało się ono do tworzenia metafor, np. P. Skarga w swoich *Kazaniach sejmowych* napisał: [...] *á stan królewski iest iáko głowá / w ktorey są do rządu członków wszystkich / oczy / vszy / y inne smysły powierzchne...* (K SXVI: *SkarKazSej* 689a w. 14–17). Takie myślenie ukazuje też zdanie, w którym mówi się o *wewnątrznich oczach*, por.: [...] *wnątrznymi oczymá wpatrujemy ty rzeczy / ktore nie tylko od zwierzhnich smysłów dalekie są / ále które też wszystko wyrozumienie człowiecze przechodzą* (K SXVI: *NiemObr* 92).

polszczyzny Jana Kochanowskiego, którzy odróżnili użycia omawianego wyrazu w liczbie pojedynczej od tych w liczbie mnogiej. Te ostatnie objaśnili jako ‘władze ciała, ducha i umysłu’⁹. Nieliczne są cytaty, w których zmysły zewnętrzne oderwane są od wewnętrznych, następujący przykład pokazuje, że takiej sytuacji nie traktowano jako korzystnej dla człowieka, por.:

W nieczystości i roskoszach [sic!] cielesnych nikt mądrym być nie może [...] roskosz cielesna wszystkie zmysły wewnętrzne do siebie ciągnie y ná nich <s>ie bawi / od baczenia y wwiązania dobrego rozum odwodząc (K SXVI: *SkarKazSej* 661a w. 5–12).

Zmysły można było *potracić* (K SXVI: *PaprPan* Dv) lub zostać ich pozbawionym wskutek trudnych dla podmiotu doznań: płaczu, żalu, śmiechu ukochanej, a także spożycia alkoholu, co ukazują konstrukcje *coś zbawia* kogo (*wszystkich*) *zmysłów* (‘pozbawia’) (K SXVI: *KochFr* 30 i K SXVI: *GrabowSet* Fij) i *coś zjęło* komuś *zmysły* (‘odjęło’) (K SXVI: *GrabowSet* P). Współczesne objaśnienie takiego stanu odwoływałoby się do utraty zdolności logicznego myślenia, przytomności umysłu połączonej z chwilową niedyspozycją ciała. Trzeba jednak pamiętać, że jest to interpretacja treści jeszcze niestabilizowanych związków i przekładanie dzisiejszego sposobu mówienia i pisanie o uczuciach, stanie umysłu, ducha i ciała podmiotu na dawny. Tych samych konstrukcji używano w XVI wieku w odniesieniu do symptomów poważnej choroby czy agonii, gdy chodziło o ostateczną utratę przytomności/świadomości przez człowieka¹⁰, co ilustruje zdanie z *Wizerunku* Reja, por.:

Iuż smysły ustawiaią co rozum znaćzyły / Iuż vszy nie dosłyszają oczy sie zaćmiły. Iuż własnego rozsądku rozum mieć nie może / Gdyż skąził instrumentá vbogi nieboże... (K SXVI: *RejWiz* 119v w. 10–13)¹¹.

Liczne cytaty świadczą o tym, iż wielu autorów przyjmowało jedno z podstawowych założeń tomizmu, że poznanie pochodzi z percepcji zmysłowej, która pozwala człowiekowi zrozumieć świat. *Explicite* wynika to z przykładowych zdań, por.:

⁹ Por. wy tłumaczenie zdania *tu trzeba zmysłów pięci* (Linde: *Pot. Arg.* 452) autorstwa S.B. Lindego: ‘natężenia wszystkich zmysłów, całej uwagi, natężonego rozumu’.

¹⁰ Jeszcze inaczej należy zinterpretować zdanie, w którym P. Skarga opisuje praktyki świętego: *Wczym ták był gorący / isz częstokroć od siebie odchodząc w ciełe się być nie iáko nieczuając / y od smysłów cielesnych odchodząc...* (K SXVI: *SkarŻ* 202), który w czasie modlitwy *odchodził od zmysłów cielesnych*. Wszystkie zamieszczone w tym cytacie zwroty *odchodząc od zmysłów cielesnych*, *odchodząc od siebie* i *nie czuć się być w ciełe* oznaczały ‘być w stanie ekstazy’, a to, że umieszczono je obok siebie może świadczyć o ich doraźności. Z pomocą interpretacyjną przychodzą późniejsze źródła (więcej zob. Piotrowska 2014: 282).

¹¹ Por. *Zámieszanie smysłów á gnuśne ruszanie známienuie Párálizem zaráżenie* (K SXVI: *Sien Lek* 20).

[...] *to z przyrodzenia mamy / że ku poznaniu tych rzeczy / które bywają ogarnione myślą y rozumem / żaden przyść nie może / iedno przez ty rzeczy które smysłem iakim poymuiemy* (K SXVI: *KuczbKat* 110).

Mądrość iest cel wszystkich smysłów (K SXVI: *RejZwierc* 14v).

Jednak wielu z XVI-wiecznych autorów – wśród nich zaś przede wszystkim Ł. Górnicki – dostrzegało niebezpieczeństwo zdania się wyłącznie na percepcję zmysłową¹², którą przeciwstawiało rozumowi, np.:

[...] *ábowiem ták są sfálszowane smysly nasze iż też wielokroć podchodzą y wywráćcią rozsądek á baczenie* (K SXVI: *GórnDworz* H6r).

Liczba takich wypowiedzi wzrasta pod koniec wieku, co można wiązać z działalnością kaznodziejską – reformacyjną i kontrreformacyjną. W taki sposób rozumieł jednak rzeczownik *zmysł* nieliczni wykształceni pisarze, którzy w swojej twórczości zajmowali się etyką i religią.

Wysoką liczbę wystąpień mają spostrzeżenia o dążeniu zmysłów do tego, co przyjemne, np.:

Smysly nasze rozkosz rády widzą. Ano y wszytki smysly nászy przyrodzone / Ku rozkoszom naywięcey ná wszem są stworzone. Abowiem kiedy oko co pięknego widzi / Kocha sie / á ná szpetne pogládáiąc szydzi (K SXVI: *RejWiz* 21, w. 12–16).

Smysly rády temu co sie im podoba (K SXVI: *RejZwierc* 142v).

Ówczesny człowiek uważał, że Bóg obdarował go szczerze rozumem, duszą, *sprawnymi członkami i obfitymi zmysłami* (por. K SXVI: *RejWiz* 171 w. 16–18), jednak zdawał sobie sprawę z tego, że zmysły ciągną go ku sprawom ziemskim, które najczęściej pod względem moralnym wartościował negatywnie¹³. Nieliczne są cytaty, w których mówi się o *dobrych* zmysłach służących do kochania (por. K SXVI: *RejZwierc* W 156v i L 148).

Najczęściej autorzy XVI-wiecznych tekstów niemedycznych zalecają, aby *grubymi* (K SXVI: *NiemObr* 91), tj. cielesnymi, zmysłami rządził rozum, w przeciwnym

¹² Por. np. [...] *niemogąc w ten czas przegládać rzecz / áni sámá z siebie poznać / musí wszystkiego z rák od smysłów pátrzyć / á ták im wierzy / przychylną iest / y zá nimi gdzie ráczą idzie: zwlaszczá kiedy maią tyle władzey / y dużości / iż onę niebogę ledw<i>e nie iáko nieprzyjaciela zhołduią* (K SXVI: *GórnDworz* L1₂r).

¹³ Interesujący jest cytat, w którym mówi się o ludzeniu człowieka: *Toć są wdzięczne przynęty, to przysmáki smaczne / to wciechy roszkoszne: które smysly ludzkie głászczą / ciálá zápaláią / myśli zábawiáią / rozum manią / á wolą pod moc i pánowanie swe podbijają* (K SXVI: *ModrzBaz* 53v). Por. także inny przykład: [...] *duszá, v ktorey iest wola człowiecza w ręku bárzo hołduie [...] smysłom: á chociaż rozum obiera to czo dobre / y znaiąc / że tá piękność ktorą widzi / nie s ciálá wynika / hámuie więcż żądze nieucziwe* (K SXVI: *GórnDworz* Mm3v).

wypadku człowiek stanie się ich niewolnikiem¹⁴. Kultura szlachecka odzwierciedla się w mających stosunkowo wysoką liczbę poświadczeń porównaniach zmysłów do koni, a rozumu człowieka do wędzidła lub woźnicy, który ma nad nimi panować, np.:

Ale nam dał Pan rozum / krygowe wędzidło / By ciało nie buiáło / iáko insze bydło. Pátrzaýże ácz ten rozum przy duszy zostáwa / A tá z nim innym smýsłom vrzędy rozdawa. Bowiem stąd słyшы vcho i stąd widzi oko / Powściągáýże rozumem / nie puszczáý szýroko (K SXVI: *RejWiz* L 171 w. 22–28)¹⁵.

Niektórzy pisarze (Niemojewski, Grabowiecki, Rej, a przede wszystkim Górnicki) uznawali za właściwe młodym ludziom i zwierzętom dążenie do zaspokojenia rozkoszy cielesnych, czyli tzw. *grubej miłości* (por. K SXVI: *GórnDworz* L1_{3r}), co ilustruje zdanie:

[...] *sami ci panowie smýsłowie fałszywi są / one też fałszem á błędy nápełnią. Y stąd tho bywa że młodzi ludzie / niemal záwdy tey miłości grubej patrzą / która wszytká iest przeciwná rozumowi* (SXVI: *GórnDworz* L1_{2r})¹⁶.

Autor cytatu dopuszcza, by dworzanin hołdował zmysłom w młodości, jeśli – przyszedłszy do lat (K SXVI: *GórnDworz* L1_{1v}; por. także L1_{8v}) – zrozumie, że prawdziwie piękna jest miłość duchowa, która zbliża człowieka do aniołów (por. K SXVI: *GórnDworz* L1_{3r}). W przeciwnym wypadku będzie na starość żałował, że *ták smýsłom / iáko y członkow swoich źle używał* (por. K SXVI: *KarnNap* E 4v 1577 III), będą też cierpiały zmysły, *iákoby od tych namiętności zbite* (K SXVI: *ModrzBaz* 18), gdyż nie prowadziły podmiotu do poznawania prawdy.

W dobie średniopolskiej wyraz *zmysł* nie został ani razu poświadczony w znaczeniu ‘żądzca zmysłowa, pragnienie cielesne’, co poświadczają cytaty zgromadzone w kartotekach: K SXVI i K SXVII–XVIII. Dopiero szerszy kontekst włącza miłość fizyczną, lecz sens omawianego wyrazu ogranicza się do ‘zdolności odbierania zewnętrznych wrażeń za pomocą zmysłów’ i ewentualnie ‘ogółu takich doznań’, co wyznaczyło późniejszy kierunek zmian znaczeniowych.

¹⁴ Np. *Abowiem smýsły i pomyślenie serca człowieczego / pochopne bárzo ku złemu z młodości swey* (K SXVI: *Leop* Gen. 8, K. A IIIv–A IV).

¹⁵ Por. także: *Iuż vcho / oko / ręká / chociaý smýsły máią / Ale im prze subtylnóść dostátku nie dáią. Bo namędrszy woźnicá á kiedy mdle konie / Tedy w namnieyszym błotku po vszy utonie* (K SXVI: *RejWiz* 119 w. 26–30) i [...] *prawdziwa miłość czudności iest wieldze dobra / y święta / á vstáwicznie wywodzi chwálebne skutki s tych ludzi / khtorzy rozpustę smýsłom / munsztunkiem rozumu hámuią* (K SXVI: *GórnDworz* L1_{2v}).

¹⁶ Ciekawe są też następujące cytaty: [...] *wszystkiego złego / smýsły násze przyczyną są / khtore w młodych leciech wielką á gwałtowną moc máią: ábowiem oná bujność / która sie z młodey / á gorączej krwi rodzi / tyle dáie smýsłom siły / ile iey rozumowi odeimuie* (K SXVI: *GórnDworz* L1_{2r}) i [...] *máiąc zá to / iż kiedy roskorzy wszemi zmysły / vżywie áby to było naiwiętsze błogosłáweństwo / a vspokoienie vmysłu* (K SXVI: *GórnDworz* L1_{1v}).

Występowanie *zmysłów*, rozumianych jako zdolność ciała do odbierania wrażeń z otaczającego świata, z czasownikami *błądzić* (por. K SXVI: *LubPs* aa6v), *obłądzać* (por. K SXVI: *GórnDworz* L17v), *(po)mylić* (por. K SXVI: *PaprPan* X2v i K XVI: *RejŻywJóz* G2 w. 24–25), *pomieszać* (por. K SXVI: *RejWiz* II 30v w. 13–18)¹⁷, *zaciemniać się* (K SXVI: *SienLek* 20v), świadczy o tym, że mogły one wprowadzać rozum w błąd lub nie odbierać właściwie bodźców (np. wskutek choroby). Potwierdzają to liczne określenia omawianego wyrazu, takie jak: *zamacone* (por. K SXVI: *BierRaj* K. XXiv /Per.422/), *zaciemione* (K SXVI: *NiemObr* 84; *SzarzRytm* A3), *ciemne* (K SXVI: *ArtKanc* H 7r), *sfalszowane* (por. K SXVI: *GórnDworz* H6r), *zatepiałe* (K SXVI: *GosłCast* 53), *zaślepienie* i *oślepienie* (np. K SXVI: *GrabowSet* Eiiiij). Aby stwierdzić, czy przywołane konstrukcje są właściwe polszczyźnie, należałoby prześledzić kolokacje wyrazu *sensus* w tekstach łacińskich i słowa *mysl* w czeskich zabytkach, co jednak znacznie wykracza poza temat i cel niniejszego artykułu.

Zdarzają się w tekstach z końca XVI wieku takie poświadczenia, w których rozum i cielesne zmysły (łączone przez św. Tomasza z Akwinu z wiedzą) znajdują się w opozycji do wiary, por.:

A wielka láska Boża iest w Kátholikách / ktorzy przeciw zmysłom y rozumowi swemu / mocno wierzą słowom Chrystusowym (K SXVI: *WujNT* 333).

Skarga napisał w *Kazaniach*, że nie chce dowodów na oko i inne zmysły, gdyż musi mu wystarczyć wiara (por. K SXVI: *SkarKaz* 160), wyraził to także w poniższym cytacie:

A więcbych miał Bogu nie wierzyć czego mi ná oko nie vkaže? Točby iuž wiary žadney ku Bogu i słowom iego nie było. W tey táiemnicy smysłom nászy<m> slusnie kłamstwo zádáiem áni się ná rozsádek ich spuszczamy. Myli się oko / myli się rěká / myli się smák / myli się wonia.

Obserwacje te Skarga podsumował w następujący sposób:

[...] *mysłom nic nie wierzyć. Precz oczy / precz smáku / precz vstá / nic tu do rozsádku wászego nie masz / prawdy nie poznać* (K SXVI: *SkarKaz* 159–160).

Zmysł percepcyjny w XVI wieku najczęściej rozumiano jako ‘zdolność do odbierania wrażeń dochodzących do człowieka z zewnątrz za pomocą pięciu zmysłów’, niekiedy też jako ‘ogół doznań sensualnych’, chociaż to znaczenie wyraźniej się rysuje w tekstach z XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. Zgodnie z koncepcją struktury znaczeniowej wyrazu należałoby mówić w tym wypadku

¹⁷ Por. także: *Iáko iny dziki wieprz ták leży w bartlogu / Iuž ni ludziom ni sobie nie godzien ni Bogu. Bo sie iuž więc tám wszytki smysly pomieszáią [...]. Rěce držá / teb sie tržsie / á nogi zápuchną / Ony wdziěczne wonności z nosá z gěby cuchną* (K SXVI: *RejWiz* 30v w. 12–18).

o *polisemii łańcuchowej* (zob. Buttlerowa 1976: 245) ewoluujących treści percepcyjnych¹⁸.

Charakterystyczne dla tego stulecia jest, że – w zależności od autora – *zmysły* w rozumieniu percepcyjnym i mentalnym mogły być zarówno sobie kontekstowo bliskie, jak i przeciwstawiane sobie. Od wykształcenia piszącego zależało, czy używał wyrazu *zmysł* w znaczeniu percepcyjnym, a od jego światopoglądu i wyznania, w jakich kontekstach ten wyraz się pojawiał. Prawdopodobnie dla zasadniczej większości użytkowników języka oczywiste, bo uzasadnione słowotwórczo i semantycznie, było znaczenie mentalne. Tylko wąski krąg osób wykształconych, z których tekstów korzystamy, używał go jako polisemu. Oznacza to, że pierwsze z założeń D. Buttlerowej, przedstawione w części wprowadzającej do niniejszego artykułu, jest tylko częściowo słuszne dla omawianego okresu.

3.3. Mentalne treści wyrazu *zmysł* w XVI wieku

Wyraz *zmysł* w znaczeniu ‘zdolność myślenia, rozum’ występuje najczęściej w XVI-wiecznych cytatach w liczbie pojedynczej, i to kryterium jako pierwsze pozwala wykluczać inne treści tego polisemu¹⁹. Są to zazwyczaj bardzo podobne konteksty, np.:

[...] *sam pismá o sobie wykladał / y zmysł včziom swym / áby pismá rozumeli / otwarzał...* (K SXVI: *CzechEp* 125 w. 10–11).

Do wyjątkowych należy prośba do Boga, której autor zastosował uosobienie, np.:

[...] *otworz oczy smyslu mojego ábych mógł zrozumieć ony dziwne táiemnice...* (K XVI: *RejPs* 176v w. 3–4),

i zdanie odwołujące się do zbliżonego wyobrażenia, por.:

Sláchetnie to Minerwá czowieka spráwuie / Iz mu by Sokołowi / oczy záwięzuie / Aby plocho nie buiał po świećie w młodości / Więcey zmyslem niż okiem patrzył / W tey ćiemności (K SXVI: *BielKron* 477r),

¹⁸ Prace z gramatyki kognitywnej podpowiadają inne, bardziej adekwatne, rozwiązanie, a mianowicie model sieciowy (Taylor 2007: 555–564) pojęcia przeniesionego z łaciny i częściowo pod jej wpływem przeobrażającego się na rodzimym gruncie. E. Badyda dostrzegła zbliżone zjawisko w przypadku zapożyczonego z języka francuskiego wyrazu *bukiet* (por. Badyda 2013: 136).

¹⁹ Nie jest to jednak kryterium niezawodne, bo zarówno *zmysły* sensualne opisywano pojedynczo, jak i o władzach umysłowych pisano w liczbie mnogiej (choćby przy pięciu *zmysłach* wewnętrznych, por. K SXVI: *RejPos* III 135). Należy też pamiętać, że pojawiały się też inne znaczenia wyrazu *zmysł*.

które M. Bielski kończy konkluzją:

Co się ciātu podoba / rozumowi szkodzi (K SXVI: *BielKron* 477r).

Interesująca jest też metafora wykorzystująca polisemię analizowanego wyrazu, por.

Bog [...] odiał im smysł / że w tey sprawie ślepymi / głuchymi / niememi są: á baczyć się co czynią nie mogą (K SXVI: *CzechEp* 86 w. 4–7).

Przy pozytywnej charakterystyce jakości zmysłu pisano o nim: *dobry* (K SXVI: *Leop Eccleci* 21 LL1; K SXVI: *KwiatWych* B3), *ostrzy* (K SXVI: *BielKron* 68r), *mądry* (por. K SXVI: *HistRz* 6v), *zdrowy* (K SXVI: *GrabowSet* Qij) bądź *własny* (K SXVI: *CzechEp* 151 w. 18). Gdy zwracano uwagę na czyjeś nierozsądne zachowanie, ujmowano to jako brak zmysłu lub jego części, np. *bez zmysłu* (K SXVI: *BielKron* X. 274r rkp.), [nie mieć] *zmysła* (K XVI: *BierEz* Q 2v), [być] *niezupelnego zmysłu* (K SXVI: *BielKron* 192v), *zmysłu komu nie stawa* (K XVI: *BierEz* H3); taki *zmysł* określano jako *opaczny* (por. K SXVI: *CzechRozm* I 65v w. 3–4). Wyrazem doń bliskoznacznym był w XVI wieku bohemizm *dowcip* (por. K SXVI: *KwiatWych* E3).

Analizowany wyraz w tłumaczeniu fragmentu *Przykazania miłości*:

[...] *miłować go ze wszystkiego sercá i ze wszystkiego zmysłu i ze wszytkiey dusze i ze wszytkiey síły...* (K SXVI: *WujNT* Marcci XII w. 33)

można objaśnić zgodnie z podejściem tomistycznym jako ‘rozum’ będący władzą duszy (por. Tatarkiewicz 1970: I, 267), na co wskazuje też liczba pojedyncza. Takie rozumienie *zmysłu* nie było powszechne wśród autorów z XVI wieku, cechowało natomiast (wydany w 1590 roku²⁰) *Setnik rymów* S. Grabowieckiego i pojedyncze wypowiedzi innych autorów. Zmysł w tych poświadczeniach bywał antropomorfizowany, a jego uczucia i obawy utożsamiano z odczuciami podmiotu, co ilustruje cytat:

Omyi wnętrzości serca / otżyś plugáwościami zranione: Vzdrow smysłu naszego rány (K SXVI: *KrowObr* 176v)²¹.

²⁰ Co można wiązać z kontrreformacją i działalnością zakonu jezuitów, propagujących filozofię św. Tomasza.

²¹ Por. także: *Ták sobą nie władnę / bolem zwyciężony [...] žal wnętrzości suszy / smysł trapiąc surowie / Chwila dla ulżenia żadna mi nie dana...* (K SXVI: *GrabowSet* Riiijv), *Weyźrzy / proszę cie / ná moje záłości / Ktore mnie zewsząd nád miarę ścisnęły [sic!] / Y smysł ziely* (K SXVI: *GrabowSet* P) oraz *Często więc moy smysł przeciw rozumowi / W mym sercu woynę zwodzi* (K SXVI: *GrabowSet* Nij).

Dlatego też podmiot zwracał się do Boga, prosząc o ujęcie mu cierpień, a w zamian obiecywał, że *Sławić cię zmysł będzie* (K SXVI: *GrabowSet* Gijv). Taki zmysł, będący władzą nieśmiertelnej duszy, odpowiadał za wybory człowieka i jego postępowanie, co ilustruje zdanie:

[...] *Smysł iest sprawcą Ludzkiego przyrodzenia / iest theż wieczny i nieśmiertelny / bo iego pamięć wiecznie zostawa na świećcie* (K SXVI: *BielSpr* b IIIv)²².

Dostrzegano, że właściwości *zmysłu* ‘rozumu’ są różne w zależności od podmiotu, stąd dookreślenia: *bydlęcy* (zob. K SXVI: *LubPs* 14v), *człowieczy* i *niewieści* (K SXVI: *BierEz* O III 109). Przywołane połączenia należały w XVI wieku do rzadkości, dużo więcej zarejestrowano ich w K SXVII–XVIII (zob. Piotrowska 2014).

Podstawowa treść mentalna wyrazu *zmysł* stawała się w XVI wieku źródłem nowych sensów o nieostrych zakresach znaczeniowych. Na podstawie niektórych kontekstów nie udaje się go ujednoznaczyć: dzieje się tak, gdy zawiera komponenty wolitywne, które powodują, że należy go interpretować jako ‘chęć, pragnienie’²³ lub ‘chęć, zamiar’²⁴. Ograniczone do jednego fragmentu są użycia w znaczeniu ‘wyobrażenie’²⁵. Pączkowanie różnych treści i użycy wokół jednego centrum pozwala tę strukturę znaczeniową nazwać – za D. Buttlerową – *polisemią gwiazdzystą* (Buttlerowa 1976: 241). Proces ten najprawdopodobniej osłabiał treść podstawową i powodował rozmycie jej zakresu. Na zasadzie kontrastu uwypuklał też znaczenie percepcyjne, które występowało w różnorodnych, często nacechowanych i bardzo wyrazistych kontekstach. Oba dominujące pod względem liczby wystąpień znaczenia utrzymały się w dobie średniopolskiej, co należy tłumaczyć – w wypadku znaczenia percepcyjnego – rosnącą wśród szlachty umiejętnością pisania i czytania oraz ciągłym jej i części mieszczaństwa kontaktem z łaciną, a – w wypadku znaczenia mentalnego – oczywistą dla wszystkich użytkowników łącznością wyrazu *zmysł* z całą rodziną słowotwórczą polisemicznego czasownika *zmyśleć* / *zmyślić*.

²² Świadczy o tym ciąg dalszy powyższego cytatu: *Splączęm możem tedy żałować niektórych Ludzi / patrząc: iako swą młodością źle száfuią podawiając ią w zbyteczne obyczáie / to iest / w chćiwosci / w lenistwá / opilstwá / zábijaniá / y w inne náruszone obyczáie / ktoremi swoy wiek młody i zdrowie márnje utrácáią* (K SXVI: *BielSpr* b IIIv).

²³ Por. *Ale iżesz rzekł Perską ziemię w wielkości złotá obfituiącą / zaostrzyłeś zmysły [sic!] násze / á sprawileś nas przez tho mężnieysze / ábysmy złotá waszego mogli dostać* (K SXVI: *HistAl* C5v–C6 w. 23–25, 1) i *duszne zmysły i żądze* (K SXVI: *BibRadz* Gen. 1/27 L. 1v, szp. b).

²⁴ Por. [...] *człowieká thákiego niegdy niebyło [...] kteryby [...] mógł wiedzieć smysł y wolą Bogá milego* (K SXVI: *LeovPrzep* F4v w. 2–10).

²⁵ W związkach: *przechodzi wszelki zmysł* (K SXVI: *Leop* Philip. IV QQc szp. 21) i [pokój Boży] *przewyższa wszelki zmysł* (K SXVI: *WujNT* Philip. IV w. 7) odnoszących się do tego samego fragmentu *Pisma Świętego*.

3.4. Treść ‘sens, znaczenie’ wyrazu *zmysł* w XVI wieku

W XVI wieku treść ‘sens, znaczenie’ występowała w tekstach niewielu autorów, np. S. Sarnickiego, J. Wujka i szczególnie M. Czechowica, w szeregach: *sens i wyrozumienie* (np. K SXVI: *SarnUzn* B3 w. 18–19), *zmysł i wykładanie* [Pisma] (K SXVI: *WujJud* 34), *zmysł i wykład* (K SXVI: *CzechRozm* I 34v w. 21) oraz w połączeniu *zmysł słów* (K SXVI: *CzechEp* 415 w. 17–18). Chociaż dobrze zaświadczona w tekstach, jest z uwagi na niewielką liczbę poświadczeń i brak derywatów marginalna w porównaniu z omówionymi wcześniej znaczeniami. Z tego względu nie decyduję się mówić o trójcentrycznej strukturze znaczeniowej wyrazu *zmysł*, a na schematach 2. i 3. omawiane znaczenie umieściłam poniżej percepcyjnego i mentalnego.

Zmysł z przydawką *duchowny* używany był na oznaczenie ‘sensu przenośnego, alegorii’, a z określeniem *cielesny* – ‘sensu dosłownego’, co ukazują następujące trzy cytaty, por.:

[...] *choć w kupę wszystkie alegorye / ábo zmysły duchowne / zebrał...* (K SXVI: *CzechEp* 201 w. 31–32),

Abowiem rzecz prostą y iásną przez się dziwnemi iákiemis / állegoriámi i iákimis zmysłami wymyślonymi / które duchownymi zowią / ták wiklą i kręcą... (K SXVI: *CzechEp* 5v w. 8–11),

[...] *krotko mowiąc: Nie mász kácerstwá szkodliwszego / iedno gdy kto [...] zmysł duchowny obraca w cielesny / ták cielesny w duchowny...* (K SXVI: *CzechEp* 111 w. 2–5).

4. Doba nowopolska

Znaczenia rzeczownika *zmysł* w drugiej połowie XVIII i pierwszej XIX wieku stanowią kontynuację wcześniejszego stanu, co potwierdzają definicje ze słownika języka polskiego S.B. Lindego (SL), Słownika wileńskiego (SWil), Słownika warszawskiego (SW) i materiały z kartoteki *Słownika języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (K SJPD). Połowa XIX wieku ze względu na zmiany obyczajowe, światopoglądowe i społeczne stanowi wyraźną cezurę w ewolucji semantycznej omawianego wyrazu. Wówczas to rozpoczęły się przeobrażenia w jego strukturze znaczeniowej, w kierunkach, które wcześniej pozostawały w sferze potencji, tj.:

1) istotne stały się konteksty łączące *zmysł* (przede wszystkim w liczbie mnogiej) z cielesnością człowieka,

2) komponent ‘zdolność’, powtarzający się zarówno w treści zmysłowej, jak i mentalnej, uniezależnił się od nich.

W tym artykule przywołuję tylko, częściowo zmodyfikowane, wnioski dotyczące doby nowopolskiej z wcześniejszej pracy (zob. Piotrowska 2014), w której znajdują się także liczne cytaty pochodzące z XIX- i XX-wiecznych słowników oraz z K SJPD.

Zmysł używany w tym czasie coraz powszechniej w znaczeniach percepcyjnych wpływał na modyfikację sensów wyrazów pochodnych²⁶, które zaczynały się koncentrować wokół najbardziej wyrazistego znaczenia wyrazu podstawowego. Pierwotna, mentalna, treść słowa *zmysł* w XIX wieku występowała coraz rzadziej w tekstach, co należy wiązać z rozluźnianiem jego związku motywacyjnego z czasownikami *zmyślić* i *myśleć* (por. Buttlerowa 1984: 160), niepoddającym się tym przeobrażeniom semantycznym. Stałoby się to zapewne impulsem do przekształcenia struktury semantycznej wyrazu *zmysł* o dwóch centrach w jednocentryczną, skupioną wokół treści zmysłowych, gdyby nie nowe, XIX-wieczne, znaczenie słowa *zmysł* – ‘zdolność, szczególna umiejętność, talent do czegoś’ (poświadczane głównie w liczbie pojedynczej), np. *zmysł polityczny, organizacyjny* itp., zarejestrowane dopiero w SJPD (zob. Piotrowska 2014).

D. Buttlerowa podkreśliła w swoim artykule, że w strukturze znaczeniowej wyrazu mogą następować przemieszczenia. Druga połowa XIX wieku to okres dużej dynamiki języka, w wypadku wyrazu *zmysł* to czas (obok doby staropolskiej, kiedy stał się on częściową kalką semantyczną łacińskiego *sensus* lub czeskiego *smysl*) największych przeobrażeń w jego strukturze znaczeniowej: jedna zmiana pociągnęła za sobą następną, wskutek czego w miarę stabilna struktura tego wyrazu w ciągu kilkudziesięciu zaledwie lat diametralnie się zmieniła (zob. różnice w schematach 4. i 5.).

Liczne związki frazeologiczne odnotowane w SW i K SJPD potwierdzają bogactwo znaczeniowe i różnorodność kontekstów, w których mógł występować *zmysł* w drugiej połowie XIX i na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to przeorganizowały się składniki jego treści (zob. Buttlerowa 1984: 163). Część z frazeologizmów stabilizowała się i precyzowała, inne wychodziły z użycia; w utrzymujących się w języku związkach zaczęła dominować postać *zmysły*, niezależnie od tego, czy ich treść odnosiła się do sensów mentalnych, czy sensualnych. Trudności rozgraniczenia tych znaczeń w związkach frazeologicznych wynikały także z faktu, że to nie podmiot zwykle charakteryzował swoje samopoczucie. Osoba obserwująca go nie zawsze mogła oddzielić informacje o stanie ducha czy intelektu podmiotu od symptomów dotyczących jego ciała. Rozchwianie semantyczne wyrazu zwiększało w XIX wieku brak odpowiedniości semantycznej pomiędzy liczbą pojedynczą i mnogą: treści sensualne były poświadczane w obu

²⁶ Np. przymiotników *zmysłny* i *zmysłowy* oraz rzeczowników *zmysłność* i *zmysłowość*, które przestawały być używane w znaczeniach łączących je z czasownikiem *myśleć* (por. Buttlerowa 1978: 209).

liczbach, przy czym znaczenie ‘ogół doznań/wrażeń sensualnych; odczucia zmysłowe’ charakteryzowało słowo *zmysły* w liczbie mnogiej i to ono ufundowało nowopolską treść ‘żądze zmysłowe, pragnienia cielesne’. Wskutek tych zmian w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku wyraz *zmysł* ekspandował semantycznie, co widać na schematach 4. i 5., z których też wynika, że to, czego jeszcze nie zarejestrowali redaktorzy wydanego w połowie XIX wieku SWil (por. schemat 4.), pojawiało się już w tekstach i częściowo zostało uwzględnione w SW (należy pamiętać, że jego ostatnie tomy opublikowano pod koniec lat 20. XX wieku).

5. Współczesność

Znaczenia *zmysłu* wykształcone w drugiej połowie XIX wieku utrzymały się do dzisiaj. Treść ‘żądze zmysłowe, pragnienia cielesne’ została uwzględniona dopiero w słownikach języka polskiego z początku XXI wieku, np. ISJP i USJP (w tym drugim *zmysły* opisano jako *plurale tantum* (por. schemat 6.). Rezygnując z dokładniejszej analizy przeobrażeń znaczeniowych zachodzących w analizowanym wyrazie w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat, ponieważ wyczerpująco przedstawiła je M. Zawisławska (2014). Niezbędne jest tylko wyjaśnienie odnoszące się do schematu 6., że sens *zmysłu* ‘szczególna umiejętność, talent do czegoś’ s frazeologizował się w nawiązującym do Arystotelesowskiego podziału wyrażeniu *szósty zmysł*, które odnosi się do szczególnej intuicji, wykraczającej poza poznanie zmysłowe, a nawet do parapsychicznych zdolności niektórych osób (więcej zob. Zawisławska 2014).

6. Podsumowanie

Z przedstawionego skrótu historii wyrazu *zmysł* wynika, że od doby staropolskiej do połowy XIX wieku był on w miarę stabilny znaczeniowo, mimo okresów, w których dostrzega się jego większą dynamikę semantyczną (Buttlerowa 1976: 247), co widać m.in. przy analizie średniopolskich materiałów z obu kartotek (por. schematy 1.–3.). Po upływie około 300 lat utrzymały się zasadnicze, mające największą liczbę wystąpień, znaczenia omawianego leksemu (por. Kleszczowa 2012: 79–84). Miał on w tym czasie dwa istotne centra znaczeniowe, wokół których skupiały się znaczenia drugorzędne. Ze względu na różną genezę dwóch głównych znaczeń nie sposób mówić o rozpadzie struktury semantycznej omawianego

wyrazu czy o braku tzw. „ogniwa łączącego”, trzeba przyjąć ich w miarę niezależną, choć równoległą, ewolucję znaczeniową (por. Buttlerowa 1976: 246). Na dawne i dzisiejsze rozumienie *zmysłu* ogromny wpływ wywarła łacina.

Treść mentalna analizowanego wyrazu była najbardziej wyrazista do końca XVI wieku, wówczas motywowała nowe znaczenia, użycia i związki łączliwe. Większość z tych znaczeń i użyć w kolejnych stuleciach wycofała się z języka. W wypadku treści koncentrujących się wokół sensu ‘zdolność myślenia, rozum’ można mówić o polisemii gwiazdzistej.

Przejęte z łaciny lub z języka czeskiego treści sensualne ‘zdolność odbierania bodźców’ i ‘ogół doznań sensualnych’ od XVII wieku motywowały drugorzędne znaczenia omawianego leksemu (por. Buttlerowa 1976: 244). Na ich upowszechnienie się miały wpływ względy obyczajowe i społeczne, a także wyraziste konteksty, odwołujące się do moralności i emocji odbiorców, oraz upowszechniająca się w społeczeństwie znajomość łaciny. Relacja sensów percepcyjnych rzeczownika *zmysł* w dobie średniopolskiej najbliższa była polisemii łańcuchowej (zob. Buttlerowa 1963: 239–27 i 1976: 245)²⁷.

Rozchwianie semantyczne omawianego leksemu w dobach średnio- i nowopolskiej zwiększał brak odpowiedniości znaczeniowej między liczbą pojedynczą i mnogą. Oba znaczenia oddziaływały na siebie przez kilkaset lat, chociażby dlatego, że omawiany wyraz łączył się z tymi samymi czasownikami (np. *pojąć*). Wskutek tego mogły się pojawić użycia wyrazu *zmysł* w związkach łączliwych o treści: ‘przytomność, świadomość’, które z czasem uległy leksykalizacji. Do dziś odwołują się one (już tylko w liczbie mnogiej) do właściwości mentalnych i sensorycznych człowieka. Przez około pięćset lat *zmysł* był też sporadycznie rozumiany jako ‘sens, znaczenie’, jednak treść ta znajdowała się na obrzeżach jego struktury semantycznej.

Istotne przeobrażenia znaczeniowe *zmysłu* rozpoczęły się około połowy XIX wieku (więcej zob. Piotrowska 2014). Wówczas wykształciły się nowe sensory ‘szczególna zdolność, skłonność do czegoś, wycucie w jakiejś dziedzinie’ (SJPD) i ‘żądze zmysłowe’, które spowodowały, że ponownie doszło do przeorganizowania składników treści tego wyrazu (na przełomie XIX i XX oraz na początku wieku XX). Należy się zastanowić, czy współcześnie taką strukturę znaczeniową uznawać za wielocentryczną, czy też przyjąć, że doszło do jej rozpadu – o czym może świadczyć rozwiązanie z USJP. W dużej mierze zależy to od przyjmowanych kryteriów oddzielania polisemii i homonimii. Przeobrażenia zachodzące w strukturze znaczeniowej wyrazu *zmysł* były nieregularne, swoiste tylko dla analizowanego leksemu (chyba żeby uznać za czynnik regulujący czy przewidywalny

²⁷ Wychodząc poza prezentowaną koncepcję Buttlerowej, można mówić o przeniesionej z tekstów klasycznych na polski grunt siatce pojęciowej rzeczownika *sensus*.

wpływ danego języka obcego w jakimś okresie historycznym), i motywowane na różnych zasadach (por. Buttlerowa 1976: 242–243).

Zaletą koncepcji struktury znaczeniowej, przedstawionej we wprowadzeniu do niniejszego artykułu za D. Buttlerową, a zastosowanej do diachronicznej analizy konkretnego wyrazu, jest to, że pozwala ona ukazać szczególność, niepowtarzalność ewolucji dawnego słownictwa i wpływających nań uwarunkowań (także na schematach), jej wadą natomiast jest to, że nawet w zmianach semantycznych zachodzących w długich przekrojach czasowych trudno jest dostrzec bardziej ogólne prawidłowości. Wydaje się, że nieuniknione jest rozpatrywanie historii polisemu na tle jego rodziny wyrazowej, chociaż sama D. Buttlerowa pozostawia to decyzji badacza.

Przedstawione na wstępie założenia dotyczące omawianej koncepcji wymagają komentarza, gdyż większość z nich nie daje się utrzymać dla materiału historycznego:

1) Nie sposób przyjąć *a priori*, że każdy użytkownik dysponuje pewnym wyobrażeniem znaczeń minimalnych²⁸ danego leksemu, ponieważ w słownikach historycznych sensory słów wydzielono na podstawie zachowanych tekstów. Z tego powodu nie można stwierdzić, w jakich znaczeniach używała danego wyrazu większość niepiśmiennego społeczeństwa: w wypadku leksemu *zmysł* w czasach najdawniejszych byłoby to najprawdopodobniej tylko znaczenie strukturalne.

2) O większości kryteriów wyznaczania znaczenia podstawowego (frekwencja, niezależność od kontekstu, łączliwość leksykalna, intuicja użytkownika) możemy mówić tylko w odniesieniu do tekstów pisanych i zachowanych, a w wypadku analizy cytatów pochodzących z kartotek czy słowników historycznych – uwzględnionych w kanonie, co jest bardzo istotne w wypadku materiałów z K SXVI. O intuicji użytkownika języka zaś w ogóle badający zabytki nie pisze (por. Janowska, Pastuchowa 1995).

3) Uwaga o ewentualnych przemieszczeniach zachodzących w czasie w strukturze znaczeniowej wyrazu wydaje się najistotniejsza dla badań historii słownictwa.

D. Buttlerowa w swoim artykule zaprezentowała dla każdego z kilku omawianych wyrazów jeden schemat jego struktury znaczeniowej. Jeśli chce się analizować historię wyrazu, należy – w moim odczuciu – zarejestrować każdą dostrzeżoną a istotną zmianę w jego strukturze semantycznej, co skutkuje przynajmniej kilkoma schematami. Każdy z nich unieruchamia analizowany leksem w jakimś punkcie czasowym. Czy w takim razie wyraz ewoluujący w czasie

²⁸ D. Buttlerowa nie wyjaśnia, jak rozumie sformułowanie „wyobrażenie znaczeń minimalnych”, lecz z kontekstu wynika, że chodzi o znaczenia ogólnie znane użytkownikom, mające dużą liczbę wystąpień w tekstach, znaczenia niespecjalistyczne, niearchaiczne i nieregionalne.

ma mieć kilka struktur znaczeniowych, czy też jedną strukturę – superstrukturę²⁹? Odpowiedź na to pytanie powinna poprzedzać ewentualne stosowanie koncepcji struktury znaczeniowej do badań z zakresu leksyki historycznej.

Na podstawie omawianego artykułu wolno sądzić, że jego autorka skłaniałaby się ku jednej strukturze znaczeniowej wyrazu. Świadczą o tym słowa:

Wątpliwości dotyczą nawet kwestii tak elementarnych, jak [...] ustalenie, czy wszystkie treści wyrazu wieloznacznego wchodzą w jej skład, czy też niektóre pozostają poza jej obrębem. Chodzi w szczególności o problem znaczeń przestarzałych, terminologicznych, regionalnych (Buttlerowa 1976: 240).

Wyrażona przez uczoną wątpliwość jest zasadna, chociaż w wypadku dawnego słownictwa ważniejsze wydaje się uwzględnianie bądź nieuwzględnianie odcieni jakiegoś znaczenia, użyć charakterystycznych dla idiolektu jakiegoś twórcy, regionalizmów, o których nie zawsze wiadomo, czy na pewno są regionalizmami. Rozwiązaniem dla analizy historycznej nie może być struktura-minimum, jak sugeruje autorka, ponieważ trzeba by uznać któryś punkt historii danego wyrazu za bardziej reprezentatywny od innych. W ten sposób wraca się do zastrzeżeń wyrażonych we wcześniejszych punktach. Pytanie też, co zrobić, jeśli – jak w wypadku wyrazu *zmysł* – znaczenie podstawowe zmieniło się na przestrzeni wieków, co należy uwzględnić na schemacie.

4) W wypadku różnic między znaczeniem realnym wyrazu a jego znaczeniem strukturalnym historyk języka może odwoływać się nie tylko do treści wyrazów pokrewnych analizowanemu, lecz także posiłkować się etymologią, co coraz częściej czynią także badacze współczesnej leksyki. Zaletą badań leksykalnych dawnego słownictwa jest to, że treść realna i słowotwórcza są sobie bliższe niż współcześnie.

Wadą historycznych badań semantyczno-leksykalnych każdorazowo jest ich niewielka przewidywalność w krótkim okresie i przypadkowość niektórych motywacji, z czym wiąże się nie dla wszystkich przekonująca relacja między nimi. Konieczność uwzględnienia szerokiego tła kulturowego i językowego niezbędną w analizie semantyczno-leksykalnej nie przekłada się na wzbogacenie wiedzy badacza o znajomość losów innych słów, choć może na nie wyczułać. Najczęściej okazuje się również, że chaos i owa jednostkowość zmian semantycznych są tylko pozorne, zwłaszcza jeśli się spojrzy na ewolucję danego wyrazu z dłuższej perspektywy czasowej (por. Kleszczowa 2012: 65).

Koncepcja struktury znaczeniowej wyrazu omówiona przez D. Buttlerową powinna zostać włączona do badań historycznoleksykalnych, gdyż jest przydatna przy charakterystyce ewolucji semantycznej jednego bądź wielu (np. spokrewnionych

²⁹ Taką strukturę można oddać graficznie w programie komputerowym, ponieważ powinna ona pokazywać zarówno relacje między poszczególnymi znaczeniami wyrazu, jak również – w ruchu – zmiany tych treści zachodzące w czasie.

ze sobą lub bliskoznacznych) wyrazów. Wadą tej koncepcji jest nieustanna konieczność jej wzbogacania, dodawania nowych rozwiązań, terminów itp., co wynika także ze specyfiki badań leksykalnych. Nie jest więc ona wystarczająca i gotowa, a mimo to stanowi wartościową propozycję, która może ułatwić opisywanie zmian znaczeniowych w słownictwie i jego odbiór.

Bibliografia

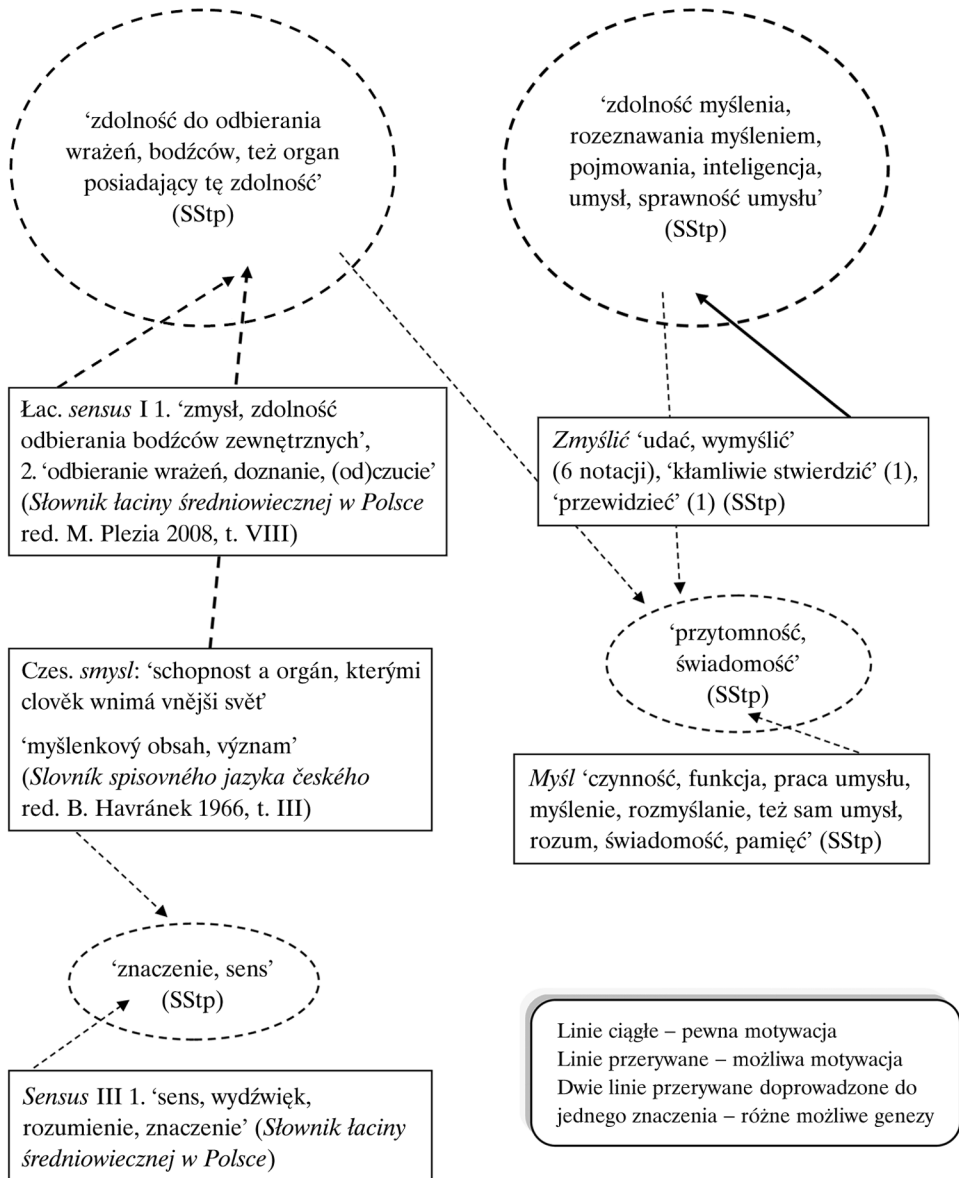
- Badyda E., 2013, „Upadły anioł zmysłów”? *Metaforyka zapachu i percepcji węchowej we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk.
- Buttlerowa D., 1967, *Koncepcje pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny” 2, s. 41–59.
- Buttlerowa D., 1971, *Źródła „redundancji” leksykalnej*, „Prace Filologiczne” XXI, s. 249–263.
- Buttlerowa D., 1972, *Zmiany słownikowe w polszczyźnie przelomu XIX i XX wieku*, II: *Budowa i znaczenie czasownika*, „Poradnik Językowy” 5, s. 276–285.
- Buttlerowa D., 1976, *Struktura znaczeniowa wyrazów*, „Prace Filologiczne” XXVI, s. 239–247.
- Buttlerowa D., 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- Buttlerowa D., 1984, *Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie XIX i XX wieku*, „Poradnik Językowy” 3–5, s. 154–164, 213–220, 277–289.
- Buttlerowa D., 1991, *Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku*, „Prace Filologiczne” XXXVI, s. 229–235.
- Grzegorzczkowska R., 2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. IV rozszerzone, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Waszakowa K., 1998, *O programie badań w zakresie porównawczej semantyki leksykalnej*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo*. Seria IX. Prace na XII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Krakowie 1998. Warszawa, s. 109–115.
- Janowska A., Pastuchowa M., 1995, *Niebezpieczna kompetencja*, „Poradnik Językowy” 8, s. 11–20.
- Kleszczowa K., 2012, *Tajemnice dynamiki języka*, Katowice.
- Kurkowska H., 1991, *Zapóżyczenia semantyczne we współczesnej polszczyźnie*, [w:] A. Markowski, H. Jadacka, red., *Polszczyzna ludzi myślących*, Warszawa, s. 233–247.
- Kurkowska H., 1965, *O typach różnicowania znaczeniowego wyrazów*, „Prace Filologiczne” XVIII, s. 65–71.
- Langacker R.W., 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, tłum. E. Tabakowska, M. Buchta i in., Kraków.
- Piotrowska A.E., 2014, *Kształtowanie się znaczeń zwrotów z wyrazem zmysły w polszczyźnie (na materiale słownikowym)*, „Prace Filologiczne” LXIV, cz. 2, s. 275–294.
- Piotrowska A.E., (w druku), *Etymologia wyrazu zmysł*, [w:] W. Bolecki, red., *Sensualność w kulturze polskiej*, www.sensualnosc.ibl.waw.pl

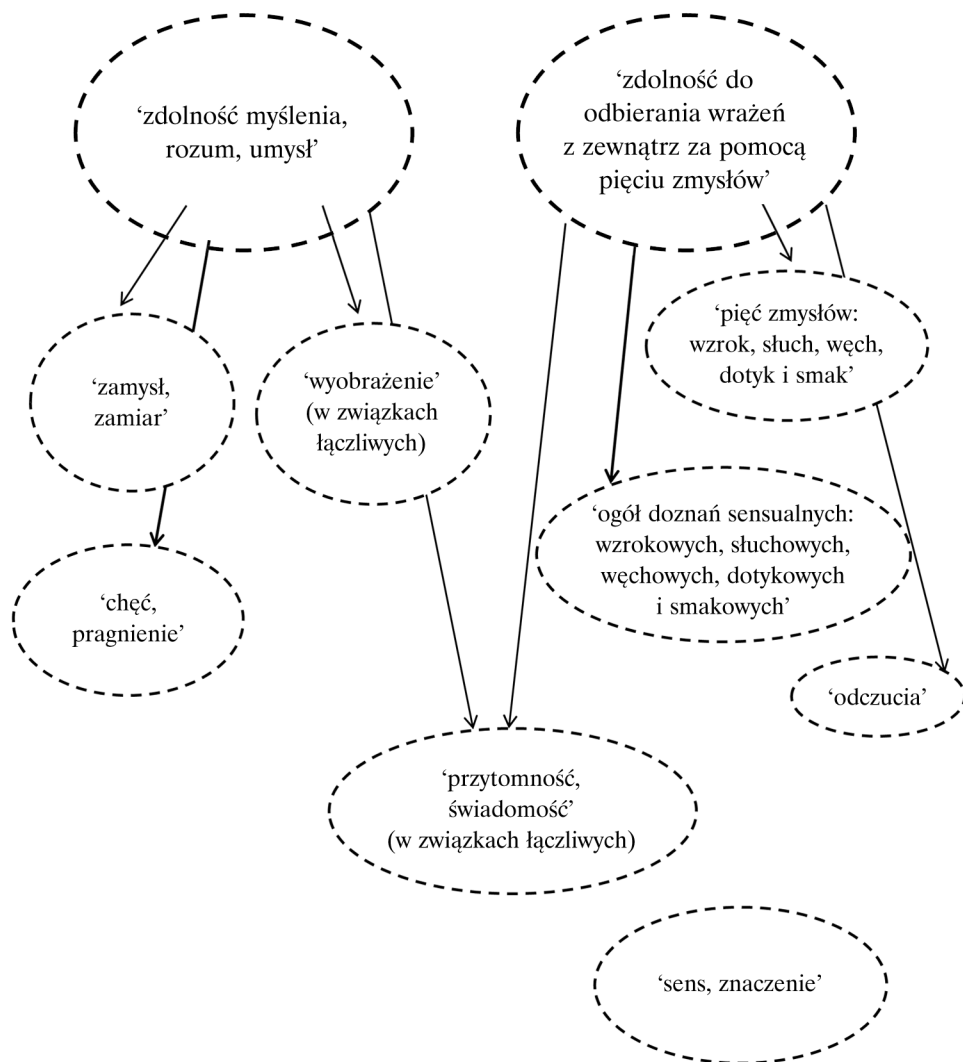
- Siekierska K., 1976, *Frazeologia związana z rzeczownikiem głowa. Rys historyczny*, „Prace Filologiczne” XXVI, s. 181–199.
- Tabakowska E., 1995, *Gramatyka i obrazowanie*, Kraków.
- Taylor J.R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, przeł. M. Buchta, Ł. Wiraszka, red. nauk. E. Tabakowska, Kraków.
- Tatarkiewicz W., 1970, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa.
- Tokarski R., 1984, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa.
- Waszakowa K., 2014, *Pojęciowo-leksykalny obraz świadomości we współczesnej polszczyźnie (wprowadzenie do problematyki)*, „Prace Filologiczne” LXIV, cz. 2, s. 313–334.
- Zawisławska M., 2012, *Metafora w języku nauki. Na przykładzie języka nauk przyrodniczych*, Warszawa.
- Zawisławska M., 2014, *Zmysł i zmysły we współczesnej polszczyźnie*, „Prace Filologiczne” LXIV, cz. 2, s. 335–350.

Słowniki i kartoteki leksykograficzne

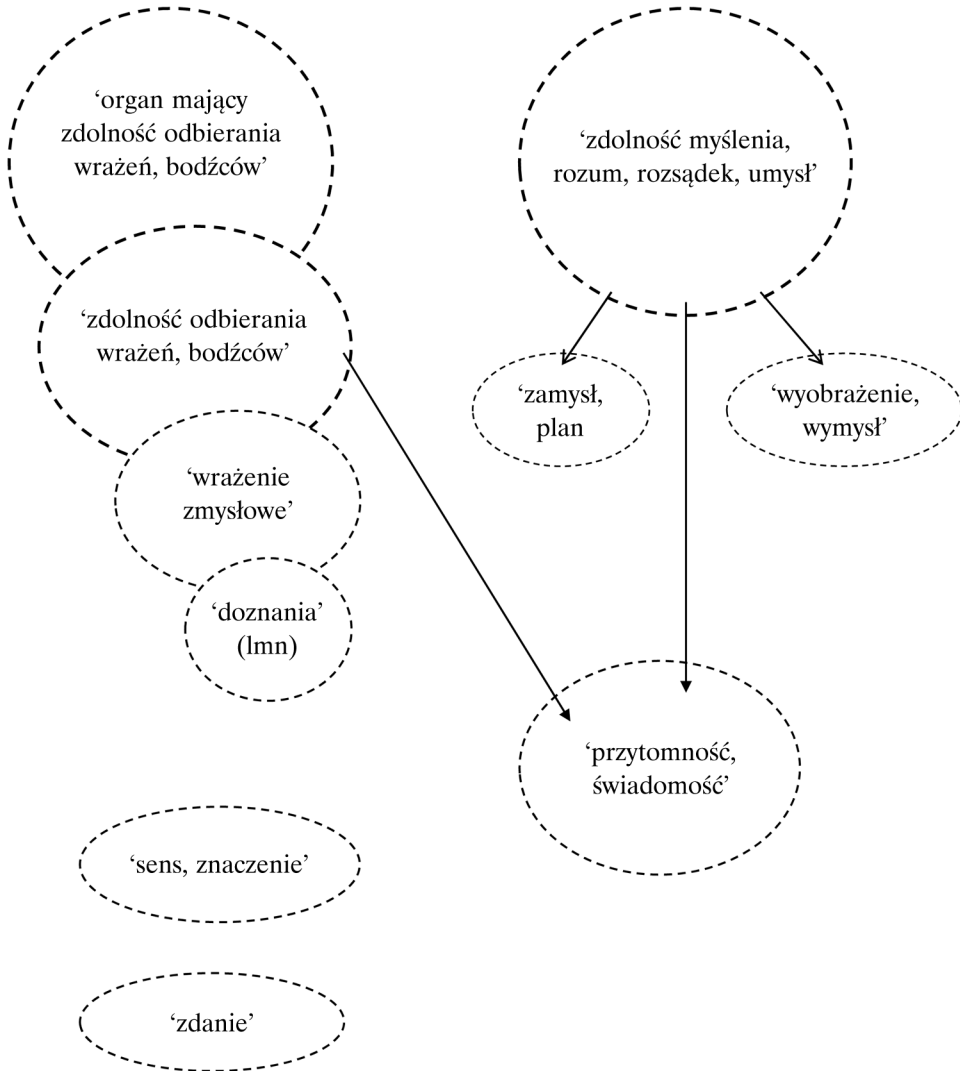
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- K SJPD: *Kartoteka Słownika języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- K SXVI: *Kartoteka Słownika polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, P. Potoniec, K. Mrowcewicz, Warszawa 1966–2012.
- K SXVII–XVIII: *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, red. K. Siekierska, W. Gruszczyński, Kraków 1996–2004 (wersja internetowa [<http://www.rcin.org.pl/publication/20029>], dostęp: 20.09.2014).
- SJPD: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SL: Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.
- Slovník spisovného jazyka českého*, red. B. Havránek, t. III, Praha 1966.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. 8, z. 6, Warszawa 2008.
- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucała, t. I–IV, Kraków 1994–2012.
- SStp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I–XI, Warszawa – Kraków 1953–1993.
- SW: *Słownik warszawski*, Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWil: *Słownik wileński, Słownik języka polskiego*, wydany staraniem M. Orgelbranda, t. 1–2, Wilno 1861.
- SXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, P. Potoniec, K. Mrowcewicz, t. I–XXXVI, Warszawa 1966–2012.
- SXVII–XVIII: *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, red. K. Siekierska, W. Gruszczyński, t. 1, Kraków 1996–2004.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I–IV, Warszawa 2003.

Schemat 1. Dwucentryczna struktura znaczeniowa wyrazu *zmysł* w dobie staropolskiej (na podstawie *Słownika staropolskiego*)

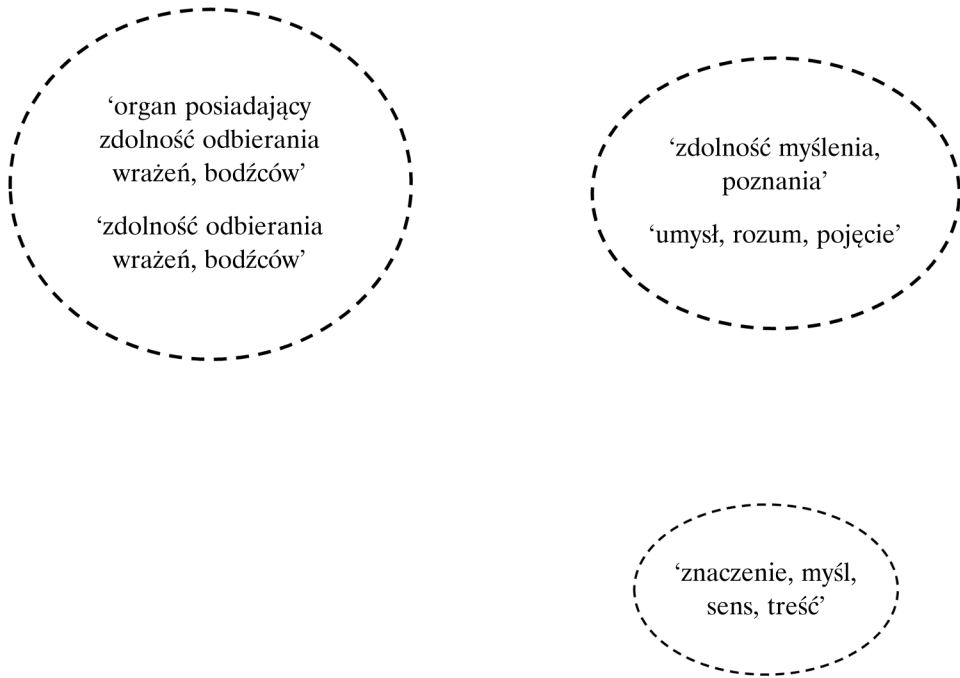


Schemat 2. Struktura znaczeniowa wyrazu *zmysł* w XVI wieku (na podstawie Kartoteki *Słownika polszczyzny XVI wieku*)

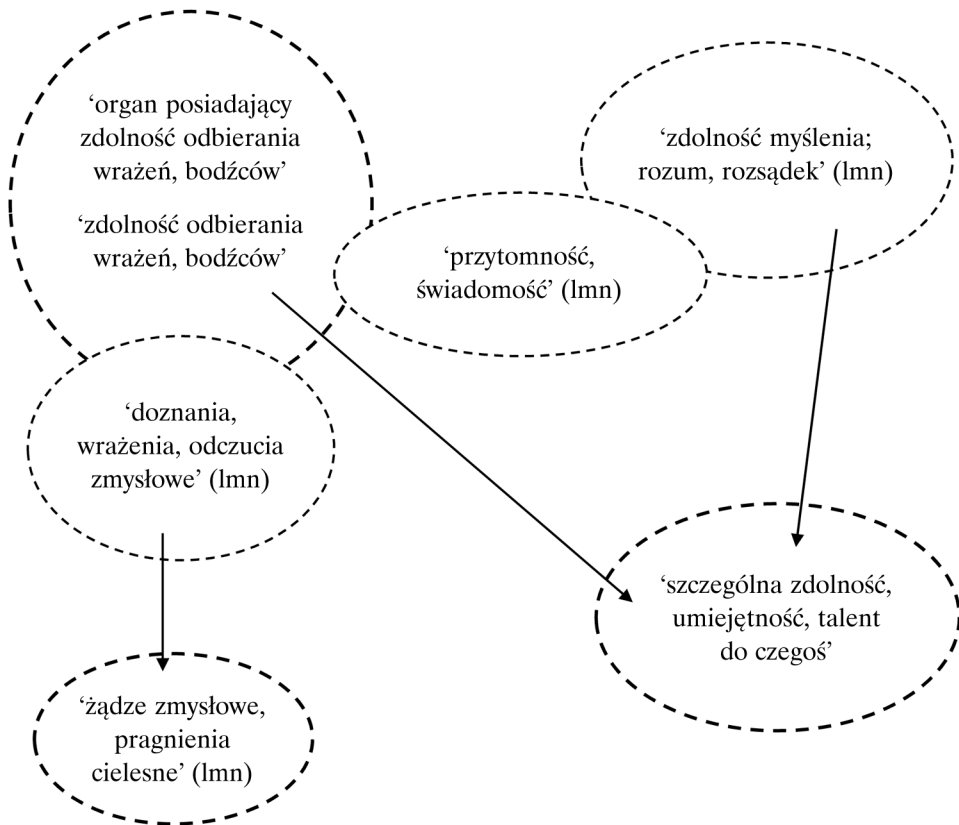
Schemat 3. Struktura znaczeniowa wyrazu *zmysł* w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku (na podstawie Kartoteki *Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*)



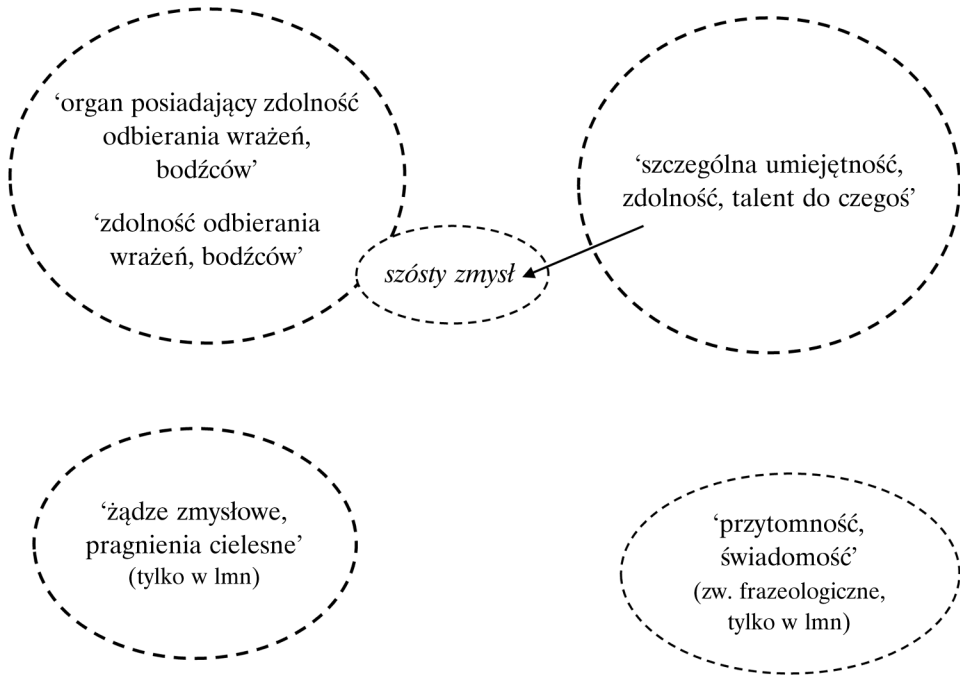
Schemat 4. Struktura znaczeniowa wyrazu *zmysł/zmysły* w połowie wieku XIX (na podstawie definicji ze Słownika wileńskiego)



Schemat 5. Struktura znaczeniowa wyrazu *zmysł/zmysły* na przełomie XIX i XX wieku (na podstawie materiałów z Kartoteki *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego)



Schemat 6. Struktura znaczeniowa wyrazu *zmysł/zmysły* od połowy XX do początku XXI wieku (na podstawie SJPD, ISJP i USJP)



Dorota Kostrzewa

Uniwersytet Warszawski
dotkaletka@gmail.com

Semantyczno-składniowa analiza predykatu *żyć*¹

Streszczenie

Analiza materiałów korpusowych dowodzi, że we współczesnej polszczyźnie występują dwa powiązane ze sobą znaczenia predykatu *żyć* w ujęciu biologicznym. Czasownik *żyć1* opisuje życie jako jednostkowy, ciągły proces od naturalnego początku do śmierci, z agensem w znaczeniu indywidualnym; *żyć2* natomiast przyłącza w pozycji podmiotu agensa o znaczeniu gatunkowym i pełni funkcję rozróżniania elementów świata na podmioty i przedmioty. Głównym tematem niniejszego artykułu jest przedstawienie treści semantycznej i zakresu składniowego czasownika *żyć1*. Przeprowadzone badania dowiodły, że predykat *żyć1* obejmuje okres przed narodzeniem człowieka, często od poczęcia, do jego biologicznej śmierci, stanowi opozycję dla wyrażenia *być nieżywym*, a jego agens desygnuje konkretne jednostki. Ponadto przedstawiony materiał dowodzi, że zaimek *ktoś* przysługuje człowiekowi, nie zwierzętom i nie roślinom, wobec których zaimek ten stosuje się tylko okazjonalnie. Na podstawie tych danych ustalone zostało, że struktura składniowa czasownika *żyć1* dla człowieka przyjmuje postać jednoargumentową: [KTOŚ] *żyje*.

Słowa kluczowe: *żyć*, predykat, treść semantyczna, zakres składniowy, wartościowanie

Semantic and syntactic analysis of the predicate *żyć* ('to live')

Summary

A corpus-based analysis shows that two interrelated biological meanings of the predicate *żyć* ('to live') can be distinguished in the contemporary Polish. The first verb (*żyć1*) conceptualizes life as an individual continuous process that lasts from its natural beginning up to death, its agent being individual. Meanwhile, in the case of the verb *żyć2*, a generic phrase denoting the agent performs the grammatical function of subject. Thus, the verb discriminates between these elements of the natural world that are subjects, and those that are objects. The paper aims primarily at presenting the semantic content and the syntactic scope of the verb *żyć1*. The analysis has shown that the predicate *żyć1* refers to the time from the prenatal period (often from the moment of conception), up till the person's biological death. Moreover, the verb enters into opposition with the expression *być nieżywym* ('to be dead'), and its agent designates specified human beings.

¹ Artykuł stanowi fragment planowanej rozprawy doktorskiej na temat konceptualizacji życia człowieka we współczesnym języku polskim.

The material quoted in the paper also clearly attests that the pronoun *ktoś* refers first and foremost to human beings, and not to animals nor plants. It is only occasionally that the pronoun denotes animals or plants. The analyzed data allow the author to postulate that the syntactic structure of the verb *żyć* (when it refers to people) is a one-argument structure: [KTOŚ] *żyje*.

Keywords: *żyć* ('to live'), predicate, semantic content, syntactic scope, axiology

1. Wprowadzenie

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie treści semantycznej czasownika *żyć* w znaczeniu biologicznym i jego zakresu składniowego we współczesnej polszczyźnie. Punktem wyjścia tak ukierunkowanego tematu jest analiza definicji słownikowych oraz kontekstów z czasownikiem *żyć* w znaczeniu biologicznym, która umożliwi wydobycie profili tego predykatu. Ustalenie na podstawie językowych wykładników granic czasowych życia posłuży natomiast do odpowiedzi na pytanie, jakie byty łączą się z czasownikiem *żyć* w pozycji podmiotu, a także – jakie wartości semantyczne może przyjąć zaimek *ktoś* przysługujący człowiekowi. Równie istotną kwestią jest to, czy wszystkie elementy tego zbioru żyją w znaczeniu biologicznym. Na tym etapie badań zajmuje mnie wyłącznie struktura prototypowa czasownika *żyć* w kolokacji z żywym podmiotem, pomijam więc analizę kontekstów, w których predykat *żyć* występuje w znaczeniu metaforycznym.

Badania przeprowadzam na tekstach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, a także danych z wyszukiwarki Google. W analizie materiału odnoszę się również do współczesnych słowników języka polskiego: SJPSz, SWJP, USJP, PSWP, ISJP (pełne nazwy leksykonów podaję w Bibliografii). Wnioski ze swoich dociekań i analiz opieram ponadto na studium semantycznym Tomasza Nowaka *Co to jest życie? Preliminaria semantyczne* (zob. Nowak 2012) oraz rozważaniach Andrzeja Bogusławskiego *Świętość jakości życia* (zob. Bogusławski 1996).

2. Definicje słownikowe czasownika *żyć* i jego użycia korpusowe

Współczesne leksykony języka polskiego notują takie oto definicje predykatu *żyć* w znaczeniu biologicznym:

SJPSz:

„1. istnieć w sposób właściwy organizmom żywym, być żywym, egzystować”;

SWJP:

„1. znajdować się w stanie, który wskazuje na nieustanny przebieg procesów biochemicznych, umożliwiających oddychanie, odżywianie, wydalanie i inne funkcje życiowe, być żywym”;

USJP:

„1. Istnieć w sposób właściwy organizmom żywym – oddychając, odżywiając się, rosnąc itp.; być żywym”;

PSWP:

„1. o osobniku, indywiduum zbudowanym co najmniej z białka i kwasu nukleinowego: pozostawać w takim stanie, w którym przebiegają takie procesy, jak metabolizm, rozmnażanie, pobudliwość, wzrost, zmienność, dziedziczność i przeobrażenia ewolucyjne”;

ISJP:

„1. Kiedy **człowiek**, **zwierzę** lub **roślina** żyje, to istnieje i funkcjonuje we właściwy dla siebie sposób, np. odżywia się, oddycha, rośnie”.

Powyższe definicje wskazują na zasadniczy problem w precyzyjnym ustaleniu zakresu treści semantycznej badanego predykatu – odnosząc się do wiedzy encyklopedycznej na temat funkcji życiowych organizmów, stawiają pytanie o to, jakie konkretnie cechy biologiczne wyróżniają istoty żywe od nieżywych (por. SWJP: „nieustanny przebieg procesów biochemicznych”; PSWP: „o osobniku, indywiduum zbudowanym co najmniej z białka i kwasu nukleinowego; [...] takie procesy, jak metabolizm, rozmnażanie, pobudliwość, wzrost, zmienność, dziedziczność i przeobrażenia ewolucyjne”). Niemalży kłopot sprawia także podanie hiperonimu oraz jednostek semantycznie prostszych składających się na znaczenie predykatu *żyć*, co prowadzi leksykografów do definicji pleonastycznych (por. USJP: „Istnieć w sposób właściwy organizmom żywym”) bądź zbyt szerokich (por. ISJP: „istnieje i funkcjonuje we właściwy dla siebie sposób”).

Definicje słownikowe wydają się niesatysfakcjonujące z jeszcze jednego powodu. Analiza materiałów korpusowych dowodzi, że w języku mamy do czynienia z dwoma znaczeniami czasownika *żyć* powiązаныmi ze sobą w biologicznym wymiarze. Por.:

- (1) *Trafił w nią piorun! To cud, że przeżyła!*
- (2) *W wyniku wypadku dwóch pieszych nie żyje, jedna kobieta wciąż walczy o życie.* (NKJP)
- (3) *Zanurkował i zobaczył przed sobą wielki kształt. Łódź podwodna? Nie, to żywe stworzenie. Na głębokości 15 metrów nurek spotkał wielkiego samogłowa.*
- (4) *Czy to normalne, że kobieta, która nie może mieć dzieci, kolekcjonuje lalki, którymi się „opiekuje” i traktuje je jak żywe istoty?*

Pierwsze dwa zdania opisują życie w opozycji do śmierci (opozycja żywy – martwy), natomiast kolejne dwa pokazują różnicę między podmiotami żyjącymi a przedmiotami nieożywionymi (opozycja żywy – nieożywiony). Podmioty w zdaniach (1) i (2) mają charakter jednostkowy lub zbiorowy, odnoszą się do życia jako bycia żywym od naturalnego początku aż do śmierci; czasownik *żyć*

w tym przypadku nie wymaga uzupełnień lokatywnych ani temporalnych; z kolei zdanie (3) wskazuje na fakt, że w świecie wyróżnić można istoty żyjące gdzieś, kiedyś, ileś czasu; podmiotem w tym przypadku jest gatunek bądź przedstawiciel gatunku. Ostatni kontekst (4) ujawnia podział na istoty żywe oraz przedmioty nieożywione. Opozycja życie – śmierć zachodzi tylko w obrębie dwóch pierwszych zdań.

Na podstawie tych opozycji i wynikających z nich różnic semantycznych, a także składniowych możemy ustalić, że w języku wyróżniamy dwa znaczenia czasownika *żyć* odnoszącego się do funkcji życiowych człowieka: *żyć1* – opisujące życie jako jednostkowy, ciągły proces od naturalnego początku do śmierci, z subjektem w ujęciu indywidualnym i *żyć2* – o znaczeniu uniwersalnym, pełniące funkcje rozróżniania elementów świata na podmioty i przedmioty.

Tematem niniejszego artykułu jest predykat *żyć1* i to jemu poświęcę dalszą analizę.

3. *Życ1*: Granice czasowe życia człowieka i przypadki nieprototypowe

• Początek życia człowieka

Do pełnego zrozumienia znaczenia czasownika *żyć1* konieczne jest ustalenie na podstawie danych językowych początku i końca życia ludzkiego.

Liczne konteksty korpusowe obrazują, w jaki sposób kobiety będące w ciąży opisują to, co dzieje się w ich organizmie:

(5) *Zachowuję się jak normalna nastolatka nie dająca powodów do myślenia, że noszę w sobie nowe życie.*

(6) *Od poczęcia wiedziałam, że jestem w ciąży, że rozwija się we mnie nowe życie.*

Podane zdania wskazują na to, że konceptualizacja początku życia jest często tożsama z momentem poczęcia. Osobną kwestią jest to, od którego momentu o nowo zawiązanym życiu użytkownicy polszczyzny zaczynają myśleć i mówić jako o życiu człowieka. Odpowiedzi dostarczają wypowiedzi na forach internetowych poświęconych ciąży, por.:

(7) *Jak już wiecie, noszę w sobie fasolkę. Fasolka z biegiem tygodni zaczęła rosnąć, więc została przechrzczone w Tuptusia.*

(8) *Jak była fasolka, to jakoś podświadomie mówiliśmy o NIEJ. Potem jak podrosło, to stwierdziłam, że to pewnie chłopak.*

- (9) *Jestem w 2 tygodniu ciąży, ale nie mogę urodzić tego dziecka.*
- (10) *Kilka miesięcy po ślubie udało nam się począć dzidziusia.*
- (11) *Hej, dziewczyny! Znacie już płęć swoich maluchów w brzuchu?*
- (12) – *Po czym poznać w ciąży, czy to chłopiec czy dziewczynka?*
- (13) – *Jeśli kobieta jest w ciąży wyjątkowo marudna, to na pewno dlatego, że nosi dziewczynkę.*

Podane przykłady pokazują, że w kontekstach dotyczących ciąży kobiety – obok nazw odwołujących się do wielkości i kształtu zarodka² – pojawiają się nazwy osobowe, takie jak: *dziecko, dzidzius, maluch* (por.: zdania (9), (10), (11)), a kiedy zostanie poznana płęć dziecka – także *chłopiec / chłopak / chłopaczek, dziewczyna / dziewczynka* (por.: zdania (8), (12)), czyli nazwy odnoszące się do potomka człowieka. Wydaje się, że nie ma wyraźnej granicy między konceptualizacją rozwijającego się życia jako „jeszcze nieosobowego” a „już osobowego”. Posługiwanie się konkretnymi wyrazami do nazwania poczętego życia związane jest z indywidualnymi poglądami użytkowników języka i ich emocjonalnym stosunkiem do nowo zawiązanego życia. Analizowany materiał językowy dowodzi jednak, że o życiu człowieka mówi się i myśli często już od poczęcia (por.: zdania (9) i (10)), a swoboda i powszechność używania nazw osobowych do opisu rozwijającego się z łonie matki życia wzrasta wraz z kolejnymi fazami prenatalnymi (por.: zdania (7) i (8)).

W języku medycznym natomiast życie od poczęcia do mniej więcej 12. tygodnia ciąży nazywa się zarodkiem, a od 12. tygodnia do porodu – płodem. Por.:

- (14) *Na początku szóstego tygodnia zarodek ma około 3 mm długości.*
- (15) *Rozwój płodu, tydzień po tygodniu, aż do porodu.* (NKJP)

Trudno jednak o konteksty, w których to kobieta będąca w ciąży konceptualizowałaby rozwijające się w niej życie jako płód. W potocznych wypowiedziach słowo to pojawia się głównie w takich połączeniach, jak: *martwy płód* lub *obumarcie płodu*, czyli w takich kontekstach, w których nie ma już mowy o życiu, por.:

- (16) *Jestem w 11 tygodniu ciąży, od 6 tygodnia moja ciąża jest martwa, płód obumarł sam z przyczyn niewiadomych.*
- (17) *Moja siostra też miała martwy płód, który po prostu przestał się rozwijać.*

² D. Zdunkiewicz-Jedynak podaje, że kobiety oczekujące dziecka dokonują w początkowej fazie ciąży wizualizacji zarodka, który nazywają, odwołując się do jego kształtu: *kropeczka, przecinek, przecineczek, fasolka, fasolinka, fasoleczka*. Ze względu na wielkość porównywany jest przede wszystkim do owoców: *ziarnka maku, pestki jabłka, małej truskawki, śliwki węgierki* (por. Zdunkiewicz-Jedynak 2012: 191–192).

Słowo *plód* w języku potocznym łączy się więc z brakiem życia. Co więcej, *plód* nie *umiera*, tylko *obumiera*, tak jak obumierają organizmy niebędące ludźmi bądź częścią ciała – por.:

- a) *Na obszarze 1620 ha lasów zauważono wstępne zmiany chorobowe, 431 ha lasów zasiedliły szkodniki, a na 107 ha drzewostan całkowicie obumarł.*
- b) *Coś trzeba było jednak zrobić, bo do rana byłby wył z bólu i nie dał nikomu spać, a palec by mu pewnie całkiem obumarł bez dopływu krwi.*

Użycie słowa *plód* w kontekstach związanych z poronieniem tłumaczy jeszcze jeden fakt językowy. Wyraz ten, w przeciwieństwie do rzeczownika *dziecko*, nie posiada pozytywnych konotacji. Łączenie go z czasownikiem *obumierać* umożliwia ponadto emocjonalny dystans do życia, które się skończyło, i ułatwia przejście przez traumę będącą efektem poronienia ciąży. Co więcej, przeprowadzone przez Dorotę Zdunkiewicz-Jedynak badania nad obrazem ciąży i porodu we współczesnej polszczyźnie dowodzą, że osoby, które doświadczyły poronienia, częściej używają słowa *strata* niż *poronienie*, por.:

Kobiety, które przeżyły poronienie, mówią na forach internetowych raczej o tym, że *straciły ciążę*, *straciły dziecko*, *pożegnały się z fasolką*, a nawet *straciły Zosię / Jasia*. Mówią więc o zarodku, płodzie, tak jak mówi się o bliskim człowieku (Zdunkiewicz-Jedynak 2012: 197).

Istnieje więc skłonność do używania nazw osobowych w odniesieniu do rozwijającego się w organizmie życia nawet we wstępnej fazie ciąży.

Osobną kwestią jest, że w naszej kulturze przyjęło się, by życie – jako istnienie na Ziemi – liczyć od narodzin do śmierci, bez względu na to, czy do narodzin dochodzi w dziewiątym czy też w siódmym miesiącu ciąży.

Zdaniem Tomasza Nowaka, konteksty użycia czasownika *żyć* z kwantyfikatorem czasowym lub określeniem miejsca typu:

(18) *Józef Piłsudski żył 68 lat.*

albo

(19) *Józef Piłsudski żył w latach 1867–1935.*

realizują kulturowe znaczenie czasownika *żyć*, ponieważ wskazują na umowność początkowej granicy życia (por. Nowak 2012: 194). W biologicznym znaczeniu predykatu *żyć1* o życiu człowieka mówi się jeszcze przed jego narodzinami, a często – jak pokazują dane językowe – za początek życia ludzkiego uznawane jest już samo poczęcie.

• Koniec życia człowieka

Materiał językowy jednoznacznie wskazuje, że granicę życia człowieka wyznacza biologiczna śmierć, w której następuje ustanie funkcji życiowych bez możliwości ich odzyskania. Definicja czasownika *żyć* w SWJP podaje, że jest to proces stały i nieprzerwany, por.: „znajdować się w stanie, który wskazuje na nieustanny przebieg procesów biochemicznych”. Zdarzają się jednak sytuacje, w których organizm człowieka znajduje się w mniej prototypowym stanie życia, np. śpiączki farmakologicznej bądź śmierci klinicznej.

Anna Wierzbicka, opisując uniwersalność pojęcia *żyć* definiowanego przez nią jako „być żywym”, zwraca uwagę na trudności w jednoznacznym ustaleniu, jakie dokładnie funkcje życiowe wyznaczają granicę między życiem a śmiercią, por.:

[...] istnieją przypadki ludzi znajdujących się w stanie śpiączki, oddychających za pomocą respiratora lub podłączonych do innego rodzaju aparatury podtrzymującej życie. Ludzie ci nie poruszają się, nic nie robią i – o ile wiemy – nie myślą, nie czują, nie są niczego świadomi i niczego nie chcą, a jednak uważamy ich za ‘żywych’. [...] trudno jest wyjaśnić, co w tej sytuacji znaczy ‘żywy’. (Wierzbicka 2006: 110).

O osobach znajdujących się w stanie śpiączki wciąż wiemy bardzo niewiele; w powszechnych wypowiedziach zakłada się jedynie, że nie myślą, nie czują i nie są niczego świadome³. W języku śpiączkę farmakologiczną opisuje się jako *stan*, w który się *zapada*, ale nie jest to śmierć. Dodatkowo mówi się o *wprowadzaniu kogoś w stan śpiączki* i *utrzymywaniu kogoś w stanie śpiączki* – oba czasowniki wskazują na jakiś zewnętrzny wysiłek potrzebny do zachowania ciągłości czyjegoś życia. Mimo wszystko wiemy, że stan śpiączki farmakologicznej jest odwracalny (por. zwrot *wybudzić kogoś ze śpiączki*); istnieje szansa, że człowiek odzyska swoje naturalne funkcje życiowe. Stan śpiączki farmakologicznej można uznać za mniej prototypowy stan życia, a chorych znajdujących się w śpiączce za mniej prototypowych realizatorów podmiotu czasownika *żyć*1.

Także śmierć kliniczna definiowana przez źródła naukowe jako: „stan zaniku widocznych oznak życia organizmu, takich jak bicie serca, akcja oddechowa czy krążenie krwi” nie jest uznawana za koniec życia człowieka. Śmierć kliniczna różni się od śmierci biologicznej nieprzerwaną aktywnością mózgu i szansą na odzyskanie wszystkich funkcji życiowych. Ma to odzwierciedlenie w języku: o osobach, które doświadczyły śmierci klinicznej, nie mówi się, że *umarły i odżyły*

³ Więcej o językowym obrazie świadomości pisze Krystyna Waszakowa w artykule *Pojęciowo-leksykalny obraz świadomości we współczesnej polszczyźnie (Wprowadzenie do problematyki)* – por. Waszakowa 2014.

albo że ktoś – ze względu na śmierć kliniczną – *żył dwa razy*. Istnieją natomiast liczne konteksty z frazą *przeżyć śmierć kliniczną*, por.:

(20) *Niesamowite wyznania pacjentów, którzy przeżyli śmierć kliniczną.*

W korpusie występują też bardziej okazjonalne konteksty opisujące śmierć kliniczną jako życie po życiu, ale tego typu wypowiedzi realizują inne niż biologiczne znaczenie leksemu *życie*, np.:

(21) *Ludzie, którzy przeżyli własną śmierć. Śmierć kliniczna – życie po życiu.*

Końcem życia człowieka jest zatrzymanie, czy też przerwanie funkcji życiowych bez możliwości ich odzyskania, czyli śmierć biologiczna.

Przedstawiony materiał jednoznacznie dowodzi, że o życiu człowieka w znaczeniu biologicznym myślimy i mówimy jeszcze przed narodzeniem, często już od poczęcia, do śmierci biologicznej.

• Funkcja ciała w życiu człowieka

Co równie ważne, Tomasz Nowak zauważa, że: „bez względu na to, czy ktoś (jeszcze) żyje czy (już) nie żyje, «od zawsze» i «na zawsze» pozostaje «kimś»” (por. Nowak 2012: 197), co poświadczają liczne konteksty, por.:

(22) *W naszym kościele odbywa się właśnie pogrzeb. Wiesz, kto zmarł?*

Autor pisze dalej: „«Predykaty witalne» [...] odnoszą się do świata podmiotów, a nie przedmiotów, np. do osób, a nie ich ciał” (por. Nowak 2012: 197). Istnieją jednak liczne konteksty, które temu przeczą i pokazują, że życie człowieka, a wraz z nim jego osobowość przypisane są do ciała; w potocznym rozumieniu ciało wciąż jest człowiekiem, por.:

(23) *Tu leży mój dziadek – powiedziała kobieta sprzątająca nagrobek niedaleko grobu mojej ciotki.*

(24) *Moja matka zmarła w zeszłym roku. Pochowaliśmy ją obok ojca. (NKJP)*

(25) *Byłeś odwiedzić grób babci? / Byłeś odwiedzić babcię na cmentarzu?*

Zdania te pokazują, jak ważne w konceptualizacji życia człowieka jest jego ciało, będące ośrodkiem funkcji życiowych. To na podstawie procesów zachodzących w ciele orzeka się, czy ktoś żyje czy już nie. Życie w sensie biologicznym jest więc nierozzerwalnie związane z ciałem, a samo ciało utożsamiane jest z istotą żyjącą, nawet po jej śmierci.

4. Wartościowanie życia zwierząt i roślin względem życia ludzkiego

Istotny jest jeszcze jeden fakt językowy w obrębie znaczenia czasownika *żyć*. Zachodzą tu różnice w sposobie mówienia o śmierci człowieka, zwierzęcia i rośliny. Przyjęło się mówić, że:

- *Człowiek umarł / zmarł.*

(26) *Józef Piłsudski zmarł w wieku 68 lat.*

- *Zwierzę zdechło / padło.*

(27) *Mój ukochany pies zdechł w zeszłym miesiącu.*

(28) *Pies mi padł przez upał.*

(29) *W ciągu kilku godzin padło ponad 20 krów, w następnych dniach ponad 100.*

- *Roślina uschła / zgniła / obumarła / padła.*

(30) *Miałam taką piękną roślinkę, ale mi padła.*

Użycia korpusowe czasownika *umrzeć* wskazują, że łączą się z nim okazjonalnie nazwy roślin i zwierząt z bliskiego otoczenia człowieka, por.:

(31) *Moje oleandry umarły, chociaż bardzo o nie dbałam.*

(32) *W środę wieczorem zmarł mój ukochany pies! Był chory na raka.*

(33) *Dziś odszedł nagle nasz kochany kotek, pupił całej rodziny.*

(34) *Przez 25 lat posiadałam żółwia lądowego – stepowego. Niestety, miesiąc temu mój żółw umarł.*

Oleander to roślina ogrodowa, taka, wobec której człowiek musi wykonywać pewne czynności pielęgnacyjne i o którą musi dbać. Pies i kot to z kolei zwierzęta domowe, wchodzące zwykle w bezpośrednie relacje z człowiekiem, w dodatku są to często relacje emocjonalne; dotyczą one i innych zwierząt, np. żółwia (34). Brakuje przykładów na to, by w taki sam sposób mówiło się o śmierci zwierząt hodowlanych, np. krowy, świni, kozy czy kury albo zwierząt dzikich, chyba że są to zwierzęta zindywidualizowane, o dużym znaczeniu dla człowieka.

Analiza danych korpusowych ukazuje obraz zwierząt jako istot gorszych i podległych człowiekowi, a ich życie jest wartościowane niżej niż życie ludzkie, co oddają między innymi takie utarte frazy, jak:

(35) *Ubiję cię jak psa.*

(36) *Zdechniesz jak pies.*

(37) *Zdepczę cię jak karalucha.*

Wraz z rozszerzeniem działalności organizacji na rzecz ochrony praw zwierząt pojawiła się tendencja – szczególnie w tekstach publicystycznych – do nazywania zabijania zwierząt na dużą skalę *mordem*; ujawnia się to w takich kolokacjach, jak: *bestialski, bezlitosny, brutalny, straszny, okrutny mord*. Nie dotyczy to jednak wszystkich zwierząt w klasyfikacji biologicznej, a jedynie ssaków:

- (38) *Delfiny są zaganiane do zatoczek, a później w bestialski sposób mordowane. Ten mord ma na celu zaspokojenie luksusowych potrzeb Japończyków.*
- (39) *Islandzkie Ministerstwo Rybołówstwa wyraziło oficjalną zgodę na mord 39 wielorybów w celach przemysłowych.*
- (40) *22 lipca miał miejsce najokropniejszy mord na gorylach górskich. [...] Strażnicy parku podejrzewają, że za morderstwem stoją ludzie zajmujący się nielegalnym wycinaniem lasu.*
- (41) *W Soczi przed zimową olimpiadą trwa masowe mordowanie psów.*

Uchwalona w 1997 roku Światowa Deklaracja Praw Zwierząt mówi co prawda, że: *Wszystkie zwierzęta rodzą się równe wobec życia i mają te same prawa do egzystencji*, ale nie podaje definicji zwierzęcia; czytamy w niej jedynie o „zwierzętach domowych”, „hodowlanych” i „dzikich”. W tym momencie istotne jest ustalenie, jakie elementy rzeczywistości desygnuje słowo *zwierzę*. Pomocna w tej kwestii jest uwaga Tomasza Nowaka, który na podstawie analizy danych językowych dochodzi do wniosku, że: *zwierzęta (w sensie węższym) odróżnia się zarówno od ludzi, jak i innych gatunków*; jako przykład autor podaje zdanie: *I stworzył Bóg ptaki, ryby i zwierzęta* (Nowak 2013: 186). Kategoria zwierzęta w języku potocznym jest więc węższa niż w znaczeniu naukowym i obejmuje jedynie ssaki.

Na podstawie przytoczonych kontekstów można wysunąć wniosek, że życie ssaków jest wartościowane wyżej niż życie pozostałych gatunków zwierząt, ale to życie człowieka jest wartością nadrzędną względem życia pozostałych organizmów.

5. Czy zwierzę i roślina to KTOŚ? Próba ustalenia struktury predykatowo-argumentowej czasownika *żyć*

Zofia Zaron w swoich pracach naukowych dąży do udowodnienia, że zwierzętom i roślinom przysługuje upodmiatawiający zaimek *ktoś* w opozycji do zaimka *coś* zarezerwowanego dla przedmiotów. Ze stanowiskiem Zaron zgadza się Nowak, jednoznacznie konstatując:

„Predykaty witalne” można orzekać jedynie o tych elementach-częściach rzeczywistości, które zgodnie (w każdym razie: przeważnie) podpadają pod zaimek *ktoś* (por. Nowak 2012: 197). [...] czasownik *żyć* można orzekać wyłącznie o organizmach, czyli o takich bytach, które (zarazem) wchodzą w zakres zaimka *ktoś* oraz istnieją realnie (Nowak 2012: 199).

Badania, które przeprowadziłam na materiałach językowych, pokazują jednak, że zakres semantyczny zaimka *ktoś* jest węższy, niż dowodzą Zaron i Nowak, i obejmuje jedynie nazwy osób, a nazwy roślin i zwierząt realizowane są przez zaimek *coś*. Por.:

(42) – *Co to jest kot?*

– *Kot to jest takie żywe i futrzaste coś, co ma 4 łapy, ogon, a jak nadepniesz mu na ogon, wydaje z siebie taki dźwięk miauuuuu! Lubi się tulić i spać na kanapie.*

(43) *Co to rośnie w tej niskiej misie obok tytoniu? Czy to macierzanka?*

Istnieją jednak konteksty, w których o zwierzęciu mówimy *ktoś*. Nie dotyczy to wszystkich gatunków zwierząt, a głównie tych, które żyją w otoczeniu człowieka i z którymi człowiek wchodzi w bezpośrednie relacje. Por.:

(44) *Nie jestem samotnym biegaczem, nie słucham muzyki podczas treningu. Mam z kim pogadać (tak, rozmawiam ze swoim psem, a czasami nawet na bardzo poważne tematy);*

(45) *Kocham swojego psa. Świadomość tego, że jest na świecie ktoś, dla kogo jestem najważniejsza i najbardziej szalowa, niezależnie od tego, co robię i jak wyglądam, jest niesamowita.*

Przekonującego wyjaśnienia takiej konceptualizacji zwierząt udziela Andrzej Bogusławski, który wiąże używanie zaimka *ktoś* z zaimkiem *ty*, por.:

Są pewne sytuacje mowne, w których jesteśmy skłonni używać wyrazu „ktoś” w odniesieniu do obiektów, których nie jesteśmy w ślad za tym gotowi nazwać osobami, obiektów, które skądinąd bywają powszechnie wskazywane za pomocą wyrazu „coś”. Takie ewidentnie rozszerzone zastosowanie wyrazu „ktoś” występuje przede wszystkim tam, gdzie mamy do czynienia z pewnymi zwierzętami, do których zwracamy się, używając drugiej osoby („ty”). To pociąga za sobą niemal automatycznie możliwość używania na ich oznaczenie wyrazu „ktoś” raczej niż „coś” (Bogusławski 1996: 17).

Przytoczone wcześniej konteksty pokazały, że jesteśmy skłonni personifikować zwierzęta, z którymi wchodzimy w relacje emocjonalne, najczęściej są to zwierzęta domowe, którym nadaje się imiona i czyni je odbiorcami językowych komunikatów. Zwierzęta są jednak nieprototypowymi desygnatami zaimka *ktoś*. Prototypowo zakres zaimka *ktoś* obejmuje nazwy osób.

Mimo tych uwag nie ulega wątpliwości, że czasownik *żyć1* obejmuje w miejscu podmiotu zarówno ludzi, jak i zwierzęta oraz rośliny. Zgodnie z normą człowiek mieści się w zakresie semantycznym zaimka *ktoś*, natomiast zwierzę i roślina – zaimka *coś*.

6. Czy postacie abstrakcyjne żyją?

Kolejnym krokiem jest ustalenie, jakie konkretnie byty wchodzą w zakres zaimka *ktoś* i czy wszystkie elementy tej kategorii żyją w znaczeniu biologicznym. Jak już podkreśliłam, zakres semantyczny zaimka *ktoś* obejmuje nazwy osób. Bogusławski tłumaczy:

Definicja ‘osoby’ jest bardzo pojemna. Nie przesądza ona, że osoba musi być istotą ludzką i że w ogóle musi mieć jakieś ciało. Zgadza się to z naszą gotowością nazywania osobami Marsjan i mieszkańców innych globów, tzw. Czystych duchów, a także istot metodologicznych, w tej liczbie mówiących zwierząt z bajek i baśni. Nie jest to jednak zarazem pojemność nieograniczona. [...] Osoba musi mieć coś identycznego z prototypem, jakim jest człowiek aktualnie mówiący (Bogusławski 1996: 16).

To znaczy, że byty te wykazują się jakąś aktywnością i kreatywnością, poruszają się i mają umiejętność mówienia.

W związku z tym zastanówmy się nad niniejszymi pytaniami:

1. Czy Bóg żyje?
2. Czy krasnoludki / rusałki / trolle żyją?

Nowak (2012: 199) zwraca uwagę na istotny fakt, że wszystko, co żyje realnie, musi w którymś momencie przestać żyć. Ustaliliśmy już, że życie ludzkie w znaczeniu biologicznym objęte jest ramą poczęcia i śmierci. Bóg żyje więc tylko w sensie metaforycznym, ponieważ jego istnienie nie ma ani początku, ani końca; Bóg nie ma też ciała, które jest ośrodkiem funkcji życiowych. W przypadku osób takich jak: diabeł, Bóg, rusałka, krasnoludek, troll, łatwo sprawdzić, czy można o nich orzec, że żyją sensie biologicznym, podstawiając je w pozycji podmiotu predykatu *żyć* (por. Nowak 2012: 198).

**Bóg żyje. *Bóg nie żyje.*
raczej: *Bóg istnieje. / Bóg nie istnieje.*

**Krasnoludki żyją. *Krasnoludki nie żyją.*
raczej: *Krasnoludki istnieją. / Krasnoludki nie istnieją.*

O bytach idealnych, absolutnych i fikcyjnych nie mówi się, że *żyją* (ani w znaczeniu *żyć1*, ani w znaczeniu *żyć2*) bądź że *nie żyją*, tylko że *istnieją* albo *nie istnieją*. Byty te nie istnieją w czasie rzeczywistym i nie są objęte ramą poczęcia i śmierci biologicznej w realnym świecie. Człowiek natomiast zarówno żyje w znaczeniu czasownika *żyć1*, jak i istnieje w znaczeniu czasownika *istnieć*, natomiast o bytach idealnych i fikcyjnych można jedynie orzekać, że *istnieją* albo *nie istnieją* – czasownik *żyć1* i czasownik *żyć2* pociągają za sobą czasownik *istnieć*, natomiast czasownik *istnieć* nie implikuje czasowników *żyć1* i *żyć2*.

7. Wnioski

Współczesne słowniki języka polskiego definiują czasownik *żyć* w znaczeniu biologicznym jako *stan* (SWJP, PSWP), *istnienie* (USJP, SJPSz, ISJP), *egzystowanie* (SJPSz), charakteryzujące się wewnętrznymi funkcjami biologicznymi, takimi jak: *oddychanie, odżywanie, wydalanie* (SWJP), a także *metabolizm, rozmnażanie, pobudliwość, wzrost, zmienność, dziedziczność i przeobrażenia ewolucyjne* (PSWP); *żyć1* to „być żywym” (SJPSz, SWJP, USJP). Dane korpusowe wskazują, że predykat ten obejmuje okres przed narodzeniem człowieka, często od poczęcia, do jego biologicznej śmierci, stanowi opozycję dla wyrażenia *być nieżywym*, a jego subiekt występuje w ujęciu personalnym. Ponadto przedstawiony materiał dowodzi, że zaimek *ktoś* przysługuje człowiekowi, nie zwierzętom i nie roślinom, wobec których zaimek ten stosuje się tylko okazjonalnie (często za sprawą personifikacji), rozszerzając normę. Na podstawie tych danych możemy ustalić więc, że struktura składniowa czasownika *żyć1* dla człowieka przyjmuje postać jednoargumentową:

[KTOŚ] żyje⁴

Anna Wierzbicka, umieszczając czasownik *żyć* w zbiorze jednostek uniwersalnych, wiąże go z okolicznikiem czasu. Jako przykład podaje zdanie: *Żółwie żyją długo*. W niniejszym kontekście podmiot występuje w znaczeniu uniwersalnym, a czasownik *żyć* posiada uzupełnienie temporalne. Na podstawie wcześniejszych ustaleń na temat znaczenia czasownika *żyć2* można zauważyć, że w zdaniu *Żółwie żyją długo* realizuje on znaczenie predykatu *żyć2*. Słuszne wydaje się, by czasownikowi *żyć2* przyłączającemu w pozycji podmiotu gatunek bądź przedstawicieli gatunku przypisać jako element nieodłączny wykładnik temporalny bądź lokatywny. Por.:

(46) *Żółwie żyją.*

Zdanie to pozbawione okolicznika czasu bądź miejsca może mieć sens tylko w odpowiednim kontekście, np. w jakiejś opozycji:

(47) *Żółwie i stoły to przedmioty martwe. Nieprawda! Żółwie żyją.*

(48) *Żółwie już dawno wyginęły. Nieprawda! Żółwie żyją.*

⁴ Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, struktura składniowa czasownika *żyć1* dla zwierząt i roślin przyjmuje postać: [COŚ] żyje. Zakres zaimka *ktoś* w schemacie „[KTOŚ] żyje” wyklucza natomiast byty abstrakcyjne.

Opis życia gatunku wymaga w minimalnym stopniu podania miejsca bądź czasu jego egzystowania. Dlatego możemy przyjąć, że struktura składniowa czasownika *żyć*² dla gatunku ludzkiego ma postać:

[KTOŚ] żyje [GDZIEŚ] / [KIEDYŚ] / [ILES]

Np.:

- *Ludzie żyją na Ziemi.*
- *Australopitek żył milion lat temu.*
- *Pigmeje żyją średnio 25 lat.*

Analiza materiałów korpusowych dowiodła, że we współczesnym języku polskim występują dwa różniące się treścią semantyczną i zakresem składniowym czasowniki *żyć* w aspekcie biologicznym, a ich znaczenia są względem siebie w takiej relacji, że *żyć*¹ z subjektem w ujęciu indywidualnym implikuje *żyć*² z subjektem o znaczeniu uniwersalnym.

Bibliografia

- Bogusławski A., 1996, *Świętość jakości życia?*, „Przegląd Humanistyczny” 2, s. 138.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- Nowak T., 2012, *Co to jest życie? Preliminaria semantyczne*, „Linguistica Copernicana” 1, s. 191–208.
- Nowak T., 2013, *Kim (czym) jest zwierzę i kto (co) jest zwierzęciem? Garść uwag językowych*, „Linguistica Copernicana” 1, s. 183–202.
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, Poznań 1994–2005.
- SJPSz: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1998.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 2000.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- Waszakowa K., 2014, *Pojęciowo-leksykalny obraz świadomości we współczesnej polszczyźnie (Wprowadzenie do problematyki)*, „Prace Filologiczne” LXIV, cz. 2, s. 313–334.
- Wierzbicka A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, przeł. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin.
- Zaron Z., 1998, *Czy zwierzę to ktoś? Językowe dowody podmiotowości zwierząt*, „Przegląd Humanistyczny” 43, s. 507–513.
- Zaron Z., 2011, *Ktoś to znaczy kto? O językowym statusie roślin*, „Poradnik Językowy” 1, s. 121–129.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2012, *Obraz ciąży i porodu w świetle danych językowych polszczyzny*, [w:] A. Mikołajczuk, K. Waszakowa, red., *Odkrywanie znaczeń w języku*, Warszawa, s. 188–199.

Barbara Milanowska

Warszawa
masnyb@gmail.com

Żywe barwy Leśmiana. O metaforycznej postaciowości Leśmianowskich barw

Streszczenie

W twórczości Bolesława Leśmiana ważnym elementem poetyckiej wizji często stają się barwy. Artykuł poświęcony jest analizie odnoszących się do barw fragmentów poezji. Spośród kilku powtarzających się sposobów ich obrazowania wybrałam taki, w którym autor nadaje barwom – najogólniej mówiąc – metaforyczną postać: stosuje animizację, personifikację, skłania barwy do metaforycznego działania. Za przykłady służą pojawiające się w konceptualizacjach wyrażenia będące określeniami odcieni barwy czerwonej, zielonej oraz błękitu i fioletu. Analizy pokazują, że barwa może być wyobrażona jako zwierzę, wykonuje różne czynności, zyskuje także cechy ludzkie, np. zdolność kochania. Wydaje się, że konceptualizowane w ten sposób są różne cechy barw – przede wszystkim ich intensywność, nasycenie, a także rozprzestrzenienie. Analiza wybranego sposobu obrazowania barw przez Leśmiana pozwala przynajmniej częściowo odpowiedzieć na pytanie, jak poeta postrzegał barwne zjawiska i jak opisywał swoje wyobrażenia o nich.

Słowa kluczowe: Bolesław Leśmian, barwy, konceptualizacja, metafora, JOS

The vivacity of Leśmian's colours. On metaphorical personification of colours in Leśmian's poetry

Summary

Colours often become an important element of Bolesław Leśmian's poetic imagery. The paper analyzes such fragments of poetry that are permeated by references to colours. From among several recurrent construals, I selected the one where (generally speaking) the author metaphorically personifies the colours: either by employing animization, personification, or by envisaging how the colours act. Expressions denoting hues of red, green, blue and purple have been used to illustrate the phenomenon. The analysis has shown that colours may be construed as animals, they may perform various actions, they may also become human-like by acquiring some human features, e.g. ability to love. Several features of colours are conceptualized in this way: first of all, the intensity, saturation, as well as dispersity. The analysis of selected ways of Leśmian's colour construal provides a partial answer to the question how the poet perceived the colour phenomena and how he described his observations.

Keywords: Bolesław Leśmian, colours, conceptualization, metaphor, the linguistic worldview

1. Wstęp

W języku ogólnym, używanym przez nas na co dzień, kryją się nasze wyobrażenia o świecie, nasze sposoby jego postrzegania. Moim celem jest pokazanie takich wyobrażeń, lecz nie tych powszechnych, utrwalonych w języku. Interesuje mnie indywidualny, kreatywny sposób mówienia o pewnych zjawiskach przez Bolesława Leśmiana.

Przedstawione w niniejszym artykule rozważania stanowią niewielki fragment podjętego przeze mnie tematu badawczego, jakim jest Leśmianowska konceptualizacja i semantyka barw (zob. Masny 2014). Jest to temat obszerny i dość trudny, głównie ze względu na fakt, że utwory autora „Łąki” obfitują w barwy, które poeta obrazuje na wiele sposobów. W swojej pracy przedstawię jeden z nich.

Zadaję sobie pytanie, jak Leśmian postrzega świat, a właściwie ten niewielki jego wycinek, w którym mieszczą się barwy. Oczywiście dokonuję tu dużego uogólnienia. Nigdy nie poznamy, nawet w małym stopniu, prawdziwego spojrzenia na świat autora „Sadu rozstajnego”. Możemy jednak wyciągnąć wnioski na temat tego, jakie miał wyobrażenia o pewnych zjawiskach, przyglądając się temu, co i jak opisuje w swoich utworach. Interesuje mnie, jak poeta widział barwne zjawiska, jak o nich myślał, wreszcie – w jakich słowach ujmował te z natury ulotne wrażenia.

2. „Postaciowość”

Zanim przejdę do analizy konkretnych przykładów, wytłumaczę, co mam na myśli, pisząc o pojęciu „postaciowości”. Rozumiem to określenie bardzo szeroko i takie rozumienie chciałabym przyjąć przynajmniej na początkowym etapie analiz.

Barwa z definicji jest pewną właściwością różnych przedmiotów, pewnym zjawiskiem, które odbieramy jako wrażenie za pomocą zmysłu wzroku. Nie jest więc czymś materialnym, konkretnym, co ma własny kształt, czego można dotknąć, a tym bardziej czymś, co może w jakikolwiek sposób aktywnie działać. Interesują mnie metaforyczne konteksty, w których barwa przestaje być jedynie właściwością przedmiotów i staje się samodzielnym działającym bytem, przyjmuje cechy żywej istoty. Mogą to być cechy ludzkie, szerzej – istoty ożywionej, czegoś, co ma zdolność działania.

Poetycki obraz budowany jest przeważnie za pomocą pewnych kluczowych słów, których znaczenie i konotacje pozwalają mówić o tej konkretnej konceptualizacji, choć, jak się przekonamy, interpretacja nie zawsze jest oczywista.

3. Spektrum czerwieni

Najliczniejszą grupę przykładów interesującej mnie konceptualizacji stanowią metafory dotyczące barw będących odcieniami czerwieni. Autor sięga zwykle po niepodstawowe nazwy odnoszące się do tych barw. W wierszu „Wieczory” dominują barwy charakterystyczne dla wieczornej pory dnia – szkarłat i fiolet¹:

Wieczory moje, minione wieczory,
Widmem pierścieni złotych i bransolet
Zdobiące sosen porzewiałe kory
I brzoź biel nikłą!

Szkarłat i fiolet

Snem powikłanym znoją się na chmurach,
Nim się chmur brzegi mgłą zieleni omszą
I w dym zszarzęją w spalonych lazurach.

Wieczory, Sad rozstajny (s. 96)²

O ile szkarłat to barwa bardzo często przywoływana przez Leśmiana, o tyle fiolet wykorzystywany jest zaskakująco rzadko. Tutaj te dwie barwy zostały połączone w parę i „wykonują” czynność właściwą człowiekowi – znoją się. *Znoić się* to znaczy „męczyć się ciężką pracą, ciężko pracować; trudzić się” (USJP).

Użycie tego czasownika w kontekście omawianej strofy skłania odbiorcę do umieszczenia będącej tu podmiotem barwy w tej samej kategorii, do której należy istota ludzka. Barwy zyskują więc pewną ludzką cechę – stają się w obrazie poetyckim postaciami wykonującymi ciężką pracę. Istotne wydają się także cechy konotowane przez leksem *znoić się*, takie jak: ‘trud’, ‘powolność’, ‘długotrwałość’, ‘rozciągnięcie w czasie’. Szkarłat i fiolet poruszają się jakby bardzo powoli, z wielkim wysiłkiem; ciężka praca wypełnia im czas dzielący dzień i noc.

Zastanawiające jest zestawienie czasownika *znoić się* ze snem, który też jest stanem właściwym jedynie istotom żywym. Być może to właśnie sen jest tą ciężką pracą wykonywaną przez barwy z takim wysiłkiem – wówczas odbywałaby się ona w myślach barw.

Podobny obraz widzimy we fragmencie „Nieznanej podróży Sindbada-Żeglarza”, gdzie zobrazowana jest inna barwa wieczorna – purpura:

¹ Chociaż fiolet jest mieszanką barwy czerwonej i niebieskiej, to trudno go umieścić w spektrum barwy czerwonej – fiolet nie jest odcieniem czerwieni. Niesie również specyficzne, różne od czerwieni konotacje w języku; ma własną symbolikę (Tokarski 2004: 136–140).

² Wszystkie cytaty za: Leśmian B., 2010, *Dzieła wszystkie. Poezje zebrane*, oprac. J. Trznadel, Warszawa; podkreślenia – moje, B.M.

Pewnego razu w niebie się dopalał
Dzień i światłami przebiegając w chmurach,
Na tychże światłach w zamierzach się oddalał.

**A była jawna drapieżność w purpurach,
Co się pokładły na piętrach obłoków,
Jak krwawe paszcze na zwiłanych górach.**

Nieznana podróż Sindbada-Żeglarza, Sad rozstajny (s. 121)

Charakter metafory jest zupełnie inny niż w „Wieczorach”. Tu już barwa nie jest upodobniona do człowieka, lecz do zwierzęcia. Do takiej interpretacji skłaniają słowa „drapieżność”, „pokładły się”, „krwawe” i „paszczę”. To głównie „drapieżność” nadaje ton obrazowi i otwiera pole dla znaczeń zawartych w kolejnych wersach. W podstawowym rozumieniu *drapieżność* to „cecha zwierząt napadających na inne zwierzęta, żywiących się mięsem innych zwierząt” (USJP), a więc jednym słowem – drapieżników. Czasownika *pokłaść się* używamy przede wszystkim w odniesieniu do ludzi i zwierząt³. Znaczy on ‘przyjąć pozycję leżącą’. Według USJP *paszcza* to „otwór gębowy zwierząt, zwłaszcza drapieżnych”, zatem wyraz ten także pasuje jako element ramy – paszcza zwierza jest w dodatku krwawa, co wskazuje na to, że drapieżnik niedawno wrócił z polowania.

Purpurowa barwa została więc wyobrażona jako drapieżne zwierzę, które po polowaniu, jeszcze z krwią ofiary na pysku, kładzie się na zasłużony odpoczynek. Metaforyczną drapieżność purpury można chyba skojarzyć z silnym nasyceniem, jaskrawością barwy. Mówimy czasem o takich kolorach, że są *agresywne, rzucające się w oczy*.

W wierszu „Wieczór” barwa nie jest już tak „leniwa” jak purpury – wykazuje się dużą aktywnością:

Taka cisza, że nie poznać świata –
Jeden tylko na dębie liść lata.

**Koral zorzy po podpłociu biega
I sam siebie na sękach postrzega.**

Motyl w zmierzchu biało nam się ziścił,
Gdy się skrzydłem do małwy przyliścił.

Wieczór, Napój cienisty (s. 387)

Bieganie to także czynność właściwa żywym istotom, w dodatku takim, które mają nogi. Chociaż czasownika *biegać* używamy również w sensie przenośnym (por. fraza *czas biegnie*), to wydaje się, że w wierszu „Wieczór” koral, czyli barwa

³ Choć nie tylko – mówimy też o roślinach, że *pokładają się*, kiedy pochylają się mocno ku ziemi.

koralowa, „biega” w znaczeniu podstawowym, a to za sprawą kolejnego zdania, w którym barwa ta „sama siebie postrzega”. W USJP znajdziemy trzy znaczenia słowa *postrzegać*: „1. zobaczyć (widzieć) i ocenić (oceniać) kogoś w określony sposób; 2. uświadomić (uświadamiać) sobie wrażenie wywołane działaniem bodźca zewnętrznego na zmysły; 3. spostrzec (spozstrzegać), zauważyć (zauważać), zobaczyć (widzieć)”. Odwołanie do każdego z nich czyni barwę istotą, która wręcz zyskuje rodzaj świadomości, więcej – samoświadomości, ponieważ postrzega samą siebie – oba te zaimki: „sam, siebie” odnoszą się do koralu jako do osoby.

Jakie cechy barwy mają być zobrazowane przez „bieganie” koralu i jego „postrzeganie samego siebie”? Czasownik *biegać* konotuje ‘ruch’, ‘dynamikę’, ‘prędkość’, być może więc chodzi o migotliwość barwnego światła, o zmienność barwy, która rozproszona na sztachetach płotu, będąc w wielu miejscach jednocześnie, może zobaczyć samą siebie. Tę dynamikę widać w całej strofie, w której jest dużo ruchu, ale ruchu bardzo subtelnego – liść *lata*, koral *biega*, motyl się *przyliścił* i *ziścił*, czyli przysiadł na malwie. W obrazie ciszy bardzo wiele się dzieje, ale trzeba uwagi i spostrzegawczości, żeby to wszystko dostrzec. Uwagi wymaga również zauważenie subtelnej obecności barwy w następującym obrazie:

**Poistniały czerwienie na niebiosów ubocz –
Poistniały dla nikogo, samym sobie raczej – wbrew...**

I nie umiem powiedzieć, skąd uległość mych oczu
Tym zarysom drzew na chmurze... Trzebaż oczom takich drzew?...

W nicość sniąca się droga, Napój cienisty (s. 443)

W tym wierszu czerwienie, podobnie jak koral w poprzednim, zyskują swego rodzaju osobowość za sprawą wyrażenia *samym sobie*. Czynią coś *samym sobie* – *wbrew*. Mówimy, że *robimy coś wbrew własnej woli*, a żeby móc tak powiedzieć, musimy tę wolę mieć. Wobec tego stwierdzenie, że *czerwień robi coś wbrew sobie samej*, implikuje jej wolę działania.

Czasowniki *istnieć* i *zaistnieć* mają swoje miejsce w słowniku, w przeciwieństwie do słowa *poistnieć*. Jaką rolę odgrywa utworzona przez Leśmiana konstrukcja słowotwórcza? Trzeba by wziąć pod uwagę funkcje semantyczne przedrostka *po-*. Myślę, że istotne są dwie: cząstka *po-* oznacza rozpoczęcie czynności, np. *poczuć*, *pokochoać*, a także wykonanie czynności w małym zakresie i niewielkim nasileniu, np. *pobłyskiwać*, *pobolewać*, *popłakiwać*. Czerwienie *poistniały*, czyli zaczęły istnieć, pojawiły się na wieczornym niebie, ale to nie wszystko. Znacząca wydaje mi się również druga funkcja przedrostka, zwłaszcza z uwagi na dopełniające obraz wyrażenia *na niebiosów ubocz, dla nikogo, sobie wbrew*. Współtworzą one obraz czerwieni, które pojawiają się na niebie w niewielkim nasileniu – ukradkiem, niepostrzeżenie, może ledwo widoczne,

skoro dla nikogo, i mimowolnie, trochę od niechcenia, jakby nieśmiało. Przedrostek *po-* zdaje się również wskazywać na to, że czynność wykonywana przez barwę jest krótkotrwała – że czerwienie na wieczornym niebie zjawiają się na krótko, zaledwie na chwilę. Nie byłyby to więc czerwień intensywna, drapieżna (jak wcześniej purpura), trwała, lecz raczej stonowana, łagodna, ulotna.

Pozostajemy w nastroju wieczornym i wracamy do barwy szkarłatnej, która ponownie „zachowuje się” jak żywa istota:

Wieczorowy szkarłat na niebiosach

Szukał wciąż sposobu zbłękitnienia –

I zbłękitniał. – Niebo mży w twoich włosach –

Niebo z włosów spływa w mrok istnienia.

Powrót, Napój cienisty (s. 392)

Ta istota szuka czegoś. Ale nie szuka tego tak, jak szuka się kluczy lub okularów. Szuka w nieco innym sensie, który w USJP objaśniony jest następująco: „dążyć do czegoś, starać się coś zdobyć, osiągnąć, zabiegać o coś”. Są w tym znaczeniu treści, które w metaforze kształtują barwę jako podobną człowiekowi. Takie szukanie zakłada ‘wewnętrzną potrzebę czegoś’, ‘konkretny założony cel’, ‘wysiłek wkładany w osiągnięcie tego celu’, także ‘długotrwałość działania’, ‘determinację’. Te dwie ostatnie właściwości ilustruje w metaforze przysłówek *wciąż*. Wnioskujemy, że szkarłat od jakiegoś już czasu szukał sposobu, jak stać się błękitnym. Jego wysiłek się opłacił, barwa osiągnęła swój cel. W ten nieba-nalny sposób ukazana zostaje zwykła, zdawałoby się, oczywista przemiana barwy nieba z wieczornej w nocną. Ten czas, kiedy szkarłat poszukuje metody zbłękitnienia, to godziny dzielące dzień i noc, moment zmiany światła i jego barw. Szukanie to właśnie ta przemiana – odcieni barw, ich nasycenia – która prowadzi ostatecznie do docelowego błękitu.

W wierszu „Przedwieczerz” szkarłat nie ulega przemianom, lecz dopiero pojawia się na niebie:

To nie sen, lecz kurzawa gmatwa się z pogodą –

Już w stawie nie rozpoznasz tej wody pod wodą...

[...]

I nie szkarłat, lecz sama możliwość szkarłatu,

Niepokojąc obłoki, narzuca się światu...

Przedwieczerz, Napój cienisty (s. 390)

W tej strofie poetycki obraz zbudowany jest wokół czasownika *narzucać się*, któremu w tym kontekście wolno przypisać znaczenie: „zmusić (zmuszać) kogoś do przebywania w swoim towarzystwie, wprosić się (wpraszać się) gdzieś lub

do kogoś” (USJP). Znow więc mamy czynność właściwą ludziom, w dodatku ludziom o określonym charakterze – natarczywym, upartym, niemile widzianym. Inną interpretację sugeruje drugie znaczenie czasownika: „coś, co nam się narzuca, np. pomysł czy rozwiązanie problemu, wydaje się oczywiste” (USJP). Tak też szkarłat mógłby narzucać się światu jako coś oczywistego, może nawet nieuniknionego.

Kontekst pozwala powiedzieć jeszcze więcej o tak ukazanej barwie. Już *sama możliwość szkarłatu*, a więc jego zapowiedź, pierwsze oznaki rychłego nadejścia, niepokoi obłoki. Z tego można wysnuć wniosek, że szkarłat wzbudza poniekąd grozę, wywołuje złowieszczy nastrój, jest ponadto niezwykle ekspansywny, bo obejmuje cały świat – nie sposób się przed nim ukryć. Uaktywniają się tu negatywne konotacje nocy, którą poprzedza nadejście niepokojącego wieczoru.

4. Problematiczna zieleń

Zieleń odgrywa szczególną rolę w twórczości Leśmiana. Kilkakrotnie została zobrazowana jako szeroko pojęta postać; zanim omówię konkretne przykłady, muszę zaznaczyć, że jej „sytuacja” jest nieco inna niż reszty barw. Nie można uznać, że słowo *zieleń* zawsze oznacza w utworach poety jedynie barwę. Czasem, zgodnie ze znaczeniem ogólnym, *zieleń* jest jednoznaczna z *roślinnością*, czasem szerzej – z *naturą*, a bywa też czymś więcej: bytem trudnym do precyzyjnego scharakteryzowania⁴. W związku z tym kłopotliwe staje się opisywanie konceptualizacji zieleni jako barwy w kontekstach stwarzających wiele możliwości interpretacyjnych. Temu problemowi warto poświęcić osobną pracę; tymczasem przyjmuję, że mimo wielopoziomowej metaforyki związek zieleni z barwą zawsze się w jakimś stopniu utrzymuje, zwłaszcza jeśli w najbliższym kontekście znajdujemy nazwy obiektów będących prototypami dla koloru zielonego. W pierwszym fragmencie wątpliwości co do znaczenia zieleni są najmniejsze:

Gil na dęba wierzchołku tak odlegle śpiewa,
 Że czuć w śpiewie wysokość szumiącego drzewa,
A w jarach, skąd się zieleń wynurza, jak z wora,

⁴ Badacze nieraz poruszali kwestię relacji człowiek – natura, jaka rysuje się w twórczości poety (zob. zwłaszcza Głowiński 1998). W ostatnim czasie samej zieleni poświęcił artykuł P. Michałowski. Autor zadaje pytanie, czym właściwie jest zieleń u Leśmiana. Nie próbuje udzielić na nie wyczerpującej odpowiedzi, wskazuje raczej pewne ścieżki interpretacyjne. W kontekście wiersza „Topielec” pisze na przykład, że zieleń jest „siłą ponadludzką, wszechwładną, a ponadto tajemniczą, usytuowaną na pograniczu świata i zaświata; bywa niebezpieczna, ma więc już niewiele wspólnego ze stereotypem wypoczynku «na łonie przyrody», a nawet jest jego przeciwieństwem, gdyż stanowi zagrożenie i przynosi śmierć” (Michałowski 2013: 90–91).

Po wczorajszej ulewie – woda, przez sen chora
Na błądy niedorozwój srebra w swej głębinie,
Mętem przeciw własnemu usrebrnieniu płynie.

Dwaj Macieje, Napój cienisty (s. 468)

Czasownika *wynurzać się* używamy nie tylko w odniesieniu do człowieka czy innych stworzeń; mówimy też, że łódź podwodna lub słońce zza chmur *wynurza się*. Wydaje mi się jednak, że kontekst strofy pozwala umieścić metaforę w interesującej mnie kategorii. W omawianym wersie zostało użyte wyrażenie *jak z wora*. Opis zieleni *wynurzającej się z wora* przywołuje na myśl stworzenie, które wychyla się, wychodzi z kryjówek, a może pułapki. Owszem, czasownikiem *wynurzać się* określamy ruch także przedmiotów nieożywionych, ale chyba tylko o istocie żywej można powiedzieć (nieprzenośnie), że *samodzielnie wynurza się z wora*.

Na uwagę zasługuje ponadto „gra światłocieniem”. Jar i wór są ciemne, a jasność zieleni pojawiającej się na ich krawędziach silnie z nimi kontrastuje. Można powiedzieć, że barwa ożywia ten fragment obrazu, także w innym przenośnym znaczeniu – zieleń symbolizuje życie, które w tej metaforze wyłania się z mrocznego jaru, jakby się budziło.

W przypadku następnego fragmentu interpretacja wydaje się nieco trudniejsza.

W obłoku – obłok drugi napuszyście płonie.
Wróbel łeb zaprzepaszcza w swych skrzydeł osłonie,
Jak gdyby nasłuchiwał, co mu dzwoni w sercu?
Świat, zda się, dziś nam nastał, a **na pola szczercu,**
Gdzie zieleń swym wyrojem omgłiła rozłogi,
Bocian, pod prostym kątem załamując nogi
I dziób dzierżąc wzdłuż piersi dogodnie, jak cybuch,
Kroczy donikąd, w słońca zapatrzony wybuch [...]

Wiosna, Łąka (s. 148)

W wierszu „Wiosna” metafora opiera się na słowie *wyrój*, które oznacza „opuszczanie ula przez rój pszczół” (USJP). To bardzo ciekawe i nietypowe obrazowanie. Rozproszona po rozległych polach zieleń staje się tu rojem pszczół, które właśnie wyleciały z ula. Kępy zieleni „obsiadają” rozłogi niby chmara owadów. Czasownik *omgłiła* komponuje się tu z takim wyobrażeniem zieleni. Znajdziemy pewne konotacyjne podobieństwa między rojem pszczół a mgłą. Oba obiekty przypominają coś w rodzaju chmury, która unosi się nad ziemią i nieco przysłania widok. Wspólną cechą jest również ‘rozproszenie’, a zarazem ‘rozprzestrzenienie na jakimś obszarze’. Ponadto słowo *rój* konotuje ‘liczność,

duże nagromadzenie czegoś, nie tylko pszczoł, przerośnie używamy tego rzeczownika także w odniesieniu do ludzi. Zatem zieleń na podobieństwo roju pszczoł czy mgły w dużej ilości rozprasza się, rozprzestrzenia po polach.

**Kochajcie mnie, kochajcie, wy – gęstwy zieleni,
Wypełźcie z nor podziemnych na jasność przestworu,
Zrodzonego w tym samym, co me serce, dniu!**

Zielona godzina, Sad rozstajny (s. 33)

We fragmencie „Zielonej godziny” mowa o gęstwach zieleni, a więc prawdopodobnie o gęstym lesie, zaroślach czy zupełnie ogólnie o roślinności. I tym razem zieleń zyskuje cechę właściwą człowiekowi – zdolność kochania, a właściwie takie jest oczekiwanie podmiotu lirycznego wobec zieleni – aby go ukochała. A zatem podmiot liryczny sam kochający zieleń oczekuje od niej, że ta odwzajemni jego uczucie.

W kolejnym wersie zieleń przyjmuje tym razem postać zwierzęcia, ponieważ pełzanie to sposób poruszania się charakterystyczny dla zwierząt, w szczególności dla gadów czy robaków. Obrazu dopełnia określenie miejsca, z którego zieleń wypełza, czyli z nory – zwierzęcego mieszkania. Wyobrażamy sobie zieleń jako stworzenie zamieszkujące ciemne podziemne kryjówki, które przemieszcza się pełzającym ruchem, by wyłonić się na światło dzienne.

Konceptualizowany w ten sposób może być proces wzrostu roślinności, która musi z mozołem, powoli przebrnąć przez ciemność ziemi, żeby wykiełkować na powierzchnię i zażyć słonecznego światła.

W strofie wiersza „W polu” wieloznaczna zieleń ponownie zyskuje zdolność ludzkiego odczuwania:

Z tej tu pokrzywy czar dębowych cieni
Zgarnę ku piersiom, co na słońce dyszą,
**Ustami dotknę bezmiernej zieleni,
Stęsknionej do mnie swym sokiem i ciszą.**

W polu, Łąka (s. 141)

Te uczucia są jej przypisane przez podmiot liryczny, podobnie jak w poprzednim wierszu. Tym razem jest to uczucie tęsknoty.

Podmiot liryczny wchodzi z zielenią w bardzo intymną, czułą relację – przytula do piersi czar dębowych cieni, całuje „bezmierną zieleń”, która ma być za tymi czułościami stęskniona.

Jarosław Rymkiewicz w swojej encyklopedii o Bolesławie Leśmianie przytacza słowa poety, który w pewnej rozmowie miał się wyrazić, że mówił o przyrodzie,

traktuje ją tak, jakby „nie tylko on do niej tęsknił, lecz i ona do niego” (Rymkiewicz 2001: 234–235). Ten stosunek do natury uwidacznia się w omawianej metaforze. Zieleń, tożsama zapewne w tym fragmencie z naturą, staje się myślącą i czującą jednostką, która może wchodzić w bardzo specyficzne relacje z człowiekiem, oddziaływać na niego.

Podobnie rozumiana może być zieleń w „Topielcu”, gdzie mamy do czynienia z „demonem zieleni”:

W zwiewnych nurtach kostrzewy, na leśnej polanie,
 Gdzie się las upodabnia łące niespodzianie,
 Leżą zwłoki wędrowca, zbędne sobie zwłoki.
 Przewędrował świat cały z obłoków w obłoki,
 Aż nagle **w niecierpliwiej zapragnął żalobie**
Zwiedzić duchem na przełaj zieleń samą w sobie.
 Wówczas **demon zieleni wszechleśnym powiewem**
Ogarnął go, gdy w drodze przystanął pod drzewem,
 I wabił nieustannych rozkwitów pośpiechem,
 I nęcił ust zdyszanych tajemnym bezśmiechem,
 I czarował zniszczotą wonnych niedowcieleń,
I kusił coraz głębiej – w tę zieleń, w tę zieleń!

Topielec, Łąka (s. 137)

Słowo *demon* przywołuje raczej negatywne skojarzenia, ale uznałabym tutaj tę istotę za rodzaj ducha czy bóstwa. Słownik definiuje jeszcze jedno znaczenie demona: „siła, moc, energia niedająca się opanować, niesamowita, szatańska” (USJP). W tym sensie demon byłby siłą, wręcz nadprzyrodzoną potęgą zieleni.

Demon ten ogarnia wędrowca, który zapuścił się w zieleń. Przekonujemy się, jak wielką moc ma ten duch zieleni, jak silnie potrafi wpłynąć na człowieka: wabi, nęci, czaruje, kusi, i to skutecznie, bo zawędrowanie w zieloność prowadzi podróżnika do zatracenia się w niej, do porzucenia swojej cielesnej powłoki – fizycznej śmierci (por. *zbędne sobie zwłoki*) – i przeniesienia się duchem w światy na granicy niebytu.

Nie można powiedzieć, że w wierszu zawarta jest konceptualizacja samej barwy – stopień metaforyzacji całego obrazu jest zbyt duży, by w ten sposób ograniczyć interpretację. Jednak wielokrotne powtórzenie nazwy barwy: *zielen sama w sobie, demon zieleni, w tę zieleń, w tę zieleń!*, sprawia, że siłą rzeczy barwa wypełnia myśl odbiorcy, staje się dominująca i wszechogarniająca, jak była dla nieszczęsnego wędrowca.

5. Błękity i fiolety

W ostatniej części analizy umieściłam fragmenty trzech utworów, w których metafory dotyczą barwy błękitnej i fioleto. Barwa błękitna sprawia podobne trudności co zielona, ponieważ błękit jest u Leśmiana często tożsamy z niebem. Wobec tego nie zawsze można mówić o nim jedynie jako o barwie.

Południe samo siebie
Roztrwania w oman senny...
Niebem prześwieca w niebie
Przezroczy księżyc dzienny.

[...]

Ten znój z błękitem w zmowie

Dech piersiom tak utrudnia!

Zachciało się mej głowie
Śnić miłość wśród południa!

W południe, Sad rozstajny (s. 15)

W wierszu „W południe” najpewniej chodzi przede wszystkim o barwę, ponieważ we wcześniejszej strofie mowa o księżycu, który *niebem prześwieca w niebie*, zatem niebo jest nazwane jednoznacznie, a obecność w bliskim sąsiedztwie słowa *błękit* w pierwszej kolejności przywołuje na myśl skojarzenie z barwą. Błękit zyskuje metaforyczną postać za sprawą wyrażenia *w zmowie*. Namawiać się, porozumiewać (zwłaszcza w tajemnicy) może jedynie człowiek z człowiekiem. Tutaj błękit jest w zmowie ze znojem. Omówiłam już wcześniej czasownik *znoić się*. Do przytoczonego fragmentu pasuje znaczenie słowa *znój* notowane w SJPD: „upał, gorąco wywołujące poty, skwar, spiekota”. Zatem południowy upał i błękit spiskują przeciw podmiotowi lirycznemu, każąc mu znosić słoneczny skwar i przytłaczającą intensywność barwy – utrudniając mu wręcz oddychanie.

Chociaż rzeczownik *zmowa* zwykle niesie negatywne wartościowanie, to nie przyczynia się chyba do równie negatywnego nacechowania barwy i znoju. Wprost przeciwnie – wydaje mi się, że okoliczności, o których mowa, wzbudzają silne, raczej pozytywne uczucia. Zdanie *dech piersiom utrudnia* byłoby wtedy równoznaczne z frazeologizmem *zapierać dech w piersiach*, którego używamy do opisu czegoś zachwycającego. Podmiot liryczny konceptualizuje barwę i upał jako kogoś, kto przeszkadza mu w snuciu marzeń o miłości – znój jest zbyt gorący, a błękit zbyt piękny, by móc skupić myśli na czymś innym.

Również w poniższym fragmencie słowo *błękit* może oznaczać jednocześnie barwę i niebo:

A taka cisza na ten czar pobliski
Szła z dala, jakby wiek mijał za wiekiem,

Nie czyniąc zmiany, nie tykając wcale
 Pilnie ku słońcu roziskrzonych kwiatów
 Ani świegotu skowronka w upale
**Południejących nieustannie światów,
 Na których błękit wsparł się mimochodem.**

Wspomnienie, Łąka (s. 210)

Metaforę barwy jako postaci widzę w zdaniu *wsparł się mimochodem*. Czasownik *wesprzeć się* również należy do kategorii tych, których można użyć w odniesieniu do ludzi, rzadziej do zwierząt. Ale nie tylko – USJP notuje znaczenie dotyczące również przedmiotów nieożywionych: „o budowlach, mostach: spocząć (spoczywać) na podporze, zostać podtrzymanym (być podtrzymywanym) czymś, zostać opartym (być opieranym) na czymś”. Jednak czasownika w tym sensie (i formie dokonanej) nie użyjemy raczej w czasie przeszłym. Za podstawowym znaczeniem przemawiałoby także zastosowanie przysłówka *mimochodem*, który charakteryzuje wykonanie jakiejś czynności.

W strofie mamy więc właściwy utworom Leśmiana krajobraz – przestronny, a jednocześnie pełen szczegółów. Ten krajobraz przedstawia upalne światy, a więc jednym słowem wszystko, co możemy objąć spojrzeniem. Na tych światach wsparł się mimochodem błękit, wyobrażony jako istota, która akurat przechodziła nieopodal i oparła się na tej bezkresnej przestrzeni – oparła się mimochodem, czyli od niechcenia, po cichu, przez nikogo niezauważona.

Na koniec rozpatrzmy jeszcze jeden fragment:

Nie było dolin – a jednak smutek stał w dolinie...
 I choć wrózek nie było – w mgłach mówiono o wrócce...
Brzegiem obłoków fiolet płynie. Myśli, że płynie.
Sen się boczy na tego światel w nicość rozprószcę.

Słowa do pieśni bez słów, Napój cienisty (s. 444)

Pierwsze wyróżnione przeze mnie zdanie wydaje się dość konwencjonalne, ponieważ mówimy na przykład, że *chmury płyną po niebie*. Ale już zdanie drugie wskazuje na metaforę barwy jako postaci o cechach ludzkich – barwa myśli.

Mówimy przenośnie, że *coś płynie* (np. obłoki po niebie lub – jak w tym wypadku – fiolet), kiedy obiekty przemieszczają się jednostajnie, powoli. W metaforze poniekąd została przyjęta perspektywa barwy, która znowu jak gdyby zyskuje samoświadomość, dzięki której może jej się wydawać, że płynie.

W następnym wersie fiolet zostaje nazwany wykonawcą czynności, i to czynności bardzo szczególnej. Jest *światel w nicość rozprószcę*. Brzmi to niemal jak nazwa swego rodzaju fachu i może da się tę rolę tak potraktować, ponieważ fiolet

dzień w dzień rozprasza światło w nicość (gasi je, rozpędza), by zrobiło miejsce nocnym mrokom. Fiolet jest też kimś lub czymś na kogo/co można się boczyć, tak jak to robi sen (w tym wypadku również personifikowany) – *boczyć się*, czyli ‘okazywać niechęć, mieć pretensje, stronić od kogoś’. Fiolet staje się w tej metaforze istotą, która ma zdolność myślenia i działania i do której można żywić pewne uczucia.

6. Podsumowanie

Grupa metafor z interesującej mnie kategorii nie jest liczna (omówiłam wszystkie znalezione przykłady, które uznałam za realizację metafory BARWA TO POSTAĆ), ale choć jest niewielka, to dość zróżnicowana, ciekawa i warta wyodrębnienia.

Leśmian konceptualizuje w ten sposób przede wszystkim barwy z zakresu czerwieni, zieleń i w pojedynczych wypadkach błękit. Wydaje się, że czerwień jest „najżywszą” z barw w językowym obrazie Leśmianowskiego świata. Może się stać dzikim zwierzęciem oraz istotą obdarzoną ludzkimi cechami.

Trudności interpretacyjne sprawiają nazwy barwy zielonej. Chociaż zieleń bywa obrazowana jako istota o rozmaitych cechach, to nie można zapominać, że w poetyckim świecie Leśmiana zieleń nie jest jedynie barwą. Nie jest też wyłącznie roślinnością ani szeroko pojętą naturą. Wyobrażenie zieleni jako działającej istoty powoduje chyba największe problemy w kontekście podjętego przeze mnie zagadnienia.

Jakie cechy zyskuje barwa w takiej konceptualizacji? Zyskuje zdolności, które realnie przypisujemy jedynie ludziom, zwierzętom czy ogólniej – istotom ożywionym. O barwie poeta mówi, że *myśli, śni, spiskuje*, a także czuje (*kocha, tęskni*), porusza się: *biega, pokłada się, wspiera się*.

Czemu taka konceptualizacja służy? Bywa, że służy oddaniu pewnych cech barw – np. stopnia ich nasycenia – nazwijmy to *jakością*, ich rozprzestrzenienia – to byłaby *ilość*, także dynamiczności barwnych zjawisk: ruchliwości, zmienności barw, zobrazowanej choćby w metaforze *szkarłat szukał sposobu zbłąkitnienia*, współgrania ze światłem, które zwłaszcza w przypadku czerwieni jest bardzo ważnym lub wręcz koniecznym elementem scenarii.

Przede wszystkim chodzi jednak o wyrażenie niewyraźnego – w czym przecież pomaga metafora. Barwa jest – co prawda – czymś widzialnym, ale zarazem nieuchwytnym, bytem o bardzo skomplikowanej naturze, dlatego w tym sensie jest poniekąd abstrakcyjna i opisanie jej właściwości za pomocą języka może być równie trudne jak wyrażenie np. pojęć z kategorii uczuć.

Jest to zadanie tym trudniejsze, im mocniej barwa działa na zmysły, budzi silne emocje, jak u Leśmiana, którego zachwyty nad tym pięknym, złożonym zjawiskiem widać w przytoczonych fragmentach poezji. Przedstawiona analiza Leśmianowskiej konceptualizacji barw pozwoliła – jak sądzę – odtworzyć wprawdzie mały wycinek obrazu świata widzianego oczami poety, ale w sposób wiarygodny.

Bibliografia

- Bartmiński J., 2009, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Dobrzyńska T., 2012, *Od słowa do sensu. Studia o metaforze*, Warszawa.
- Głowiński M., 1998, *Zaświat przedstawiony: szkice o poezji Bolesława Leśmiana*, Kraków.
- Kövecses Z., 2011, *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, przeł. A. Kowalczyk-Pawlik, M. Buchta, Kraków.
- Leśmian B., 2010, *Dzieła wszystkie. Poezje zebrane*, oprac. J. Trznadel, Warszawa.
- Masny B., 2014, Ran chrapliwa czerwień i piersi różowa soczystka, czyli semantyczne spojrzenie na Leśmianowskie użycie barwy czerwonej i różowej, „Prace Filologiczne” LXIV, cz. 2, s. 233–249.
- Michałowski P., 2013, *Zieleń Leśmiana. Monochromatyczne przechadzki po niektórych światach i zaświatach przedstawionych*, [w:] E. Komorowska i D. Stanulewicz, red., *Barwa w literaturze, języku i kulturze IV*, Szczecin, s. 85–99.
- Rymkiewicz J.M., 2001, *Leśmian. Encyklopedia*, Warszawa.
- SJPD: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, słownik dostępny na stronie: www.sjp.pwn.pl
- Tokarski R., 2004, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, wersja elektroniczna 1.0, 2004.
- Wierzbicka A., 2010, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, przeł. A. Głaz i in., Lublin.

Osoba i relacje społeczne

Renata Grzegorzycykowa

Warszawa

grzegorzycykowie@neostrada.pl

Kształtowanie się pojęcia ‘osoba’ w świetle faktów językowych i kulturowych

Streszczenie

Główny sens współczesnego polskiego słowa *osoba* można zdefiniować jako: ‘jednostka ludzka, ściśle wyznaczona (określona bądź nieokreślona), istniejąca faktycznie (realnie) lub potencjalnie’, np. *Osoba, która znalazła klucze, proszona jest o telefon*. Sens ten został ukształtowany w ścisłej zależności od łacińskiego słowa *persona*, na którego znaczenie miał też wpływ jego grecki odpowiednik *prósopon*.

Łac. *persona* (pożyczka z etruskiego *fersu*) to etymologicznie ‘maska, rola teatralna’, potem ‘ten, kto odgrywa rolę’, a pod wpływem *prósopon* także: ‘wygląd, kształt, zewnętrżność’. Te wszystkie znaczenia można odnaleźć w dziejach polskiego słowa *osoba*, który był kalką (repliką) łacińskiego słowa *persona*. Nowe znaczenie wyrazu *persona* (‘niepowtarzalna jednostka ludzka’) pojawiło się w średniowieczu w VI wieku, gdy grecką terminologię chrześcijańską przetłumaczono na łacinę i greckie pojęcie i słowo *hypóstasis* (‘byt indywidualny, niepowtarzalny, samoświadomy’) zostało oddane przez Boecjusza słowem *persona*, co wpłynęło na myśl teologiczną i personalistyczną koncepcję człowieka. Koncepcja ta stała się podstawą uznania absolutnej wartości jednostki ludzkiej, wyrażonej m.in. w *Deklaracji praw człowieka*.

W artykule została także poddana rewizji dotychczasowa etymologia słowa *osoba* (będącego kalką łacińskiego wyrazu *persona*, wywodzonego mylnie z połączenia *per se*), a zaproponowana etymologia wiążąca ten leksem z ogólnosłowiańskim przysłówkiem o znaczeniu ‘osobno, odrębnie’ (por. scs. *osob*). Wyraz *osoba* znaczy więc etymologicznie: ‘ktoś odrębny, osobny, indywidualny’.

Słowa kluczowe: semantyka, semantyka historyczna, etymologia, kalki językowe, kontakty międzyjęzykowe, wpływ łaciny na polszczyznę

The development of a notion of ‘person’ in view of linguistic and cultural data

Summary

The dominating sense of the contemporary Polish word *osoba* (‘person’) may be defined as follows: ‘a human being, precisely designated, identified in a given situation, definite or indefinite, really existing or just potential,’ e.g. *Osoba, która znalazła klucze, proszona jest o telefon*. (‘Whoever found the keys is requested to call me.’). The emergence of this sense is dependent on the Latin word *persona*, whose meaning has been in turn influenced by its Greek equivalent *prósopon*.

Etymologically, the Latin word *persona* (loanword from the Etruscan *fersu*) denotes 'a mask, a theatrical role,' then it came to mean 'the one who plays the role,' and under the influence of *prósopon* it acquired the meaning 'appearance, shape, exterior.' All the above-mentioned meanings can be traced in the history of the Polish word *osoba*, which is a calque (loan translation) of the Latin word *persona*. A new meaning of the word *persona* ('a unique human being') was formed in the Middle Ages, in the 6th century. It was then that the Greek terminology pertaining to Christianity was translated into Latin, and the Greek concept and lexeme *hypóstasis* ('an individual being, unique, self-conscious') was rendered by Boethius as *persona*, which has influenced the theological thought as well as the personalist conception of man. The conception has laid the groundwork for acknowledging the absolute value of any human being, as it has been expressed e.g. in *The Universal Declaration of Human Rights*.

The paper also revises the previous etymology of the word *osoba* (a calque of the Latin word, *persona*, which was erroneously derived from the prepositional construction *per se*). The author postulates that the word originated from the Common Slavic adverb meaning 'individually, separately' (cf. OCS *osobŭ*). Hence, the etymological meaning of the word *osoba* is 'someone who is separate, detached, individual.'

Key words: semantics, historical semantics, etymology, calques, language contact, influence of Latin on the Polish language

1. Wprowadzenie

Celem tego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób, jakimi drogami ukształtowało się obecne rozumienie pojęcia wyrażanego polskim słowem *osoba*. Przyjrzenie się współczesnym sposobom rozumienia tego słowa, a także jego dziejom w polszczyźnie, pokazuje, że działały tu nie tylko i nie tyle pewne procesy rozwojowe wewnątrz języka (tzn. tendencje rządzące zmianami semantycznymi). Podstawową rolę odegrał raczej wpływ łaciny w jej postaci klasycznej, a także wpływ filozoficzno-teologicznej koncepcji człowieka, powstałej w myśli judeochrześcijańskiej, odzwierciedlonej najpierw w znaczeniach łacińskiego słowa *persona*, a następnie w rozumieniu jego polskiego odpowiednika – *osoba*.

W staropolszczyźnie, co zostanie szerzej pokazane w p. 3. tego artykułu, wyraz *osoba* był wieloznaczny, niedookreślony semantycznie, odbijał polisemiczność kilku łacińskich wyrazów, których był kalką, przede wszystkim słowa *persona*, w mniejszym zaś stopniu *species*, por. np. *diabeł w osobie wróbla*; *ziele dwójakiej osoby i mocy* (cytuję za *Słownikiem etymologicznym* A. Bańkowskiego). Wieloznaczność łacińskiego wyrazu *persona* w okresie średniowiecza wynikała stąd, że łączył on wiele znaczeń klasycznych ze znaczeniem nowszym ('jednostka ludzka'), powstałym we wczesnym średniowieczu pod wpływem filozofii chrześcijańskiej. Stan współczesnej polszczyzny zasadniczo kontynuuje i rozwija to nowsze znaczenie, choć znaczenia klasyczne są także reliktoowo obecne i oddziałują w pewien sposób na współczesne rozumienie słowa *osoba*. Żeby odtworzyć rozwój pojęcia 'osoby', trzeba więc sięgnąć do dziejów i etymologii wyrazu *persona*,

a także jego greckich odpowiedników, przede wszystkim słowa *prósopon*, które, jak twierdzą etymologowie, wpłynęło na rozwój znaczeń wyrazu *persona*.

Cały ten zawily splot zależności będą się starała rozwikłać w obecnej pracy. W pierwszej kolejności omówię, jak przedstawia się interesująca mnie kwestia we współczesnej polszczyźnie, w drugiej – zaprezentuję syntetycznie rozumienie *osoby* w dziejach polszczyzny. Następnie zdam sprawę z kontrowersji wokół etymologii wyrazu *osoba* i analizy znaczeń leksemów, stanowiących jego pierwowzór, a więc łacińskiego słowa *persona* i związanego z nim greckiego *prósopon*. Końcowa część rozważań poświęcona będzie pojawieniu się nowego znaczenia wyrazu *persona*, będącego konsekwencją przetłumaczenia przez Boecjusza greckiej terminologii chrześcijańskiej na łacinę, a w szczególności oddania sensu greckiego słowa *hypóstasis* przez słowo *persona*. Jak będę starała się pokazać, fakt ten miał doniosłe konsekwencje dla teologii (powstało pojęcie Osoby Boskiej) i filozofii człowieka (rozwój personalizmu), a także dla upowszechnienia się i głębokiego zakorzenienia w kulturze europejskiej pojęcia ‘osoby ludzkiej’, obdarzonej niezbywalną, absolutną wartością.

2. Znaczenia wyrazu *osoba* we współczesnej polszczyźnie

Stan współczesny jest dość dobrze rozpoznany dzięki pracy Doroty Kostrzewy (2013), która zbadała użycia leksemów *osoba* i *człowiek* w tekstach współczesnej polszczyzny na podstawie materiałów korpusowych. Obserwacje autorki rzucają pewne światło na wzajemne relacje między tymi leksemami, jednakże kilka punktów pozostaje nadal niejasnych. Tymi chciałabym się zająć w szczególności.

2.1. Znaczenie ‘człowiek, jednostka ludzka’

Osoba współcześnie jest słowem niemal jednoznacznym o dominującym znaczeniu ‘człowiek, jednostka ludzka’. Jest więc denotacyjnie rodzajem synonimu względem wyrazu *człowiek*. Wszystkie inne znaczenia, takie jak np. w połączeniu *osoba prawna* ‘obiekt w relacji do prawa’, *osoba dramatu* ‘rola sceniczna’, czy znaczenie gramatyczne ‘forma czasownika sygnalizująca relację między komunikowanym stanem rzeczy a uczestnikami dialogu’, mają charakter marginalny i stanowią pozostałość dawnych znaczeń odziedziczonych po łacińskim wyrazie *persona*, choć jednocześnie pozostają nadal w pewnym związku semantycznym z dominującym dziś znaczeniem wyrazu *osoba* ‘jednostka ludzka, człowiek’.

Pozostałością znaczeń dawnych są też frazeologizmy typu *we własnej osobie* (np. *się zjawić*) ‘osobiście’ (por. łac. *in sua persona*), a także, być może, szerząca się dziś konstrukcja składniowa, przez niektórych uważana za tautologiczną: *osoba czyjaś* (np. *osoba prezydenta, osoba ministra, moja osoba* itp.). Tym typem zajmiemy się nieco dokładniej w dalszych rozważaniach. Archaiczny charakter mają także, używane w tekstach biblijnych, połączenia w rodzaju: *nie mieć względu na osobę*, tzn. ‘nie patrzeć na to, co zewnętrzne, na to, kim kto jest w oczach świata’ (por. np. Dz 10, 34; Gal 2, 6; za BT¹). W tym miejscu w tekście łacińskim występuje *persona*, a w greckim – *prósopon* ‘twarz, zewnętrzność’ (por. też w tej funkcji scs. *lice* i ros. *lico*, np. *Bog ne vziraet na lice* (Gal 2,6; za B).

Dla opisu współczesnego znaczenia wyrazu *osoba* jako ‘jednostka ludzka’ najważniejsze jest ustalenie jego **stosunku do wyrazu *człowiek***, stanowiącego jakby denotacyjny synonim względem niego. Obserwacje D. Kostrzewy wskazują na bliskość tych wyrazów, ale jednocześnie wyraźnie zarysowujące się między nimi różnice, choć, jak się wydaje, ostrych granic, oddzielających zakresy użycia tych dwóch słów, nie da się precyzyjnie przeprowadzić. Wyraźnie wyodrębnia się jedynie gatunkowo-biologiczne rozumienie wyrazu *człowiek*, a więc takie, gdy odnosi się on do **człowieka** jako przedstawiciela **gatunku *homo sapiens***. W tym rozumieniu słowo to nie może być zastąpione wyrazem *osoba*, por. zdanie typu: *Człowiek jest kręgowcem, ssakiem podobnym do innych zwierząt, czy połączenia: człowiek kopalny, człowiek jaskiniowy, biały człowiek*. W tych wypadkach niemożliwe jest wstawienie wyrazu *osoba*. Także w innych użyciach generycznych, odnoszących się do człowieka jako gatunku, nie można użyć wymiennie obu leksemów, np.

Człowiek poleciał na Księżyc.

Człowiek oswoił psa.

Człowiek jest śmiertelny.

Mówimy o kondycji współczesnego człowieka.

Widać stąd, że ‘osoba’ niesie w sobie element indywidualności, co będzie dalej historycznie uzasadnione. Natomiast wówczas, gdy o człowieku wspomina się, uwzględniając relacje społeczne, zwłaszcza gdy mówi się o jednostce (ale nie okazie gatunku) określonej bądź nieokreślonej, możliwe jest użycie obu słów, por.

Ta sala może pomieścić pięćdziesiąt osób / pięćdziesięciu ludzi.

W wypadku zginęła jedna osoba / (?) jeden człowiek.

¹ Rozwinięcia stosowanych skrótów podaję w Bibliografii.

Wyborem odpowiedniego słowa rządzą często trudne do uchwycenia prawidłowości.

Analiza tekstów korpusowych ujawnia także wyższą **frekwencję** wyrazu *osoba* w określonego typu tekstach: publicystycznych, informacyjnych, reklamowych, prawno-normatywnych, np.

Objęto opieką dwadzieścia osób.

Osoba poszkodowana powinna zgłosić się na policję.

Jeśli osoba oddycha, układa się ją na boku. (z instrukcji pierwszej pomocy) itp.

Mowa jest w tych tekstach o obiektach referencjalnie wyznaczonych, choć faktycznie (ontologicznie) potencjalnych. W tego typu wypowiedziach rzadziej występuje wyraz *człowiek*, mimo że oczywiście zasadniczo jego pojawienie się jest możliwe.

Jak pokazuje analiza tekstów, wzajemna zastępowalność możliwa jest w bardzo wielu kontekstach, zwłaszcza w użyciach odnoszących się do referencji pluralnej, por. np.:

W zamieszkach zginęło wiele osób / wielu ludzi.

Sala może pomieścić pięćdziesiąt osób / pięćdziesięciu ludzi.

Producenci powinni wiedzieć, kim są osoby kupujące ich produkty.

Wiele osób / wielu ludzi pyta, czy kwiaty doniczkowe mogą rosnąć w łazience.

Być może przy odniesieniu do pojedynczego człowieka (*W zamieszkach zginęła jedna osoba.*) użycie wyrazu *człowiek* jest blokowane przez to, że słowo to użyte referencjalnie sygnalizuje męskość (por. np. *Przyszedł jakiś człowiek. Ten stary człowiek kuleje.* – w tych zdaniach słowo *człowiek* odnosi się do mężczyzn).

Analiza kontekstów prowadzi dalej do wniosku, że podstawowa różnica między leksemami *człowiek* i *osoba* polega na tym, iż ten ostatni odnosi się do człowieka z pominięciem różnych jego cech szczegółowych, w tym także cechy płci. To sprawia, że jest wygodną nazwą człowieka w sytuacjach, gdy **informacja o płci jest zbędna**, np.

Pokój dla dwóch osób.

Osobom nieupoważnionym wstęp wzbroniony.

Osoba, która znalazła klucze, proszona jest o kontakt. itp.

Stąd tak wielka popularność tego leksemu w tekstach prawno-normatywnych, w których chodzi o jak najszerze odniesienie formułowanych zaleceń.

Jednocześnie pojawia się tendencja, żeby w kontekstach referencjalnych w odniesieniu do **osób płci żeńskiej** używać raczej słowa *osoba*, paralelnie do zmaskulinizowanego znaczenia wyrazu *człowiek*. Zdanie: *Weszła jakaś młoda osoba* sugeruje, że chodzi o kobietę. Podobnie raczej powie się: *Ta osoba w dzinsach to jego siostra*, niż: ? *Ta osoba w dzinsach to jego brat*. O mężczyźnie powie się raczej: *Ten człowiek w dzinsach to jej / jego brat*. Można więc uznać, że wyraz *osoba* uzyskuje współcześnie nowe zawężone znaczenie 'człowiek płci żeńskiej'.

Jak widać, współcześnie wyraz *osoba* wyspecjalizował się w mówieniu o człowieku z pominięciem jego cech szczegółowych, nie tylko dotyczących płci, ale także innych: tych wszystkich, które ze względu na komunikat nie są ważne. Można więc powiedzieć, że *osoba* we współczesnej polszczyźnie to 'indywidualny człowiek (istniejący faktycznie lub wyznaczony potencjalnie, mentalnie), ujęty z pominięciem cech szczegółowych, a wyróżniony jedynie na podstawie pewnej cechy relacyjnej, ważnej dla komunikatu', np.

Osoby starsze powinny dużo pić. – wyróżnienie ze względu na wiek;

Osoba poszkodowana powinna zgłosić się na policję. – wyróżnienie ze względu na bycie poszkodowanym;

Mamy 25 osób pod swoją opieką. – wyróżnienie ze względu na bycie podopiecznym;

Gęstość zaludnienia wynosi ponad 100 osób na km². – wyróżnienie za względu na mieszkanie na określonym terenie;

Prawa te przysługują osobie, będącej posiadaczem rachunku. – wyróżnienie ze względu na posiadanie rachunku;

Osoba objęta wnioskiem ma prawo do zasiłku. – wyróżnienie ze względu na objęcie wnioskiem itp.

W konsekwencji z wyrazem *osoba* łączą się tylko niektóre typy przymiotników, nie występujące zwykle z wyrazem *człowiek*, np. *osoba postronna*, *osoba przypadkowa*, *osoba trzecia*, *osoba publiczna*, *osoba prywatna* itp.

Wydaje się, że główną funkcją wyrazu *osoba* we współczesnej polszczyźnie jest bardzo ogólne wyznaczanie referencji człowieka, identyfikujące go ze względu na pewne relacje sytuacyjne czy właściwości. Ta identyfikacja może dotyczyć kogoś istniejącego realnie, ściśle określonego (*Ta osoba okazała się oszustem / oszustką.*) bądź nieokreślonego (*Weszła jakaś młoda osoba. Poszukuje się osoby, która spowodowała wypadek.*). Wyraz *osoba* odnosi się jednak także do kogoś identyfikowanego tylko mentalnie (potencjalnie), jak w zdaniach normatywnych: *Prawa przysługują osobie, będącej posiadaczem rachunku.* Leksem *osoba* pełni więc (podobnie jak zaimek *ktoś*) funkcję swoistego operatora, służącego bardzo ogólnemu wyznaczeniu jednostki ludzkiej.

2.2. Znaczenie ‘cechy indywidualne człowieka, osobowość’

Oprócz omówionej dominującej funkcji wyrazu *osoba* pojawia się w tekstach współczesnej polszczyzny jeszcze nieco inne rozumienie tego słowa. Potwierdzają je zdania typu: *Młody nauczyciel wpływał / działał na uczniów całą swoją osobą*, w których *osoba* znaczy tyle, co: ‘cechy indywidualne człowieka, osobowość’. To znaczenie jest też w pewnym stopniu obecne w rozpowszechnionym dziś połączeniu: *osoba kogoś / czyjaś*, które może być użyte zamiennie w przytoczonym wyżej przykładzie, por. *Młody nauczyciel wpływał na uczniów całą swoją osobą*, obok niemal synonimicznego: *Osoba młodego nauczyciela miała wpływ na młodzież*. A oto inne podobne użycia:

Ogromny wpływ na życie dziecka oprócz rodziców ma osoba nauczyciela.

Decydujące znaczenie będzie miała osoba ministra finansów.

Zafascynowała ich osoba młodego kapłana.

Przyjrzyjmy się nieco dokładniej tym przykładom. Konstrukcje takie, określane w literaturze przedmiotu (por. Kostrzewa 2013) jako „**tautologiczne**” (pleonasyczne, ponieważ wyraz *osoba* na pozór nie wnosi nowego znaczenia), są bardzo interesujące pod względem semantycznym. Odzwierciedlają one bowiem najistotniejsze właściwości semantyczne pojęcia ‘osoby’: jednostkową egzystencję człowieka i indywidualność (niepowtarzalność) cech, przysługujących tej jednostce. Wśród tych konstrukcji można wyróżnić kilka typów.

Przede wszystkim dominują frazy o postaci: **osoba w połączeniu z nazwą osobową w dopełniaczu** (*osoba X-a*), typu: *osoba ministra*, *osoba kandydata*, *osoba podatnika*. Konstrukcje takie mają dwa warianty: wariant 1, gdy *X-em* jest nazwa ogólna (*osoba prezydenta*, *osoba pacjenta*), i wariant 2, gdy *X-em* jest nazwa jednostkowa (imię własne lub zaimek dzierżawczy), np. *osoba Jana*, *osoba Piaseckiego*, *moja osoba*, *jego osoba* itp. Jak się wydaje, między oboma typami zachodzą pewne subtelne różnice, o których będzie mowa dalej.

Być może za odrębny typ (nazwijmy go wariantem 3) należy uznać konstrukcje o postaci: **w osobie X-a**, gdzie *X-em* jest również nazwa jednostkowa, por. np.

Sprawy polskie znalazły sojusznika w osobie Roosevelta.

Stracili wielkiego przywódcę w osobie Marszałka.

Powołano nowego recenzenta w osobie profesora Szczepańskiego.

Tu wyrażenie: *w osobie X-a* służy identyfikacji jednostki, wskazanej wcześniej ogólnikowo, a więc informuje, kto jest „sojusznikiem spraw polskich”, kto jest

„wielkim przywódcą”, kto jest „nowym recenzentem” itp. Jednakże typ ten nieostro oddziela się od poprzedniego, por. np. zdanie: *W osobie prezydenta zostało obrażone państwo polskie*, obok *Obrażono osobę prezydenta*.

Rozkład znaczeń (‘jednostkowa egzystencja’, ‘indywidualne cechy’), sygnalizowanych przez omawiane frazy, wygląda różnie w poszczególnych typach. Niektóre użycia zdają się rzeczywiście (jak sugerują badacze) pleonastyczne, w innych jednak wyraz *osoba* wnosi dodatkowe treści.

Wariant pierwszy (a więc typ: *osoba podatnika*, *osoba ministra*, *osoba pacjenta*) wyraźnie nawiązuje do wspomnianego wyżej znaczenia *osoby* jako ‘indywidualnych cech jednostki’, jak np. w typowych zdaniach: *Wszystko zależy od osoby premiera / ministra*, tzn. ‘od tego, kto nim będzie, jakie będzie miał cechy’, *Jeżeli osoba podatnika budzi wątpliwości, należy je wyjaśnić*, tzn. ‘w zależności od tego, kim jest i jakie ma cechy’.

Nie jest też tak (co sugerują słowniki), że w konstrukcjach tych wymieniony człon rzeczownikowy w dopełniaczu odnosi się do prestiżowych stanowisk, wysokich funkcji. Współcześnie klasa rzeczowników, które wypełniają to miejsce, jest bardzo szeroka. Jak pokazują teksty korpusowe, niemal każdy rzeczownik osobowy jest tu dopuszczalny, np. *osoba podatnika*, *osoba pacjenta*, *osoba kierowcy*, a nawet: *osoba męża / żony*, np. w zdaniu: *Utrudnić przeprowadzenie tej sprawy może osoba męża / żony / konkubenta* itp., tzn. ‘ich istnienie, ich postawy’ itp.

W pewnych sytuacjach może chodzić wyłącznie o indywidualne istnienie tego, kto jest wskazany nazwą ogólną, jak np. w przykładzie cytowanym przez D. Kostrzewę: *Osoba kierowcy pozostającego „przy samochodzie” z reguły stwarza dla złodzieja zagrożenie podjęcia obrony mienia*, tzn. ‘samo znajdowanie się kierowcy w samochodzie stwarza zagrożenie’.

W wariacie drugim, w którym człon określający jest **nazwą jednostkową** (imię własne, zaimek dzierżawczy), jest preferowane znaczenie: ‘cechy osobowe jednostki’, a nie ‘indywidualna egzystencja’, bo tę informację niesie już nazwa indywiduowa. Widać to w poniższych zdaniach, w których *osoba* odpowiada informacji: ‘jaki jest, kim jest / był’. Por.

Osoba Jana budzi zainteresowanie / zastrzeżenia / kontrowersje.

Osoba Piaseckiego do dziś pozostaje kontrowersyjna.

Oczekiwał większego zainteresowania swoją osobą.

W trzecim typie konstrukcji (**wariacie trzecim**) o postaci: *w osobie X-a* wyraz *osoba* jedynie wzmacnia, podkreśla indywidualność, sygnalizowaną przez nazwę indywiduową, a więc może w tym wypadku mamy rzeczywiście do czynienia z redundancją.

Przedstawione współczesne znaczenia wyrazu *osoba* (bardzo ogólne wyznaczenie człowieka w jego relacjach społecznych i znaczenia uwikłane w składniowych konstrukcjach *osoba X-a*, sygnalizujące indywidualność i egzystencję człowieka) kontynuują bądź przekształcają wcześniejsze znaczenia, które weszły do polszczyzny wraz z adaptacją (kalkowaniem) łacińskiego wyrazu *persona* z całą jego skomplikowaną wieloznacznością o różnym pochodzeniu. Z tego względu powinniśmy teraz cofnąć się do początków przejmowania przez polszczyznę łacińskiego wyrazu *persona*, czyli przyjrzeć się dziejom słowa *osoba* w dawnej polszczyźnie.

3. Rzut oka na dzieje wyrazu *osoba* w dawnej polszczyźnie

Stan polszczyzny średniowiecznej oraz nowopolskiej wykazuje ogromne zróżnicowanie i niestabilizowanie znaczeniowe wyrazu *osoba*, a także jego zależność od kilku łacińskich słów, które stanowiły jego pierwowzory. Fakt ten podkreślają badacze staropolszczyzny (redaktorzy *Słownika staropolskiego* i *Słownika polszczyzny XVI wieku*, a przede wszystkim A. Bańkowski w swoim *Etymologicznym słowniku języka polskiego* (2000), zawierającym obszerne hasło poświęcone *osobie*). Łacińskie pierwowzory *osoby* to przede wszystkim *persona*, który to wyraz jest w łacinie niezwykle wieloznaczny, a także *species* i wreszcie filozoficzny termin *substantia*. Ten ostatni oddawany jest słowem *osoba* w najdawniejszych XV-wiecznych tekstach filozoficzno-religijnych w znaczeniu ‘natura, istota rzeczy’ i to należy odnotować jako najstarsze, wcześniej zanikłe, znaczenie rzeczownika *osoba*. W sumie, w polszczyźnie do przełomu XVIII i XIX wieku można, jak się wydaje, wyróżnić co najmniej osiem odrębnych znaczeń tego leksemu, nie licząc znaczeń „technicznych” (terminów), jak np. ‘termin gramatyczny’ (forma czasownika), czy ‘rola teatralna’ (*osoba dramatu*), które są bezpośrednim dziedzictwem wpływu łacińskiego wyrazu *persona*. Poniżej wymieniam najważniejsze znaczenia wyrazu *osoba* w dobie staropolskiej i średniopolskiej².

1. **‘natura, istota czego’** (odpowiednik łac. *substantia*), np. *Trojaka była osoba* (triplex erat substantia) w *Jezusie Chrystusie, mianowicie ciało, dusza i bóstwo* (1454); *Bog(iem) jest z osoby oćcowy* (ex substantia patris), *a człowiekiem jest z osoby macierzyzny* (PFl., PPuł.).

2. **‘gatunek, rodzaj’** (odpowiednik łac. *species*), np. *Jest to ziele dwojakiej osoby i mocy* (Sien. Herb.); *Uczył Bog bestyje według osob swoich, bydło i wszelkie robactwo ziemne w osobach swoich* (Leop. 1561); *Ma ta choroba osoby trzy* (Siennik, 1564).

² Wszystkie cytaty podaję za *Słownikiem staropolskim* (SSp), *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* (SXVI), *Słownikiem języka polskiego* Lindego (L) i *Etymologicznym słownikiem języka polskiego* (Bańkowski 2000). Tam też rozwiązanie skrótów.

3. **'jednostka ludzka, poszczególne człowiek'** (łac. *persona*), np. *Ty urzędy rozdzielne są, tak przez różne osoby mają być sprawowane* (Kromer Rozm.); *Więzień to jest osoba nieprzyjacielem w zastawie miasto zastaw dana* (Mącz.); *Obrali między sobą ony osoby, które być godniejsze rozumieli* (Rej Pos. 23). Ciekawy przykład z Wujka poświadcza funkcję identyfikującą denotat wyrazu *osoba* (bliższą funkcji współczesnej): *Bo jako Dawid i krol nie są dwie osobie, ale jedna osoba, aczkolwiek dwie rozdzielne rzeczy są natura człowiecza a dostojność krolewska* (NT, 306). Identyfikowanie jednostki i informowanie o jej egzystencji obecne jest także w takich połączeniach jak: *być gdzieś osobą 'osobiście'*, np. *Tymczasem, kiedy nie można osobą, niechaj ten list mój przemocuje z tobą* (1703, cyt. za L).

4. **'kształt, postać, powierzchowność, wygląd, forma zewnętrzna'** (por. jedno ze znaczeń łac. *persona*), np. *Manna miała w sobie smaki wszystkich potraw [...], osobę miała, a istności rzeczy samych nie miała* (Skarga), por. też częste przeciwstawienie *osoby* 'wyglądu' i *istności* 'rzeczywistej istoty czegoś'. Inne przykłady tego typu to np. *Ciało i krew pod osobą chleba i wina* (XV–XVIII w.); *Okazał mu się anioł w osobie dziecięcia* (Knapski, 1621); *Diabeł w osobie wróbla [...] polatywając przeszkadzał kazaniu* (Birkowski, 1626); *Widział czworo żwirząt mając jedno osobę człowieczą, drugie orlą, trzecie wołową, czwarte lwią* (M. Bielski, 1564); *Aby była zdrowa, cudnej osoby, w plecach mocna* (1534); *Zygmunt mąż był osoby kraśnej, nauki wielkiej* (Paszkowski 1611); *Nasyp wapna miałkiego mieszając spolem, aże się wszystko spuści w jedną osobę* (1534). W tym ostatnim przykładzie wyraz *osoba* (choć może być zamieniony na *postać, forma*) ma nieco inne znaczenie, oznacza raczej: 'całość powstała w wyniku mieszania'.

5. **'pozór'** (znaczenie pochodne od znaczenia 4.), np. *Lud orężny na wozach pod osobą [pod pozorem] handlów przedajnych zawieziony, tajemnie do zamków zapuścił* (Błażewski, 1611); *Prywata przeciwnika swego nieprzyjacielem wolności zowie, będąc sama jadowitym nieprzyjacielem wolności pospolitej pod osobą miłości i życzliwości* (Orzech. 1564).

6. **'funkcja, jaką ktoś pełni, stanowisko, rola, jaką ktoś odgrywa'**, por. u Lindego: „osoba, którą kto na sobie ma, funkcja, urząd”, np. *Wielką na cię osobę ludzka włożyła jednomyślność, tę masz piastować* (Ossol. Sen. 36); *Bo ta srogość twej osobie bardzo nie przystoi tobie* (Rej, 1545); *Uczciwą, poważną osobę na sobie mieć* (Knapski); *Ja z mojej osoby wszystko to czyniłem* (Zabł. za L). Niektóre przykłady pokazują wywodzenie się znaczenia 'funkcji' z 'roli, jaką ktoś pełni' i tym samym pierwotne powiązanie z rolą teatralną i wyobrażeniem maski (por. etymologia wyrazu *persona*, p. 5 tego artykułu). A oto dopuszczający taką interpretację przykład: *Chociaż niektórzy osobę pokutujących niosą, wszakoż one mięsopustne swawolnictwa jawnie wołają, iż to tylko dla obyczaju czynią* (Żarn. Post. 100, cyt. za L).

7. **‘ktoś ważny, zajmujący wysokie stanowisko, osobistość’**, np. występująca kontekstowo w połączeniach typu: *osoba znaczna*, *osoba wysoko postawiona*, *pierwsza osoba w mieście*. Znaczenie to powstało stosunkowo późno w wyniku przesunięcia semantycznego (metonimicznego) znaczenia 6. (paralelnie do przesunięcia w wyrazie *persona*, zob. p. 5), a jednocześnie zawęża znaczenie 3. (‘jednostka ludzka’). Być może znaczenie to pojawiło się pod wpływem tłumaczeń tekstów biblijnych, w których wyraz *osoba* odpowiada łac. *persona* (i greckiemu *prósopon*) w takich np. połączeniach jak: *nie mieć względu na osobę*, tzn. ‘na to, co zewnętrzne, nie liczyć się z tym, kim kto jest w hierarchii społecznej, jakie zajmuje stanowisko’, por. też u Wujka w tym miejscu: *Nie przyjmuje osoby ani darów* (ST, PWP. 10, 11). Znaczenie to obecne jest także w tekstach XIX-wiecznych, np. u Norwida: *Ani na osobę, ani na zwyczaj, ale na ludzi i obowiązki oglądać się należy* (Listy, IX, 28, 391); *Zapomnieć ludzi, a bywać u osób* (tzn. ‘osób ważnych, na stanowiskach’, Norwid, *Marionetki*). Por. też późniejsze: *Ojciec jego wcale nie był osoba tylko krawiec* (Jun.Now. 22, cyt. za SJPD).

8. **‘cechy indywidualne, charakteryzujące wnętrze człowieka, osobowość’**. To nowe znaczenie pojawia się stosunkowo późno (prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX wieku). Choć nieznanne Lindemu, nieodnotowane przez SWil ani SW, to poświadczony jest m.in. w tekstach Mickiewicza i Norwida, np. *Twoja osoba moralna stała się zagadką* (Mick. Listy); *Osoby jego nie znamy* (Norwid, Listy); *Całopoczuciem wewnętrznej osoby swej pojmuje* (Norwid, *Vanitas vanitatum*). Zauważmy, że to nowe znaczenie, nawiązujące do znaczenia 4. (‘człowiek jako jednostka indywidualna, niepowtarzalna’), ujmuje człowieka od strony jego wnętrza, a więc zupełnie przeciwnie w stosunku do pierwotnych znaczeń wyrazu *osoba*, mówiących o zewnętrzności, wyglądzie, pozorze.

Przegląd dziejów znaczeń wyrazu *osoba* pokazuje, że sensory będące tłumaczeniem łacińskich wyrazów *substantia* i *species* (a więc: ‘istota rzeczy’, ‘gatunek’) zanikły wcześniej, natomiast utrzymały się długo i ewoluowały w różnych kierunkach te ukształtowane pod wpływem łacińskiego wyrazu *persona*, a więc znaczenie: ‘zewnętrzność, kształt, postać’ (jeszcze SWil notuje je bez kwalifikatora), ‘rola społeczna, funkcja’, a przede wszystkim ‘człowiek jako indywidualium’. Z tego względu warto przyrzeć się bliżej etymologii wyrazu *osoba*, wiążącej jego strukturę z wyrazem *persona*, a także etymologii i znaczeniom tego łacińskiego wyrazu. Sam wyraz *persona*, jak zobaczymy dalej, także ewoluował pod względem znaczeniowym. Jego rozwój semantyczny był też związany z greckim słowem *prósopon*, stąd oba te wyrazy należy rozpatrywać w dalszej kolejności.

4. Kłopoty z etymologią wyrazu *osoba*

Z etymologią wyrazu *osoba* wiąże się szereg niejasności. A. Brückner (1927) w swoim *Słowniku etymologicznym języka polskiego*, a za nim W. Boryś (2005) i K. Długosz-Kurczabowa (2008), sugerują, że jest to wyraz ogólnosłowiański (według K. Kurczabowej – prasłowiański), powstały od wyrażenia *o sobie*, z pierwotnym znaczeniem odzwierciedlającym jakby „świadomość” człowieka: ‘o sobie samym’ (sformułowanie Brücknera), ‘coś, co można o sobie powiedzieć’ – w ujęciu K. Kurczabowej). Wszyscy autorzy widzą w tej strukturze paralełę względem łac. wyrazu *persona*, który wywodzą, zgodnie ze starą tradycją, jak się okazuje mylną, z połączenia *per se*.

Przytoczmy dokładniej informacje przekazane przez poszczególnych autorów, aby móc poprawnie zinterpretować ich intencje. A. Brückner pisze pod hasłem *osoba*:

Słowianin urobił od zwrotu *o sobie (samym)* przysłówek *osob’* ‘osobnie’ [...] podczas spólnoty, a potem każdy język z *osob’* dalsze wywodził; podobnie łac. *persona* (z *per se* tj. ‘dla siebie’).

Według W. Borysia (2005) *osoba* to także wyraz ogólnosłowiański, por.

Słowiańskie **osoba* od wyrażenia przyimkowego **o(b) sobě* [...]. Pierwotne znaczenie ‘ten, kto jest sam ze sobą, sam na sam, pojedyncza osoba, jednostka’.

K. Długosz-Kurczabowa (2008) wypowiada się podobnie, por.

[...] wyraz ogólnosłowiański, prasłowiański, [...] utworzony od wyrażenia przyimkowego *o sobie*, [...] o ogólnym znaczeniu strukturalnym: ‘coś, co można o sobie istotnego powiedzieć, coś indywidualnego, indywiduum, jednostka’.

W przedstawionych propozycjach następujące punkty budzą wątpliwości:

1) Powoływanie się na rzeczownik *persona* jako strukturalny wzorzec *osoby* jest błędne, gdyż nie pochodzi on od połączenia *per se* (jak sugeruje Brückner, a wcześniej np. SW, który pod hasłem *osoba* wskazuje również na paralełę względem słowa *persona*, postulując jego pochodzenie od *per se*). Etymologia wyrazu *persona* jest inna, o czym będzie szerzej mowa w części piątej mojego artykułu.

2) Wątpliwość budzi też teza o ogólnosłowiańskości rzeczownika *osoba* w znaczeniu ‘jednostka ludzka’. Słowniki etymologiczne ogólnosłowiańskie (np. słownik pod red. O. Трубачёва) nie odnotowują hasła *osoba*, jedynie przysłówkowe *osob’* ‘odrębnie, osobno’. Słownik Vasmera (1955) przy wyrazie *osoba* sugeruje, że *osoba* w rosyjskim jest pożyczką z polskiego. Wydaje się więc, że *osoba*

w znaczeniu ‘jednostki ludzkiej’ występuje jedynie w zachodniej słowiańszczyźnie, co zresztą byłoby zgodne z łacińskim pochodzeniem tego słowa jako kalki. Wschodnia słowiańszczyzna posługuje się w tej funkcji słowem *lico*, będącym z kolei kalką gr. *prósopon*, oznaczającego pierwotnie ‘przód, twarz’. Pojawiający się marginalnie w językach wschodniosłowiańskich leksem *osoba* jest więc zapewne pożyczką zachodniosłowiańską (por. ros. *važnaja osoba*, *vozdnornaja osoba*). Jak się zdaje, to ograniczenie wyrazu *osoba* do zachodniej słowiańszczyzny pozostaje w związku z zasięgiem wpływów kultury łacińskiej w chrześcijaństwie zachodnim. Wolno sądzić, że wzorzec pojęciowy wyrazu *persona* oddziaływał w zasięgu tej kultury.

Ogólnosłowiańskie są natomiast wyrazy kontynuujące hipotetyczny prasłowiański (sugerowany przez Brücknera) przysłówek o znaczeniu ‘oddzielnie, osobno, pojedynczo’, poświadczony w scs. *osobě* ‘osobno, w oddaleniu, samotnie’ (por. też scs. *osobiti se* ‘odosobnić się, żyć oddzielnie, samotnie’). To pierwotne znaczenie ‘osobności, oddzielenia’ rozwija się dalej w różnych kierunkach, co jest widoczne np. w rosyjskich wyrazach *osobyj* ‘specjalny, odrębny’, *osobenno* ‘szczególnie’, *osobennost* ‘charakterystyczna właściwość’, *osobniak* ‘willa, dom osobno stojący’ i in.

3) Wydaje się więc, że zarówno wyraz *osoba* w języku polskim, jak i *osoba* w czeskim pierwotnie nawiązywały do tego ogólnosłowiańskiego znaczenia i oznaczały ‘kogoś osobnego, odrębnego, indywidualną jednostkę’. Nadawały się więc na odpowiedniki leksemu *persona*, który wśród wielu innych znaczeń miał także odniesienie do człowieka. Samo słowo *persona* natomiast od momentu włączenia myśli chrześcijańskiej w kulturę łacińską (ok. VI wieku) zaczęło odgrywać rolę nośnika niezmiernie ważnego pojęcia dla tej kultury. Dalszą analizę pojęcia ‘osoba’ trzeba zatem powiązać z dziejami wyrazu *persona*, kolejny punkt naszych rozważań poświęcimy więc etymologii i dziejom łacińskiego leksemu *persona* i ściśle z nim związanego greckiego *prósopon*.

5. Etymologia i znaczenia łacińskiego wyrazu *persona* i greckiego *prósopon*

Łacińskie słowo *persona* pierwotnie nie odnosiło się do człowieka. Według słowników etymologicznych (Walde 1954, Ernout – Meillet 1951) wyraz ten jest pożyczką etruskiego *fersu*, oznaczającego maskę teatralną, nakładaną przez aktorów w czasie gry, a następnie zaczął metonimicznie oznaczać głowę zwierzęcą lub ludzką w masce. Dalsze przesunięcia to ‘rola teatralna’ i wreszcie ‘rola społeczna’. Słowniki łaciny klasycznej (por. np. *Słownik łacińsko-polski* pod red.

M. Plezi, t. 4; *Oxford Latin Dictionary*, 1968) podają następujące znaczenia tego słowa:

1. 'maska aktora w teatrze';
2. 'głowa ludzka lub zwierzęca w masce';
3. 'rola teatralna, postać dramatu';
4. 'rola pełniona w życiu społecznym, pozycja społeczna, stanowisko';
5. 'aktualna forma istnienia jednostki ludzkiej' (Cicero: *sua ipse persona*);
6. 'cechy charakterystyczne osoby, ujęte abstrakcyjnie'³;
7. w gramatyce: 'forma czasownika'.

Jak widać, znaczenie 'człowiek rozumiany indywidualnie' jeszcze się nie pojawia, choć załączki odniesienia do człowieka można obserwować w znaczeniu 5. i 6. Brak tego znaczenia w klasycznej łacinie jest także potwierdzony przez fakt, że jeszcze w tekście Wulgaty (tzn. w tłumaczeniu Pisma Świętego na łacinę z IV wieku) greckie *anthropos* oddawane było nie przez *persona*, ale przez *anima*, np. Rdz 46,25: *Omnis animae septem* (a w BT: *Osób było siedem*). Dopiero w łacinie średniowiecznej (por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, 1993) występuje *persona* w znaczeniu: 'jednostka ludzka'.

Warto zauważyć, że jeszcze w łacinie klasycznej wyraz *persona* uzyskiwał pewne nowe znaczenia pod wpływem wspólnego rozwoju z bliskim znaczeniowo greckim słowem *prósopon*, które z kolei także przejmowało niektóre sensy od słowa *persona*. Na te wzajemne wpływy zwracają uwagę etymologowie – por. Ernout – Meillet (1951).

Greckie słowo *prósopon* (por. słowniki etymologiczne Friska (1972) i Chantraine'a (1977)) pochodzi od przyimka *pró* 'przed' i adverbium *próso* 'przód, z przodu'. Oznaczało 'to, co z przodu, przednią część czegoś', a potem – 'twarz, oblicze', 'spojrzenie'. A oto główne znaczenia tego wyrazu (według *Słownika grecko-polskiego* – por. Abramowiczówna, red. 1958–1965):

1. 'twarz, oblicze, wygląd, powierzchowność', np. w użyciach typu: 'nie zważać na czyjąś powierzchowność, wygląd';
2. 'przód, fasada, front';
3. 'spojrzenie, wyraz twarzy';
4. 'maska nakładana na twarz';
5. 'rola teatralna';
6. 'stała pozycja społeczna', 'główna osobistość w jakimś środowisku'.

Można zatem przypuszczać, że *prósopon* przejęło od wyrazu *persona* znaczenie 'maski', 'roli teatralnej', 'roli społecznej, stanowiska'. Ale i odwrotnie: *persona* przejęła od *prósopon* znaczenie 'zewnętrzności, wyglądu, powierzchowności,

³ To znaczenie wyróżnia *Oxford Latin Dictionary* (1968).

poзору', tak charakterystyczne potem dla wyrazu *osoba* jako repliki słowa *persona*. W tekstach Pisma św. wszędzie tam, gdzie w grece występuje *prósopon*, a w łacinie *persona*, w tłumaczeniu polskim użyte jest słowo *osoba*, w szczególności w częstych połączeniach typu: *nie zważać na osobę*, *mieć wzgląd na osobę*, np. w *Liście św. Jakuba Apostoła: Jeśli kierujecie się względem na osobę, popełniacie grzech* (Jk 2,9; za BT). W tym miejscu w tekście greckim występuje *prósopon*, a w łacinie – *persona*.

Znaczenie 'jednostka ludzka' wyodrębniło się dopiero później pod wpływem tłumaczenia chrześcijańskich tekstów teologiczno-filozoficznych z języka greckiego na łacinę. Obecność tego nowego sensu potwierdza *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* (red. M. Plezia, 1993), w którym znaczenie odnoszące się do człowieka zostało odnotowane na jednym z pierwszych miejsc, obok znaczenia teologicznego.

Dochodzimy w tym miejscu do centralnego punktu ewolucji pojęcia 'persona' (i odpowiednio – 'osoba'), mianowicie do jego ukształtowania się pod wpływem chrześcijańskiej myśli filozoficzno-teologicznej, przejmowanej w VI wieku przez kulturę łacińską (łaciński sposób myślenia).

6. Wpływ chrześcijańskiej myśli teologiczno-filozoficznej na nowe rozumienie wyrazu *persona*

Nowy sens wyrazu *persona* ukształtował się we wczesnym średniowieczu w związku z próbami przekładu greckich tekstów filozoficzno-teologicznych na język łaciński. Wiązało się to z przesuwaniem się ośrodków myśli chrześcijańskiej z kręgu bizantyjskiego (z centrum w Antiochii i Aleksandrii) do kręgu łacińskiego w Italii (z centrum w Rzymie). Przekładu greckich pism filozoficznych i teologicznych dokonał w VI wieku rzymski filozof Boecjusz, kształcony w Atenach, tłumacz i komentator Arystotelesa, Plotyna i Porfiriusza, myślowo związany z neoplatonizmem. To on centralne pojęcie neoplatońskie, zastosowane w dyskusjach teologicznych na temat dwoistej natury Chrystusa, mianowicie greckie pojęcie wyrażane słowem *hypóstasis* przetłumaczył łacińskim słowem *persona*. Ten fakt miał, jak się wydaje, doniosłe konsekwencje, o których będzie mowa dalej.

Grecki wyraz *hypóstasis*, oznaczający m.in. 'fundament, podstawę, istnienie, rzeczywistość' miał również sens filozoficzny, nadany mu w filozofii neoplatońskiej. Odnosił się do indywidualnej substancji, posiadającej rozumną naturę. W pewnym uproszczeniu znaczył: 'byt samodzielny, niezależny, rozumny'. Terminu tego używano w debatach teologicznych pierwszych wieków na temat ludzkiej natury Chrystusa. Boecjusz oddał go łacińskim słowem *persona*, obciążonym,

jak pokazywaliśmy wcześniej, wieloznacznością (także wtórnym odniesieniem do człowieka). Sam Boecjusz miał świadomość nieadekwatności tego słowa wobec oryginału greckiego: rozważał w tym kontekście słowa bardziej „sterminologizowane”, jak: *substantia* czy *subsistentia* (por. Stępień 2006). To, że jako odpowiednik sensu greckiego *hypóstasis* został wybrany wyraz *persona*, miało, jak się zdaje, dalsze poważne konsekwencje zarówno dla myśli teologicznej, jak i dla rozwoju koncepcji człowieka.

1) Konsekwencją dla myśli teologicznej było przede wszystkim to, że chrześcijaństwo zachodnie (łacińskie), które zastosowało pojęcie 'osoby' do Boga (Osób Trójcy św.), przyjęło pewien antropomorfizujący sposób mówienia o Bogu (wnoszony przez wyraz *persona*), podczas gdy chrześcijaństwo wschodnie (bizantyjskie) uniknęło tego sposobu mówienia, zachowując w odniesieniu do Trójcy Świętej abstrakcyjne określenie *ipostas* (kontynuant greckiego *hypóstasis*). Umożliwiło to ujmowanie Osób Boskich bardziej jako czynności, energii, postaci Boga, a nie 'osób'. Natomiast o człowieku mówi się po rosyjsku – *lico* (pierwotnie 'twarz', por. gr. *prósopon*). Konceptualizowanie Boga jako 'Osoby', utrwalone w tradycji zachodniej, rodzi szereg nieporozumień, zwłaszcza w zetknięciu z myślą judaistyczną, podkreślającą monoteizm jako fundament myślenia o Bogu.

2) Konsekwencje dla antropologii są wielkiej doniosłości. Możliwa staje się personalistyczna wizja człowieka, ujmująca go jako jednostkę unikalną, niepowtarzalną. Cechy człowieka wyznaczone przez pojęcie 'hypóstasis' to: 'samodzielność (odrębność wobec innych istot)', 'jedyność (indywidualność, niepowtarzalność)', 'samoświadomość (świadomość własnej egzystencji)', 'rozumność'. Te filozoficznie wyznaczone cechy potwierdza wizja religijna judeochrześcijańska: 'człowiek – istota niepowtarzalna, stworzona na obraz i podobieństwo jedynego Boga'. Personalizm chrześcijański kładzie nacisk na tę jedyność i niepowtarzalność człowieka. Tak definiuje 'osobę' komentator filozofii personalistycznej Karola Wojtyły – R. Buttiglione, por.

Osoba jest konkretnym ludzkim „ja” wraz ze wszystkimi konkretnymi przeżyciami poznawczymi i emocjonalnymi, które stanowią o jego indywidualności” (cytuje za: Nagórko, Łaziński, Burkhardt 2004, s. 88–89).

Taki sposób ujmowania człowieka jako 'niepowtarzalnej jednostki, ukształtowanej przez indywidualne przeżycia, wyznaczające jej właściwości osobnicze' prowadzi wprost do rozumienia osoby jako 'osobowości', zespołu cech determinujących tożsamość jednostki, i ten aspekt 'osoby' jest obecny we współczesnej polszczyźnie (por. część 2 tego artykułu), np. w zdaniu: *Zafascynowała ich jego osoba* (tzn. 'to, jaki jest, kim jest'). Dziś to znaczenie wyrażane jest odrębnym leksemem derywowanym – *osobowość* (por. też podobną relację między francuskimi słowami: *personne* > *personnalité*).

7. Zakończenie

Spróbujmy zebrać wnioski, jakie się nasuwają z przeprowadzonych analiz.

1) Potwierdza się sformułowana wcześniej teza, że rozumienie współczesne i dzieje polskiego słowa *osoba* pozostają w ścisłej zależności od łacińskiego wyrazu *persona*. Jest to jeden z przejawów wpływu łaciny na kształt najdawniejszej polszczyzny, zwłaszcza w zakresie tworzenia się podstawowych pojęć abstrakcyjnych. Wpływ ten jest oczywistą konsekwencją przyjęcia chrześcijaństwa przez Słowian zachodnich w wersji łacińskiej.

Współczesne znaczenia wyrazu *osoba* kontynuują poszczególne sensory słowa *persona*, pochodzące z różnych epok. Dominujące znaczenie *osoby* jako 'indywidualnie wyznaczonej jednostki ludzkiej' jest kontynuacją znaczenia słowa *persona* powstałego późno (we wczesnym średniowieczu) w wyniku przekładu greckiej terminologii chrześcijańskiej na łacinę. Z niego zapewne wyewoluowała treść 'cechy charakterystyczne, niepowtarzalne określonej jednostki, osobowość' (*Zafascynowała ich jego osoba*). Inne znaczenia: 'rola teatralna' (*osoba dramatu*), 'podmiot czynności prawnych' (*osoba prawna*), 'forma gramatyczna czasownika' nawiązują do wcześniejszych, klasycznych znaczeń słowa *persona*. We współczesnej polszczyźnie zdają się występować także relikty dawnych sensów *osoby*, odzwierciedlające jeszcze różne inne znaczenia słowa *persona*, takie jak np. 'kształt, postać' (por. *Przyszedł we własnej osobie*). W konkretnych użyciach te różne znaczenia mogą na siebie wzajemnie oddziaływać.

2) Przedstawione analizy i proponowane rozwiązania mają w wielu punktach charakter wstępnych szkiców i hipotez.

I tak przede wszystkim weryfikacji wymaga zaproponowana przeze mnie etymologia wyrazu *osoba*, sugerująca nawiązanie do znaczenia 'odrębności, oddzielenia', obecnego w starocerkiewnosłowiańskim *osobъ* (i w słownictwie wielu innych języków słowiańskich). Dokładniejszego zbadania wymaga także zasięg geograficzny słowa *osoba* w słowiańszczyźnie. Słowniki sugerują, że jest to wyraz ogólnosłowiański, tymczasem, jak się zdaje, w znaczeniu 'jednostka ludzka' jest to wyraz zasadniczo zachodniosłowiański, występujący na obszarze wpływów kultury łacińskiej, natomiast we wschodniej słowiańszczyźnie pojęcie to jest wyrażane zasadniczo przez słowa odpowiadające greckiemu *prósopon* 'twarz' (por. scs. *lice* i ros. *lico*). Marginalne występowanie słowa *osoba* w językach wschodniosłowiańskich tłumaczyć chyba należy wpływami zachodniosłowiańskimi (są to w tych językach zapożyczenia).

Osobny problem stanowi wyjaśnienie, jakimi drogami scs. *lice* i ros. *lico*, o pierwotnym znaczeniu 'twarz' (por. greckie *prósopon*), uzyskały znaczenie: 'osoba' w wyżej opisanym chrześcijańskim sensie. Być może źródłem była tu bliskość greckiego *prósopon* i łacińskiego słowa *persona* (o czym była mowa

w p. 5 tego artykułu) i ostatecznie wpływ nowego znaczenia wyrazu *persona* na znaczenie słowa greckiego i jego słowiańskich odpowiedników. Kwestia ta wymagałaby dokładniejszego zbadania.

3) Wreszcie w związku z analizowanymi zagadnieniami powstaje pytanie szersze, wykraczające poza problematykę ściśle filologiczną, mianowicie pytanie o zasięg personalistycznej (indywidualistycznej) koncepcji człowieka: czy jest to mianowicie koncepcja specyficzna dla kultury objętej myślą judeochrześcijańską, czy też jest obecna również w innych kręgach kulturowych. Otóż wydaje się, że ujmowanie człowieka jako jednostki niepowtarzalnej jest sprzeczne z wieloma wierzeniami kultur azjatyckich (np. z ideą reinkarnacji), a przekonanie o odrębności i indywidualności przeczy pojęciu duszy zbiorowej (rodowej, plemiennej), obecnemu w pewnych kulturach Azji Środkowej. Także Europie przedchrześcijańskiej myśl ta była obca, co widać w traktowaniu ludzi upośledzonych w starożytnej Grecji. Tak więc, jak się wydaje, koncepcja personalistyczna człowieka, uznająca jego indywidualność i niepowtarzalność (i w konsekwencji jego bezwzględną wartość, stanowiącą podstawę tzw. „praw człowieka”), jest swoistą właściwością myśli judeochrześcijańskiej. Hipoteza ta jednak wymagałaby oczywiście potwierdzenia w szerszych badaniach porównawczych z zakresu antropologii kulturowej.

Bibliografia

- В: Библия. Книги Священного Писания Ветхого и Нового Завета, Bruxelles 1973.
- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Bieńkowska D., Umińska-Tytoń E., 2006, *Persona i osoba oraz formy pokrewne w dziejach języka polskiego*, [w:] M. Pietrzak, red., *Osoba i osobowość, czynniki je kształtujące*, Łódź, s. 7–21.
- Boryś W., 2005, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Kraków.
- Brückner A., 1927, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- BT: *Biblia Tysiąclecia; Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, wyd. 3. poprawione, Poznań – Warszawa 1990.
- Chantraine P., 1977, *Dictionnaire étymologique de la langue greque, histoire des mots*, Paris.
- Długosz-Kurczabowa K., 2008, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa.
- Ernout A., Meillet A., 1951, *Dictionnaire étymologique de la langue latine*, Paris.
- Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд, red. О.Н. Трубачёв, Moskva 1974–2005.
- Frisk H., 1972, *Griechisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.

- KCN: Kartoteka *Słownika języka Cypriana Norwida* wraz z indeksem haseł, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego – Pracownia *Słownika języka Cypriana Norwida*, Warszawa.
- Kostrzewa D., 2013, „Człowiekiem się rodzę, osobą się staję”. *Relacje semantyczne między leksemami osoba i człowiek we współczesnej polszczyźnie*, „LingVaria” VIII, 1 (15), s. 43–58.
- L: Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów 1854–1860.
- Machek V., 1968, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
- Nagórko A., Łaziński M., Burkhardt H., 2004, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego; <http://nkjp.pl/>
- Oxford Latin Dictionary*, edited by P.G.W. Glare, London 1968–1982.
- Sadnik L., Aitzetmüller R., 1955, *Handwörterbuch zu den Altkirchenslavischen Texten*, Heidelberg.
- SJPD: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. 1–4, Warszawa 1958–1965.
- Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. 1–11, Wrocław 1962–1983.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. VI, Wrocław 1993.
- Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 1–5, Warszawa 1959–1979.
- SSStp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław – Kraków 1953–2002.
- Stępień T., 2006, *Osoba i indywidualność*, [w:] M. Pietrzak, red., *Osoba i osobowość, czynniki je kształtujące*, Łódź, s. 385–399.
- SW: *Słownik warszawski; Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- SWil: *Słownik wileński; Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz, t. 1–2, Wilno 1861.
- SXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. 1–35, Wrocław – Warszawa 1966–2011.
- Vasmer M., *Russisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1953–1958.
- Walde A., *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1954.

Lucie Saicová-Římalová

Praha

lucie.rimalova@ff.cuni.cz

Jazykový obraz skromnosti v češtině

1. Úvod

Skromnost se nezdá tématem, které by v současnosti v české kultuře patřilo k aktuálním. Více pozornosti vzbuzuje spíše zřídka a spíše náhodně, např. v českém tisku se skromnost aktualizuje v případech, kdy je pokládána za překvapivou (český denní tisk např. věnoval dosti pozornosti skromnosti papeže Františka po jeho volbě v roce 2013), a v některých periodikách, popř. na internetu také občas v diskusích souvisejících s ekologií a tzv. alternativními způsoby života (zde se objevuje např. poněkud rozporné označení *dobrovolná skromnost*, viz též dále). Pozornost skromnosti a jejímu jazykovému ztvárnění zatím nebyla věnována ani v české lingvistice, tématu se jen nepřímo dotýkají některé práce z oblasti pragmatiky, výzkumů zdvořilosti či výzkumů dialogu, a to především tam, kde sledují projevy komunikačních či zdvořilostních norem regulujících např. to, nakolik mluvíci upřednostňuje, chválí atp. sebe, nakolik se přizpůsobuje druhému atd.

V tomto příspěvku se budeme zabývat jazykovým obrazem skromnosti v současné češtině, soustředíme se však jen na jednu jeho část: substantivum *skromnost* a adjektivum *skromný*. Zaměříme se na otázky, čím vlastně skromnost v současném českém jazykovém obraze světa je a jaké významy a jaké konotace se s analyzovanými slovy pojí. Všimneme si rovněž metaforických ztvárnění skromnosti. Jádrem našeho zkoumání bude skromnost spojená s člověkem a jeho vystupováním. Výchozím materiálem budou vybrané slovníky češtiny¹, korpusy Českého národního korpusu (SYN2000 a SYN2010)² a vybrané texty publikované na internetu. Analyzovat budeme především kontexty, v nichž je skromnost různým způsobem vymezována, k něčemu přirovnávána, s něčím koordinována nebo naopak dávána do protikladu.

¹ Jde především o slovníky současné češtiny: SSJČ a SSČ; etymologické slovníky: Machek 1957 a Rejzek 2001; tezaurus Klégr 2007 a *Slovník české frazeologie a idiomatiky*, zejm. SČFIa, SČFIb – viz Bibliografie.

² Při analýze využíváme vždy vzorky 200 náhodných výskytů daného lexému, pokud je korpus obsahuje (např. v korpusu SYN2010 je 570 výskytů lemmatu *skromnost*); pokud je výskytů méně, analyzujeme výskyty všechny.

2. Skromnost v současném českém jazykovém obraze světa: hledání hyperonyma

Možná je překvapivé, že nalézt odpověď na otázku, „čím“ je v současném českém jazykovém obraze světa skromnost, tj. jaké je např. možné hyperonymum, není snadné. Z odborných prací pokládáme za vhodné východisko podobných úvah o skromnosti práce R. Grzegorzcykové o pokoře (Grzegorzcykowa 1992, 1993; v těchto pracích viz též odkazy na další literaturu k tématu pýchy a pokory), v nichž je pokora, s níž skromnost souvisí, pokládána za **etický koncept**. Toto zařazení by bylo vhodné i pro skromnost v češtině, doklady z Českého národního korpusu však ukazují, že čeští mluvčí pojmají skromnost různě. V „naivním“³ jazykovém obraze může být skromnost ztvárněna jako vlastnost (bez bližšího určení), vlastnost morální nebo charakterová, morální nebo charakterový rys, ale též jako ctnost, popř. i „moudrost“, srov. např. z *nouze se prostě stala ctnost skromnosti; podivuhodnou vlastností, mylně přičítanou člověku s malým sebevědomím, je skromnost; o jeho charakterových vlastnostech, hlavně skromnosti; jedna z moudrostí*⁴. Zmíňme též, že nejen z dokladů z Českého národního korpusu je zřejmé, že skromnost není pojímána jako emoce.

R. Grzegorzcykowa (1992, 1993) odlišuje u ‘pokory’ jakožto etického konceptu jeho centrum a konsekvence. I tento pohled by bylo možné aplikovat na obraz skromnosti v češtině. Centrem konceptu ‘skromnost’ by mohla být souvislost právě s pokorou, nenáročnost, vědomí mezí, umírněnost. Konsekvencemi by pak byly např. některé konotace či asociace, které čeští mluvčí se skromností spojují, např. ‘méně materiálního majetku, důraz na nemateriální hodnoty, ohleduplnost k jiným lidem i k přírodě, nevyvyšování se nad ostatní’ atp.⁵.

3. Skromnost a skromný: významy a konotace

Mohli bychom očekávat, že s ohledem na křesťanské zázemí české kultury bude skromnost v českém jazykovém obraze světa spojena s kladným hodnocením. Doklady (především z Českého národního korpusu a internetových textů) však naznačují, že v současné češtině je „skromností“ více (tj. že *skromnost* a *skromný* jsou polysémní) a že hodnocení skromnosti může v závislosti na významu a kontextu zahrnovat celou škálu od hodnocení pozitivního po negativní (viz dále).

³ K termínu naivní, popř. laický či folkový srov. např. Sedláková 2000.

⁴ Kurzívou uvedené příklady jsou čerpány z Českého národního korpusu (ČNK), pokud není v textu uvedeno jinak.

⁵ Množství podobných konotací viz např. v textu P. Havlové o životním stylu označovaném jako *dobrovolná skromnost*, viz <http://www.pritomnost.cz/cz/ekonomika/36-dobrovolna-skromnost>.

U skromnosti se tedy podobně jako v jiných případech (srov. zejm. obraz pokory v polštině, jak jej popisuje Grzegorzczkova 1992, 1993) může odlišovat význam „běžný” od významu ukotveného v křesťanství.

Jako mnoho jiných jazykových jednotek i zkoumaná slova procházejí různými vývojovými změnami, a to včetně změn významu. Etymologické slovníky uvádějí u slov *skromný*, *skromnost* souvislost se *soukromý*, *kromě*, s významem „velmi v ústraní jsoucí” (Machek 1957) a s významem „držící se na okraji, v mezích” (Rejzek 2001). Jako původní uvádějí v češtině podobu *skrovný*⁶. Podoba *skromný* se objevuje až od obrození, patrně byla převzata z polštiny (Machek 1957, Rejzek 2001). V současném materiálu (viz dále) se spojení „skromnosti” s „ústraním” či „okrajem” jeví spíše jako metaforické, jako vyhýbání se „středu”, tj. vyhýbání se středu pozornosti druhých, vyhýbání se soustřeďování se na sebe samého atp.

Jisté významové posuny je možné vysledovat i v heslech ve slovnících současné češtiny SSJČ a SSČ. Oba slovníky uvádějí u adjektiva *skromný* po třech významech. Starší SSJČ definuje první význam tohoto adjektiva jako „nemající o sobě přepjaté mínění, nesnažící se nápadně se uplatňovat (opak domyšlivý, pyšný 1); spokojený s málem; nenáročný” (SSJČ). O půl století mladší vydání SSČ však již první význam vymezuje „pouze” jako „1. mající malé nároky, požadavky, nenáročný”. Z definice se tedy vytratily významové odstíny odkazující k člověku samému (jeho sebepojetí, sebehodnocení atd. a s nimi související nenápadné vystupování) a zůstalo pojetí skromnosti jako míry nároků člověka na okolí. Oba slovníky se pak shodují ve vymezení dalších dvou významů, které jsou asi spojovány spíše s „věcmi”, s jejich kvalitou či množstvím⁷ a které se dle slovníků v současné češtině pojí také se *skrovný* (srov. SSJČ; viz též pozn. 6).

Podobný posun k pojetí skromnosti jako něčeho, co souvisí spíše s materiálními kvalitami, s jednoduchostí, nepočetností, popř. až s chudobou, naznačují korpusy současné češtiny, popř. texty internetové (viz dále). Tyto zdroje zároveň ukazují v současném českém jazykovém obrazu skromnosti několik výraznějších tendencí. Skromnost se např. jeví jako do značné míry nejednoznačná a komplexní a u řady dokladů je tak mj. obtížné zjistit, co je substantivem *skromnost* či adjektivem *skromný* vlastně míněno, ale jsou u nich zřetelné spíše konotace. K výrazným jevům patří rovněž časté spojování skromnosti s materiální chudobou či materiálním omezením a také projevy předpokladu, že osoba mající úspěch, jisté postavení, moc atp. typicky není skromná (viz dále). Setkáme se i s představou, že být skromný není něco, pro co se člověk rozhodne,

⁶ *Skrovný* a *skrovnost* jsou užívána i v současné češtině, i když méně často než *skromnost* a *skromný*. Jejich významy se soustřeďují okolo vyjádření malého množství, malého počtu atp. Např. SSČ hodnotí *skrovný* jako knižní a uvádí u něj významy: „malý 1, nevelký” a „řídč. skromný 2”.

⁷ Dalšími dvěma významy v SSJČ jsou: „2. prostý 3, jednoduchý 3, obyčejný 2” a „3. řidč. nepatrný množstvím; skrovný 1, malý 1, nevelký”; v SSČ „2. prostý 1, jednoduchý” a „3 řidč. skrovný 1”.

co si přeje atp., ale co spíše vzniká pod tlakem okolností, srov. např. z *nouze se prostě stala ctnost skromnosti* a též již zmíněné označení *dobrovolná skromnost*, které mj. implikuje, že by mohlo být možné se rozhodnout být (či nebýt) skromný a že být skromný je typicky nedobrovolné.

Odlišuje se též skromnost týkající se lidí od skromnosti vztažené ke zvířatům, rostlinám a neživým entitám. Ve vztahu k člověku a jeho projevům (chování, vystupování atp.) se jako hlavní významy zkoumaných slov jeví to, že skromný člověk nemá velké požadavky na okolí a že skromný člověk se chová nenápadně, sám sebe nevyzdvihuje, nechválí (toto pojetí odpovídá mj. známému frazému *samochvála smrdí*). Naopak jeden z původních významů slov *skromný*, *skromnost*, který se týkal nevyzývavého chování dívek a žen, se mezi současnými doklady objevil jen zřídka (např. *žena má být skromná a že muž by měl tuto její skromnost respektovat*). Přes svou nepočetnost však podobné doklady pobízejí k úvaze, jak se odlišuje současný jazykový obraz skromnosti u žen a u mužů (viz též dále).

Z dalších živých entit mohou být *skromná* některá zvířata a rostliny. Podle SČFIa se se skromností asociuje např. fialka (frazém *skromný jako fialinka*), v korpusových dokladech se objevila i *bříza* a ze zvířat *koza*. Skromnost v těchto případech většinou označuje nenáročnost na životní podmínky, na péči, popř. nenápadnost či obyčejnost.

Pokud jde o neživé entity, *skromnost* (a zejména *skromný*) se může spojovat s celou řadou konkrétních i abstraktních. *Skromné* mohou být např. *zásoby*, *peníze* a *příjmy*, *místnosti* a *bydlení*, *oslavy*, *znalosti*, *původ*, *plány*, *styl*, *osvětlení*, *zmínky v textu*, *výčet* atd. atd. Význam slov *skromnost* a *skromný* pak v příslušných spojeních můžeme v závislosti na charakteru označované entity parafrázovat bohatou škálou slov, jako je *jednoduchý*, *prostý*, *nezdobený*, *malý*, *nevelký*, *nevýrazný*, *málo intenzivní*, *nepočetný* atd.; ve významu 'nepočetný' se může *skromný* spojovat i s označením skupin lidí, popř. zvířat.

4. Skromnost u člověka

V českém „naivním“ jazykovém obrazu skromnosti, která se týká člověka a jeho projevů (chování, vystupování atd.), se jako základní jeví protiklad mezi skromností „**pravou**“ či „přírozenou“ a skromností „předstíranou“ či „falešnou“, která je pouhou „maskou“. Srov. např. doklady jako *se skromností sobě vlastní; pravá skromnost; při své pověstné / známé skromnosti* na straně jedné a *s hranou skromností; pod maskou obětavosti a skromnosti; v masce skromnosti* nebo *s neklamně falešnou skromností* a *s úmyslnou skromností* na straně druhé. Zvláštním případem je skromnost, kterou bychom mohli označit jako „**zdvořilostní**“ a kterou můžeme zachytit v obrazech a zdvořilostních formulích typu *ve vši / při vši / při veškeré*

skromnosti; podle mého skromného názoru, popř. i formulacích jako *myslím si, bez nějaké skromnosti, že...*; *třeba je to neskromné, tak...*, po nichž následuje sebechvála samotného mluvčího. Projevy tohoto typu skromnosti jsou zřejmě v jistých situacích očekávány, avšak zároveň mohou snadno být pocíťovány jako poněkud vyprázdněné či pouze formální.

V „naivním” obraze je skromnost také něčím, co lze **získat** – co se můžeme naučit nebo co někdo může naučit nás – např.

vést děti ke skromnosti, život mě naučil skromnosti, naučit se skromnosti, rodiče mě učili skromnosti,

ale co může být i **vrozené** (srov. z *vrozené skromnosti*), i když představa skromnosti jako vrozené se může zdát problematická.

Skromnost spojená s člověkem je v současné češtině konceptualizována různými způsoby, repertoár variant však přesto není příliš pestrý. Setkáme se s následujícími **metaforami skromnosti** (většina se týká především skromnosti „přirozené”):

Převládající typem jsou různé varianty metafory SKROMNOST JE NEŽIVÁ VĚC. Objevuje se metafora SKROMNOST JE ZÁŘENÍ (např. *vyzařovat pokoru, skromnost, citlivost a laskavost; čísel z něj skromnost a pokora*), ale i SKROMNOST JE HMOTNÁ VĚC (ohraničený objekt). V této variantě lze se skromností manipulovat jako s hmotnou entitou, manipulace se však zřejmě omezují především na to, že takto ztvárněnou skromnost lze odložit či odhodit (*odhodit falešnou skromnost; odložil stranou skromnost*). Zvláštním podtypem je pak metafora SKROMNOST JE OZDOBA, v níž je skromnost specifickým typem věci, jež zdobí, ale možná není až tak nezbytná, srov.

Sebechvála smrdí... Už jako dítě jste se naučila, že skromnost je ozdobou. Druhou část tohoto rčení... ale daleko se s ní nedostaneš vám však už zřejmě zamlčeli; Skromnost kráší muže, ale pravý muž se krášlití nemá, proto nesmíme být skromní přespříliš.

Uvedené doklady zároveň opět připomínají výše zmíněné odlišné pojetí skromnosti týkající se žen a skromnosti týkající se mužů. K metaforám ztvárňujícím skromnost jako hmotnou věc patří i metafora SKROMNOST (falešná) JE MASKA zmíněná výše.

S pojetím skromnosti jako nehmotného záření souvisí též pojetí skromnosti jako síly, která motivuje či odůvodňuje lidské jednání. Příkladem metafory SKROMNOST JE SÍLA jsou např. formulace *jistě to není ze skromnosti; ze skromnosti nechťejí* (něco udělat), popř. i ztvárnění falešné skromnosti v dokladu *jako ze skromnosti se zarděla*.

V některých případech je v konceptualizaci skromnosti důležité, že skromnost je něčím, co lze různě rozdělovat, dávkovat atp. (viz též dále). Tyto případy

bychom mohli shrnout pod označení SKROMNOST JE TEKUTINA, možná je však i souvislost s pojetím skromnosti jako záření (viz výše). Z kvalit obvyklých u tekutin (zejm. tekutin v nějaké nádrži atp.) může skromnost mít hloubku (výraz *hluboké skromnosti*).

Skromnost lze i personifikovat (tj. SKROMNOST JE OSOBA), a to jako osobu, která vládne, řídí jednání člověka, případně za ně nese i odpovědnost, tj. SKROMNOST JE VLÁDCE, např.:

za silnými zdmi vatikánského paláce vládla spíše skromnost; Nickovi jeho skromnost a vrozená úzkostlivost nedovolily odpovídat ve stejném duchu; je vaše falešná skromnost odpovědná za to, že...

Skromnost může být též SPOLEČNÍK či pomocník (srov. *na vašem místě bych nebyl tak hrdý – se skromností dojdete dál...*), avšak hodnocení role skromnosti v životě člověka, v jeho kariéře, na cestě k různě chápanému úspěchu atp. není v jazykovém obraze jednoznačné. Vedle ztvárnění skromnosti jako pomocníka se vyskytuje i pojetí skromnosti jako někoho či něčeho, co člověku v něčem brání (viz výše úryvek o skromnosti jako o ozdobě končící slovy *daleko se s ní nedostaneš*); metafora SKROMNOST JE PŘEKÁŽKA by však spadala spíše k metaforám ztvárňujícím skromnost jako neživou věc.

Zajímavým rysem jazykového obrazu skromnosti je to, že skromnost může mít povahu **škály**, tj. je možné ji dělit, přidávat, stupňovat, popř. měřit (např. *malá / velká dávka skromnosti*), resp. posuzovat z hlediska toho, zda dávka či míra skromnosti je přiměřená, přílišná, popř. nedostatečná (např. *bez přehnané skromnosti*). Toto „škálovité“ ztvárnění skromnosti se typicky pojí s případy, kdy je skromnost konceptualizována jako neživá věc nehmotná (záření), popř. hmotná, ale snadno členitelná (např. tekutina).

Hodnocení spojené se ztvárněním skromnosti jako jevu škálovité podoby zároveň naznačuje, že existují jisté představy (jakési „normy“) o tom, kolik skromnosti je v jistém kontextu, u jistých osob atp. vnímáno kladně, popř. záporně. Analýza zkoumaného materiálu ukazuje tendenci, že přiměřené množství skromnosti bývá hodnoceno kladně, ale nedosažení nebo překročení záporně. Výjimkou může v některých kontextech být kladné hodnocení většího množství skromnosti (viz např. *plachost, sebeobětování* níže); kladné hodnocení příliš malého množství skromnosti je však neobvyklé. Hodnocení „přiměřenosti“ či „nepřiměřenosti“ přitom může být u různých mluvčích a v různých kontextech různé⁸. Někdy je také hodnoceno nikoli množství skromnosti, ale to, zda její přítomnost je, nebo není vhodná, dobrá atp. – srov. např. *neoplýval zbytečnou skromností, nemístná skromnost*.

⁸ I zde se vrací otázka rozdílů mezi skromností u žen a u mužů: srov. např. frazém *sedávej panenku v koutě, budeš-li hodná, najdou tě*, který se týká zřejmě především žen a v němž je větší míra skromnosti hodnocena kladně, a též např. různé konotace spojené s *plachostí* u mužů a u žen.

Zajímavé je i to, s čím skromnost pojatá jako škála na obou pólech v naivním jazykovém obraze světa souvisí. Pokud skromnost nedosahuje dávky, která je v příslušném kontextu brána jako přiměřená, je daná osoba spojována s rysy jako *nadutost, nafoukanost, neskromnost, (přílišná) náročnost* atp. Na opačném pólu, tj. je-li množství skromnosti vnímáno jako přílišné, se může místo skromnosti objevit např. *chudoba* či *bída* (např. *živořila ve velmi skromných, někdy dokonce bídnych poměrech*), které jsou typické pro skromnost spojenou s materiální stránkou života, nebo např. *plachost, slabost, komplex méněcennosti, nemístné sebeobětování, neprůbojnost*, které jsou spojovány s vlastnostmi člověka a jeho chováním, srov. např.

[...] *stává na jiném principu – na své skromnosti, leckdy až plachosti.*

[...] *partner to pochopí jako známku slabosti, nikoliv jako doklad chvályhodné skromnosti.*

[...] *abnormalitou přehnané skromnosti je sebezapření, vydávání sebe sama všanc a také každé sebeobětování.*

[...] *trpí komplexy nebo přehnanou skromností.*

V současném naivním českém jazykovém obraze je skromnost dávána opakovaně do **protikladů** s několika typy jevů. Kontexty typu *skromný, ale...* nebo *skromnost není...* ukazují, co je vnímáno jako se skromností neslučitelné, popř. která spojení skromnosti a dalších jevů jsou pocíťována jako neobvyklá, překvapující apod. Jako výrazná se jeví protikladná spojení skromnosti a:

1) bohatství, úspěchu, slávy, známosti či věhlasu, dosažení výsledků v práci atp., srov. např.

[...] *byly to tak výjimečně skromné děti, že by člověk nepředpokládal, že jsou z bohaté rodiny a bydlí v tak velkém domě;*

[...] *hned se stali slavnými... a přesto je Ivan velice skromný;*

[...] *jsou taky hodně úspěšní, ale pořád si zachovali svoji skromnost.*

2) vlastností a rysů, jako je sebevědomí či sebejistota – srov. např.

[...] *sebevědomý a přece skromný.*

Zajímavým dokladem je spojení *skromní, ale slušní mladí lidé*.

3) chování a projevů člověka, jako je vychloubání se, sebechvála, nezdvořilost či drzost, srov. např.

[...] *stále však zůstávali skromní, nedovolovali si žádné vychloubání a drzosti.*

[...] *příliš skromný, než aby veřejně vyzdvihoval zásluhy své rodiny.*

[...] *hrála si na skromnou, ale přitom jí lahodilo, že jí to sluší.*

Případy uvedené sub 1) a 2) jsou přitom kombinacemi, které jsou vnímány jako sice překvapivé, ale možné. Případy uvedené sub 3) se se skromností prakticky vylučují.

Zejména korpusové doklady nabízejí také množství rozmanitých **souřadných spojení** typu *skromnost a...*, *skromný a...* či výčtů; my se zaměříme na případy spojující skromnost s jevy různým způsobem příbuznými⁹. Časté jsou kombinace *skromnost a pokora*; *pokorný a skromný* atp., v nichž se objevuje pokora, kterou my hodnotíme spíše jako pojem nadřazený, ale která je v těchto spojeních pojata spíše jako koncept příbuzný a na podobné úrovni obecnosti jako skromnost. V řadě případů by šlo uvažovat o tom, že jde v podstatě o synonyma. Častá jsou i spojení skromnosti s dalšími podobnými (většinou kladně hodnocenými) koncepty, rysy atp., tj. spojení kohyponym, podřazených např. nadřazenému označení „dobré vlastnosti“ – srov. např.

*shovívavost, prostotu a skromnost,
lásky k bližnímu, pravdivost a skromnost,
skromnost a odpovědné plnění povinností,
byla tichá, skromná, učenlivá, ochotná dělat všechno, co mu na očích viděla,
trpělivost a skromnost,
sebezapření, skromnosti, pokoře a nekonečné trpělivosti a důvěře.*

V některých spojeních jsou členy spojení tak významově blízké, že můžeme opět uvažovat o synonymech (např. *skromnost a zdrženlivost*; *skromnost a schopnost odříkání*; *dva skromní, obyčejní lidé*). Občas je v podobných spojeních patrná jistá významová gradace (např. *skromnost a plachost* či *skromnost a odříkání*) a někdy by bylo možné některé z členů podobných spojení vykládat i jako projevy či důsledky skromnosti (z výše uvedených srov. např. *skromnost a zdrženlivost*), tj. šlo by o tzv. konsekvence zmíněné R. Grzegorzcykowou (viz výše); z uvedených příkladů je zřejmé, že hranice mezi jednotlivými typy nejsou ostré.

Podobná spojení mj. ukazují, co vše může být zahrnováno do významového pole etických konceptů či rysů, jehož součástí je i skromnost, a že uvedené pole může být dále strukturováno. Uvažujeme-li o této struktuře, můžeme rozlišovat, jaké jsou hierarchické vztahy mezi koncepty (např. nadřazená *pokora*, podřazená *skromnost*?), jak těsně či volně jsou dané koncepty se skromností spojeny (např. těsné spojení *skromnost a zdrženlivost* vs. dosti volné spojení různých „kladných“ rysů typu *skromnost a pracovitost*), ale lze zároveň sledovat i strukturu vycházející z toho, na který z významů skromnosti se připojené členy navazují (srov. *obyčejnost* spojenou spíše s významem nenáročnosti, *nenáročnost* s významem malých nároků na okolí a *zdrženlivost* s vědomím mezí). Struktura získaná podobnou analýzou by tak byla typickou strukturou přirozené kategorie s radiální a hierarchickou strukturou a s neostrými hranicemi, jak ji popisují kognitivnělingvistické přístupy (srov. např. Lakoff 1987).

⁹ Za zmínku stojí, že řada korpusových dokladů tohoto typu pochází z komunikátů souvisejících s křesťanstvím, popř. představuje kladné, jakési ideální rysy člověka.

5. Závěr

Jazykový obraz skromnosti v současné češtině je zajímavý v několika ohledech. První se týká otázky, čím vlastně skromnost je. V „naivním“ obraze zařazení skromnosti kolísá: může být vlastností, rysem, ctností, časté je spojení s charakterem člověka. Skromnost je v současné češtině spojena s řadou významů a může se asociovat jak s entitami živými, tak neživými. Zdá se, že postupně ustupují významy týkající se skromného, nenápadného chování a vystupování člověka, a zvýrazňují se významy souvisejí s nároky člověka na okolí a s materiální stránkou života. Skromnost spojená s člověkem, popř. jeho projevy a chováním, může být konceptualizována v podobě řady metafor, ale jako celek není tento repertoár příliš rozmanitý, výrazné je především pojetí skromnosti jako entity, kterou lze dělit či stupňovat. Skromnost je též výrazně spojena s hodnocením, zejména je reflektováno, je-li skromnosti málo, nebo naopak příliš.

Bibliografie

- SČFIa: *Slovník české frazeologie a idiomatiky. Přírovnání*, red. F. Čermák, J. Hronek, J. Machač, Praha 1983.
- SČFIb: *Slovník české frazeologie a idiomatiky. Výrazy slovesné R–Ž*, red. F. Čermák, J. Hronek, Praha 1994.
- ČNK: *Český národní korpus*; www.ucnk.cz
- Grzegorzcykowa R., 1992, *Demut, Hochmut und Verwandte Begriffe im Polnischen*, [w:] G. Falkenberg, N. Fries, J. Puzynina, red., *Wartościowanie w języku i tekście*, Warszawa, s. 193–208.
- Grzegorzcykowa R., 1993, *Pokora, pycha i pojęcia pokrewne*, [w:] J. Bartmiński a kol., red., *Studia leksykalno-semantyczne*, Lublin, s. 23–39.
- Havlová P., *Dobrovolná skromnost*; <http://www.pritomnost.cz/cz/ekonomika/36-dobrovolna-skromnost>
- Klégr P., 2007, *Tezaurus jazyka českého*, Praha.
- Lakoff G., 1987, *Women, Fire, and Dangerous Things*, Chicago.
- Machek V., 1957, *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Praha.
- Rejzek J., 2001, *Český etymologický slovník*, Voznice.
- Sedláková M., 2000, *Folková (laická) psychologie: její předmět, funkce a vztah k vědecké psychologii*, „Československá psychologie“ XLIV, s. 451–470.
- SSČ: *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, red. J. Fílipec a kol., Praha 2012.
- SSJČ: *Slovník spisovného jazyka českého V. R–S*, red. B. Havránek a kol., Praha 1966.
- SYN2000 / SYN2010: *Český národní korpus*; <http://www.korpus.cz>

Lucie Saicová-Římalová

Praga

Językowy obraz skromności w języku czeskim

(Przekład skróconej wersji artykułu)

Artykuł omawia językowy obraz skromności w języku czeskim. Problematyka ta do tej pory nie była przedmiotem badań. Autorka koncentruje się na rzeczowniku *skromnost* i przymiotniku *skromný* oraz na skromności odnoszącej się do człowieka. Podejmuje kwestię, czym jest skromność we współczesnym czeskim językowym obrazie świata, a także bada, jakie znaczenia i konotacje łączą się z analizowanymi słowami. Materiał wyjściowy stanowią wybrane słowniki czeszczyzny, korpusy SYN2000 i SYN2010 Czeskiego Korpusu Narodowego (ČNK) oraz wybrane teksty publikowane w Internecie.

Nawiązując do prac R. Grzegorzczukowej o pysze i pokorze, autorka łączy skromność z etyką. Zauważa przy tym, że we współczesnym „naiwnym” czeskim językowym obrazie świata umiejscowienie skromności nie jest jednoznaczne: skromność może być rozumiana jako ogólna cecha (bez bliższego określenia), cecha moralna lub cecha charakteru, rys moralny, również rys charakteru, ale także jako cnota czy też jedna z „mądrości”.

Mimo że słowniki etymologiczne łączą słowa *skromnost* i *skromný* ze *soukromý*, *kromě* i ze znaczeniami „velmi v ústraní jsoucí” (‘będący w dużym odosobnieniu’) i „držící se na okraji, v mezích” (‘trzymający się na uboczu, w granicach’), we współczesnym materiale znaczenia te pojawiają się raczej w postaci metaforycznej. W materiale tym widoczne są ponadto pewne przesunięcia: od znaczeń odnoszących się do samego człowieka (jego samoświadomości) do pojęcia skromności jako miary wymagań człowieka wobec jego otoczenia, co łączy się raczej z jakością materialną, prostotą, niedostatkiem czy wręcz z biedą. Szczególny typ użyć stanowi skromność odnosząca się do zwierząt i roślin oraz do rzeczy. Wyrażenia *skromnost*, *skromný* występują w kolokacjach z pojęciami konkretnymi i abstrakcyjnymi – por. konteksty: *skromné zásoby*, *příjmy*, *bydlení*, *znalosti*, *oslavy*, *plány* (‘skromne zasoby, przychody, mieszkanie, umiejętności, obchody’), *skromný styl*, *skromné osvětlení*, *zmínky v textu* (‘skromny styl, skromne oświetlenie, wzmianki w tekście’) i in. W zależności od połączenia mają także różne znaczenia: ‘jednoduchý’, ‘prostý’, ‘nezdobený’, ‘malý’, ‘nevelký’, ‘nevýrazný’,

‘nepočetný’, ‘málo intenzívní’ (ich polskie odpowiedniki to: ‘łatwy’, ‘prosty’, ‘niezdobiony’, ‘mały’, ‘niewielki’, ‘niewyraźny’, ‘nieliczny’, ‘mało intensywny’) i in.

Jeśli chodzi o współczesny „naiwny” językowy obraz skromności odnoszącej się do człowieka, jako najbardziej istotna jawi się opozycja między skłonnością „prawą” czy „naturalną” (np. *pravá skromnost*) (po polsku dosł. ‘prawdziwa skromność’) a skromnością „udawaną” czy „fałszywą”, por. np. *s hranou skromnosti* (pol. ‘z udawaną skromnością’). Szczególnym przypadkiem jest skromność „grzecznościowa”, która jest zazwyczaj częścią różnych wypowiedzi grzecznościowych, por. np. *při vši skromnosti* (‘z całą skromnością’); *podle mého skromného názoru...* (‘moim skromnym zdaniem’). W „naiwnym” obrazie skromność można zyskać, nauczyć się jej – por. *rodiče mě učili skromnosti* (‘rodzice uczyli mnie skromności’); skromność może być również wrodzona, por. z *vrozené skromnosti* (‘z wrodzonej skromności’).

Repertuar metafor z zakresu skromności odnoszącej się do człowieka nie jest zbyt urozmaicony. Najobszerniejszą grupę tworzy metafora SKROMNOŚĆ TO PRZEDMIOT NIEOŻYWIONY z wariantami SKROMNOŚĆ TO RZECZ MATERIALNA czy OGRANICZONY OBIEKT (np. *odhodit falešnou skromnost* ‘odrzuć fałszywą skromność’); SKROMNOŚĆ TO OZDOBA (por. *Už jako dítě jste se naučila, že skromnost je ozdobou* ‘Już jako dziecko nauczyła się pani, że skromność jest ozdobą’); SKROMNOŚĆ TO MASKA (por. *v masce skromnosti* ‘pod maską skromności’); SKROMNOŚĆ TO PROMIENIOWANIE (por. *vyzařovat pokoru, skromnost...* ‘emanować pokorą, skromnością’) i związane z tym SKROMNOŚĆ TO SIŁA motywująca ludzkie działania (np. *ze skromnosti se zarděla* ‘ze skromności się zarumieniła’); SKROMNOŚĆ TO CIECZ (może mieć m.in. cechę ‘głębokość’, por. *výraz hluboké skromnosti* ‘wyraz głębokiej skromności’). Skromność może być także spersonifikowana (SKROMNOŚĆ TO OSOBA), w postaci metafor: SKROMNOŚĆ TO WŁADCA (por. *za silnými zdmi vatikánského paláce vládla spíše skromnost* – dosł. ‘za grubymi murami watykańskiego pałacu panowała raczej skromność’), SKROMNOŚĆ TO WSPÓLNIK czy POMOCNIK (por. *se skromností dojdete dál...* – dosł. ‘ze skromnością dalej zajdziecie’). Skromność może być też kimś czy czymś, co człowiekowi w czymś przeszkadza: SKROMNOŚĆ TO PRZESZKODA.

Interesujące jest, że skromność przedstawiana jest jako coś nieregularnego mającego postać skali – można ją dzielić, dodawać, stopniować, mierzyć, oceniać z perspektywy (nie)adekwatności ilości. Z takim charakterem skali związane jest ocenianie skromności: „naiwny” językowy obraz świata zwraca uwagę na to, że istnieją jakieś „normy” dotyczące tego, ile skromności w danym kontekście i u danych osób postrzegane jest jako pozytywne lub negatywne. Ogólną tendencją jest pozytywna ocena ilości skromności uważanej za „odpowiednią”. Mniejsza niż „odpowiednia” ilość postrzegana jest negatywnie (zamiast skromności można

wtedy mówić np. o arogancji, zarozumialstwie, zbyt dużych wymaganiach). Większa niż „odpowiednia” ilość skromności traktowana jest czasem pozytywnie, czasem negatywnie – na tym biegunie „sąsiaduje” ona np. z bojaźliwością, słabością, brakiem siły przebicia czy biedą.

Badanie przeciwieństw skromności wychodzące z analizy kontekstów typu *skromný, ale...* (‘skromny, ale’) czy *skromnost není...* (‘skromność nie jest’) pokazuje, że we współczesnym „naiwnym” językowym obrazie świata za zaskakujące, lecz możliwe uważa się połączenie skromności i: 1) bogactwa, sukcesu, sławy, znajomości, osiągnięcia wyników w pracy, 2) cech, takich jak poczucie własnej wartości czy pewność siebie. Z innej strony za w zasadzie wykluczające się uważa się połączenie skromności i zachowania czy wypowiedzi człowieka, opisywanej jako przechwalanie się, samochwalstwo, nieuprzejmość czy arogancja. Przykłady z korpusu współrzędnych połączeń typu *skromnost a... czy skromný a...* (‘skromność i...’, ‘skromny i...’) lub wyliczenia łączą w sobie zjawiska na różny sposób pokrewne. Liczne są kolokacje takie jak *skromnost a pokora, pokorný a skromný* (‘skromność i pokora’, ‘pokorny i skromny’), gdzie pokora, którą my traktujemy raczej jako pojęcie nadrzędne, rozumiana jest jako zjawisko na podobnym poziomie ogólności jak skromność. Zwracają uwagę także połączenia z różnymi podobnymi i w większości pozytywnie wartościowanymi konceptami, rysami itp., które można określić jako oznaczenie „dobrej cechy”, np. *shovívavost, prostota, láska k bližnímu, pravdivost, tichost, trpělivost* (‘cierpliwość, prostota, miłość bliźniego, prawdziwość, cichość, cierpliwość’) i in. Czasem pojawiają się konteksty w zasadzie synonimiczne (np. *skromnost a zdrženlivost* ‘skromność i powściągliwość’), niekiedy w podobnych kolokacjach występuje pewna gradacja *skromnost a plachost, skromnost a odříkání* (‘skromność i nieśmiałość’, ‘skromność i wyrzeczenie’), niektóre z tych przypadków można by było jednak tłumaczyć także jako połączenie skromności i jej konsekwencji czy objawów. Pole znaczeniowe nakreślone przez podobne użycia poddaje się dalszym podziałom (horyzontalnemu i wertykalnemu) zgodnie ze stopniem uściślenia danych połączeń. Ostateczna struktura rysuje się bez wątplenia jako promienista, hierarchiczna, o nieostrych granicach.

Tłumaczyła Anna Jakubowska

Elżbieta Kaczmarska

Warszawa

e.h.kaczmarska@gmail.com

Mít rád czy *milovat*? O czeskiej miłości po polsku

Streszczenie

Artykuł koncentruje się na metodach poszukiwania ekwiwalentów dwu jednostek czeskich. Materiał z korpusu równoległego ukazuje, iż znaczenie jednego z nich (*mít rád*) nie jest łatwe do ustalenia nie tylko ze względu na jego wieloznaczność, ale także na niejednoznaczność w jego odbiorze (również przez rodzimych użytkowników języka czeskiego). Korpus równoległy umożliwia wskazanie całego łańcucha ekwiwalentów, ale żaden z nich nie pokrywa pola znaczeniowego czeskiej jednostki. Autorka wskazuje na ewentualne dalsze metody ustalania ekwiwalentów (niektóre z nich przetestowane zostały na innych jednostkach czeskich).

Słowa kluczowe: ekwiwalent, korpus równoległy, przekład, język czeski, język polski

Mít rád or *milovat*? Czech expressions for love in Polish

Summary

The paper focuses on methods of searching for equivalents of two Czech lexical items. As the parallel corpus data demonstrate, the meaning of one of these items (*mít rád*) is difficult to establish. It is due not only to the fact that the expression is polysemous, but also because it is perceived as vague (also by native speakers of Czech). The parallel corpus provides us with a range of potential equivalents, none of them, however, covers the whole semantic field of the Czech lexeme. The author suggests additional methods of establishing equivalents (some of them have been tested on other Czech lexical items).

Keywords: equivalent, parallel corpus, translation, Czech, Polish

1. Wstęp

Czeskie czasowniki wyrażające stany psychiczne sprawiają wiele trudności w procesie przekładu na język polski¹. Wiąże się to przede wszystkim z niemożnością wyrażenia dokładnie tej samej treści w języku wyjściowym i języku docelowym². Często też jednak nie wiemy, co dokładnie tą przekładaną treścią ma być, ponieważ nie jesteśmy w stanie ustalić znaczenia danej jednostki w języku wyjściowym (tu – w czeskim), a w konsekwencji – zrealizować jej poprawnie w języku docelowym (tu – w polskim)³. W ustaleniu znaczenia konkretnej jednostki pomagają na ogół klasyczne, drukowane słowniki. Jednak w niektórych sytuacjach i one są bezsilne; w przypadkach wieloznaczności oczekivalibyśmy podania przykładów użycia poza wymienieniem samych ekwiwalentów, jednak z racji swoich naturalnych ograniczeń słowniki te często nie oferują takiej możliwości⁴. W naszym badaniu odwołamy się więc do przykładów z korpusu równoległego InterCorp (Čermák, Rosen 2012; Kaczmarska, Rosen 2014b; Rosen, Vavřín 2014). Na podstawie tego korpusu dokonamy analizy dwóch fraz czeskich – *mít rád* i *milovat* – oraz spróbujemy ustalić ich polskie ekwiwalenty. Analiza korpusowa uzupełniona będzie wynikami ankiety przeprowadzonej wśród rodzimych użytkowników języka czeskiego w Libercu w grudniu 2013 roku. Odniesiemy się również do znaczeń słownikowych czeskich jednostek i proponowanych

¹ Temat dotyczący analizy materiału dwujęzycznego bywa zapowiedzią badania konfrontatywnego, w którym porównywane są np. jednostki leksykalne i ich znaczenia, wcześniej opisane oddzielnie dla każdego analizowanego języka. Niniejsze badanie nie pretenduje do miana takiej analizy. Koncentrujemy się na czeskich jednostkach oraz na tym, jak są rozumiane przez osobę polskojęzyczną i jak są przekładane na język polski. Wykorzystujemy w tym celu korpus równoległy, który oferuje szeroką gamę ekwiwalentów. Analizujemy też otoczenie badanych jednostek czeskich oraz otoczenie ich polskich ekwiwalentów.

² W kwestiach tych wypowiedało się wielu autorów – por. Lewandowska-Tomaszczyk 1984, 2013; Wierzbicka 1971.

³ Czasowniki wyrażające stany psychiczne są często wieloznaczne, czasem trudno ustalić, co niektóre z nich znaczą, niełatwo je przełożyć, a w trakcie samego przekładu tracimy część znaczenia – więcej na ten temat w: Kaczmarska 2013.

⁴ Większymi możliwościami teoretycznie dysponują słowniki i tłumaczniki elektroniczne oraz słowniki umieszczone w Internecie w postaci plików (np. *Czesko-polski słownik tematyczny dla uczniów i studentów* autorstwa Dariusza Sieczkowskiego i Aleny Wolfowej – <http://stodolni.org/wpcontent/uploads/2013/09/sowniktematyczny.pdf>). Popularny portal Glosbe (<https://pl.glosbe.com/cs/pl/>) oferuje dwa odpowiedniki dla jednostki *mít rád* – *lubić* i *podobać się*, czyniąc ją tylko pozornie bardziej jednoznaczną, ponieważ obok ekwiwalentów widnieje synonim – *milovat*. Natomiast w zamieszczonych tam przykładach znajdujemy również takie ekwiwalenty jak: *być czułym na czyjś punkcie*, *kochać* i in. Tłumaczniki automatyczne obsługujące język polski i czeski nie są idealnym źródłem ekwiwalentów. Np. działający na zasadzie tłumacza (a nazwany słownikiem) portal Tri-Lite (<http://www.cz-pl.tri-lite.pl/>) tłumaczy *milovat* jako *miłość*, a *mít rád* jako *jak*. Podobnie funkcjonuje portal Etranslator (<http://www.etranslator.ro/pl/czeski-polski-online-tlumacz.php>), który zarówno *milovat*, jak i *mít rád* przekłada jako *miłość*.

ich odpowiedników. Celem naszego badania jest próba odpowiedzi na pytania, jak badane czeskie jednostki może rozumieć osoba, dla której językiem ojczystym jest język polski, i jak są one przekładane na język polski. Odpowiedź na te pytania powinna przybliżyć nas jednocześnie do adekwatnego ekwiwalentu w języku polskim.

2. InterCorp

Materiał przekładowy wykorzystany w tym artykule pochodzi z korpusu równoległego InterCorp. Korpus ten powstał w roku 2005 jako projekt Uniwersytetu Karola w Pradze i jest częścią Czeskiego Korpusu Narodowego. Jest to ciągle rozbudowywany, synchroniczny korpus paralelny, zawierający różne pod względem stylistycznym i gatunkowym teksty (beletrystyka, teksty publicystyczne, administracyjne) w 38 językach (stan na marzec 2015)⁵. InterCorp dostarcza danych między innymi do badań gramatycznych, leksykograficznych oraz translatorskich⁶. InterCorp jako korpus paralelny umożliwia również równoległą ekscerpcję kilkunastu języków materiału, dzięki której wygenerowaliśmy pary ekwiwalentów poddanych analizie w tym badaniu, co było pierwszym etapem analizy.

⁵ W korpusie InterCorp jest aktualnie w sumie 1390 milionów słów. Ekwiwalentne teksty są pofragmentowane i wiązane (termin *wiązanie tekstów* za: Lewandowska-Tomaszczyk 2005). Dostępna aktualnie online wersja 8 InterCorpu dysponuje wiązaniem segmentów na poziomie zdania, otagowaniem morfologicznym (tzn. określeniem na podstawie kontekstu, jaką formę realizuje dane wystąpienie słowa, np. przypadek, rodzaj, liczba) oraz lematyzacją (dla każdego słowa tekstowego program wskazuje opisującą ją jednostkę słownika morfologicznego, innymi słowy sprowadzamy grupę wyrazów stanowiących odmianę danego wyrażenia (wyrazu) do wspólnej postaci, umożliwiającej traktowanie ich wszystkich – również przy przeszukiwaniu korpusu – jako to samo słowo). Wiazanie segmentów na poziomie zdania, tagowanie i lematyzacja dostępne były także w poprzednich wersjach InterCorpu; trzeba jednak zauważyć, iż funkcje te nie są dostępne dla wszystkich języków. Źródło i dostęp www.korpus.cz/intercorp.

⁶ Na temat możliwości wykorzystania InterCorpu: Čermák i Koček, red., 2010; Kaczmarska i Rosen 2013b; Kaczmarska i Rosen 2014b. Por. też: <http://www.korpus.cz/intercorp/?req=doc:uvod> (dostęp: 16.10.2013).

3. Analiza

Wstępnym etapem analizy było wspomniane wygenerowanie par ekwiwalentów dzięki automatycznej ekstrakcji⁷ z czesko-polskiej części InterCorpu⁸. W wyniku tej ekstrakcji powstała lista par ekwiwalentów (licząca 528 tysięcy haseł dwujęzycznych) tworząca swego rodzaju słownik⁹. Na podstawie tegoż słownika byliśmy w stanie ustalić całe łańcuchy ekwiwalentów poszczególnych leksemów¹⁰; takie zestawy odpowiedników mogłyby być cennym narzędziem dla tłumaczy, na co dzień rozwiązujących problemy związane z koniecznością kontekstowego dostosowania ekwiwalentu. Poniższa tabelka prezentuje przykład takiego szeregu ekwiwalentów (podane są tylko najczęstsze ekwiwalenty wraz z liczbą bezwzględną poświadczeń) dla czeskiego leksemu *láska*:

| <i>láska</i> (2676) | | | |
|---------------------|---------------------|-----------------------|------------------------|
| 2118 <i>miłość</i> | 21 <i>umilować</i> | 5 <i>ukochany</i> | 3 <i>serce</i> |
| 120 <i>láska</i> | 17 <i>romans</i> | 4 <i>drogi</i> | 3 <i>ukochać</i> |
| 71 <i>miłosny</i> | 12 <i>czułość</i> | 4 <i>uczucie</i> | 2 <i>afekt</i> |
| 66 <i>książęcy</i> | 9 <i>przywiązać</i> | 3 <i>czule</i> | 2 <i>dziewczyna</i> |
| 47 <i>kochać</i> | 7 <i>lubić</i> | 3 <i>láska</i> | 2 <i>historia</i> |
| 34 <i>uczuc</i> | 6 <i>miłostka</i> | 3 <i>miłować</i> | 2 <i>litość</i> |
| 33 <i>pieścić</i> | 5 <i>kochanek</i> | 3 <i>miły</i> | 2 <i>pieszczotliwy</i> |
| 32 <i>kochany</i> | 5 <i>kochanie</i> | 3 <i>przywiązanie</i> | 2 <i>radość</i> |

Tabela 1. Najczęstsze polskie ekwiwalenty czeskiego leksemu *láska* (na podstawie słownika wygenerowanego z czesko-polskiej części korpusu InterCorp) wraz z wartością określającą liczbę poświadczeń.

⁷ Automatyczna metoda ekstrakcji wymagała wykorzystania narzędzia GIZA++, które jest wolno dostępnym programem, wytworzonym w celu statystycznego przekładu maszynowego i zawierającym moduł wiązania segmentów na poziomie wyrazu (word-to-word alignment). Ekstrakcję słownika przeprowadził dr Alexandr Rosen. Por. także: <http://www.statmt.org/poses/giza/GIZA++.html>; Och i Ney 2003. Metoda generowania słownika z korpusu równoległego wykorzystywana była też w pracach: Skoumalová 2008; Jirásek 2011.

⁸ Algorytm działania zacytujemy z wcześniejszego – pilotażowego badania: Kaczmarek i Rosen 2013b. Wykorzystany był również w kolejnych badaniach: Kaczmarek 2013; Kaczmarek i Rosen 2013a, 2014a; Kaczmarek i in. 2014.

⁹ „Nie jest to jednak standardowy słownik, zawierający wyłącznie ekwiwalenty. Zastosowana metoda automatyczna sprawiła, iż wśród odpowiedników znajdowały się sporadycznie również znaki interpunkcyjne lub przypadkowe wyrazy. Słownik można «oczyścić» metodą półautomatyczną, co zostało przeprowadzone dla analizowanych jednostek” – Kaczmarek 2013. Por. też Jirásek 2011; Skoumalová 2008.

¹⁰ Łańcuchy ekwiwalentów – por. Lewandowska-Tomaszczyk 1984, 2013.

Korzystając z wygenerowanych zestawów ekwiwalentów oraz słowników tradycyjnych i danych ankietowych, postaramy się odkodować znaczenie czeskich jednostek *mít rád* i *milovat* i znaleźć dla nich adekwatne polskie odpowiedniki w określonych kontekstach.

3.1. Co znaczy *mít rád*?

Najpopularniejszy słownik czesko-polski (Siatkowski, Basaj 2002) przedstawia trzy tłumaczenia tej jednostki¹¹: *kochać*, *lubić*, *przepadać za czymś*¹². W wielu kontekstach potrafimy wskazać, o które znaczenie chodzi. W poniższych przykładach¹³ jako ekwiwalent zaakceptowalibyśmy w zasadzie zarówno *lubić*, jak i *przepadać za czymś*, np.:

Katolíci mají rádi mrtvoly.

‘Katolicy kochają trupy.’¹⁴

On má rád milosrdné lidi.

‘On lubi miłosiernych ludzi.’¹⁵

Pan Míla má rád fyziku, elektriku, stroje [...]

‘Pan Miłek lubi fizykę, elektryczność, maszyny.’¹⁶

Są jednak przykłady, które sprawiają większe trudności. Chodzi o sytuacje, w których danej frazie musimy nadać znaczenie *lubić* albo *kochać*; rozbijamy tym samym „fasadę” wieloznaczności. Decydując się jednak na jeden z ekwiwalentów, możemy zmienić intencję tekstu oryginalnego. Np.:

¹¹ Słownik ten oddaje znaczenia zgromadzone w słowniku języka czeskiego: *mít rád* – (1) (*koho*, 4. p.) pociťovat k někomu náklonnost, lásku; **milovat** 2, 1; (2) (*koho, co*) mít v oblibě; **milovat** 3: má rád své přátele; ti dva se nemají (příliš) rádi je mezi nimi vzájemná nevráživost; – mají se rádi a budou se brát; – má rád klid, veselou společnost; má ráda hory, své rodiště; má rád černou kávu; má rád přímé jednání považuje za správné; ♦ mají se rádi jako pes s kočkou, nesnášejí se; mít někoho rád jako veš v kožichu, jako lišku v kurníku, jako valach hřbě aj., velmi nerad; kdo haní, rád má (přísloví); co nemá rád sám, nečtiň druhému (n. jiným); ob. můžete nás mít rádi, mohli byste nás mít rádi, mějte nás rádi (odmítnutí), dejte nám pokoj. W definicjach pojawia się inny czasownik – *milovat*, o którym szerzej w dalszej części artykułu. Zob. <http://ssjc.ujc.cas.cz/search.php?hledej=Hledat&heslo=r%C3%A1d&sti=EMPTY&where=hesláhsubstr=no>

¹² Czasowniki *lubić* i *przepadać za czymś* możemy traktować w zasadzie jako synonimy, różniące się nieco intensywnością i stylem.

¹³ Wszystkie przykłady pochodzą z korpusu równoległego InterCorp. Każdy przykład opatrzony jest danymi bibliograficznymi (symbol tekstu w korpusie: autor; tytuł oryginału, miejsce i rok wydania / tytuł przekładu, autor przekładu, miejsce i rok wydania).

¹⁴ Durych-Bloudeni: Durych, Jaroslav; *Bloudění*, Brno 1993 / *Zbláknani*, tłum. Maria Erhartowa, Kraków 1959.

¹⁵ Durych-Bloudeni: Durych, Jaroslav; *Bloudění*, Brno 1993 / *Zbláknani*, tłum. Maria Erhartowa, Kraków 1959.

¹⁶ Fuks-SpalovacMrtvol: Fuks, Ladislav; *Spalovač mrtvol*, Praha 1983 / *Palacz zwłok*, tłum. Janusz Anderman, Tadeusz Lis, Kraków 1979.

[...] *takže si vysvětlovala jeho zamlklost tím, že ji přestal mít rád.*

‘jego milczenie interpretowała zatem jako dowód na to, że już jej nie kocha.’¹⁷

Já se neskrývám tím, že tě mám rada.

‘Ja nie ukrywam miłości do ciebie.’¹⁸

Ale pak se zdálo, že mě má rád.

‘Ale potem wydawało mi się, że mnie kocha.’¹⁹

Niebezpieczeństwo zmiany znaczenia wobec tekstu oryginału jest duże, dlatego warto przeprowadzić proste badanie statystyczne, które wskaże, jak często analizowana fraza poświadczona jest w korpusie równoległym z tłumaczeniem „lubić”, a jak często w przekładzie na „kochać”. Korzystamy w tym celu z wygenerowanego wcześniej słownika. W poniższej tabelce przedstawiamy wyniki wraz z liczbami bezwzględными²⁰.

| <i>mít rád</i> | | | |
|--|-------------------|---|------------------|
| polskie odpowiedniki czeskiej jednostki <i>mít rád</i> | | czeskie odpowiedniki polskiego leksemu <i>lubić</i> | |
| 1847 | <i>lubić</i> | 1847 | <i>rád</i> |
| 793 | <i>chcieć</i> | 162 | <i>líbit</i> |
| 667 | <i>woleć</i> | 50 | <i>milovat</i> |
| 554 | <i>dobrze</i> | 41 | <i>mít</i> |
| 549 | <i>chętnie</i> | 30 | <i>oblíba</i> |
| 511 | <i>kochać</i> | 28 | <i>snášet</i> |
| 441 | <i>cieszyć</i> | 27 | <i>oblíbený</i> |
| 110 | <i>by</i> | 20 | <i>potpět</i> |
| 110 | <i>ciekawy</i> | 16 | <i>zamlouvat</i> |
| 110 | <i>raczej</i> | 14 | <i>bavit</i> |
| 110 | <i>zadowolony</i> | 14 | <i>oblíbit</i> |
| 64 | <i>rad</i> | 11 | <i>chtít</i> |

Tabela 2. Najczęstsze polskie ekwiwalenty czeskiego leksemu *mít rád* oraz najczęstsze czeskie ekwiwalenty polskiego czasownika *lubić* (na podstawie słownika wygenerowanego z czesko-polskiej części korpusu InterCorp) wraz z wartością określającą liczbę poświadczeń.

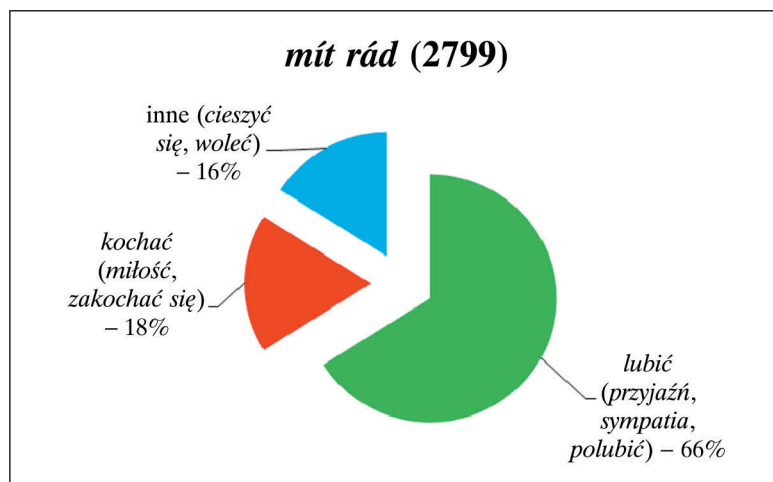
¹⁷ Kundera-Nesmrtelnost: Kundera, Milan; *Nesmrtelnost*, Brno 1993 / *Nieśmiertelność*, tłum. Marek Bieńczyk, Warszawa 2008.

¹⁸ Kundera-Nesmrtelnost: Kundera, Milan; *Nesmrtelnost*, Brno 1993 / *Nieśmiertelność*, tłum. Marek Bieńczyk, Warszawa 2008.

¹⁹ Durych-Bloudeni: Durych, Jaroslav; *Bloudění*, Brno 1993 / *Zbłąkani*, tłum. Maria Erhartowa, Kraków 1959.

²⁰ Lewa strona tabelki zawiera najczęstsze polskie odpowiedniki czeskiej jednostki, zaś prawa: czeskie leksemy – odpowiedniki czasownika *lubić*, czyli najczęściej wybieranego polskiego ekwiwalentu czeskiego wyrażenia *mít rád*.

Badanie statystyczne ukazuje, iż jako odpowiednik czeskiej frazy *mít rád* czasownik *lubić* występuje prawie trzykrotnie częściej niż czasownik *kochać*. Wynik ten powtarza też wykres sporządzony wyłącznie na podstawie czeskich oryginałów tłumaczonych na język polski²¹:



Wykres 1. Rozkład procentowy ukazujący, jak tłumaczona jest na język polski czeska jednostka *mít rád*.

Rezultat badania statystycznego może być wskazówką dla tłumacza, ale raczej nie przesądzi jego wyboru. Polskie czasowniki, będące odpowiednikami badanej jednostki czeskiej, odnoszą się do zupełnie różnych uczuć (emocji). Dla osoby polskojęzycznej *mít rád* jest pojęciem z pogranicza pól semantycznych *kochać* i *lubić* i jako takie jest pojęciem obcym (Kaczmarska 2013; Kaczmarska i Rosen 2013a, 2014a). Nic więc dziwnego, że w przekładach pojawiają się oba odpowiedniki – por. przykładowe konteksty:

*Víte, pane Dvořák, já mám rád rodinu a dělám pro ni všechno.
Wie pan, panie Dworzak, jak kocham rodzinę i że robię dla niej wszystko.*²²

*Mám tě strašně rád, řekl.
Strasznie cię kocham – rzekł.*²³

²¹ Wśród oryginalnie czeskich tekstów tłumaczonych na język polski pojawiło się 2799 jednostek *mít rád*; badanie ograniczyliśmy do tekstów beletrystycznych.

²² Fuks-SpalovacMrtvol: Fuks, Ladislav; *Spalovač mrtvol*, Praha 1983 / *Palacz zwłok*, tłum. Janusz Anderman, Tadeusz Lis, Kraków 1979.

²³ Kundera-Valčík_na_rozl: Kundera, Milan; *Valčík na rozloučenou*, Brno 1997 / *Walc pożegnalny*, tłum. Piotr Godlewski, Warszawa 2001.

*Tak tě mám ráda.
Takim cię lubię.*²⁴

*Já mám podzim ráda.
Ja lubię jesień.*²⁵

Jeżeli dane pojęcie nie istnieje w języku docelowym, próba odtworzenia go w tym języku może być związana ze stratą części znaczenia lub jego znaczną modyfikacją²⁶.

3.2. Co znaczy *milovat*?

Eksplorując pole semantyczne miłości, dochodzimy do czeskiego czasownika *milovat*. W cytowanym już wcześniej słowniku czesko-polskim (Siatkowski, Basaj 2002) leksem *milovat* ma trzy ekwiwalenty: *kochać*, *miłować*, *mieć zamiłowanie*²⁷. Również w przypadku tej jednostki sprawdzimy, jaki najczęstszy jej ekwiwalent występuje w InterCorpie²⁸.

²⁴ Rezac-Rozhrani: Řezáč, Václav; *Rozhraní*, Praha 1944 / *Krawędź*, tłum. Maria Erhartowa, Warszawa 1954.

²⁵ Douskova-Hrdy_Budzes: Dousková, Irena; *Hrdý Budžes*, Praha 1998 / *Bądżesz*, tłum. Joanna Derdowska, Poznań 2003.

²⁶ Problem straty części znaczenia lub jego modyfikacji dotyczy także innych jednostek. W języku polskim nie znajdujemy trafnego jednowyrazowego odpowiednika np. dla czeskiego czasownika *toužit*; jego ekwiwalentami w języku polskim są: *teşknąć*, *pragnąć*, *marzyć* (Siatkowski, Basaj 2002). Tłumaczenie czeskiej jednostki na język polski wiąże się z wyborem któregoś z ekwiwalentów, a tym samym jednego z odcieni znaczeniowych *toužit* oraz ze stratą pozostałych; pozbawiając przekład specyficznej kombinacji znaczeń oryginału, czynimy go niedokładnym, czyli niedosłownym. Ponieważ dosłowne tłumaczenie jest niemożliwe, można próbować ustalić, czy istnieją jakieś czynniki formalno-leksykalne warunkujące dobór najlepszego w danej sytuacji ekwiwalentu, a tym samym minimalizujące problem niedosłowności (Kaczmarzka, Rosen 2014a). Kwestii tej dotyka również niniejszy artykuł.

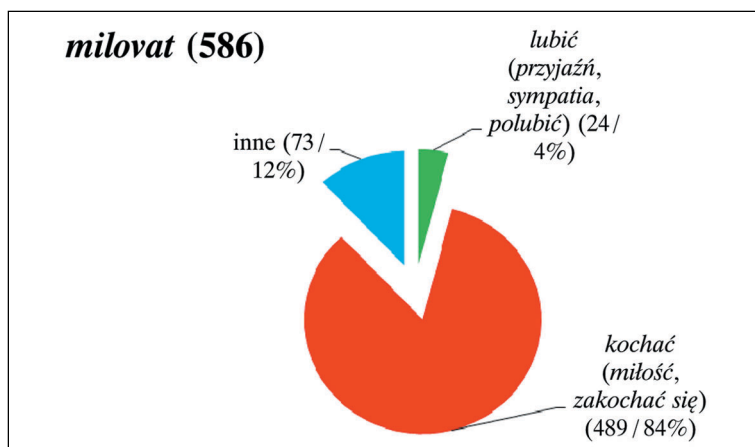
²⁷ Podobnie jak w przypadku pierwszej frazy również ekwiwalenty czasownika *milovat* proponowane przez słownik czesko-polski odpowiadają znaczeniom wskazanym przez słownik jednojęzyczny języka czeskiego: „**milovati** – (1) (koho, 4. p.) pociťovat k někomu mileneckou lásku: miloval ženu celou svou bytostí; milovali se věrně; věrné naše milování (Sab.); milovali se spolu každého dne, milenecky se laskali; souložili; ♦ hoch miluje holky a čert spolky (pořek.); (2) (koho, co) pociťovat neerotickou lásku, mít rád (op. nenávidět): m. rodiče; vlast svou máš nade vše m. (Ner.); milující srdce mateřské; ♦ koho bůh miluje, toho křížkem navštěvuje (příslóví); (3) (koho, co) mít v oblíbě, dbát o někoho, o něco: m. společnost; m. pohodlí; miluj pravdu!; m. zpěv, tanec; květiny milují slunce, potřebují”. Zob. <http://ssjc.ujc.cas.cz/search.php?hledej=Hledat&heslo=milovati&sti=EMPTY&where=heslähsustr=no>

²⁸ Prawa strona tabelki ilustruje, jakie czeskie odpowiedniki ma czasownik *kochać*, czyli najczęstszy ekwiwalent czeskiego *milovat*.

| <i>milovat</i> | | | |
|--|---------------------|--|-------------------|
| polskie odpowiedniki czeskiej jednostki <i>milovat</i> | | czeskie odpowiedniki polskiego leksemu <i>kochać</i> | |
| 1731 | <i>kochać</i> | 1731 | <i>milovat</i> |
| 81 | <i>uwielbiać</i> | 511 | <i>rád (mít)</i> |
| 50 | <i>lubić</i> | 113 | <i>miláček</i> |
| 41 | <i>milować</i> | 47 | <i>láska</i> |
| 33 | <i>miłość</i> | 40 | <i>zamilovaný</i> |
| 33 | <i>pokochać</i> | 36 | <i>drahoušek</i> |
| 31 | <i>kochany</i> | 27 | <i>milování</i> |
| 14 | <i>zakochany</i> | 27 | <i>zamilovat</i> |
| 13 | <i>przepadać</i> | 25 | <i>milující</i> |
| 10 | <i>zakochać się</i> | 23 | <i>pomilovat</i> |
| 8 | <i>ukochany</i> | 17 | <i>milovaný</i> |
| 3 | <i>oddawać się</i> | 15 | <i>zlato</i> |

Tabela 3. Najczęstsze polskie ekwiwalenty czeskiego leksemu *milovat* oraz najczęstsze czeskie ekwiwalenty polskiego czasownika *kochać* (na podstawie słownika wygenerowanego z czesko-polskiej części korpusu InterCorp) wraz z wartością określającą liczbę poświadczeń.

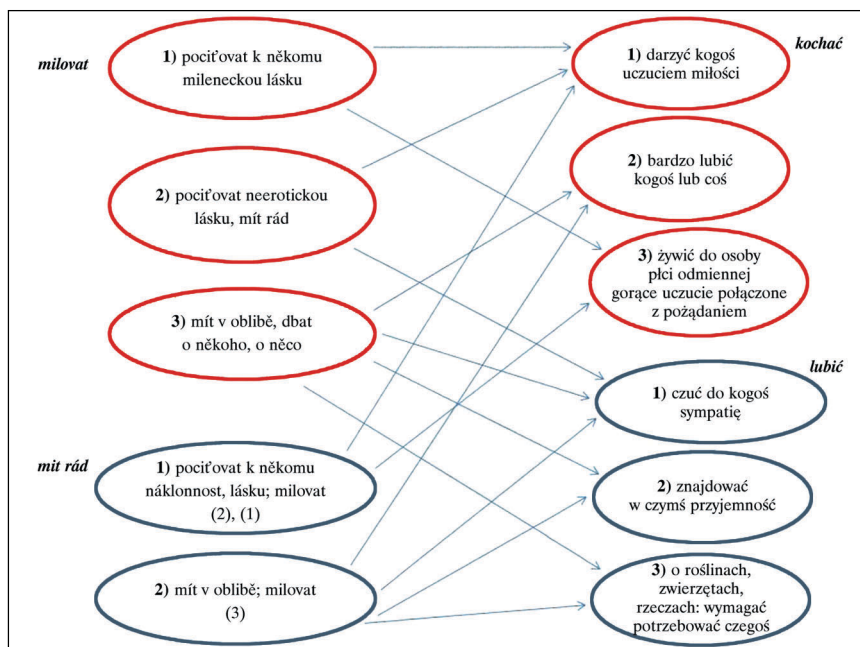
Przewagę czasownika *kochać* jako ekwiwalentu dla jednostki *milovat* potwierdza również wykres ilustrujący badanie przeprowadzone na 586 poświadzeniach z InterCorpu²⁹:



Wykres 2. Rozkład procentowy ukazujący, jak tłumaczona jest na język polski czeska jednostka *milovat*.

²⁹ Analizowaliśmy ponownie oryginalnie czeskie teksty beletrystyczne, tłumaczone na język polski.

Otrzymane wyniki statystyczne zgadzają się z dążeniem rodzimych użytkowników języka polskiego do odwzorowania w języku obcym schematu z własnego języka³⁰. W tej sytuacji możemy automatycznie przypisać jednostce *milovat* znaczenie ‘kochać’, a frazie *mít rád* – znaczenie ‘lubić’. Jednak zarówno jednostki czeskie, jak i polskie posiadają kilka znaczeń, przy czym polskie ‘kochać’ i czeskie ‘milovat’ mogą odnosić się do uczuć niezwiązanych z miłością (Głąbska 2014: 46–47). Obraz 1 pokazuje schematycznie przecinanie się znaczeń w przypadku tych czterech jednostek³¹:



Obraz 1. Sieć powiązań znaczeń czeskich jednostek *mít rád* i *milovat* oraz polskich – *kochać* i *lubić*.

Dalsze badania potwierdzają złożony charakter tej ekwiwalencji.

³⁰ W języku polskim pojęcia ‘lubić’ i ‘kochać’ oznaczają zupełnie inne uczucia. Różni je przede wszystkim inna jakość, a nie intensywność przeżywania.

³¹ Schemat ten powstał na podstawie definicji ze słowników jednojęzycznych dostępnych online: <http://ssjc.ujc.cas.cz/search.php?hledej=Hledat&heslo=r%C3%A1d&sti=EMPTY&where=hesla&hsubstr=no>; <http://ssjc.ujc.cas.cz/search.php?hledej=Hledat&heslo=milovati&sti=EMPTY&where=hesla&hsubstr=no>; <http://sjp.pwn.pl/szukaj/lubi%C4%87.html>; <http://sjp.pwn.pl/szukaj/kocha%C4%87.html>. Odzwierciedla tylko sposób rozumienia i przekładu czeskich jednostek na język polski (dlatego strzałki skierowane są tylko w jedną stronę). Wzięte pod uwagę zostały jedynie cztery opisywane jednostki; zdajemy sobie jednak sprawę z tego, iż na kompleksowej mapie znaczeń powinny się znaleźć również takie potencjalne ekwiwalenty jak np. *uwielbiać*. Jednostki *kochać* i *lubić* traktujemy tu jako reprezentantów dla grup ekwiwalentów mogących nosić cechę *miłość* lub *sympatia*. Równoważności znaczeń zostały ustalone na podstawie manualnej analizy poświadczeń korpusowych (czeskie oryginały w przekładzie na język polski), w sumie 3385 przykładów w języku czeskim i tyleż w języku polskim.

3.3. Ankieta

Przygotowana w tym celu ankieta miała na celu wysondowanie, jak wyrażenie *mít rád* rozumieją Czesi³². W ankiecie poprosiliśmy wprost o odpowiedź, czy *mít rád* i *milovat* to jednostki synonimiczne i czy istnieją pomiędzy nimi jakieś różnice znaczeniowe. Kolejne pytanie dotyczyło obiektów, jakie łączą się z tymi jednostkami. Wyniki ankiety przedstawione są w poniższej tabeli:

| | <i>milovat</i> | <i>mít rád</i> |
|------------------|---|--|
| obiekty | osoba, aktywność, jedzenie, zwierzęta, muzyka, przyroda | osoba, jedzenie, picie, muzyka, aktywność, piwo, przyroda, rodzice, dziewczyna, życie, zwierzęta |
| definicja | najwyższy stopień miłości, „mít rád”, ale intensywniej, być w głębokiej relacji, czuć ‘love’ ³³ , coś więcej niż „mít rád”, bardzo silne pozytywne emocje | lubić kogoś czy coś, pozytywne emocje |

Tabela 3. Obiekty łączące się z jednostkami *milovat* i *mít rád* według respondentów.

Te same rodzaje obiektów powtarzają się w obu kolumnach tabelki, co oznacza, że według respondentów jednostki te mogą się łączyć z nazwami takich samych obiektów. Na uwagę zasługuje fakt, iż respondenci nie potrafili wskazać jakościowej różnicy pomiędzy tymi dwiema jednostkami; w stu procentach zgodzili się jednak, iż *milovat* to po prostu coś więcej niż *mít rád*³⁴.

³² Ankiętę przeprowadziliśmy w grudniu 2013 roku pośród 30 osób, rodzimych użytkowników języka czeskiego w wieku od 19 do 24 lat. Byli to studenci Technicznego Uniwersytetu w Libercu (Wydział Przyrodniczo-Humanistyczny i Pedagogiczny) uczestniczący w seminarium „Język czeski jako obcy”.

³³ Element ‘love’ – oryginalnie z czeskiej ankiety.

³⁴ Być może czynnikiem warunkującym ustalenie adekwatnego ekwiwalentu w odniesieniu do *mít rád / milovat* jest również płeć osoby wypowiadającej te słowa. Jest to aspekt, który także warto zbadać, i wrócimy do tego w dalszej części artykułu.

3.4. Czeskie fora internetowe

Niejednoznaczność odpowiedzi ankietowych wzbudza podejrzenie, iż *mít rád* może sprawiać problemy również rodzimym użytkownikom języka czeskiego. Na czeskich forach internetowych odnaleźliśmy dużą liczbę postów, których autorzy rozważają znaczenie *mít rád* jako wyznania³⁵; nie mają natomiast wątpliwości co do znaczenia czasownika *milovat* (*miluju tě*) użytej jako deklaracja³⁶. Większość z postów potwierdza przeświadczenie respondentów o tym, że *mít rád* wyraża uczucie mniej intensywne niż *milovat*³⁷:

*Ovšem mít rád – to člověk může mít knihu, kamaráda, psa... v tom není nic erotického*³⁸.
‘Owszem lubić – człowiek może książkę, kolegę, psa... nie ma w tym nic erotycznego.’

*Vidím to přesně jako Arnika. Pro mě byly hranice teda vždy jasny. Zamilovaná jsem byla ze začátku do současného přítele. Už jsme spolu několik let, ale pořád ho miluju. Ráda mám třeba ex, se kterým jsme se rozešli už před 5 lety, ale v dobrém. Takže asi takhle – zamilovanost ze začátku, miluju někoho potom, co prvotní zamilovanost přešla. A ráda mám kamarády, blízké atd*³⁹.
‘Widzę to dokładnie tak jak Arnika. Dla mnie granica była zawsze jasna. Zakochana byłam na początku w obecnym partnerze. Jesteśmy razem już kilka lat, ale ciągle go kocham. Lubię na przykład ex, z którym rozstaliśmy się już przed 5 laty, ale w dobrej atmosferze. Także chyba jest to tak – zakochanie na początku, kocham kogoś potem, kiedy pierwsze zakochanie mija. A lubię przyjaciół, bliskich, itd.’

*Ono mít ráda můžu i rajskou, ale milovat... je prostě něco jiného*⁴⁰.
‘Lubić to mogę i zupę pomidorową, ale kochać... to jest po prostu coś innego’.

W jednym tylko przypadku autorka wpisuje utożsamia czasownik *milovat* z wyrażaniem miłości fizycznej, a jednostkę *mít rád* – z uczuciem głębokiej miłości, wsparciem, zrozumieniem:

*Miluji tě – má jistý sexuální náboj. Milenci po setkání odhazují oblečení, cesta vede směrem k ložnici. Je v tom touha, láska, zamilovanost a chůč. Pro dnešek, zítřek, rok, snad dva. Méně citu a porozumění. Mám tě rád – je v tom všechno: cit, porozumění, láska, podpora. Že se jeden na druhého může spolehnout, budou spolu, až jim bude ouvej. Nebudou nikdy sami. Je to jako v mém filmu, kdy není třeba slov, protože hovoří oči, činy. V nich se zobrazuje láska, něha, starost. Mám tě rád už není jen o slovech. Je to o životě*⁴¹.

³⁵ Należy tu podkreślić, iż wszystkie wpisy rozpoczynające dyskusję na ten temat pochodziły od kobiet. Jeśli w dyskusji uczestniczył mężczyzna, występował w roli osoby komentującej wcześniejsze wpisy.

³⁶ <http://diskuse.doktorka.cz/mit-rad-zamilovat-se-milovat/>, <http://www.poradte.cz/spolecnost/21684-milovat-nebo-mit-rad.html>, <http://janajerabkova.blog.idnes.cz/c/194377/Milovat-nebo-mit-rad.html>; dostęp 25.08.2014. Por. Kaczmarek 2013.

³⁷ Polskie wersje wypowiedzi z Internetu – tłumaczenie autorki. Jako odpowiednik frazy *mít rád* został tu wybrany czasownik *lubić*. Zwłaszcza ostatni z przykładów ilustruje trudność przekładu tej czeskiej frazy na język polski.

³⁸ <http://diskuse.doktorka.cz/mit-rad-zamilovat-se-milovat/archiv/0/>; dostęp 25.08.2014.

³⁹ <http://diskuse.doktorka.cz/mit-rad-zamilovat-se-milovat/>; dostęp 25.08.2014.

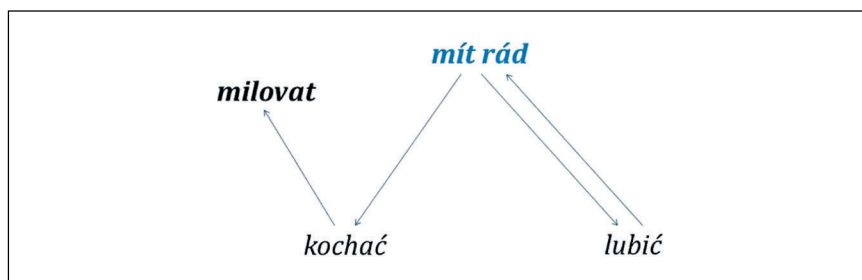
⁴⁰ <http://www.poradte.cz/spolecnost/21684-milovat-nebo-mit-rad.html>; dostęp 25.08.2014.

⁴¹ <http://janajerabkova.blog.idnes.cz/c/194377/Milovat-nebo-mit-rad.html>; dostęp 25.08.2014.

‘Kocham cię – ma w sobie pewny ładunek seksualny. Kochankowie, spotykając się, zrzucają ubrania, droga prowadzi w kierunku sypialni. Jest w tym tęsknota, miłość, zakochanie i pożądanie. Na dziś, jutro, rok, może dwa. Lubię cię – jest w tym wszystko – uczucie, zrozumienie, miłość, wsparcie. Że jeden na drugim może polegać, będą razem na dobre i na złe. Nie będą nigdy sami. Jest to jak w niemym filmie, kiedy nie trzeba słów, ponieważ mówią oczy, czyny. W nich wyraża się miłość, czułość, troska. Lubię cię to nie tylko słowa. Tu chodzi o życie.’

4. Wnioski

Czasownik *milovat* nie sprawia trudności w przekładzie; w języku polskim ma swój doskonały ekwiwalent, którym jest czasownik *kochać*.



Obraz 2. Ekwiwalencja czasowników: *mít rád*, *milovat* / *lubić*, *kochać*.

Nie istnieje natomiast jednostka, która oddawałaby emocje z pogranicza miłości i sympatii i jednocześnie zawierałaby oba te uczucia, ponieważ nie ma takiego pojęcia (konceptu). Często nie jesteśmy więc w stanie ustalić, jaki jest adekwatny odpowiednik jednostki *mít rád* w polszczyźnie. Konfrontując język czeski i polski, doświadczamy w tym przypadku niezrozumienia. Również ankiety i poszukiwania na forach nie okazały się pomocne. W rezultacie nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy problem z tłumaczeniem *mít rád* może być rozwiązany przez szerszy kontekst. W przypadku *mít rád* jako wyznania mamy nawet pewność, że tak nie jest. Przekładając frazy z tą jednostką, tłumacz decyduje, czy w tekście chodzi o miłość, czy jedynie o sympatię.

5. Perspektywy

Kwestia znaczenia jednostki *mít rád* i jej adekwatnego tłumaczenia na język polski nie została w tym artykule jednoznacznie rozwiązana. Poza analizą korpusową istnieją jednak inne metody, które warto spróbować wykorzystać w dalszych badaniach. Te można zacząć od próby implementacji metody odszukiwania powtarzalnych struktur, w których analizowana jednostka się pojawia.

Mowa o Pattern Grammar (Francis i in. 1996; Hunston i Francis 2000; Ebeling i Ebeling 2013), dzięki której udało się np. automatycznie odróżnić dwa znaczenia innej czeskiej jednostki *být lito*: *žal*, *być przykro* (Kaczmarska, w druku).

Wartościowe są też metody gramatyki kognitywnej, zwłaszcza iż znane są prace dotyczące właśnie miłości (m.in. Bierwaczonek 2002, Głąbska 2014), niestety sposoby te są trudno aplikowalne w analizach automatycznych.

Obiecująco wygląda też możliwość wykorzystania narzędzia WordSketches⁴² w oparciu o materiał z korpusu równoległego InterCorp⁴³. Jest to jednak kwestia przyszłości, ponieważ o ile możemy zastosować to narzędzie na materiale polskim z korpusu InterCorp, o tyle materiał czeski jesteśmy w stanie analizować tylko poprzez podkorpusy jednojęzyczne języka czeskiego; są one ogromne, a to sprawia, że wyniki są nieporównywalne. Por. ponad 120 tysięcy wyszukiwanych i przeanalizowanych poświadczeń czasownika *milovat* w języku czeskim (Obraz 3) i jedynie ponad 4 tysiące wyszukiwanych i przeanalizowanych poświadczeń czasownika *kochać* (Obraz 4):

| Concordance | | Word List | | Word Sketch | | Thesaurus | | Find X | | Sketch-Diff | | Corpus Info | | |
|--|---------------------|-------------|-----------------|---------------------|------------|--------------|---------------------|------------|------------------|---------------------|------------|-----------------|---------------------|------------|
| <p>milovat (i) syn freq = 120859 (45.0 per million) Click on collocates in boldface to get multi word sketches.</p> | | | | | | | | | | | | | | |
| has_obj4 | 21328 | 16.9 | has_subj | 15755 | 6.1 | coord | 5509 | 4.3 | post_prep | 2947 | 1.6 | post_v | 389 | 0.4 |
| brácha | 111 | 6.9 | Cage | 111 | 7.67 | nenávidět | 188 | 8.09 | navzdory | 10 | 3.12 | osnova | 49 | 6.59 |
| blíží | 68 | 6.41 | Thajec | 85 | 7.32 | ctít | 200 | 7.6 | nad | 190 | 1.8 | dětství | 8 | 2.34 |
| Thajsko | 80 | 6.06 | Betty | 58 | 6.63 | obdivovat | 267 | 6.76 | kvůli | 72 | 1.51 | postel | 9 | 1.94 |
| čokoláda | 76 | 5.66 | bůh | 315 | 6.33 | uctívat | 37 | 6.54 | bez | 131 | 1.28 | poloha | 7 | 0.96 |
| bůh | 175 | 5.42 | Japonec | 80 | 5.99 | odpouštět | 32 | 6.25 | s | 661 | 0.59 | průměr | 10 | 0.67 |
| svíčková | 34 | 5.34 | autobusák | 20 | 5.3 | hýčkat | 25 | 6.15 | od | 186 | 0.43 | | | |
| cestování | 89 | 5.22 | odvaha | 85 | 5.3 | zbožňovat | 24 | 6.06 | kromě | 18 | 0.42 | post_na | 178 | 0.3 |
| příroda | 379 | 5.15 | Italos | 32 | 5.11 | ochraňovat | 12 | 4.99 | vedle | 9 | 0.29 | dálka | 7 | 2.09 |
| adrenalin | 34 | 5.09 | amerika | 21 | 5.01 | mazít | 8 | 4.99 | pro | 210 | 0.21 | | | |
| sladkost | 37 | 5.07 | rus | 24 | 4.88 | líbat | 16 | 4.85 | | | | has_obj3 | 136 | 1.0 |
| luxus | 35 | 4.92 | Ježs | 42 | 4.74 | rozmazlovat | 6 | 4.77 | has_obj7 | 445 | 1.8 | Street | 15 | 5.43 |
| hudba | 498 | 4.78 | pánbůh | 17 | 4.7 | vážít | 59 | 4.45 | láska | 91 | 3.62 | krasavice | 10 | 5.34 |
| motorek | 22 | 4.78 | Francouz | 58 | 4.62 | malovat | 31 | 4.12 | srdce | 29 | 2.19 | | | |
| poezie | 73 | 4.75 | Řek | 23 | 4.4 | uznávat | 29 | 4.07 | bůh | 13 | 1.91 | post_k | 135 | 0.9 |
| golf | 39 | 4.72 | Jerry | 13 | 4.36 | žnout | 14 | 3.89 | cit | 6 | 1.75 | zbláznění | 16 | 9.84 |
| jazz | 47 | 4.69 | Číňan | 25 | 4.32 | tancovat | 8 | 3.79 | publikum | 8 | 0.58 | smrt | 110 | 3.24 |
| procházka | 79 | 4.68 | lid | 51 | 4.21 | důvěřovat | 11 | 3.73 | | | | post_od | 129 | 1.7 |
| létání | 30 | 4.68 | Čech | 191 | 4.19 | toužit | 26 | 3.56 | post_s | 402 | 1.2 | malíčko | 22 | 8.27 |
| hamburger | 21 | 4.67 | Angličan | 21 | 4.18 | válčit | 6 | 3.56 | Vronský | 8 | 7.9 | dětství | 58 | 5.2 |
| kůň | 176 | 4.59 | jazz | 30 | 4.18 | respektovat | 44 | 3.51 | černoch | 23 | 5.75 | mláď | 14 | 3.36 |
| fotbal | 279 | 4.54 | Američan | 100 | 4.17 | rozumět | 33 | 3.49 | partnerka | 6 | 2.76 | | | |
| nakupování | 23 | 4.51 | Brito | 28 | 4.16 | pečovat | 17 | 3.47 | partner | 14 | 0.44 | | | |

Obraz 3. Łączliwość czasownika *milovat* wygenerowana przez WordSketch.

⁴² „A word sketch is a one-page, automatic, corpus-derived summary of a word’s grammatical and collocational behavior” – <http://www.sketchengine.co.uk/documentation/wiki/Website/Features#Wordsketches> – dostęp 20.09.2014.

⁴³ Metoda ta bliska jest poniekąd analizie wymogów walencyjnych, która została wykorzystana podczas poszukiwania polskich ekwiwalentów dla innej czeskiej jednostki – *toužit* (Kaczmarska, Rosen 2013b).

kochać ic_pl_ws freq = 4245 (71.9 per million) Click on collocates in boldface to get multi word sketches.

| has adv | 572 | 25.3 | has acc obj | 384 | 16.9 | has subj | 151 | 6.7 | post prep | 103 | 0.6 |
|---------------|------------|------|-------------|-----------|------|----------|-----------|------|-----------|-----------|------|
| strasznie | 15 | 8.84 | bóg | 92 | 9.47 | izaaka | 3 | 9.25 | nad | 6 | 2.3 |
| bardzo | 272 | 8.73 | irena | 5 | 8.11 | kto | 10 | 5.81 | za | 8 | 1.33 |
| beznadziejnie | 5 | 8.0 | ciocia | 3 | 7.4 | ktoś | 4 | 4.86 | bez | 3 | 1.13 |
| cudownie | 5 | 7.87 | ewa | 3 | 7.25 | pani | 6 | 3.64 | przez | 14 | 0.71 |

| has gen obj | 97 | 1.6 | coord | 61 | 2.9 | post z | 11 | 0.7 | post nad | 4 | 5.9 |
|-------------|-----------|------|-------------|----------|------|--------|----------|------|----------|----------|------|
| hrabia | 3 | 6.52 | podziwiać | 3 | 7.38 | siła | 3 | 2.45 | wszystko | 4 | 2.48 |
| kto | 12 | 6.09 | chcieć | 5 | 7.1 | | | | | | |
| bóg | 7 | 5.86 | nienawidzić | 3 | 6.92 | | | | | | |
| ktoś | 6 | 5.86 | lanować | 6 | 6.86 | | | | | | |

Obraz 4. Łączliwość czasownika *kochać* wygenerowana przez WordSketch.

Narzędzie to dla czeskiej części korpusu InterCorp jest dopiero w przygotowaniu.

Uzupełnieniem analizy manualnej mogą być również eksperymentalne próby stochastycznego modelowania wyboru ekwiwalentu na podstawie analizy kontekstu (także składniowego)⁴⁴; podjęliśmy je dla innych czeskich czasowników – ich omówienie przynoszą prace: Kaczmarek, Rosen, Hana, Hladká (w druku). Innymi metodami wartymi uwagi są wszelkie sposoby związane z procesem Word Sense Disambiguation⁴⁵, czyli z maszynowym rozróżnieniem znaczenia.

Bez względu jednak na to, jak skomplikowanych metod byśmy użyli⁴⁶, w niektórych przypadkach przyjdzie nam się zmierzyć wręcz z niemożnością oddania pewnych treści w języku docelowym, ponieważ nie są one wyrażalne również

⁴⁴ Polegają one na ustaleniu ekwiwalentu na podstawie badania najbliższego otoczenia. Wykorzystywane są w tym celu dwie metody: analiza szeregu kilku leksemów przed i za badanym słowem kluczowym oraz analiza leksemów bezpośrednio zależnych od słowa kluczowego.

⁴⁵ *Word sense disambiguation (WSD) is the ability to identify the meaning of words in context in a computational manner.* – z artykułu Roberto Navigli: *Word Sense Disambiguation: A Survey* – http://www.cse.unt.edu/~tarau/teaching/NLP/papers/ACM_Survey_2009_Navigli.pdf – dostęp 18.11.2014.

⁴⁶ W językoznawstwie komputerowym znane są prace nad algorytmami ulepszającymi tłumaczenia maszynowe czy różnicującymi znaczenia jednostek wieloznacznych (np. wspomniane już WSD). Badania takie są już na świecie prowadzone od dawna i znane są także takie, które wykorzystują korpusy równoległe. W większości opierają się one na olbrzymich danych uzyskanych z korpusów i bazują na różnych metodach matematycznych (w tym – statystycznych), np. (Tian i in. 2014; Młodzki i in. 2012; Tian i in. 2010; Han i in. 2013; Kędzia i in. 2014). Opracowywane algorytmy wykorzystują też różne podejścia lingwistyczne; szerzej na ten temat – Han i in. 2013. Por. Kaczmarek, w druku.

w języku wyjściowym. Wcześniej zwróciła na to uwagę A. Wierzbicka (1971: 30), pisząc o relacji między przeżywaniem uczuć i mówieniem o nich:

Uczucie to jest coś, co się czuje – a nie coś, co się przeżywa w słowach. W słowach można zapisać myśli – nie można zapisać w słowach uczuć. Myśl jest czymś, co ma strukturę dającą się odtworzyć słowami. Uczucie z natury rzeczy jest pozbawione struktury, a więc niewyraźalne.

Być może dotyczy to także analizowanej jednostki *mít rád*. Gdy słyszymy frazę *mám tě rád / mám tě ráda*, przyjść może nam na myśl Mickiewiczowska *Niepewność: Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie?*

Bibliografia

- Bierwiaczonek B., 2002, *A Cognitive Study of the Concept of Love in English*, Katowice.
- Čermák F., Koček J., red., 2010, *Mnohojazyčný korpus InterCorp: Možnosti studia*, Praha.
- Čermák F., Rosen A., 2012, *The case of InterCorp, a multilingual parallel corpus*, „International Journal of Corpus Linguistics” 13(3), s. 411–427.
- Ebeling J., Ebeling S.O., 2013, *Patterns in contrast*, Amsterdam.
- Francis G., Hunston S., Manning E., 1996, *Collins COBUILD Grammar Patterns 1: Verbs*, London.
- Głąbska M., 2014, *Obraz miłości we współczesnym języku polskim (na podstawie analizy znaczeń leksemów kochać i miłość)*, Warszawa.
- Han A.L., Lu Y., Wong D.F., Chao L.S., He L., Junwen X., 2013, *Quality Estimation for Machine Translation Using the Joint Method of Evaluation Criteria and Statistical Modeling*, [w:] *Proceedings of the Eighth Workshop on Statistical Machine Translation*, Sofia, s. 365–372.
- Hunston S., Francis G., 2000, *Pattern Grammar: A corpus-driven approach to the lexical grammar of English*, Amsterdam.
- Jirásek K., 2011, *Využití paralelního korpusu InterCorp k získávání ekvivalentů pro chorvatsko-český slovník*, [w:] F. Čermák, red., *Korpusová lingvistika Praha 2011: 1 – InterCorp* (45–55), Praha.
- Kaczmarska E., 2013, *Czeskie czasowniki oznaczające stany psychiczne – sposoby ustalania polskich ekwiwalentów na podstawie korpusu równoległego InterCorp*. Referat wygłoszony na konferencji *Zbliżenia: językoznawstwo – translatoryka – literaturoznawstwo*, Konin 13–14.11.2013. Dostęp online: DOI: 10.13140/2.1.2903.6485
- Kaczmarska E., w druku, *W poszukiwaniu znaczenia czasowników wyrażających stany psychiczne. Analiza czeskich czasowników i ich polskich ekwiwalentów – próba implementacji wybranych teorii lingwistycznych (walencja, gramatyka przypadków głębokich, Pattern Grammar, lingwistyka kognitywna)*.
- Kaczmarska E., Rosen A., 2013a, *Czego nie można wyrazić w języku polskim, czyli o leksykalnych w nim brakach*, „Polonica” 34, s. 53–66.

- Kaczmarek E., Rosen A., 2013b, *Między znaczeniem leksykalnym a walencją – próba opracowania metody ekstrakcji ekwiwalentów na podstawie korpusu równoległego*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 48, s. 103–121.
- Kaczmarek E., Rosen A., 2014a, *Niedosłowności w dialogu czesko-polskim*. Referat wygłoszony na konferencji *Język trzeciego tysiąclecia: (Nie)dosłowność*, Kraków 13–14.03.2014. Dostęp online: DOI: 10.13140/2.1.3286.2402
- Kaczmarek E., Rosen A., 2014b, *Praktyczny przewodnik po korpusie równoległym InterCorp*, [w:] M. Hebal-Jeziarska, red., *Praktyczny przewodnik po korpusach języków słowiańskich*, Warszawa, s. 207–231.
- Kaczmarek E., Rosen A., Hana J., Hladká B., w druku, *Syntactico-semantic analysis of arguments as a method for establishing equivalents of Czech and Polish verbs expressing mental states*. Referat prezentowany na konferencji *Grammar and Corpora*, Warszawa, 25–27.06.2014.
- Kędzia P., Piasecki M., Kocoń J., Indyka-Piasecka A., 2014, *Distributionally Extended Network-based Word Sense Disambiguation in Semantic Clustering of Polish Texts*, [w:] *IERI Procedia (International Conference on Future Information Engineering)* 10, s. 38–44. Dostęp online: DOI: 10.1016/j.jeri.2014.09.073
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 1984, *Conceptual Analysis, Linguistic Meaning, and Verbal Interaction*, Łódź.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 2013, *Komunikacja i konstruowanie znaczeń w przekładzie*. Referat prezentowany na konferencji *Zbliżenia: językoznawstwo – translatoryka – literaturoznawstwo*, Konin, 13–14.11.2013.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., red., 2005, *Podstawy językoznawstwa korpusowego*, Łódź.
- Młodzki R., Kopeć M., Przepiórkowski A., 2012, *Word Sense Disambiguation in the National Corpus of Polish. Philological Studies*, „*Prace Filologiczne*” LXIII, s. 155–166.
- Navigli R., 2009, *Word Sense Disambiguation: A Survey*. Dostęp online: http://www.cse.unt.edu/~tarau/teaching/NLP/papers/ACM_Survey_2009_Navigli.pdf
- Och F.J., Ney H., 2003, *A Systematic Comparison of Various Statistical Alignment Models*, „*Computational Linguistics*” 29/1, s. 19–51.
- Rosen A., Vavřín M., 2014, *Korpus InterCorp – čeština, verze 7 z 19.12.2014*, Ústav Českého národního korpusu FF UK, Praha. Dostęp online: <http://www.korpus.cz>
- Siatkowski J., Basaj M., 2002, *Słownik czesko-polski*, Warszawa.
- Skoumalová H., 2008, *Extracting dictionaries from parallel corpora*, [w:] *Proceedings of The Third Baltic Conference on Human Language Technologies*, Kaunas, s. 297–301.
- Tian L., Wong F., Chao S., 2010, *An Improvement of Translation Quality with Adding Key-Words in Parallel Corpus*, [w:] „*Machine Learning and Cybernetics*” (ICMLC) Vol. 3, s. 1273–1278. Dostęp online: DOI: 10.1109/ICMLC.2010.5580888
- Tian L., Wong D.F., Chao L.S., Oliveira F., 2014, *A Relationship: Word Alignment, Phrase Table, and Translation Quality*, „*The Scientific World Journal*”. Dostęp online: <http://dx.doi.org/10.1155/2014/438106>
- Wierzbicka A., 1971, *Kocha – lubi – szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.

Strony internetowe

<http://diskuse.doktorka.cz/mit-rad-zamilovat-se-milovat/>
<http://diskuse.doktorka.cz/mit-rad-zamilovat-se-milovat/archiv/0/>
<http://janajerabkova.blog.idnes.cz/c/194377/Milovat-nebo-mit-rad.html>
<http://sjp.pwn.pl/szukaj/koch%C4%87.html>
<http://sjp.pwn.pl/szukaj/lub%C4%87.html>
<http://ssjc.ujc.cas.cz/search.php?hledej=Hledat&heslo=milovati&sti=EMPTY&where=hesl%C4%85substr=no>
<http://ssjc.ujc.cas.cz/search.php?hledej=Hledat&heslo=r%C3%A1d&sti=EMPTY&where=hesl%C4%85substr=no>
<http://stodolni.org/wp-content/uploads/2013/09/slovníktematiczny.pdf>
http://www.cse.unt.edu/~tarau/teaching/NLP/papers/ACM_Survey_2009_Navigli.pdf
<http://www.cz-pl.tri-lite.pl>
<http://www.etranslator.ro/pl/czeski-polski-online-tlumacz.php>
<http://www.korpus.cz/intercorp/?req=doc:uvod>
<http://www.poradte.cz/spolecnost/21684-milovat-nebo-mit-rad.html>
<http://www.sketchengine.co.uk/documentation/wiki/Website/Features#Wordsketches>
<http://www.statmt.org/moses/giza/GIZA++.html>
<https://pl.glosbe.com/cs/pl>
www.korpus.cz/intercorp

Alicja Nagórko

Berlin

alicja.nagorko@rz.hu-berlin.de

Konceptualna rama ‘chrztu’ – od sfery sacrum do profanum (na materiale polskim, czeskim i słowackim)

Streszczenie

Korzystając z wyników zespołowych badań nad językową sekularyzacją prowadzonych na berlińskim Uniwersytecie Humboldtów, autorka prezentuje porównawczą analizę wyjściowego religijnego konceptu ‘chrztu’ i jego sekularnych rozszerzeń w bliskich sobie genetycznie i arealnie językach polskim, czeskim i słowackim. Materiał językowy pokazuje nierównoczesność w tempie sekularyzacji tego pojęcia, które zwłaszcza w języku czeskim weszło w obieg kultury masowej i związanego z nią marketingu.

Słowa kluczowe: elektroniczna leksykografia, językowa sekularyzacja, leksyka religijna, polisemia, profilowanie, semantyka ramy pojęciowej

The conceptual frame of ‘baptism’ – from the sacrum to the profanum (based on Polish, Czech, and Slovak material)

Summary

The author employs the results of research into linguistic secularization, conducted by a research team at the Humboldt University of Berlin, and presents a comparative analysis of the primarily religious concept of ‘baptism’ and of its secular extensions in Polish, Czech and Slovak: languages that are close both genetically and geographically. The linguistic material demonstrates that in each of the languages the analyzed concept has undergone secularization at a different pace, and that, notably in the case of Czech, it has entered the mass culture and the domain of advertising.

Keywords: digital lexicography, linguistic secularization, religious vocabulary, polysemy, profiles, frame semantics

Prezentowana niżej analiza odwołuje się do zespołowych badań nad zjawiskiem językowej sekularyzacji w polskim, czeskim, słowackim i niemieckim prowadzonych w Instytucie Sławiistyki Uniwersytetu Humboldtów od roku 2009.

Terenem naszej eksploracji jest niemiecko-zachodniosłowiański areał językowo-kulturowy. Już na początku pragnę podkreślić, że badane języki postrzegamy w szerokim kontekście społeczno-kulturowym, do którego zaliczamy także kulturę religijną. Chociaż wychodzimy od leksyki religijnej, to nasza tematyka badawcza nie mieści się w ramach teolingwistyki. Przedmiotem opisu jest bowiem ogólna odmiana języka i to, jak funkcjonują w niej słowa o znaczeniu religijnym, tj. proces językowej sekularyzacji (desakralizacji, profanizacji – używanych opisowo, a nie w funkcji oceniającej). Finalny produkt tych badań stanowi elektroniczny słownik pt. „Sacrum und Profanum. Religiöse Lexik in der Allgemeinsprache (Deutsch, Polnisch, Slowakisch, Tschechisch)”, już dostępny online pod adresem: www2.hu-berlin.de/sacrumprofanum (dalej: SuP).

Badając znaczenie, rozróżniamy poziom **konceptualny** i poziom **leksykalny**. Nasz wyjściowy koncept odnosi się do chrześcijańskiego sakramentu oczyszczenia z grzechu, w tym z grzechu pierworodnego, i przyjęcia do wspólnoty wyznawców Chrystusa, czemu towarzyszy nadanie imienia. Widowym, stosowanym w wielu religiach symbolem oczyszczenia jest woda, którą polewa się głowę dziecka lub dorosłego katechumena albo których zanurza się w niej w całości. Ciekawe, że choć sakrament ten ma odniesienie do Biblii (chrzest Jezusa w Jordanie przez św. Jana Chrzciciela), to jego nazwy w różnych językach odwołują się do odmiennych wyjściowych motywów, zdradzają odmienne Humboldtowskie „formy wewnętrzne”, tj. różną organizację cech semantycznych, jeśli wolno tak sądzić na podstawie etymologii. Forma profiluje w jednych językach ryt oczyszczenia (por. ang. *baptism* od greckiego oryginału *baptismós* ‘zanurzenie’, podobnie niem. *Taufe* spokrewnione z *tauchen* ‘zanurzyć (się)’), w innych zaś ryt inicjacji (jak w językach zachodniosłowiańskich, gdzie *chrzest* / *křest* / *krst* wywodzi się pierwotnie od *Chrystusa* – niem. *Christ*¹). Dodajmy, że polisemia starocerkiewnosłowiańskiego **krъstъ* ‘Chrystus’ oraz ‘krzyż’, zachowana do dziś w Slavia Orthodoxa (por. ros. *krest* / *krestit’*), została na obszarze Slavia Romana usunięta przez późniejsze zapożyczenie łac. acc. *crūcem* (*crūx*), co w miejsce *krest* dało formy *krzyż* / *kříž* / *križ* (por. Hammel 2012: 253). Semantyczny związek ‘chrztu’ z krzyżem jest mimo to ścisły, a gest kreślenia znaku krzyża jest częścią rytu. Współczesne nazwy tego chrześcijańskiego sakramentu nie są już jednak morfologicznie przejrzyste ani słowotwórczo motywowane.

Na poziomie **leksykalnym** mamy do czynienia z dwoma wyrazami: rzeczownikiem i czasownikiem. Polski słownik gniazdowy (SGS2)² przyjmuje, że wyjściowym leksemem jest *chrzest*. Czasownik *chrzcić* traktowany jest jako pochodny:

¹ Por. średniowysokoniem. *kristen(en)* = učiniti křest’anem (Machek 1997: 300), podobnie Boryś 2008: 70.

² SGS2 = *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 2: *Gniazda odrzeczownikowe*, Hanna Jadacka i zespół, Kraków 2001.

chrzcić 'udzielać chrztu'. W gruncie rzeczy w grę wchodzi jednak dwa częściowo supletywne tematy słowotwórcze: *chrzes(t)*- oraz *chrzci-*, obdarzone własnym potencjałem słowotwórczym. Por.:

chrzest

chrzestny

chrzestna rzecz.

chrzestny rzecz.

chrześniak

chrześniaczek

chrześniaczka

chrześnica przestarz.

chrześcijaństwo

chrześcijanin [...]

chrzcić

chrzcziciel

chrzcziny

ochrzcić (się)

przechrzcić się

przechrzta

chrzcielny

chrzcielnica

Monika Franková (2011: 238) przyjmuje dla języka słowackiego i czeskiego motywację wzajemną w analogicznych parach słowotwórczych *krstít'* ↔ *krst*, czes. *křtít* ↔ *křest*. Takie rozwiązanie wydaje mi się nader słuszne. W naszym słownikowym projekcie wychodzimy jednak od czasownika, który okazał się semantycznie bogatszy. Istnieje więcej stanów rzeczy, do których można odnieść predykat werbalny, a które z trudem dałoby się określić rzeczownikiem *chrzest*, por.:

Pozbawiony ramiączek biustonosz ochrzczono już na wieki „bardotką” (NKJP),

wobec:

**chrzest biustonosza*.

Abstractum *chrzest* jest określeniem książkowym, w języku familijnym mówi się raczej *chrzcziny*, podobnie czes. *křtiny*, słow. *krstiny*, mając na myśli także rodzinną oprawę obrzędu (ustanawiane przez *chrzest* quasi-familijne relacje

społeczne są wiążące na całe życie). Predykat czasownikowy łączy się z prefiksami modyfikującymi jego znaczenia temporalne i otoczenie aktantowe, por. *ochrzcić*, *przechrzcić*, także nieuważgłędzone w SGS2 *wychrzcić*. Jeszcze dłuższa jest lista prefiksalnych derywatów w obu pozostałych językach, co rejestruje Monika Franková (2011: 236): *dokrstiť* / *dokřtít* ‘przestać chrzcić’, *nakrstiť* *sa* / *nakřtít* *se* ‘dużo chrzcić’, *odkrsťiť* / *odkřtít* ‘usunąć działanie chrztu’, *pokrstiť* / *pokřtít* ‘wykonać obrzęd chrztu’ i in. Prefiksacja to – jak wiadomo – systemowa cecha derywacji odczasownikowej. Wiele formacji ma tu charakter potencjalny: są one zakodowane na poziomie słowotwórczym, nawet jeśli wykraczają poza interesujący nas koncept albo nawet stoją z nim w sprzeczności. Ciekawe, że mówiący jest świadom tego stanu rzeczy, por.

„*Odkrstiť sa*” je nemožné, pretože krst zanecháva v duši pokrsteného nezmazateľný znak, byť pokrstený znamená byť aj členom Cirkvi (cytat za: Franková 2011: 234).

Takie okazjonalizmy, stanowiące rodzaj dającej się łatwo pomyśleć gry językowej, wydobywają na powierzchnię istotne cechy bazowego pojęcia, tu fakt, że w rzeczywistości religijnej skutki chrztu są dla ochrzczonego nieusuwalne, a zatem **odchrzcić się*³ jest niemożliwe. Ogólnie biorąc, interesuje nas, co jeszcze składa się na ten koncept, a także jego szeroka rama konceptualna, którą rozumiemy w sensie Fillmore’owskiej *frame*:

By the word ‘frame’ I have in mind any system of concepts related in such a way that to understand any of them you have to understand the whole structure in which it fits (Fillmore 1982: 111)⁴.

Celem holistycznego opisu semantyki są też metaforyczne i metonimiczne przeniesienia struktury pojęciowej abstrakcyjnego ‘chrztu’ do świata profanum. W rozumieniu podstawowym strukturę tę tworzy konfiguracja aktantów: ktoś (prototypowo kapłan) *chrzci kogoś* (prototypowo dziecko) w *czyjejs* (rodziców chrzestnych, prototypowo mężczyzny i kobiety z pokolenia rodziców dziecka, jak i rodziców biologicznych) obecności. Stosunek, jaki powstaje między ochrzczoneym a jego chrzestnymi rodzicami, podobnie jak między tymi ostatnimi a rodzicami biologicznymi, ma charakter trwały, na co wskazuje obecność siatki nazw relacyjnych, jak:

▶ (czyjś) *chrześniak*, *chrześnica*, czes. *kmotřenec*, *kmotřenka*, słow. pl.t. *krstňa* (*krstný syn*, *krstná dcera*);

³ Neologizm spotykany także w zasobach polskiego Internetu, choć niepoświadczony w NKJP.

⁴ „Przez słowo ‘frame’ rozumiem system pojęć powiązanych ze sobą w taki sposób, że aby zrozumieć którekolwiek z nich, trzeba rozumieć całą strukturę, w której ono się mieści”.

- ▶ (czyjś) *ojciec chrzestny*, czes. *kmotr*, słow. *krstný otec*;
- ▶ (czyjaś) *matka chrzestna*, czes. *kmotra*, słow. *krstná mama*;
- ▶ *kum, kuma* ‘rodzice chrzestni względem rodziców (o)chrzczonego dziecka albo względem siebie’, czes. *kmotr, kmotra*, słow. *kmotor, kmotra*.

Zarazem starzenie się tej leksyki i zachodzące w niej procesy pejoratywizacji albo profanizacji świadczą o postępujących zmianach w sekularyzującym się otoczeniu społecznym. Otóż w języku czeskim i słowackim używa się jeszcze dawnych określeń *kmotr* i *kmotor*, którym odpowiadały niegdyś w polszczyźnie *kmotr / kumoter* oraz dziś jeszcze regionalnie używany *kum*⁵. Określenie *ojciec chrzestny* jest w języku polskim stosunkowo późne. Wyparło ono nazwy wcześniejsze, które nabierały stopniowo negatywnych konotacji, co ujawniają pochodne od nich derywaty – por.: *kumoterstwo, kumoterski, po kumotersku, kumać się (z kimś), pokumać się, skumać się, kumoszka* itp.

Najwidoczniej funkcja *kumotra* prowadziła do nepotyzmu, klanowości i popierania „swoich” (por. analogiczne wartościowanie w *pociotek*). Jak pod hasłem *kumoter* pisze w objaśnieniu etymologicznym Andrzej Bańkowski (2000: 835):

Dodać tu warto, że we wszystkich językach europejskich nazwy ojca i matki chrzestnych pejoratywizowały się z czasem i musiały być dlatego zastępowane innymi, jak w pol[szczyźnie].

Wpływem kultury masowej tłumaczy się dalszy proces degradacji *ojca chrzestnego*. Tę dwuznaczną karierę zawdzięcza on głośnemu filmowi Fracisa Forda Coppoli *The Godfather* (1972, kolejne części 1974 i 1990) opartemu na powieści pod takim samym tytułem, której autorem jest Mario Puzo (1969). Oto odpowiednie cytaty z języka czeskiego, polskiego i słowackiego:

Jeden z nejmocnějších kmotrů ruské mafie Vjačeslav Ivaňkov, známý pod přezdívkou Japončík, zemřel včera ráno v prestižní moskevské nemocnici. (Lidové noviny, 10.10.2009)⁶

W tym czasie Jaroszewicz należał do grona znajomych działającego na Wybrzeżu Nikodema Skotarczaka, ps. Nikoś, nazywanego ojcem chrzestnym polskiej mafii. Skotarczak działał na obstawionych przejściach granicznych, prowadził biznes motoryzacyjny – sprowadzał do Polski kradzione samochody. (Polityka nr 44, 2005)

Na čele ruských gangov obyčajne stojí „kmotor” pátrajúci v minulosti bývalých sovietskych vojenských kruhov či hospodárskej elity. Podriadujú sa mu experti z bývalej sovietskej armády

⁵ Od rumuńskiego *kumătră* ‘matka chrzestna’, męskie *kumătru*, które przedostały się do polszczyzny za pośrednictwem języków południowo- i wschodnio-słowiańskich – por. Bańkowski 2000: 852. Z kolei Boryś (2008: 273) podaje podstawę łacińską *commāter*. Niektórzy badacze proponują objaśnienie genderowe dla semantycznej degradacji *kumotra* – mianowicie jego żeńską bazę wyjściową: *com-māter* ‘współ-matka’.

⁶ „Jeden z napotężniejszych ojców chrzestnych rosyjskiej mafii, Vjačeslav Ivaňkov, znany pod przydomkiem Japończyk, zmarł wczoraj rano w luksusowym moskiewskim szpitalu”.

a KGB a tí mají pod sebou veteránov afganskej vojny alebo športovcov, ktorí predstavujú „fyzickú silu” zločineckých organizácií. (SME, 20.02.1996)⁷

W czeskim i słowackim nazywa się także ‘ojcem chrzestnym’ (lub ‘matką chrzestną’) osobę, zwykle prominentną, która wprowadza na rynek jakiś nowy produkt, najczęściej płytę lub album muzyczny, książkę itp. To znaczenie prze-mycił także do polszczyzny czechofil (jak sam siebie określa), reporter i autor poczytnych książek Mariusz Szczygieł, najwidoczniej zafascynowany czeską obo-jętnością religijną:

Wracając do Gotta. Marta mówi, że to człowiek o duszy bez skazy. To właśnie on był w 1996 roku ojcem chrzestnym nowej płyty Marty Kubišovej z czeskimi bluesami. Otworzył szampana i skropił nim pierwszy kompakt. (M. Szczygieł, *Gottland*, 2006: 162)

I dalej:

Karel Gott to sacrum w zdesakralizowanej rzeczywistości. Świat bez Boga jest niemożliwy, więc w najbardziej zateizowanym kraju świata, jakim są Czechy, [...] gwiazdor pełni odpowiedzialną rolę. Rolę mein Gott. (M. Szczygieł, *Gottland*, 2006: 162)

Efektowna gra słów *Karel Gott* i *mein Gott* ‘mój Bóg/ mój Boże’ ma charakter idiolektalny, sytuuje się na poziomie tekstu, i jest zrozumiała przy założeniu znajomości języka niemieckiego (nie mam pewności, czy Polacy identyfikują nazwisko piosenkarza z nazwą Boga). Natomiast *chrzest* i *chrzciny* nowej płyty to w czeszczyźnie i słowacczyźnie już ustabilizowane neosemantyzy. To nowe dla czeskiego znaczenie zostało odnotowane w słowniku neologizmów pod redakcją Olgi Martincovej (1998) – por.

křest *slavnostní uvedení nového produktu, výrobku na trh*: při koncertu se uskutečnil křest desky a audiokazety [po polsku: ‘uroczyście wprowadzenie nowego produktu, wyrobu na rynek’];

křtít *slavnostně uvádět nový produkt, výrobek na trh*: kapela křtíla v klubu své druhé album [po polsku: ‘uroczyście wprowadzić nowy produkt, wyrób na rynek’];

kmotrovat *expr. slavnostně uvádět nový produkt, výrobek na trh*; *křtít*: kmotrovat novou desku [po polsku: ekspres. ‘uroczyście wprowadzić nowy produkt, wyrób, na rynek; chrzcić’].

W drugim tomie tego słownika (Martincová, red., 2004) pojawiają się też plurale tantum *křtiny* oraz *kmotr* i jego żeński odpowiednik *kmotra* – por.

křtiny *slavnostní uvedení nového produktu, výrobku na trh*; *křest*: křtiny nové desky; křtiny ekskluzyw-ního kalendáře [po polsku: ‘uroczyście wprowadzenie nowego produktu, wyrobu na rynek; chrzest’];

⁷ „Na czele rosyjskich gangów zwykle stoi ojciec chrzestny, należący w przeszłości do radzieckich kół wojskowych albo elity gospodarczej. Podporządkowani mu są eksperci z byłej armii radzieckiej i KGB, a ci mają pod sobą weteranów z wojny afgańskiej albo sportowców, którzy reprezentują «siłę fizyczną» organizacji przestępczych”.

kmotr významná osobnost, která slavnostně uvádí nové, zprav. [idla] knižní nebo hudební dílo na trh, křtí jej: kmotr alba, kmotr cedečka [po polsku: 'znana osobistość, która uroczyście wprowadza na rynek nowe dzieło, w szczególności muzyczne albo książkowe, chrzci je'];

kmotra přechýl. ke kmotr. Kmotrou cedečka byla herečka J. Bohdalová; kmotra desky [po polsku: 'forma żeńska od kmotr'].

Znaczenie to nie jest (jeszcze?) znane w polszczyźnie. W Polsce nowym produktem towarzyszy promocja, ale nie *chrzest* czy *chrzciny*. W Niemczech byłoby to *Werbung* 'reklama' albo w szczególności *Buchvorstellung* 'prezentacja książki' itp. Autorzy i autorki czeskiego słownika neologizmów, skąd pochodzą powyższe przykłady, dodają, że *kmotr* w znaczeniu 'osoba patronująca akcji marketingowej' używany był już wcześniej („jž dřívě”), ale w objętym rejestracją leksykograficzną horyzoncie czasowym znacznie wzrosła jego frekwencja („nyní značně frekventovaný”). O ile czasownik *kmotrovat* opatrzony został kwalifikatorem „ekspresywny”, to już *kmotr* i *kmotra* są pozbawione nacechowania stylistycznego, przynajmniej w tym opisie słownikowym.

Zewnętrzny wpływ podobnej ewolucji semantycznej zdaje się być *prima facie* wykluczony. Jednak trop arealny jest nie do pogardzenia, choć konieczne byłyby tu badania z zakresu „etnografii mowy”. Otóż na niemieckim obszarze językowym, dokładniej w niemieckojęzycznej Szwajcarii, znane jest też wyrażenie *taufen* używane w odniesieniu do płyt z muzyką. Na podstawie materiału językowego można wysnuć wniosek, że chodziło najpierw o muzykę kościelną bądź wykonywaną w kościołach – oto przykłady z SuP:

Die neue CD ist getauft

Am 6. Mai 2013 veröffentlichte das Collegium Vocale seine zweite CD mit Werken der englischen Chortradition, welche auch anlässlich der Chorbiennale in Aachen 2010 zur Aufführung gelangten. Die offizielle CD Taufe fand an Benjamin Britten's hundertstem Geburtstag in der Matthäuskirche in Luzern im Anschluss an das Konzert mit dem Programm der CD statt. Das Konzert war Teil des Brittenfestivals Luzern, welches mit fünf Konzerten Britten's hundertstem Geburtstag musikalisch gedachte. Die CD Taufe und Britten's Geburtstag feierten wir zusammen mit dem Publikum und einer grossen Torte; <http://www.collegiumvocale.ch>; dostęp: 24.07.2014

[6. maja Collegium Vokale wydało swoją drugą płytę kompaktową z utworami pochodzącymi z angielskiej tradycji chórowej, które były wykonywane z okazji biennale chórow w Akwizgranie w roku 2010. Oficjalny chrzest płyty miał miejsce w setną rocznicę urodzin Beniamina Brittena w kościele św. Mateusza w Lucernie, na zakończenie koncertu z programem z tej płyty. Koncert ten stanowił część Festiwalu Brittenowskiego, na który składało się pięć koncertów jako muzyczne upamiętnienie setnej rocznicy urodzin Brittena. Chrzest kompaktu i urodziny Brittena świętowaliśmy razem z publicznością i wielkim tortem]

Was 1989 noch eine «Stubengemeinschaft» war, ist heute ein Chor mit über 40 Mitgliedern, bedeutenden Auftritten und einer CD, die sich gut verkauft. Zum 10. Geburtstag tauft der Gospelchor Gossau seine zweite CD «That's why I sing». St. Galler Tagblatt, 28.10.1999

[Co w roku 1989 było jeszcze małą grupką, tworzy dziś chór z ponad 40 członkami, znaczącymi występami i dobrze sprzedającą się płytą kompaktową. Z okazji dziesiątych urodzin chór gospel z Gossau chrzci swoją drugą płytę «That's why I sing»]

Chrzcić płytę kompaktową – jakże to odległa i profanizująca metafora, może jednak niekoniecznie świadczy ona o zaniku poczucia sacrum. Może jest to odwoływanie się do głęboko zakotwiczonego **kodu religijnego**, który jest co prawda zarzucony, ale nie zapomniany. Przez swój rytualizm odpowiada on potrzebie podkreślania wzniosłości i nadzwyczajności zdarzenia. Na ciekawe zjawisko zwraca uwagę w swojej nie ukończonej jeszcze pracy doktorskiej poświęconej religijnej metaforze czeskiego odrodzenia narodowego Jana Marková (2014). Otóż koryfeusze czeskiej narodowej publicystyki drugiej połowy XIX wieku co prawda nie deklarowali w swojej publicznej działalności przywiązania do religii i Kościoła (manifestowali raczej postawy antyklerykalne), to jednak uderzająca jest parareligijna retoryka ich tekstów, korzystanie ze wzorów gatunkowych oraz nasycenie metaforami i konotacjami związanymi z chrześcijaństwem (por. choćby takie leksykalne przykłady jak *buditel* ‘dość. budziciel’, *patrón* ‘patron’, *anděl strážce* ‘anioł stróż’ albo deskrypcję *tichý genius* ‘cichy geniusz’ o Jungmannie).

W języku polskim znaleźć można przykłady ironicznego użycia nazwy *matka chrzestna* w odniesieniu do działań jawnie antyreligijnych, co by wskazywało na myślenie antynomią wiara – niewiara. Porównajmy:

Autor poświęca wiele uwagi: pisarce i komunistce Wandzie Wasilewskiej, działaczce Związku Patriotów Polskich, będącej kimś w rodzaju matki chrzestnej dywizji kościuszkowskiej i 1. Armii Wojska Polskiego („Ale historia”, dodatek do GW nr 38, 2014: 13).

Mówiło się o tej armii, że przeszła pod Lenino ‘chrzest bojowy’. Frazem ten (rzadziej jego religijnie umocowany wariant *chrzest ogniowy*) występuje w wielu językach, por. niem. *Feuertaufe*, słow. *krst ohňom* i *prejst’ krstom boja*, czes. *křest ohněm*. Jest to dziś zsekularyzowana metafora inicjacji. Jej biblijna proveniencja znana jest niewiele. Śmierć męczeńska była określana jako ‘chrzest krwią’ (męczennik to po niem. *Blutzeuge*, czyli ‘ten, który dał świadectwo krwi’). Jeśli następowała ona w wyniku spalenia, był to ‘chrzest ogniem’. Zwrot *chrzcić ogniem* znajdujemy w Biblii, por. słowa św. Jana Chrzciciela:

Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie [...] On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem (Mt 3,11)⁸.

Nie jest on jednak utrwalony w języku potocznym. W metaforze religijnej ogień jest środkiem uwalniającym od zła, por. *ogień czyścący*.

⁸ Por. czeska Biblia ekumeniczna: *Já vás křtím vodou k pokání; ale ten, který přichází za mnou, je silnější než já – nejsem hoden ani toho, abych mu zouval obuv; on vás bude křtít Duchem svatým a ohněm (Mt 3,11).*

Religijny koncept ‘chrztu’ jest złożony i obejmuje wiele poziomów. Od strony językowej jest to, jak wspomniałam na początku, akt mowy z performatywnym *Ja ciebie chrzczę...* i przynależnymi doń warunkami fortunności tego aktu (intencja wypowiadającego formułę). Następnie wchodzi w grę szersza rama pojęciowa predykatu *chrzczyć* (propozycja), która jest poprzez ten akt mowy aktualizowana, choć niekoniecznie w całości. Obejmuje ona nie tylko osobowych aktantów wraz z przypisanymi im rolami, lecz także miejsce (*chrzcielnica* w kościele), czas (zwykle podczas mszy) i symbole, których rekwizytami są woda, biała szata, światło świecy. Liczą się też towarzyszące im gesty (gestemy) takie jak polewanie i kropienie wodą. Ważny życiowo jest też skutek w postaci nadania imienia. Ta rama konceptualna przejawia się na językowej powierzchni w postaci metaforycznych bądź metonimicznych znaczeń wtórnych. Przedstawię je w kolejnych akapitach.

► Komponent ‘woda’ motywuje żartobliwe, ekspresywne użycie ‘rozcieńczać wodą (jakąś cieczą)’, np. słów. *krstit’ vino*⁹. Znaczenie to kwalifikowane jest w polskim jako przestarzałe – ISJP pod red. M. Bańki (2000) nawet go nie notuje – jednak w korpusie elektronicznym znaleźć można całkiem współczesne przykłady, por.: *Zaczęłam chrzczyć mleko i dawać mniej proszku*. Często leksem ten jest przytaczany w cudzysłowie, z ironicznym dystansem, i odnosi się do alkoholu lub benzyny, np.:

Kto „chrzci” wódkę na granicy?

[...] *trunki są mocno „chrzczone”.*

Niektórzy lubią „ochrzcić” benzynę.

W SuP temu znaczeniu odpowiada **profil dylutacyjny** (od łac. *diluere* ‘rozpuszczać, rozcieńczać’).

► Od gestu ‘pokropienia’ wywieść można znaczenie ‘przemoknąć (od deszczu, śniegu i innych opadów)’, nieznanne polszczyźnie, ale poświadczone w języku słowackim i niemieckim, por.

Prve dni nás krstil dážď.

‘Przez pierwsze dni „chrzcili” nas deszcz.’

Jmd wurde mit Schnee getauft.

‘Ktoś został „ochrzczony” przez śnieg.’

Jest to **profil akwatywny** w SuP.

⁹ W języku słowackim *krstenie vina* oznacza też grekokatolicki obrzęd święcenia wina w dniu św. Jana Teologa (26 września), kiedy na południu Słowacji dojrzewa winorośl.

► ‘Nadanie imienia’ wiąże się z **profilem nazewniczym** ‘nazwać coś, nadać imię czemuś, komuś’, por. przykłady polskie, czeski i słowacki:

Otoczył się grupą ludzi, którą ochrzczono mianem pampersów.

Ochrzczono projekt imieniem NEFRE.

[...] *kultowy model Alfya Romeo ochrzczono właśnie tak.*

Hlava státu do Dvora přijede po více než osmdesáti letech. Kromě setkání s občany bude v zoo křtít mláďata servalů.

‘Głowa państwa przyjedzie do Dvoru po więcej niż osiemdziesięciu latach. Oprócz spotkania z mieszkańcami będzie w ZOO chrzczyć młode lampartów.’

Ved' človek tohto slovenského plemena pod nami, ktorý vo svojej bohatej reči krstil názvami tieto hory a pol'any, rieky a potoky...

‘Wszak człowiek z tego słowackiego plemienia przed nami, który w swojej bogatej mowie chrzczył nazwami (nadawał nazwy) te góry i polany, rzeki i potoki...’

► Z nadaniem imienia wiążą się też wyzwiska jako obelżywy, łamiący tabu, skierowany do bezpośredniego odbiorcy akt mowy (por. morfologiczną bliskość *wyzwać* i *nazywać*). KSSJ (2003) odnotowuje znaczenie ‘kłać, wyzywać’ z kwalifikatorem „ekspresywne” (zwykle w formie dokonanej *vykrstit'*; Franková (2011: 237) podaje też formę *skrstit'*). Oto przykład z korpusu:

Aj z televíznej obrazovky možno niekedy vyčítať, keď brankár „krstí” spoluhráča za kiks. (SME, 09.10.2009).

‘I z telewizyjnego obrazu można niekiedy wyczytać, jak bramkarz „chrzci” współpracza za kiks.’

Analogicznie w czeskim:

křtil ho všemi možnými jmény, nehezky (Franková 2011: 226).

‘„Chrzcił” go wszelkimi możliwymi słowy, niepięknie.’

► Świeckim rytuałem naśladowującym akt religijny jest symboliczny chrzest pojazdu, zwykle statku lub samolotu, rzadziej budowli, czyli włączenie takiego obiektu do eksploatacji. Ma on uroczysty charakter, jest połączony z udziałem matki chrzestnej, polaniem szampanem, wypowiedzeniem stosownej formuły i często nadaniem imienia. Por.

We wtorek w Bazie Morskiej polskiej Marynarki Wojennej na Oksywiu ochrzczono okręt podwodny ORP „Sokół”.

Por. też słow. *krstit' lod'*¹⁰ ‘chrzczyć statek’.

W SuP jest to **profil symboliczny**.

¹⁰ KSSJ (2003) podaje jako jedno znaczenie *krstit' diet'a* i *krstit' lod'*, z czym się jednak trudno zgodzić.

► Chrzest w znaczeniu religijnym jest obrzędem inicjacji w sensie przyjęcia do grona współwyznawców i początkiem nowego życia we wspólnotcie. Z inicjacją religijną kojarzy się obudowane ludycznym rytuałem przyjęcie do grupy (zawodowej, koleżeńskiej...), co można określić jako **profil inicjacyjny**, por.

Chrzcić szczury łądowe.

Zeller Karnevalisten wurden traditionell in Moselwasser getauft.

'Uczestnicy karnawału w Zelle byli tradycyjnie chrzczeni wodą z Mozeli.'

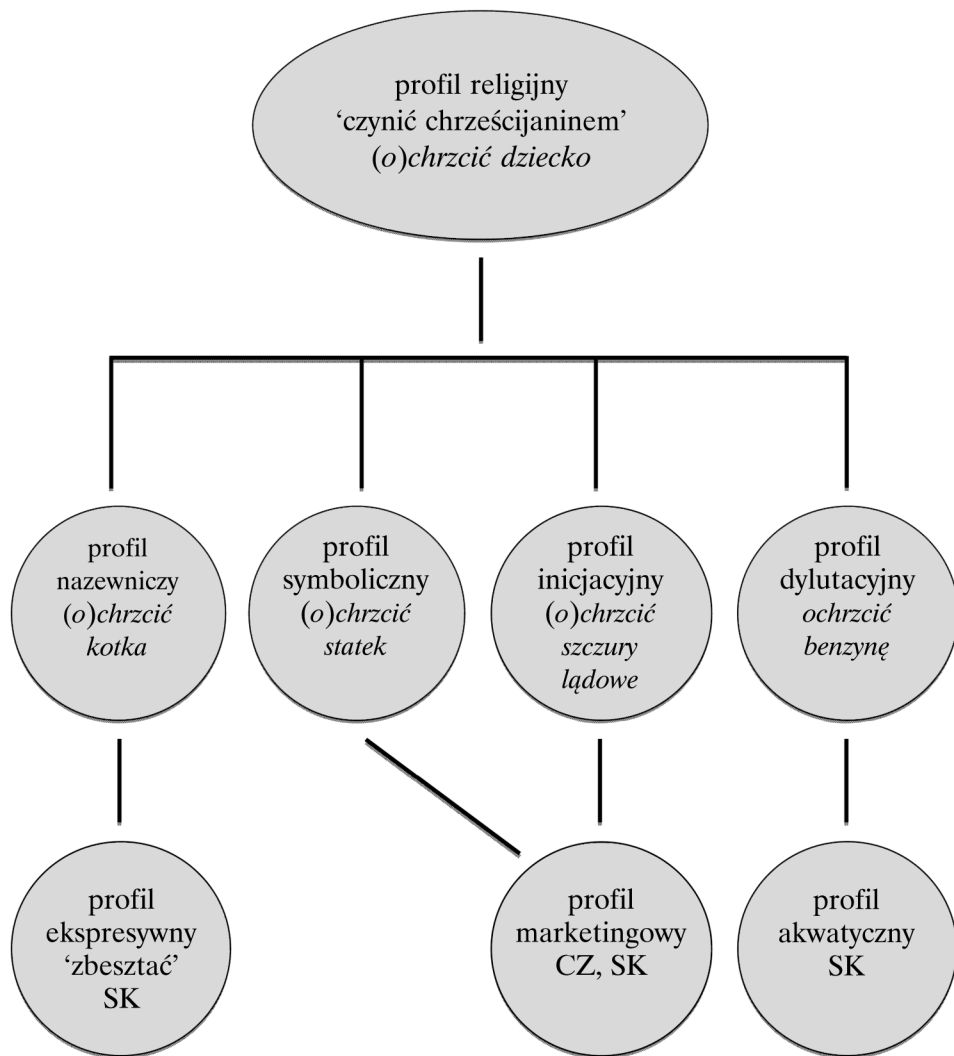
► Odmianą marketingową jest wspomniany już chrzest płyty, książki (z braku lepszej nazwy nazwany w SuP **profilem marketingowym**).

Może się komuś nasunąć uprawnione pytanie, dlaczego mówimy o *profilach*, a nie o znaczeniach. Profile znaczeniowe nie muszą pokrywać się z rozstrzygnięciami, do jakich dochodzi praktyczna leksykografia, wyróżniając poszczególne sensory wyrazu wieloznacznego. W ujęciu holistycznym znaczenie jest zadane – tu wyręczę się dłuższym autocytaatem:

[...] dochodzi się doń przez analizę możliwie wszystkich użyć danego wyrażenia (kształtu) językowego, zarówno typowych, jak i rzadkich, zakładając, że wyodrębniane tą drogą sensory są ze sobą powiązane (kategorie radialne – Lakoff 1987). [...] w centrum uwagi stoi cała złożona struktura semantyczna. Znaczenie podstawowe, tj. prototypowe, najczęściej poświadczane, eksperymentalnie najbliższe, współgra z pochodnymi, stanowi ich tło, ponieważ derywacja semantyczna oparta jest zwykle na metaforze bądź metonimii. (Ewentualne zaburzenia mogą wynikać z przypadkowego wpływu języka obcego, np. pol. *post* w zn. 'krókiej informacji w Internecie' (ang. *post*), formalnie zbieżne z od dawna zdomowionym rzeczownikiem *post* o zupełnie innej konfiguracji sensów.) Na przykład o sekularnej metaforze można mówić wtedy, kiedy odniesienie danego słowa do świata profanum nie zasłania całkowicie rozumienia religijnego (np. *apokalipsa* albo *armagedon* w odniesieniu do świeckiej 'katastrofy' karmią się jednak wizjami pochodzącymi z Biblii) – por. Nagórko 2014: 59.

Lista profili, jakie ujawnia analizowany koncept, nie jest kompletna ani rozłączna. Nie jest bowiem tak, że w profilu sekularnym zanika poczucie związku z domeną religijną: ona nadal „prześwituje”. Podobnie teoretycznie nieskończona jest możliwość metaforyzowania. Na przykład w profilu akwaticznym obok kropel deszczu mogą okazjonalnie wystąpić krople potu (słow. *hrudu znojom krstí*). W derywacie słow. *pokrstit'*, czes. *pokřtít* pojawia się uszczegółowienie profilu inicjacji jako '(niechący) uszkodzić coś nowego (zwykle samochód)' (por. Franková 2011: 232) itd. Toteż poniższy graf uwzględnia tylko te najbardziej ustabilizowane profile znaczeniowe.

Graf I: *chrzcić* – znaczenie w domenie religijnej i rozszerzenia metaforyczno-metonimiczne



Pora na wnioski. Nie ulega wątpliwości, że w 'chrzest / chrzcić' mamy do czynienia z pierwotnie chrześcijańskim konceptem. We wszystkich trzech językach daje się jednak zauważyć proces semantycznej sekularyzacji połączonej z pejoratywizacją roli jednego z głównych aktantów ramy konceptualnej: *ojca chrzestnego*. Religijny ryt ze swoją bogatą obrzędowością okazał się społecznie na tyle atrakcyjny, że posłużył jako matryca dla ceremonii świeckich (vide profil symboliczny

i inicjacyjny). I choć nieroztropnie byłoby utożsamiać język z kulturą społeczną, to można tu dostrzec korelację między poziomem religijności społeczeństwa (gdzie katolicka Polska i zateizowane Czechy zajmują biegunowo przeciwne pozycje) a praktyką językową, tj. sposobem, w jaki użytkownicy języka traktują sfery sacrum i profanum. Rozmycie granicy, przenoszenie sakronimów w obszary świeckie z łamaniem tabu włącznie, może być traktowane jako desakralizacja albo w łagodniejszej wersji jako sekularyzacja. Otóż stopień językowej sekularyzacji wydaje się wyższy w czeskim (a pod jego wpływem także w słowackim) niż w języku polskim. Wskazuje na to popularny w uzusie językowym naszych południowych sąsiadów profil marketingowy. Z kolei nazwanie czasownikiem słow. *krstit'* aktu mownego obelgi powiązać można z parareligijną, magiczną funkcją języka, silną w kulturze ludowej i środowiskowej.

Bibliografia

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Boryś W., 2008, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Fillmore Ch., 1982, *Frame Semantics*, [w:] The Linguistic Society of Korea, *Linguistics in the Morning Calm*, Seoul, s. 111–137.
- Franková M., 2011, *Sloveso krstit' a príbuzné slová v slovenčine (v porovnaní s češtinou)*, [w:] A. Nagórko, red., *Sprachliche Säkularisierung (Westslawisch – Deutsch)*, Hildesheim – Zürich – New York, s. 219–257.
- Hammel R., 2012, *Zur Herkunft der christlichen Lexik in den westslawischen Sprachen*, [w:] A. Nagórko, red., *Wortsemantik zwischen Säkularisierung und (Re)Sakralisierung öffentlicher Diskurse*, Hildesheim – Zürich – New York, s. 235–259.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*. T. I-II. Red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- KSSJ: *Krátky slovník slovenského jazyka*. Red. J. Kačala, M. Pisarciková i in., wyd. 4., Bratislava 2003.
- Machek V., 1997, *Etymologický slovník jazyka českého*. Reprint wyd. 3., Praha.
- Marková J., 2014, *Tichý genius – ein schreibender Gott oder ein scheuer Gelehrter? Der Bedeutungswandel des Ehrennamens von Josef Jungmann*, [w:] A. Nagórko, red., *Sprachliche Säkularisierung. Semantik und Pragmatik*, Hildesheim – Zürich – New York, s. 365–383.
- Martincová O., red., 1998, *Nová slova v češtině. Slovník neologizmů*. T. 1, Praha.
- Martincová O., red., 2004, *Nová slova v češtině. Slovník neologizmů*. T. 2, Praha.
- Nagórko A., 2014, *Profile znaczeniowe a polisemia*, [w:] I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, red., *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów. Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, Lublin, s. 51–70.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl
- SuP: *Sacrum und Profanum. Religiöse Lexik in der Allgemeinsprache (Deutsch, Polnisch, Slowakisch, Tschechisch)*; Słownik online: www2.hu-berlin.de/sacrumprofanum/

Marta Chojnacka-Kuraś

Warszawa
marti.ch@wp.pl

Kategoria ‘małżeństwo’ w systemie leksykalnym i pojęciowym współczesnej polszczyzny

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest charakterystyka fragmentu leksyki obejmującego jednostki i wyrażenia odnoszące się znaczeniowo do związku małżeńskiego. Badany materiał pochodzi z wybranych słowników ogólnych języka polskiego oraz z Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Na podstawie analizy zebranych wyrażeń autorka wyróżnia trzy podstawowe profile rzeczownika *małżeństwo* w znaczeniu ‘związek kobiety i mężczyzny’, wskazuje cechy definicyjne tej jednostki oraz elementy semantyczne należące do sfery jej konotacji. Te elementy znaczeniowe współtworzą w interpretacji autorki złożony model poznawczy małżeństwa, który ma wewnętrzną strukturę prototypową. Ostatnim punktem analizy jest przedstawienie struktury fragmentu pola semantycznego obejmującego nazwy kobiet i mężczyzn pozostających w określonej relacji do związku małżeńskiego (np. *panna*, *kawaler*, *bezzenny*, *stara panna*, *wdowa*, *rozwodnik* i in.).

Słowa kluczowe: *małżeństwo*, definicja leksykalna, pole semantyczne, semantyka kognitywna, współczesna polszczyzna

The category ‘małżeństwo’ (‘marriage’) in the lexical and conceptual system of the contemporary Polish language

Summary

The paper explores the phenomenon of marriage as seen on the lexical and conceptual level. The analysis of lexicographic data and corpus material from the National Corpus of Polish enables the author to establish the three basic profiles of the noun *małżeństwo* (‘marriage’) in the sense: ‘relationship/ union of man and woman’ in the contemporary Polish language. Moreover, the author indicates the semantic components of the lexical unit *małżeństwo* that are definitional, as well as these that belong to its connotations (constituting an open definition of *małżeństwo*). The category ‘małżeństwo’ is presented as a complex cognitive model that displays a prototype structure. Finally, the paper outlines a part of the semantic field of ‘małżeństwo’, containing such expressions referring to man and woman as: *panna*, *kawaler*, *bezzenny*, *stara panna*, *wdowa*, *rozwodnik*, etc.

Keywords: *małżeństwo*, lexical definition, semantic field, cognitive semantics, contemporary Polish language

1. Wprowadzenie

Przedstawione w niniejszym artykule rozważania są próbą zapanowania nad stosunkowo obszernym i zróżnicowanym fragmentem leksyki, obejmującym jednostki i wyrażenia odnoszące się znaczeniowo do różnych aspektów małżeństwa oraz sytuacji osobistej człowieka, którą wyznacza relacja danej osoby do związku małżeńskiego.

W proponowanej analizie odwołuję się do kognitywno-antropologicznego ujęcia semantyki, które za główny cel badawczy stawia wykrzycie, jak wyróżnione pojęciowo fragmenty świata są ujmowane za pomocą danego języka (por. m.in. Grzegorzczkova 2014). Przyjmuję założenie, że utrwalone w wyrażeniach językowych właściwości małżeństwa (realizujące się w użyciach wyrazów odnoszących się bezpośrednio do relacji małżeńskiej oraz innych wyrażen powiązanych pojęciowo z małżeństwem) tworzą *wyidealizowany model poznawczy* tego zjawiska (ang. *ICM = idealized cognitive model* [w terminologii G. Lakoffa 1987]) bądź *ramę interpretacyjną* (zgodnie z propozycją Ch. Fillmore’a 1982, 1985). Oba te terminy rozumiem jako pewien system wiedzy i przekonań danej społeczności językowej na temat związku małżeńskiego oraz powiązanych z nim zdarzeń, wyznaczających typowy scenariusz małżeństwa.

W odniesieniu do tej złożonej struktury semantyczno-poznawczej rozumiane i definiowane są liczne wyrażenia, tworzące zhierarchizowane pole leksykalno-semantyczne, takie jak: *kawaler, panna, staropaniństwo, zaręczyny, narzeczona, nowożeńcy, mąż, żona, małżeństwo, bezżenność, wdowa czy rozwód*. Omawiane w artykule pojęcie wyznacza jednocześnie w obrębie szerszej kategorii ‘związków uczuciowo-intymnych łączących dwoje ludzi’ opozycję: ‘małżeństwo’ – ‘niemałżeństwo’. Leksem *małżeństwo*, jako nazwa centralnej dla tej kategorii formy związku, staje się płaszczyzną odniesienia dla semantyki wyrażen leksykalnych nazywających relacje inne niż związek małżeński.

2. Leksyka związana z małżeństwem w literaturze przedmiotu (wybrane pozycje)

Semantyka wyrażen przywołujących pojęcie ‘małżeństwo’ jest obszarem różnorodnych dociekań językoznawczych. Znane są powszechnie rozważania na temat znaczenia angielskiego rzeczownika *bachelor* (‘kawaler’), ilustrujące zarówno teorię znaczników semantycznych J. Katza i J. Fodora (1963), jak i późniejszą koncepcję *ICM*-ów i kategorii prototypowych w języku (por. Fillmore 1982,

Lakoff 1987). Do problemu definiowania słowa *kawaler* i odniesienia jego definicji do rzeczywistości nawiązują także A. Wierzbicka (2010)¹.

Na polskim gruncie interesujące mnie jednostki leksykalne analizowane były przede wszystkim od strony diachronicznej, jako elementy zmieniającego się na przestrzeni wieków pola nazw relacji rodzinnych. W książce M. Szymczaka (1966) o nazwach stopni pokrewieństwa i powinowactwa w historii i dialektach języka polskiego wyrazy: *mąż*, *żona* i *małżeństwo* przedstawione są w relacji do innych leksemów wyrażających relacje powinowactwa (takich jak: *teść*, *świekra*, *synowa*, *zięć*, *dziewierz*, *szurza*, *zehwa* czy *swak*). Monografia K. Bielenin-Lenczowskiej (2008), poświęcona polszczyźnie XVI-wiecznej, dotyczy rodziny i pokrewieństwa w perspektywie lingwistyczno-antropologicznej, w tym utrwalonych w polskich tekstach ról kobiety i mężczyzny w życiu małżeńskim.

Perspektywę diachroniczną przyjmuje także E. Siatkowska (2013) w artykule dotyczącym ewolucji pola semantycznego wyrazów związanych z małżeństwem w języku polskim. Publikacja ta dzieli się na dwie części: historyczną, ukazującą zmiany sposobu postrzegania związku małżeńskiego i „roli kobiety w małżeństwie w opozycji do roli mężczyzny oraz w opozycji do roli kobiety w relacjach pozamałżeńskich” (Siatkowska 2013: 79), i językoznawczą, w której autorka przedstawia przeobrażenia struktury szeroko zarysowanego pola semantycznego małżeństwa, od wieku XV po współczesność, przy czym bierze pod uwagę jedynie definicje słownikowe analizowanych wyrazów².

Ważny problem wyznaczników definicyjnych pojęcia ‘małżeństwo’ podjęła ostatnio Z. Zaron (2014). Autorka, zaniepokojona dokonanymi i planowanymi

¹ Badaczka stwierdza: „Jeśli jednak formuła «kawaler – nieżonata (dorosła) osoba płci męskiej» nie spełnia oczekiwań, czy nie można by jej trochę ulepszyć? Czy nie moglibyśmy, mianowicie, zastąpić jej następującą definicją: «kawaler – mężczyzna, który nigdy nie był żonaty, o którym myśli się jako o kimś, kto mógłby się ożenić»? Takie przykłady unaoczniają, że dyskusje na temat «cech koniecznych i wystarczających» zwykle skupiają się na elementach fizycznych z pominięciem elementów myślowych. Jednakże pojęcia w języku naturalnym są często połączeniem elementów obu tych rodzajów. W wypadku *kawalera* myślenie o kimś jako o osobie mogącej zawrzeć związek małżeński jest równie konieczne, jak bycie mężczyzną i niebycie nigdy żonatym” (Wierzbicka 2010: 181).

² Uczona uwzględnia w artykule łącznie 121 wyrazów, mniej lub bardziej bezpośrednio powiązanych semantycznie z pojęciem ‘małżeństwo’, np. *mąż*, *żona*, *kobieta*, *facet*, *dziewica*, *kochanka*, *konkubina*, *konkury*, *beżeniec*, *zmówiny*, *zasłubiny*, *posąg*, *oczepiny*, *adorator*, *flirciarz*, *babiarz*, *gach*, *cudzołóstwo*, *nierządnicza*, *kurtyzana*, *singiel*, *wolny związek*, *związek partnerski*, *życie na kocią łapę*. Autorka zaznacza, że jest to zbiór niejednorodny, badane wyrażenia należą do różnych okresów historycznych i warstw stylistycznych. Dziwi mnie brak w tym obszernym materiale takich leksemów, jak: *wdowa*, *wdowiec*, *wdowieństwo* i *odwowieć*. Na uznanie zasługuje w mojej ocenie uwzględnienie w omawianym polu wyrażań odnoszących się do opozycji ‘małżeństwo’ – ‘niemałżeństwo’, czyli nazw związków niemałżeńskich i osób żyjących w tych związkach. E. Siatkowska przyznaje, że nie jest w stanie odtworzyć pełnego przebiegu zmian semantycznych w obrębie badanej leksyki, ogranicza się do podziału słownictwa na: „niezmienione od XV wieku (brak kwalifikatorów) oraz na archaizmy leksykalne z kwalifikatorem + (wyraz nieużywany), semantyczne z kwalifikatorem # (wyraz używany w innym znaczeniu) i stylistyczne z kwalifikatorem * (wyraz używany rzadko, nacechowany archaicznością)” (Siatkowska 2013: 85).

zmianami definicji tego pojęcia w zagranicznych słownikach, w tym w *English Oxford Dictionary*³, omawia w swoim artykule hipotezy związane z etymologią słowa *małżeństwo*, przywołuje jego definicje słownikowe (dawne oraz współczesne), a następnie na podstawie dystynkcji leksykograficznych proponuje własną eksplikację rzeczownika *małżeństwo*⁴.

Struktury pojęcia 'małżeństwo' dotyczy fragment książki A. Libury (2010) o teorii przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Badaczka najpierw omawia krytycznie zaproponowany przez G. Fauconniera i M. Turnera opis integracji pojęciowej, w wyniku której powstaje amalgamat „MAŁŻEŃSTWO HOMOSEKSUALNE” (Libura 2010: 199), a następnie przedstawia własną próbę interpretacji przeobrażenia pojęcia MAŁŻEŃSTWA, zachodzącej pod wpływem wyrażenia *małżeństwo homoseksualne*. Autorka podkreśla, że w procesie kształtowania się nowej struktury pojęciowej istotną funkcję pełni „rama kognitywna MIŁOŚCI” (Libura 2010: 205) jako relacji dwóch osób.

Warto wspomnieć jeszcze o kilku pracach dotyczących kategorii pojęciowych powiązanych z 'małżeństwem'. Kwestii językowego ujęcia bezżenności poświęciłam krótkie studium o semantyce rzeczownika *singiel* (Chojnacka 2008). Znaczenia wybranych nazw osób pozostających w związkach niemażeńskich (takich jak: *chłopak*, *dziewczyna*, *przyjaciółka*, *partner*), będących przykładami neosemantyzacji, są przedmiotem artykułu Z. Piłasewicz (2012). Niedawno ukazała się praca B. Jarosz (2015), należąca do nurtu lingwistyki antropologicznej, dotycząca utrwalonego w języku polskim sposobu postrzegania ślubu jako zjawiska kulturowego. Małżeństwa dotyczy także pośrednio praca I. Bielińskiej-Gardziel (2009) o stereotypie rodziny we współczesnej polszczyźnie. Przedstawione w tej publikacji profilowanie rodziny w różnego typu dyskursach (m.in. religijnym, feministycznym i ultralewicowym) wiąże się z właściwym dla tych perspektyw postrzeganiem związku małżeńskiego.

Wymienione publikacje ukazują wprawdzie wiele aspektów semantyki małżeństwa, jednakże problematyki tej nie wyczerpują. Funkcjonowanie kategorii 'małżeństwo' w systemie leksykalnym współczesnej (najnowszej) polszczyzny, sposoby obrazowania małżeństwa w różnych dyskursach, a także relacje między bliskimi sobie pojęciami: 'małżeństwo', 'związek', 'miłość' i 'rodzina' pozostają w moim poczuciu zagadnieniami nie w pełni opracowanymi. W ich opisie pomocne wydają się narzędzia lingwistyki zorientowanej kognitywnie, wykraczającej poza fakty systemowe i ujmującej przypisywane danym zjawiskom treści w postaci struktur pojęciowych, leżących u podłoża rozumienia wyrażeń językowych.

³ Co ma związek z przyjęciem przez Parlament Wielkiej Brytanii ustawy o równouprawnieniu związków małżeńskich i związków osób tej samej płci.

⁴ W dalszej części artykułu będę jeszcze odwoływać się do tego tekstu, zwłaszcza do propozycji ujęcia znaczenia wyrazu *małżeństwo*.

3. Inspiracje, cele badawcze i baza materiałowa

Małżeństwo jest dla polskiego społeczeństwa tematem nieobojętnym, także pod względem językowym. W szeroko rozumianym dyskursie publicznym toczy się ostra dyskusja nad kształtem i sensem małżeństwa w (po)nowoczesnym świecie⁵. Dużo uwagi poświęca się samej definicji małżeństwa, szczególnie tej zawartej w Konstytucji RP, której brzmienie ma określone skutki prawne⁶.

Ta „debata nad małżeństwem” ma niewątpliwie związek z zachodzącymi w Polsce zmianami mentalnymi i obyczajowymi, wpływającymi na sposób postrzegania małżeństwa (i szerzej – związków uczuciowo-intymnych łączących dwie osoby różnej lub tej samej płci) przez współczesnych Polaków. Oczywiście tło przeobrażeń polskiej rzeczywistości stanowi nasilający się proces globalnego szerzenia się zachodnich wzorców kulturowych, nazywany westernizacją (por. Slany 2008). Problem ten jest szczegółowo opisywany w literaturze socjologicznej (zwłaszcza tej skoncentrowanej na problematyce rodziny i małżeństwa), której wybrane pozycje przytaczam w bibliografii (por. Slany 2008, Szukalski 2013).

W niniejszej pracy interesuje mnie to, jak wspomniane przeobrażenia odzwierciedlają się w języku. Można bowiem zauważyć, że niektóre typy relacji międzyludzkich nie mają w polszczyźnie odrębnych, ustabilizowanych nazw. To samo dotyczy określania osób pozostających w tych nowych typach relacji osobisto-rodzinnych⁷. Z perspektywy podjętego zagadnienia na uwagę zasługuje sfera

⁵ Rodzinie oraz małżeństwu poświęcone było m.in. III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, obradujące nad kwestią *Wyzwania duszpasterskie dla rodziny w kontekście nowej ewangelizacji*, które odbyło się w dniach 5–19 października 2014 r. Podczas Synodu opracowane zostały dwa dokumenty: *Relatio Synodi* oraz *Orędzie*, przetłumaczone przez Katolicką Agencję Informacyjną (por. <http://kosciol.wiara.pl/doc/2213827.Relacja-III-Nadzwyczajnego-Synodu-Biskupow>; dostęp: 17.04.2015). Ich treść jest krytycznie komentowana w środowisku katolickim, m.in. przez E. Kiedio (2014).

⁶ Problem ten opisał B. Banaszek (2013) w artykule „*Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny*”. *O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP*.

⁷ Jako przykład może posłużyć sytuacja, kiedy kobieta i mężczyzna żyją w związku nieformalnym i wychowują razem dzieci ze swoich poprzednich związków oraz dzieci wspólne, a przy tym zachowują dobre relacje z byłymi partnerami. Ponieważ tego typu zjawiska nie wchodzą w zakres denotacji istniejących w języku wyrażań albo pewne zastane określenia są odbierane przez współczesnych użytkowników języka jako niestosowne (oficjalne, obciążone ujemną aksjologią, np. *konkubinat*, *czyjś konkubent*, albo zbyt potoczne, np. *czyjś gach*, *czyjś kochanek*), trzeba je nazywać inaczej: albo opisowo (tak jak starałam się to zrobić powyżej), albo za pomocą zastanych, ustabilizowanych jednostek, ale użytych w innym znaczeniu, także metaforycznie (np. osoby żyjące razem w związku nieformalnym nazywa się *przyjaciółkami*, *narzeczonymi*, a także *mężem* i *żoną* lub przekornie: *niemężem* i *nieżoną*; nowi partnerzy rodziców dziecka są nazywani *wujkiem* i *ciocią*; przywołana jako przykład w tym akapicie sytuacja rodzinna określana bywa w tekstach jako: *rodzina patchworkowa*, *połataniec*, *rodzina wielorodzinna*). Stopień zawłości relacji panujących we współczesnych rodzinach oddaje, w nieco przerysowanej formie, następujący fragment artykułu *Rodzina wielorodzinna*: „Rozwiedli się i zawarli nowe małżeństwa. Teraz wspólnie z tłumem dzieci tworzą związki, których nie potrafimy nawet nazwać. Ostrzegamy: łatwo się

relacji uczuciowo-intymnych, wykraczających poza wąską kategorię ‘małżeństwo’ (ogólnie można je nazwać różnymi formami „bycia razem”), która jest stopniowo wypełniana tworzywem leksykalnym. W tekstach poruszających tę problematykę pojawia się wiele mniej lub bardziej utrwalonych określeń, m.in.: *stały związek*, *wolny związek*, *luźny związek*, *związek partnerski*, *związek otwarty*, *układ wizytowy*, *układ otwarty* czy *niezobowiązująca przyjaźń*. Semantyka tych wyrażений dowodzi, że kategoria ‘związków nieformalnych’, opozycyjnych względem związku małżeńskiego, jest niejednorodna. Jej wewnętrzne zróżnicowanie dotyczy przede wszystkim takich cech, jak trwałość i stopień zaangażowania uczestników tej relacji (do skrajnych przypadków odnoszą się połączenia: *stały związek* i *układ otwarty*)⁸. Przywołane wyrażenia pokazują także, że zmienia się ogólna kategoryzacja relacji dwojga ludzi – raz jest ona nazywana *związkiem*, innym razem *układem* lub *partnerstwem*. Dwa ostatnie określenia obrazują omawiane zjawisko w nowy, postmodernistyczny sposób: wprowadzają przede wszystkim elementy znaczeniowe równości i niezależności jednostek tworzących pewną całość na zasadzie umowy, która obu stronom (a nie całości) ma przynosić określone korzyści⁹.

będzie pogubić. Czeką was gąszcz poplątanych relacji i krzyżujących się związków rodzinnych. Kto jest kim dla kogo? Będą tu wszyscy: dzieci naszych bohaterów, ich dzieci z poprzednich małżeństw, dzieci ich byłych żon i byłych mężów urodzone w związkach z nowymi partnerami. I z poprzednimi partnerami. Będą małżonkowie i byli małżonkowie, teściowie i byli teściowie. Będzie to zagmatwane i skomplikowane, tak jak zagmatwana i skomplikowana bywa rodzina u progu XXI wieku. Kiedyś świat był prostszy. Mama i tata, dzieci, dwie pary dziadków. Koniec, kropka. Dziś struktury rodzinne wylały się poza tradycyjne ramy i nawet nasz język nie nadąży za tymi zmianami. Kim jest dla mnie brat mojego brata, który nie jest moim bratem? A kim jest trzecia żona mojego pierwszego męża, która jest matką chrzestną mojej córki z drugiego małżeństwa?” (<http://polska.newsweek.pl/rodzina-wielorodzinna,28945,1,1.html>; dostęp: 17.04.2015).

⁸ Sposoby określania innych typów relacji uczuciowo-intymnych niż związki małżeńskie stanowią zagadnienie warte osobnej analizy. Wstępny ogląd materiału pozwala zauważyć, że tego typu relacje są postrzegane przez pryzmat małżeństwa. Ogólnie związki niemałżeńskie nazywa się *związkami nieformalnymi* lub *niezalegalizowanymi*, a więc przez bezpośrednie odniesienie do małżeństwa i jego cechy definicyjnej, którą jest ‘formalny charakter’. Wyrażenie *związek niesakramentalny* nawiązuje z kolei do religijnego aspektu małżeństwa (jako sakramentu) i może dotyczyć zarówno związków nieformalnych, jak i małżeństw cywilnych. Wydaje się, że określenia: *wolny związek*, *luźny związek* czy wreszcie *układ otwarty* również odnoszą się w jakimś stopniu do prawnego usankcjonowania związku małżeńskiego, a przede wszystkim do wynikających z tego faktu konsekwencji i wzajemnych zobowiązań dwojga ludzi. Semantyka przymiotników: *wolny*, *luźny* i *otwarty* sugeruje zanegowanie takich aspektów związku, jak: bezwzględna trwałość, wierność, zaangażowanie i odpowiedzialność za drugiego człowieka.

⁹ Interesującym przedmiotem obserwacji jest wyrażenie *związek partnerski*, które w badanych tekstach jest używane w dwóch znaczeniach: 1) jako oficjalna nazwa nieformalnego związku osób tej samej płci oraz 2) jako określenie dowolnego związku dwóch osób, niezależnie od płci, charakteryzującego się partnerskimi relacjami. Na tle przywołanych wcześniej nazw związków niemałżeńskich ma ono pozytywną semantykę – określa związek nie przez pryzmat wyznaczników formalnych, których ten nie spełnia, ale poprzez treści dotyczące samych relacji łączących dwoje ludzi. Co ciekawe, kategoria ‘partnerstwo’ we współczesnych tekstach obejmuje także małżeństwo: małżonkowie są nazywani *partnerami*, a ich związek może być *małżeństwem partnerskim*.

Wróć teraz do interesującego mnie rzeczownika *małżeństwo*. We współczesnych polskich tekstach spotkać można dwie stosunkowo nowe konstrukcje: *małżeństwo heteroseksualne* i *małżeństwo homoseksualne* (a także: *małżeństwo jedнопłciowe*, *małżeństwo gejowskie*, *małżeństwo lesbijskie*)¹⁰. Tymczasem, zgodnie ze sformułowaniem zawartym w Konstytucji RP oraz w definicjach słownikowych, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny, wyrażenie *małżeństwo homoseksualne* nie ma desygnatu w polskim prawodawstwie (a co za tym idzie: w polskiej rzeczywistości), a określenie *małżeństwo heteroseksualne* należy uznać za redundantne¹¹. Konstrukcja z przymiotnikiem *homoseksualne* podważa jedną z cech definicyjnych rzeczownika *małżeństwo* i tworzy z nim opozycję: *małżeństwo* jako (domyślnie) ‘formalny związek kobiety i mężczyzny’ : *małżeństwo homoseksualne* jako ‘formalny związek mężczyzny z mężczyzną lub kobiety z kobietą’¹². Warto zaznaczyć, że połączenia te są używane w polskich tekstach w dwóch podstawowych kontekstach: w odniesieniu do zjawisk społecznych występujących w innych krajach¹³ oraz w wypowiedziach dotyczących postulowanej przez niektóre grupy społeczne legalizacji w Polsce związków partnerskich, na wzór ustawodawstwa unijnego. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z problemem (nie)przekładalności pewnych realiów językowo-kulturowych na inne. Definicja polskiego rzeczownika *małżeństwo* nie obejmuje związków jedнопłciowych, a innego słowa, oddającego sens tego zjawiska społecznego, w polszczyźnie nie ma.

Mam poczucie, że znajdujemy się w momencie, w którym polska (tzn. zakorzeniona w polszczyźnie) kategoria pojęciowa ‘małżeństwo’ z jednej strony zachowuje swoją wartość umotywowaną historycznie i kulturowo, z drugiej zaś – jest wystawiona na silne działanie nowych trendów. Uważam, że warto przyjrzeć się pojęciu ‘małżeństwo’ i całemu polu semantycznemu związanemu z tą kategorią oraz zbadać, jaki wpływ na ich struktury mają nowe zjawiska społeczne i odpowiadające im nowe wyrażenia językowe.

¹⁰ Wyrażenia: *małżeństwo heteroseksualne*, *małżeństwo homoseksualne* i *małżeństwo homoseksualistów* są odnotowane w WSJP jako przykłady łączliwości rzeczownika *małżeństwo*. Autorzy słownika nie przywołali jednak szerszego kontekstu użycia tych połączeń.

¹¹ Zwraca na to uwagę Z. Zaron w artykule *O pojęciu ‘małżeństwo’*. *Analiza diachroniczno-synchroniczna* (2014). Podobnie należałoby interpretować konstrukcje: *małżeństwo poligamiczne* (wielonożność) oraz *małżeństwo monogamiczne*.

¹² Konstrukcji z rzeczownikiem *małżeństwo*, dotyczących różnych cech przypisywanych prototypowemu małżeństwu (a których związek określany za pomocą danego przymiotnika nie ma), jest więcej, np. *białe małżeństwo* ‘małżeństwo, w którym mąż i żona nie współżyją ze sobą seksualnie’, *bezdzielne małżeństwo* ‘małżeństwo, które nie ma dzieci’, *bezpłodne małżeństwo* ‘małżeństwo, które nie może mieć dzieci’. Frazeologizm *małżeństwo homoseksualne* uderza jednak nie w cechę konotowaną, tylko w ścisłe jądro semantyczne leksemu *małżeństwo*. Dlatego zapewne budzi wątpliwości i sprzeciw części użytkowników współczesnej polszczyzny.

¹³ Wiadomo, że w wielu państwach zachodnich związki osób tej samej płci są zalegalizowane i traktowane na równi z formalnymi związkami heteroseksualnymi, a ich nazwy tłumaczone są za pomocą polskich rzeczowników: *małżeństwo*, *mąż*, *żona*.

W artykule zależy mi na omówieniu dwóch kwestii. Pierwszą z nich jest wyznaczenie inwariantu semantycznego leksemu *małżeństwo*, czyli zbioru cech odróżniających nazywane zjawisko od innych zjawisk pokrewnych, oraz wskazanie tych komponentów znaczeniowych kojarzonych z *małżeństwem*, które współtworzą jego model semantyczno-poznawczy. Drugą kwestią jest przedstawienie wewnętrznej, możliwie szczegółowej struktury fragmentu pola leksykalno-semantycznego, obejmującego nazwy osób pozostających w określonej relacji do związku małżeńskiego.

Materiał leksykalny, który prezentuję i poddaję interpretacji, pochodzi z wybranych współczesnych słowników ogólnych języka polskiego oraz z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (oznaczane dalej jako NKJP). Niektóre przykłady wybrałam z tekstów publikowanych w Internecie – te zostały wyekscerpowane za pomocą przeglądarki Google.

4. Co znaczy leksem *małżeństwo* we współczesnej polszczyźnie? Poszukiwanie inwariantu semantycznego

Dla analizowanej kategorii pojęciowej kluczowym słowem jest leksem *małżeństwo*. We współczesnych słownikach ogólnych języka polskiego (uwzględniam tu: SWJP, ISJP, USJP, WSJP¹⁴), zgodnie z tradycją leksykograficzną, wyróżniane są dwa znaczenia tego rzeczownika: 1) znaczenie abstrakcyjne, kategoryzujące małżeństwo jako 'związek kobiety i mężczyzny, usankcjonowany prawnie' oraz 2) znaczenie kolektywne 'mąż i żona, małżonkowie, para małżeńska'. Ilustracją użyć omawianego leksemu w znaczeniach: abstrakcyjnym i kolektywnym są poniższe przykłady:

Miał udane małżeństwo, kochającą matkę, pracę, którą lubił, i spory majątek. (NKJP)

Jeśli młode małżeństwo musi wynajmować mieszkanie, płacić za to dość słone pieniądze, to ono nigdy nie przełamie bariery ubóstwa na starcie, bo nie będzie w stanie. (NKJP)

W dalszej analizie interesuje mnie przede wszystkim małżeństwo jako zjawisko niematerialne. Uwzględniam także, choć w mniejszym stopniu, wyrażenia odnoszące się do pary małżeńskiej, ponieważ sądzę, że sposób językowego przedstawiania małżonków wnosi istotne treści do całościowego obrazu małżeństwa w polszczyźnie.

W badanych tekstach znaczenie abstrakcyjne rzeczownika *małżeństwo* jest ukonkretniane, m.in. do postaci: (a) relacji uczuciowo-intymnej łączącej kobietę

¹⁴ Rozwinięcia stosowanych skrótów podaję w bibliografii.

i męczyznę, (b) instytucji społeczno-prawnej¹⁵ o charakterze umowy, z której wynikają określone skutki prawne (przywileje i korzyści dla małżonków), a także (c) głębokiej, wielowymiarowej wspólnoty, sakramentalnego przymierza¹⁶. Widać to w następujących przykładach:

(a) *Wydawało nam się wtedy, że nasze małżeństwo przetrwa wszelkie przeciwności, bo nic tak nie zbliża jak lęk o dziecko.* (NKJP)

(b) *Małżeństwo z Elizą oddłużyło majątek i sprawiło, że właściciel zaczął żyć po ślubie na jeszcze bardziej okazałej stopie niż za szumnych kawalerskich czasów.* (NKJP)

(c) *Małżeństwo to sakrament, poprzez który sam Chrystus wkracza w specjalne spotkanie dwojga ludzi. Dlatego odpowiadam im: jeśli zbudujecie chrześcijańskie małżeństwo, to wygraliście życie. Nie ma nic piękniejszego nad wspólnotę budowania miłości.* (NKJP)

Współczesne słowniki podają trzy cechy definicyjne rzeczownika *małżeństwo* w znaczeniu pierwszym (abstrakcyjnym), które odzwierciedlają rzeczywisty stan prawny. Są to elementy: ‘relacja łącząca dwie osoby’, ‘osoby różnej płci (kobietę i męczyznę)’ oraz ‘formalny charakter / prawne usankcjonowanie’. ISJP i WSJP wprowadzają dodatkowo informację o cywilnym i kościelnym aspekcie sformalizowania związku małżeńskiego. Te dwie perspektywy postrzegania małżeństwa wydają mi się istotne. Stanowią one podstawę rozumienia szeregu konstrukcji, z których jedne profilują cywilno-prawny aspekt małżeństwa, inne zaś – wydobywają na plan pierwszy jego wymiar religijny. I tak, wyrażenia *małżeństwo cywilne* i *m. świeckie* nazywają związek formalny funkcjonujący wyłącznie

¹⁵ Instytucję rozumiem w tym miejscu jako zjawisko abstrakcyjne; por. definicję słowa *instytucja* w ISJP: „2 zespół norm obyczajowych lub prawnych dotyczących jakiejś dziedziny”.

¹⁶ Ukonkretnione użycia leksyki odnoszącej się do małżeństwa można uznać za profile pojęcia ‘małżeństwo’ w rozumieniu J. Bartmińskiego. Tę koncepcję profilowania przybliży następujący fragment: „Kategoryzacja przedmiotu, dobór faset odpowiadających dokonanej kategoryzacji i jakościowe charakterystyki przedmiotu w ramach przyjętych faset stanowią łącznie o tym, co można określić mianem profilowania. Profilowanie jest procesem, jego efektem jest profil. Rozumiemy pod tym terminem nie tyle wariant znaczenia, ile raczej wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany poprzez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie, zarazem wariant kreowany przez jakiś czynnik dominujący, dominantę. Tworzenie profilu jest uwikłane w mechanizmy organizowania sceny czy to na poziomie jednostkowego aktu mowy, czy też na poziomie społecznej konwencji [...]” (Bartmiński, Niebrzegowska 1998; podaję za: Bartmiński 2004: 102). W różnych typach dyskursu – zależnie od perspektywy i systemu wartości przyjętych przez nadawcę – małżeństwo jest w określony sposób przedstawiane i wartościowane. Wyróżnić tu można (nieco upraszczając obraz) dwa zasadnicze stanowiska: tradycyjne, w którym małżeństwo i rodzina są ujmowane jako nieodzowne elementy aprobowanego porządku społeczno-kulturowego, oraz nowoczesne, indywidualizujące, nastawione na jednostkę i jej potrzeby (w takim ujęciu małżeństwo jest postrzegane jako czynnik ograniczający wolność jednostki i możliwości jej samorealizacji). Kwestię tę jedynie zaznaczam; jej wyczerpujące omówienie wykracza poza ramy obecnego artykułu.

w porządku cywilnym, zaś określenia: *małżeństwo wyznaniowe*, *m. sakramentalne*, *m. konkordatowe*, *m. kanoniczne* i *m. kościelne* profilują porządek religijny i denotują związek wyznaniowy poprzedzony rejestracją w urzędzie państwowym lub zawarty równocześnie z małżeństwem cywilnym (zgodnie z porozumieniem zawartym pomiędzy państwem a Kościołem). Warto przy tym zaznaczyć, że wyrażenia: *małżeństwo kościelne*, *m. sakramentalne* i *m. wyznaniowe* mogą odnosić się także do związku uregulowanego prawem kościelnym, ale bez skutków cywilno-prawnych. Taki związek kobiety i mężczyzny, choć nazywany *małżeństwem*, w świetle prawa państwowego jest związkiem nieformalnym (czyli konkubinatem)¹⁷.

Z. Zaron stwierdza, że na potrzeby opisu leksykograficznego rzeczownika *małżeństwo* można poprzestać na formule „związek usankcjonowany przez prawo” bez uszczegóławiania, czy chodzi o prawo cywilne, czy prawo kościelne (Zaron 2014: 72). Jednocześnie w proponowanej przez siebie definicji oba te porządki wyróżnia. Autorka pokazuje też, że najnowsze słowniki ogólne polszczyzny (ISJP, USJP i WSJP) ograniczają liczbę elementów definiujących *małżeństwo* poprzez pominięcie komponentów znaczeniowych odnoszących się do celu zawarcia związku małżeńskiego (założenie rodziny, wspólne pożycie, wychowywanie dzieci itd.) lub w jakikolwiek sposób charakteryzujących tę relację (np. jej trwałość, nierozzerwalność). Ostatecznie w przedstawionej eksplikacji rzeczownika *małżeństwo* Z. Zaron uwzględnia nie tylko obie perspektywy: cywilną i religijną, lecz także cechę ‘tworzenie rodziny’¹⁸.

Zważywszy na fakt, że tym samym leksemem *małżeństwo* nazywa się związki usankcjonowane wyłącznie prawem cywilnym, jak i związki wyznaniowe bez skutków cywilnych (przy czym małżeństwo zawarte wyłącznie w jednej formie, w perspektywie cywilnej lub religijnej, w drugiej płaszczyźnie nie jest uznawane

¹⁷ Więcej na temat relacji między prawem państwowym a prawem kościelnym w zakresie zawierania małżeństwa wyznaniowego o skutkach cywilnych pisze A. Nowicka (2009). Autorka podkreśla, że „mimo istnienia umowy konkordatowej, nadal obecne są trzy formy zawarcia małżeństwa: cywilne, kościelne oraz wyznaniowe” (Nowicka 2009: 202). Wynika z tego, że płaszczyzny cywilna i religijna w odniesieniu do małżeństwa najczęściej się łączą (w postaci ślubu konkordatowego), ale mogą też funkcjonować oddzielnie. Tekst Nowickiej uświadamia także, że wymienione przeze mnie połączenia z rzeczownikiem *małżeństwo*, wskazujące na jego aspekt religijny i potocznie odbierane jako bliskoznaczne (*małżeństwo kościelne*, *m. wyznaniowe*, *m. sakramentalne*, *m. kanoniczne* i *m. konkordatowe*), nie są synonimami i w rzeczywistości dotyczą różnych form zawierania związku małżeńskiego.

¹⁸ Propozycja definicji rzeczownika *małżeństwo* autorstwa Z. Zaron (2014: 73) wygląda następująco: „w presupozycji:

dwoje ludzi płci przeciwnej (kobieta i mężczyzna)
chcących tworzyć rodzinę

pod asercją:

w tym celu w obecności świadków składa / złożyło przysięgę małżeńską w kościele (przed Bogiem) i/lub w urzędzie przed urzędnikiem”.

za małżeństwo), można uznać, że rozróżnienie tych dwóch wymiarów jest w postrzeganiu fenomenu małżeństwa ważne i że warto zdać z tego sprawę w definicji rzeczownika *małżeństwo*. Jeżeli chodzi o komponent wskazujący na cel lub przyczynę zawarcia małżeństwa¹⁹, to uważam, że wpisuje się on w całościowy obraz małżeństwa i wyznacza jego prototyp, ale jest zbędny w definicji, która miałaby objąć wszystkie desygnaty polskiego leksemu *małżeństwo* i wskazywać wyłącznie elementy wyróżniające to zjawisko spośród innych zjawisk (czyli związków nieformalnych łączących kobietę i mężczyznę lub osoby tej samej płci).

Proponuję zatem następującą formułę znaczenia leksykalnego jednostki *małżeństwo* w znaczeniu abstrakcyjnym, zbieżną ze współczesnymi definicjami słownikowymi:

małżeństwo ‘związek zawarty przez kobietę i mężczyznę, uznany i regulowany przez prawo państwowe i/lub przez prawo kościelne’.

5. W stronę definicji otwartej ‘małżeństwa’

Z pojęciem ‘małżeństwo’ wiąże się znacznie więcej treści poznawczych niż to, co zostało zawarte w zaprezentowanej definicji²⁰. Na podstawie tekstowych użyc rzeczownika *małżeństwo* w obu znaczeniach (abstrakcyjnym ‘związek’ i kolektywnym ‘para’) oraz jednostek od nich pochodnych (np. przymiotnika *małżeński*) i znaczeniowo powiązanych, tworzących pole leksykalno-semantyczne (np. *wdowa*, *rozводnik*, *separacja*, *staropanieństwo*) można wydobyć dodatkowe treści kojarzone z małżeństwem. W proponowanym tu ujęciu mieszczą się one w ramie interpretacyjnej małżeństwa. Są „ożywiane” poprzez użycia pewnych wyrażen i odsłaniają określony aspekt ‘małżeństwa’ jako złożonej struktury semantyczno-poznawczej.

Analiza danych słownikowych oraz korpusowych pokazuje, że rzeczownik *małżeństwo* w znaczeniu ‘związek między kobietą i mężczyzną’ tworzy m.in. takie konwencjonalne konstrukcje, jak: *małżeństwo z miłości*, *małżeństwo z rozsądku*, *małżeństwo z interesu*, *małżeństwo z wyrachowania*, które określają różne powody

¹⁹ Mam na myśli proponowany przez Z. Zaron (2014) element ‘chęć założenia rodziny’. Wprowadzenie do definicji *małżeństwa* jeszcze bardziej złożonej jednostki *rodzina* – tym bardziej ujmowanej zgodnie z wykładnią Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKK) – w moim odczuciu komplikuje eksplikację zaproponowaną przez autorkę. Warto też zaznaczyć, że z jednej strony *rodziną* nazywa się pary żyjące i wychowujące dzieci w stałych, długotrwałych związkach nieformalnych (brak relacji mąż – żona między rodzicami nie wyklucza bycia rodziną), z drugiej zaś – nie każde małżeństwo zostanie uznane za „prawdziwą rodzinę” (np. małżeństwo bezdzietne czy małżeństwo, w którym mąż i żona mieszkają osobno).

²⁰ Nawiązuję tu do koncepcji otwartej struktury znaczenia, przedstawianej w pracach J. Bartmińskiego oraz R. Tokarskiego (m.in. Bartmiński, Tokarski 1993; Tokarski 1988, 2006, 2013).

zawarcia małżeństwa. NKJP notuje też połączenia z wyrażeniami charakteryzującymi kondycję trwającego związku małżeńskiego i jego ogólną ocenę, np. *udane/nieudane małżeństwo*, *tradycyjne/nowoczesne małżeństwo*, *burzliwe małżeństwo*, *szczęśliwe małżeństwo*, *kryzys w małżeństwie* (*czyjeś małżeństwo przechodzi/przeżywa kryzys*), *rozpad małżeństwa* itd.

Łączliwość słowa *małżeństwo* (lub odpowiadającej mu frazy *związek małżeński*) z czasownikami jest bardzo szeroka; konstrukcje takie odnoszą się do różnorodnych aspektów małżeństwa. Szczególnie „ujęzykowane” wydają się takie jego parametry, jak: początek (np. *ktoś zawiera/zawarł małżeństwo*, *ktoś wstępuje/wstąpił w związek małżeński*), trwałość małżeństwa oraz podtrzymywanie przez małżonków jego istnienia i sprawnego funkcjonowania (np. *ktoś żyje w małżeństwie*, *ktoś odbudowuje małżeństwo*, *ktoś naprawia małżeństwo*, *ktoś ratuje małżeństwo*, *ktoś pielęgnuje małżeństwo*), chwile kryzysowe w małżeństwie i perspektywa jego zakończenia, uwarunkowana różnymi czynnikami (np. *ktoś rujnuje/zrujnował [swoje/czyjeś] małżeństwo*, *ktoś niszczy/zniszczył [swoje/czyjeś] małżeństwo*, *ktoś przekreśla/przekreślił ileś lat małżeństwa*, *małżeństwo się rozpada/rozpadło*, *małżeństwo się wypala/wypaliło*).

W większości połączeń tego typu wyraz *małżeństwo* można zastąpić szerszym znaczeniowo rzeczownikiem *związek*. Są to bowiem zwroty charakteryzujące różne właściwości relacji uczuciowo-intymnej między ludźmi, np. *burzliwy związek*, *ktoś żyje w udanym/nieudanym związku*, *ktoś naprawia [swój] związek*, *ktoś odbudowuje [swój] związek*, *ktoś odbudowuje przyjaźń*, *ktoś pielęgnuje przyjaźń* itd. Takiej zmianie nie poddają się łatwo frazemy typu: *małżeństwo z rozsądku*, *małżeństwo z interesu*, a także konstrukcje: *zawrzeć małżeństwo*, *wstąpić w związek małżeński*, silnie związane z kategorią ‘małżeństwa’.

Rzeczownik *małżeństwo* w drugim znaczeniu (kolektywnym) łączy się z przymiotnikami opisującymi małżonków pod względem różnych przysługujących im właściwości. Wśród nich wymienić można następujące charakterystyki:

1) wiek małżonków, np. *młode małżeństwo*, *starsze małżeństwo*, *małżeństwo w średnim wieku* (niepoprawne w tym znaczeniu są połączenia: **nowe! *stare małżeństwo*);

2) cechy charakteru, usposobienie, zwyczaje małżonków i ich wzajemne odnoszenie się do siebie, np. *sympatyczne małżeństwo*, *wesołe małżeństwo*, *przemile i kulturalne małżeństwo*, *imprezujące małżeństwo*, *kochające się małżeństwo*, *kłótlive małżeństwo*, *zgodne/niezgodne małżeństwo*, *dobrane/niedobrane małżeństwo*;

3) łączące małżonków współżycie seksualne i posiadanie dzieci, np. *bezdzielne małżeństwo*, *bezpłodne małżeństwo* (dotyczące tej sfery wyrażenia: *białe małżeństwo* i *małżeństwo rozwojowe* można interpretować dwojako – jako odnoszące się do związku łączącego kobietę i mężczyznę lub do pary małżeńskiej);

4) narodowość, miejsce zamieszkania, zawód itd., np. *małżeństwo lekarzy*, *polsko-francuskie małżeństwo*, *małżeństwo z Warszawy*.

Wśród tych połączeń dominują takie, w których odpowiednikiem leksemu *małżeństwo* może być ogólniejszy rzeczownik *para*, odnoszący całe wyrażenie do osób tworzących nie tylko związek małżeński, np. *sympatyczna para*, *kłótliva para*, *gadatliwa para*, *dobrana/niedobrana para*, *bezpłodna para*, *polsko-francuska para*. Wątpliwe są jednak wyrażenia: *biała para* czy *rozwojowa para* – te skonwencjonalizowane określenia denotują wyłącznie związek małżeński w jego ściśle określonym wymiarze.

Część odnotowanych w NKJP konstrukcji nominalnych z przymiotnikami: *małżeński*, *pozamałżeński* i *przedmałżeński* to utrwalone frazeologizmy, które dotyczą intymnych aspektów małżeństwa, łatwo podlegających stereotypizacji i wykorzystywanych w dowcipach czy rysunkach satyrycznych, np. *wierność małżeńska*, *zdrada małżeńska*, *uczciwość małżeńska*, *kłótnia małżeńska*, *obowiązek małżeński*, *kalendarzyk małżeński*, *małżeński trójkąt*, *seks przedmałżeński*, *nauki przedmałżeńskie*, *czystość przedmałżeńska*, *seks pozamałżeński* i in.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do stwierdzenia, że w polszczyźnie kategoria pojęciowa ‘małżeństwo’ ma dość wyraźne „zewewnętrzne granice”, czyli cechy definicyjne, pozwalające jednoznacznie zidentyfikować związek małżeński na tle innych relacji uczuciowo-intymnych łączących dwoje ludzi. Jednocześnie wewnętrzna struktura omawianego pojęcia jest niejednorodna: różne konfiguracje wielu szczegółowych cech wyznaczają w jej obrębie bardziej lub mniej typowe (uznane w danej społeczności za typowe) realizacje wyidealizowanego modelu ‘małżeństwa’.

Pojęcie ‘małżeństwo’ ma w moim przekonaniu strukturę prototypową. W potocznym rozumieniu małżeństwo zawarte ze względów uczuciowych (por. *małżeństwo z miłości*), w którym małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i razem wychowują dzieci, będzie bliższe centrum tej kategorii (prototypu) niż małżeństwo, w którym kobieta i mężczyzna nie darzą się uczuciem, biorą ślub dla osiągnięcia pewnych doraźnych korzyści prawnych lub finansowych, mieszkają osobno i/lub nie mają dzieci (por. wyrażenia: *fikcyjne małżeństwo*, *bezdzielne małżeństwo*, *białe małżeństwo*, *małżeństwo na odległość*). Za prototyp małżeństwa nie będzie z pewnością uznawany także związek osób tej samej płci, nawet jeśli zostanie zalegalizowany (por. *małżeństwo homoseksualne*, *małżeństwo jedнопłciowe*)²¹.

²¹ Warto w tym miejscu przywołać treści, jakie pojęciu ‘małżeństwo’ (odpowiadającemu tradycyjnemu związkowi kobiety i mężczyzny) przypisała A. Libura (2010). Składają się one według mnie na prototypową realizację omawianej kategorii. W ujęciu autorki wymienione elementy nie stanowią zbioru zamkniętego, co dowodzi złożoności pojęcia ‘małżeństwo’. Są to następujące komponenty semantyczne: ‘kobieta i mężczyzna’, ‘sakrament religijny’, ‘związek legalny’, ‘odpowiedzialność’, ‘prokreacja’, ‘dzieci’, ‘rodzina’, ‘pokrewieństwo’, ‘społeczna akceptacja’, ‘jawność związku’, ‘trwałość związku’, ‘miłość’, ‘seks’, ‘wspólne życie’, ‘korzyści finansowe’ (Libura 2010: 205).

6. Nazwy osób w polu leksykalno-semantycznym ‘małżeństwa’

Pole semantyczne ‘małżeństwa’ we współczesnej polszczyźnie obejmuje przede wszystkim leksemy: *małżeństwo*, *mąż* i *żona* oraz jednostki związane z nimi formalnie i semantycznie (m.in. *małżeński*, *małżonek*, *małżonka*, *żonaty*, *zameżna*; także *niezameżna*, *nieżonaty*, *beżzenność*, *żenić się* i in.) wraz z ich typowymi połączeniami. W polu tym mieszczą się także inne wyrażenia, w tym zróżnicowane rodzajowo określenia kobiet i mężczyzn ze względu na ich relację do związku małżeńskiego oraz nazwy zdarzeń, stanów i czynności (np. *zaręczyć się*, *narzeczeństwo*, *wieczór panieński*, *ślub*, *wesele*, *rozwieść się*, *rozwód*, *separacja*, *owdowieć*, *wdowieństwo*)²², wyznaczających różne fazy rozwijającego się w czasie „scenariusza małżeństwa”.

Poniżej przedstawiam strukturę fragmentu pola, obejmującego wyłącznie funkcjonujące w języku ogólnym jednostki odnoszące się do osób. Dzielą się one na dwie główne grupy:

1. nazwy osób, które **są w związku małżeńskim**,
2. nazwy osób, które **nie są w związku małżeńskim**.

Grupa 1. dzieli się na dwie podgrupy:

1.1. jednostki relacyjne, określające kobietę lub mężczyznę w relacji do współmałżonka (czyjś/ czyjaś): *mąż*, *żona*, *małżonek*, *małżonka*, *współmałżonek*, *współmałżonka* i in.,

1.2. jednostki określające relację kobiety lub mężczyzny do związku małżeńskiego (jako stan cywilny): *żonaty (mężczyzna)*, *ożeniony*, *mężatka*, *zameżna (kobieta)*.

W obrębie grupy 2. wydziela się sześć mniejszych klas, obejmujących określenia kobiet i mężczyzn, którzy z różnych względów nie są w związku małżeńskim, ale są postrzegani w perspektywie małżeństwa:

2.1. nazwy osób, które nigdy nie były w związku małżeńskim i są w wieku uznawanym²³ za odpowiedni do zawarcia małżeństwa: *panna*, *kawaler*, *panna na wydaniu*, *panna do wzięcia*, *kawaler do wzięcia*, *kawaler na wydaniu*;

2.2. nazwy osób, które nigdy nie były w związku małżeńskim i przekroczyły wiek uznawany za odpowiedni do zawarcia małżeństwa: *stara panna*, *stary kawaler*²⁴;

²² Jak szerokie jest to pole, w jakimś stopniu pokazuje liczba badanych wyrażeń w przywołanym wcześniej artykule E. Siatkowskiej (2013).

²³ Uznawanym przez dane społeczeństwo. W tej klasie znajdują się nazwy kobiet i mężczyzn, o których myśli się (przedstawiciele danej społeczności myślą), że mogliby wstąpić w związek małżeński.

²⁴ Współcześnie wyrażenia *stara panna* i *stary kawaler* uznawane są za nacechowane. W odniesieniu do osób, które mimo „odpowiedniego” wieku nie są w związku małżeńskim, używa się

2.3. nazwy osób, które są postrzegane w bliskiej perspektywie małżeństwa (zamierzają wstąpić w związek małżeński, są w trakcie zawierania małżeństwa lub niedawno małżeństwo zawarły): *narzeczonzy, narzeczoną, narzeczeni, pan młody, panna młoda, państwo młodzi, nowożeńiec, nowożeńcy* i in.;

2.4. nazwy osób, które nie są w związku małżeńskim, niezależnie od tego, czy były wcześniej w związku małżeńskim i czy są aktualnie w związku nieformalnym: *niezamężna, nieżonaty*²⁵;

2.5. nazwy osób, które są postrzegane w perspektywie małżeństwa, chociaż nie są już w związku małżeńskim z dwóch zasadniczych powodów:

2.5.1. z powodu śmierci współmałżonka

2.5.1. (a) nazwy osób w relacji do zmarłego współmałżonka: *wdowiec (po kimś), wdowa (po kimś)*²⁶,

2.5.1. (b) nazwy odnoszące się do zmarłego współmałżonka (*czyjś/czyjaś*): *zmarła żona, zmarły mąż, pierwsza żona, pierwszy mąż*²⁷, *świętej pamięci żona, świętej pamięci mąż*;

potocznych określeń o funkcji eufemistycznej: *singielka/singiel, wolna/wolny, samotna/samotny*. Mają one inną semantykę. Szczególnie istotne wydaje się to, że nie konotują treści związanych z wiekiem nazywanych tak osób, a także nie precyzują, czy osoby te były kiedyś w związku małżeńskim.

²⁵ Jednostki *niezamężna (kobieta)* i *nieżonaty (mężczyzna)* najczęściej odnoszą się do osób, które nigdy wcześniej nie były w związku małżeńskim (do panien i kawalerów), ale mogą także desygnować osoby po rozwodzie bądź osoby owdowiałe, gdyż określają aktualny stan cywilny, wskazują na fakt, że dana kobieta (*niezamężna*) lub dany mężczyzna (*nieżonaty*) nie są w związku małżeńskim. Określenie takiego stanu cywilnego (w porządku prawnym) nie wyklucza możliwości, że dane osoby żyją z kimś w związkach nieformalnych.

²⁶ Chciałabym zwrócić uwagę na łączliwość wyrazów *wdowa* i *wdowiec* oraz *rozwodnik* i *rozwódka* z przymiotnikiem *były (była)*. W analizowanym materiale nie znalazłam potwierdzeń takich połączeń, co byłabym skłonna interpretować jako zjawisko leksykalno-systemowe, dowodzące tego, że relacja nazywana *małżeństwem* jest zawsze relacją między konkretnym mężczyzną (mężem) i konkretną kobietą (żoną). Więzy tej nie znosi nawet zawarcie kolejnego związku małżeńskiego. *Wdowiec po kimś*, który ponownie ożenił się z kimś, nie przestaje być wdowcem po kimś – jest jednocześnie wdowcem po kimś, i mężem kogoś, przy czym bycie aktualnym mężem kogoś, jest informacją ważniejszą, wcześniejszy związek małżeński schodzi na dalszy plan. Podobnie w sytuacji rozpadu małżeństwa: ktoś, kto rozwiódł się z kimś, i wstąpił w kolejny związek małżeński z kimś, nadal jest rozwodnikiem w stosunku do kogoś. Prawidłowość tę potwierdzają następujące zdania:

Jan jest podwójnym wdowcem i mężem Marii.

Jan jest podwójnym rozwodnikiem i mężem Marii.

Kolejne doświadczenia małżeńskie, z których każde dotyczy czyjejś relacji do konkretnej osoby, funkcjonują równolegle, każde z nich pozostawia po sobie ślad.

²⁷ Określenia: *pierwsza żona* i *pierwszy mąż* mogą się odnosić także do małżonków rozwiedzionych (żyjących). Wymieniam je jednak w tej klasie, ponieważ są to jedyne tego typu wyrażenia, wskazujące na zakończoną relację małżeńską (chodzi o serię określeń: *były mąż/była żona, eksmąż/ekszona* [różnie zapisywane], *poprzedni mąż/poprzednia żona, pierwszy mąż/pierwsza żona, drugi mąż/druga żona* itd.), które desygnują także współmałżonków zmarłych. O zmarłej żonie nie mówi się: (*czyjaś*) *była/eks-/poprzednia żona* ani o zmarłym mężu: (*czyjś*) *były/eks-/poprzedni mąż*. Decydują o tym czynniki pragmatyczne.

2.5.2. z powodu rozpadu małżeństwa (rozvodu)

2.5.2. (a) nazwy osób w relacji do byłego współmałżonka (*czyjś/czyjaś*): *były/eks/poprzedni mąż, była/eks-/poprzednia żona*²⁸;

2.5.2. (b) nazwy osób w relacji do zakończonego małżeństwa: *rozводnik, rozwódka, rozwiedziony, rozwiedziona; panna z odzysku, kawaler z odzysku*;

2.6. nazwy osób, które nie są w związku małżeńskim ani w innym (względnie stałym) związku nieformalnym, niezależnie od tego, czy były wcześniej w związku małżeńskim:

2.6.1. bez względu na przyczynę: *wolny, wolna, (kobieta/mężczyzna) stanu wolnego, samotny, samotna*;

2.6.2. w związku ze stylem życia (m.in. z niechęcią do stałych związków i zakładania rodziny): *singiel, singielka*.

7. Podsumowanie. Perspektywy badawcze

W semantyce rzeczownika *małżeństwo* odzwierciedla się nie tylko polski stan prawny, z którym korespondują elementy definicyjne tego leksemu, lecz także uwarunkowany tradycją (świecką i religijną) sposób myślenia użytkowników języka o związku małżeńskim. Przywołane fakty językowe pozwalają uznać ‘małżeństwo’ za kategorię o ostrych, choć ogólnych, wyznacznikach semantycznych. Do cech definicyjnych leksemu *małżeństwo* (w znaczeniu abstrakcyjnym), które odróżniają nazywany typ relacji od innych form związków, zaliczyłam następujące komponenty: ‘związek łączący kobietę i mężczyznę’ oraz ‘prawne (cywilne i/lub religijne) usankcjonowanie i regulacja’.

Kategoria ‘małżeństwo’ precyzyjnie porządkuje grupę powiązanych znaczeniowo jednostek, nazywających szczegółowe usytuowania kobiet i mężczyzn względem instytucji małżeństwa, a także względem osoby, z którą tworzą lub tworzyli związek małżeński. W kilku punktach przedstawionej hierarchizacji nazw osobowych określających czyjąś relację do związku małżeńskiego widać, że kategoria ‘małżeństwo’ stanowi uszczegółowienie szerszej kategorii semantycznej ‘związek uczuciowo-intymny dwojga ludzi’.

Warto obserwować, jak pod względem językowym będzie się dalej kształtować ta sfera relacji społecznych, szczególnie na styku kategorii ‘małżeństwo’ z kategorią ‘związków niemałżeńskich’. Na osobny opis zasługują profile małżeństwa oraz konceptualizacja związku małżeńskiego w różnych typach dyskursu

²⁸ Współcześnie coraz częściej spotykamy się z użyciami skrótowym: *mój były, moja była, mój/moja eks/ex*, w których nie precyzuje się, czy chodzi o męża/żonę, czy też o partnerów tworzących związek nieformalny.

współczesnej polszczyzny, z uwzględnieniem mechanizmów metafory i metonimii. Ciekawe byłoby także zestawienie metafor obrazujących małżeństwo z metaforami opisującymi takie fenomeny, jak miłość czy rodzina.

Bibliografia

- Banaszkiewicz B., 2013, „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”. *O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 3, Kraków, s. 591–659.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1993, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski, red., *O definicjach i definiowaniu*, Lublin, s. 47–61.
- Bartmiński J., 2004, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bielenin-Lenczowska K., 2008, *Rodzina, ród, pokrewieństwo w perspektywie lingwistyczno-antropologicznej: analiza języka polskiego XVI wieku i elementów słowiańskiej kultury tradycyjnej*, Warszawa.
- Bielińska-Gardziel I., 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Chojnacka M., 2008, *Nowe oblicze bezżenności. Singiel jako zjawisko społeczne i językowe*, „Poradnik Językowy” 9, s. 81–88.
- Fillmore C., 1982, *Towards a Descriptive Framework for Spatial Deixis*, [w:] R.J. Jarvella i W. Klein, red., *Speech, Place and Action*, London, s. 31–59.
- Fillmore C., 1985, *Frames and the Semantics of Understanding*, „Quaderni di Semantica”, vol. 2, s. 222–254.
- Grzegorzczkova R., 2014, *O dwóch typach badań semantycznych*, „Prace Filologiczne” LXIV, cz. 2, Warszawa, s. 123–139.
- Jarosz B., 2015, *Językowy obraz ŚLUBU*, Lublin.
- Lakoff G., 1987, *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*, Chicago.
- Libura A., 2010, *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność*, Wrocław.
- Kiedio E., 2014, *Dwa skrzydła, dwie pokusy* [<http://www.institutobywatelski.pl/22332/upainstitutu/dwa-skrzydla-dwie-pokusy>; data dostępu: 10.12.2014].
- Nowicka A., 2009, *Warunki zawarcia małżeństwa w formie wyznaniowej o skutkach cywilnych przewidzianych w prawie polskim*, [w:] „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie. Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne”, Wrocław, s. 198–216.
- Piłasewicz Z., 2012, *Nazwy osób pozostających w nieplatonicznych, heteroseksualnych związkach nieformalnych*, „Poradnik Językowy” 3, s. 22–37.
- Siatkowska E., 2013, *Dlaczego mężczyzna się żeni, a kobieta wychodzi za mąż? (zarys ewolucji pola semantycznego leksemu małżeństwo w języku polskim)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 48, s. 79–96.
- Slany K., 2008, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków.

- Szukalski P., 2013, *Małżeństwo. Początek i koniec*, Łódź.
- Szymczak M., 1966, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
- Tokarski R., 1988, *Konotacja jako składnik treści słowa*, [w:] J. Bartmiński, red., *Konotacja*, Lublin, s. 35–54.
- Tokarski R., 2006, *Konotacja semantyczna – strukturalistyczna czy kognitywna?*, [w:] O. Sokołowska, D. Stanulewicz, red., *Językoznawstwo kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii*, Gdańsk, s. 209–226.
- Tokarski R., 2013, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.
- Wierzbicka A., 2010, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz i in., Lublin.
- Zaron Z., 2014, *O pojęciu ‘małżeństwo’. Analiza diachroniczno-synchroniczna*, [w:] Z. Zaron, J. Porayski-Pomsta, red., *Język i logopedia*, Warszawa, s. 67–75.
- Znanięcki F., 1965, 2011, *Relacje społeczne i role społeczne. Niedokończona socjologia systematyczna*, przeł. E. Hałas, Warszawa.

Stosowane skróty

- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- KKK: *Katechizm Kościoła Katolickiego* [<http://www.katechizm.opoka.org.pl>; data dostępu: 15.04.2015].
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego* [<http://nkjp.pl>; data dostępu: 10.12.2014].
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WSJP: *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, 2007– [<http://wsjp.pl>; data dostępu: 10.12.2014].

Milena Hebal-Jeziarska

Warszawa

m.hebal-jeziarska@uw.edu.pl

Czesi i Słowacy – swoi czy obcy wobec siebie (analiza korpusowa)

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie relacji czesko-słowackich na podstawie czeskich i słowackich doniesień prasowych z lat 2005–2009. Badanie zostało przeprowadzone na podstawie wyników uzyskanych z materiałów korpusowych. Do opisywanej analizy wykorzystano zasoby Czeskiego Korpusu Narodowego (dalej CzNK) oraz Słowackiego Korpusu Narodowego (dalej SNK). W artykule staramy się prześledzić, do jakiego stopnia Czesi i Słowacy stają się wobec siebie swoi lub obcy.

Słowa kluczowe: lingwistyka korpusowa, Czesi, Słowacy, relacje

The Czechs and the Slovaks – friends or foes (a corpus-driven analysis)

Summary

The paper aims at presenting the Czech-Slovak relations on the basis of Czech and Slovak press reports published in the years 2005–2009. The study is designed on the basis of results obtained from corpus queries. Resources from the Czech National Corpus (CzNK) and the Slovak National Corpus (SNK) have been employed. The article traces the extent to which the Czechs and the Slovaks become either friends or foes.

Keywords: corpus linguistics, the Czechs, the Slovaks, relations

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie relacji czesko-słowackich na podstawie analizy czeskich i słowackich doniesień prasowych z lat 2005–2009. Oba narody wchodziły z przerwami w skład jednego państwa w XX wieku. Po rozpadzie Czechosłowacji (1993 r.) Czesi i Słowacy stworzyli dwa oddzielne państwa. Ich wspólna, choć krótka, historia odcisnęła na obu narodach swoiste piętno. Do jakiego stopnia Czesi i Słowacy stają się wobec siebie bliscy lub obcy, postaramy się prześledzić w tekstach prasowych.

Badanie zostało przeprowadzone na podstawie materiałów korpusowych. Metodologicznie mieści się ono w korpusowych badaniach wizerunkowych (por. Baker 2010, Baker i in. 2008, Hebal-Jeziarska 2014). Do analizy wykorzystano zasoby Czeskiego Korpusu Narodowego (dalej CzNK) oraz Słowackiego Korpusu Narodowego (dalej SNK). CzNK i SNK są względem siebie kompatybilne, co znacznie ułatwia pozyskiwanie danych. Wymienione zasoby tekstów składają się z podobnej liczby korpusów (CzNK/SNK: 16/15 synchronicznych korpusów języka pisanego, 6 korpusów języka mówionego, 2 korpusów diachronicznych/ 1 korpusu historycznego, korpusów równoległych, korpusów innych języków). Oba korpusy są obsługiwane przez te same wyszukiwarki: Bonito oraz NoSketch Engine, CzNK dodatkowo przez aplikację Kontext. Wskazane wyszukiwarki są wielofunkcyjne, wyposażone w zaawansowane moduły statystyczne pozwalające na ekstrakcję kolokacji oraz różnego typu list frekwencyjnych.

1.1. Lingwistyka korpusowa a badanie obrazów leksemów

W lingwistyce korpusowej wyróżnia się trzy podstawowe podejścia korpusowe, w ramach których opisywane są poszczególne metody badawcze. I tak, za najmniej skomplikowane uważa się podejście określane jako *corpus-based* (polega ono na weryfikacji metodami korpusowymi teorii sformułowanych na podstawie badań niekorpusowych); z kolei stosując podejście *corpus-driven*, badacz powinien zapomnieć o całej wiedzy, którą posiada na dany temat (jako że w analizie uwzględnia się jedynie dane korpusowe). Połączenie obydwu opisanych tu ujęć zaowocowało metodą hybrydową zwaną *corpus-assisted approach* – w tym przypadku analiza jest, co prawda, sporządzana na podstawie danych korpusowych, ale uzupełniana innymi pozakorpusowymi metodami, np. przeprowadzaniem ankiet. Parę słów warto także poświęcić metodom wpisującym się w podejście *corpus-driven*. W zachodnich ośrodkach naukowych (np. w Uniwersytecie w Lancaster w Wielkiej Brytanii) zajmujących się krytyczną analizą dyskursu oraz socjolingwistyką, stosowane metody są oparte na analizie słów kluczowych (tzw. *keywords*¹), *kolokacji*², *lockwords*³ oraz poświadczeń wygenerowanych z ich reprezentatywnej próbki. Do tego warto dodać profilowanie pojęcia poprzez wyszukiwanie leksemów w poszczególnych subkorpusach.

¹ Są to wyrazy różniące porównywane korpusy. Generuje je specjalny moduł umożliwiający znalezienie słów reprezentatywnych, najczęściej za pomocą testu Chi². Funkcja ta nie jest wbudowana w CzNK ani w SNK.

² Metoda ta polega na analizie wyrazów współwystępujących z wyszukiwanym leksemem.

³ Określenie to odnosi się do wyrazów o podobnej frekwencji całkowitej w korpusach tekstów pochodzących z różnych okresów.

1.2. Metoda

W niniejszym artykule wyjściową metodą do zinterpretowania stosunków wzajemnych jest ekstrakcja potencjalnie właściwych kolokatów⁴ w korpusach tekstów publicystycznych z lat 2005–2009, a następnie analiza poświadczeń znalezionych w podkorpusach kolokacyjnych. Metoda słów kluczowych ze względu na brak modułu umożliwiającego ich wygenerowanie nie została tu zastosowana. Podejście wykorzystujące *lockwords* nie było również zaaplikowane, w tym wypadku ze względu na krótki okres, który był poddany analizie. Przykładowe auto-⁵ i heterowizerunki⁶ skonstruowane na podstawie tzw. *klastrów kolokatów*⁷ zostały przedstawione już w artykule Hebal-Jeziarskiej (2014). Przytaczamy je tu ponownie, ponieważ stanowią punkt wyjścia do analizy wzajemnych stosunków. Wyrazy oznaczające Czecha w CzNK łączą się z leksemami odnoszącymi się do zmian pochodzenia (z Niemczenia, naturalizacji, asymilacji), braterstwa (ze Słowakami), współzycia (z Niemcami, Romami i Słowakami). Czech jest również przedstawiany jako ofiara prześladowań, Szwejk, przestępca i ateista. Natomiast w oczach swojego sąsiada prezentuje się zgoła inaczej. W korpusie języka słowackiego kolokaty leksemu *Czech* formułują kategorie Czech-sportowiec (hokeista), Czech-eurosceptyk, Czech-brat. Wyrazy współwystępujące odnoszą się także do miejsc pochodzenia. Ciekawym kolokatem jest z pewnością czasownik *dokopat'*, który w kontekście Czecha może świadczyć o przejawie wrogości wobec niego. Kolokacyjny autowizerunek Słowaka w korelacji z wybranymi elementami odnoszącymi się do słowackiego heterowizerunku Czecha uwydatnia cechy wskazujące na istnienie poczucia zagrożenia ze strony Czechów i Węgrów. To łączy się z kolokatami wskazującymi na madziaryzację, odnarodowienie i wreszcie na braterstwo narodowe (Słowaków ze Słowakami). Heterostereotypowy obraz kolokacyjny Słowaka, trudny do ekscerpacji ze względu na dużą liczbę słowackich wyrazów współwystępujących, obfituje w leksemy odnoszące się do madziaryzacji i naturalizacji oraz historycznych wątków (faszyzmu). Podsumowując wcześniejsze badania, zarówno w autowizerunkach, jak i heterowizerunkach kolokacyjnych Czecha i Słowaka znajdują się kolokaty umożliwiające interpretację wzajemnych stosunków czesko-słowackich. Szczególną uwagę należy zwrócić

⁴ Kolokat to wyraz tworzący kolokację wraz z leksemem wyszukiwanym, np. *kreślić (obraz)*.

⁵ Pod pojęciem *autowizerunek* rozumiemy (analogicznie do terminu *autostereotyp*) wizerunek własny analizowanej narodowości.

⁶ Pod pojęciem *heterowizerunek* rozumiemy (analogicznie do terminu *heterostereotyp*) wizerunek analizowanej narodowości widziany oczami innej narodowości.

⁷ Termin ten odnosi się do grupy wyrazów współwystępujących z analizowanym leksemem. Klastry są wydzielane na podstawie kryteriów przyjętych przez badacza. Do jednego klastra często są przydzielane leksemy należące do tej samej grupy semantycznej (McEnery, Wilson 1996).

na leksemy odnoszące się do braterstwa i słowackiego poczucia zagrożenia, jakie jest związane z Czechami.

W niniejszym artykule analiza jest oparta właśnie na interpretacji wybranych połączeń wyrazowych, ich konstrukcji oraz kategorii semantycznych, które tworzą.

2. Analiza wypowiedzi mówiących o wzajemnych stosunkach czesko-słowackich

2.1. Wyszukiwanie poświadczeń

Czesko-słowackie relacje wzajemne zostały zinterpretowane na podstawie analizy poświadczeń zawierających neutralne nazwy odnoszące się do Czechów i Słowaków. Analiza uwzględnia zatem jedynie leksemy *Čech* oraz *Slovák* wyszukiwane za pomocą atrybutu lematu⁸. Nie obejmuje natomiast innych leksemów nacechowanych i nienacechowanych stylistycznie. Zamieszczona poniżej tabela 1 przedstawia przykładowe zapytania oraz częstość poświadczeń.

Tabela 1. Zapytania pozwalające na wyszukiwanie leksemów *Čech* oraz *Slovák* wraz z ich frekwencją całkowitą oraz frekwencją na jeden milion słów.

| Korpus | Zapytanie | Frekwencja całkowita | Frekwencja na jeden milion słów |
|--|------------------|----------------------|---------------------------------|
| Korpus czeskich tekstów publicystycznych | [lemma="Slovák"] | 95 634 | 38,63 i.p.m. |
| | [lemma="Čech"] | 633 381 | 255,88 i.p.m. |
| Korpus słowackich tekstów publicystycznych | [lemma="Slovák"] | 117 154 | 216,63 i.p.m. |
| | [lemma="Čech"] | 42 342 | 78,29 i.p.m. |

Z pobieżnej analizy danych frekwencyjnych zamieszczonych w tabeli 1 wynika, że liczba poświadczeń jest wystarczająca do interpretacji relacji czesko-słowackich. Z zestawienia wartości częstości na jeden milion wyrazów wypływa też wniosek,

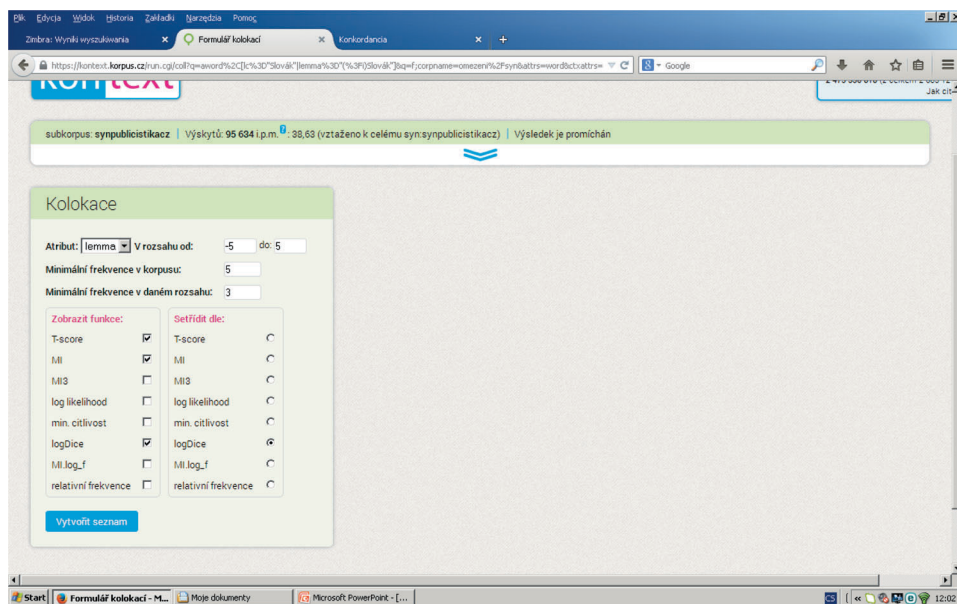
⁸ Wyszukiwanie leksemu we wszystkich jego formach fleksyjnych.

że oba narody w tekstach częściej piszą o sobie niż o swoim sąsiedzie, co wydaje się naturalne. Natomiast w tekstach słowackich wspomina się Czechów znacznie częściej niż Słowaków – w tekstach czeskich, co może oznaczać, że Słowacy śledzą losy swoich sąsiadów uważniej; wykazują nimi większe zainteresowanie.

2.2. Kolokaty leksemów *Čech* w CzNK oraz *Slovák* w SNK

Pierwszą metodą, która została zastosowana w niniejszym badaniu, było wyszukanie kolokatów znajdujących się w odległości pięciu tokenów⁹ poprzedzających leksemy *Čech* (w korpusie języka czeskiego) oraz *Slovák* (w korpusie języka słowackiego) i następujących po nich. Kwerenda została przeprowadzona w korpusach tekstów publicystycznych. Do wygenerowania listy tzw. kandydatów na kolokaty posłużył test logDice (por. rysunek 1):

Rysunek 1. Ustawienia modułu umożliwiającego ekscerpcję kolokacji.



Samo porównanie list wygenerowanych z korpusów (por. tabele 2 i 3) pozwala na stwierdzenie, że Czesi i Słowacy są dla siebie nawzajem w jednakowym stopniu ważni. W korpusie czeskich tekstów publicystycznych kolokat *Slovák*

⁹ Tu: ciąg znaków oddzielony pauzą.

leksemu *Čech* charakteryzuje dość wysoka wartość logDice'a, 8.852. Podobną wartością, 8.102, odznacza się także kolokat *Čech* leksemu *Slovák* w korpusie języka słowackiego.

Tabela 2. Lista kolokatów leksemu *Čech* w korpusie języka czeskiego wraz z wartościami testów statystycznych.

| | | Frekwencja całkowita | Wartości testu T-studenta | Wartości testu informacji wzajemnej | Wartości logarytmu Dice'a |
|----|--------|-------------------------|---------------------------------|--|---------------------------------|
| 1. | Jih | 17263 | 131.255 | 9.941 | 10.550 |
| 2. | Sever | 14954 | 122.152 | 9.832 | 10.359 |
| 3. | Morava | 9669 | 97.864 | 7.717 | 9.372 |
| 4. | Jižní | 7280 | 84.909 | 7.689 | 9.082 |
| 5. | Západ | 5759 | 75.658 | 8.363 | 8.968 |
| 6. | Východ | 5536 | 74.156 | 8.224 | 8.897 |
| 7. | Slovák | 5030 | 70.756 | 8.738 | 8.852 |

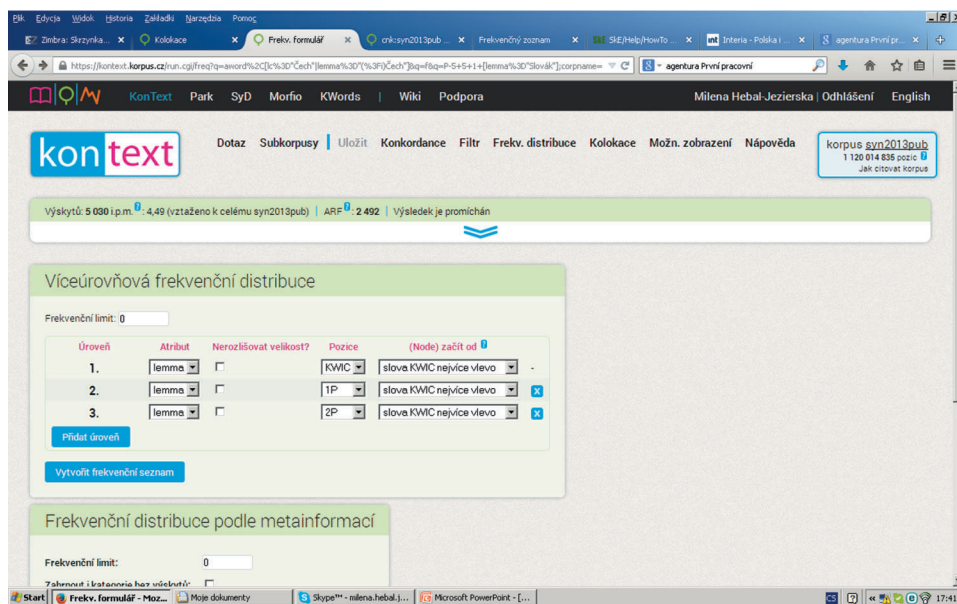
Tabela 3. Lista kolokatów leksemu *Slovák* w korpusie języka słowackiego.

| | | Frekwencja całkowita | Wartości testu T-studenta | Wartości testu informacji wzajemnej | Wartości logarytmu Dice'a |
|----|---------|-------------------------|---------------------------------|--|---------------------------------|
| 1. | lajčiak | 66 | 8.123 | 12.923 | 8.349 |
| 2. | dubovec | 66 | 8.123 | 12.368 | 8.271 |
| 3. | čech | 404 | 20.077 | 9.785 | 8.102 |
| 4. | pirošík | 54 | 7.347 | 12.659 | 8.062 |
| 5. | beniač | 54 | 7.347 | 12.378 | 8.027 |
| 6. | kašša | 48 | 6.926 | 11.342 | 7.701 |
| 7. | maďar | 170 | 13.020 | 9.490 | 7.651 |

2.3. Wyszukiwanie w podkorpusach kolokacyjnych

Analiza relacji czesko-słowackich została pogłębiona poprzez wyszukanie konstrukcji zawierającej oba leksemy (*Czech* i *Slovak*) w podkorpusach kolokacyjnych¹⁰. Sposób przeprowadzania tego typu kwerend jest zaprezentowany na rysunku 2.

Rysunek 2. Ustawienia funkcji rozkładu częstości umożliwiające wyszukiwanie konstrukcji zawierających leksemy *Čech* i *Slovák*.



Przykładowe konstrukcje wygenerowane przez wyszukiwarę korpusu języka czeskiego są przedstawione w tabeli 4.

¹⁰ Przez *podkorpusem kolokacyjnym* rozumiem zbiór poświadczeń zawierających czeskie/słowackie odpowiedniki słowa kluczowego (zależnie od korpusu) *Czech* lub *Slovak* wraz z kolokatem łączącym się z leksemem *Čech* (w CzNK) lub *Slovák* (w SNK).

Tabela 4. Lista konstrukcji zawierającej leksemę *Čech* i *Slovák* wygenerowana z czeskiego podkorpusu kolokacyjnego przy użyciu funkcji rozkładu częstości.

| | Lemat | Lemat | Lemat | Frekwencja |
|----|-------|-------|--------|------------|
| 1. | Čech | A | Slovák | 2 245 |
| 2. | Čech | , | Slovák | 336 |
| 3. | Čech | I | Slovák | 202 |
| 4. | Čech | S | Slovák | 49 |
| 5. | Čech | Nebo | Slovák | 48 |
| 6. | Čech | Či | Slovák | 42 |

Szczególnie interesujące wydaje się jednak porównanie znalezionych konstrukcji (patrz tabela 5). Ze względu na różne wielkości korpusów posługujemy się tu częstościami na jeden milion słów.

Tabela 5. Lista konstrukcji zawierających leksemę *Čech* i *Slovák* wygenerowana ze słowackiego podkorpusu kolokacyjnego przy użyciu funkcji rozkładu częstości. W ostatniej kolumnie znajdują się wyniki częstości na jeden milion tokenów analogicznych konstrukcji wyszukanych w korpusie języka czeskiego.

| | Lemat | Lemat | Lemat | Frekwencja na jeden milion słów (SNK) | Frekwencja na jeden milion słów (CzNK) |
|----|--------|-------|-------|---------------------------------------|--|
| 1. | Slovák | A | Čech | 0,11 i.p.m. | 0,9 i.p.m. |
| 2. | Slovák | , | Čech | 0,02 i.p.m. | 0,30 i.p.m. |
| 3. | Slovák | Aj | Čech | 0,02 i.p.m. | |
| 4. | Slovák | I | Čech | 0,01 i.p.m. | 0,18 i.p.m. |
| 5. | Slovák | , | Ale | 0,01 i.p.m. | |
| 6. | Slovák | Alebo | Čech | 0,01 i.p.m. | 0,04 i.p.m. |

Z zestawienia danych frekwencyjnych wynika, że konstrukcje potencjalnie wyrażające wspólnotę obu narodów są częstsze w korpusie języka czeskiego niż słowackiego. Na tej podstawie można postawić hipotezę, że w tekstach czeskich temat wspólnoty jest częściej podnoszony niż w tekstach słowackich, a nawet że Czesi traktują Słowaków w większym stopniu jako swoich niż Słowacy Czechów. W celu jej weryfikacji zostanie przedstawiona analiza zaprezentowanych w tabeli konstrukcji.

2.3.1. Konstrukcje wyrażające jedność czesko-słowacką

Do konstrukcji wyrażających wspólnotę czesko-słowacką zostały zaliczone następujące połączenia nazw obu narodowości oddzielonych od siebie: spójnikiem łącznym *a/i* 'i' oraz spójnikami rozłącznymi *nebo/alebo/či* 'albo/lub/czy'. Wszystkie wymienione spójniki mogą wskazywać na jedność czesko-słowacką. Tak jak już było odnotowane, wszystkie wymienione konstrukcje są częstsze dla języka czeskiego. Przejdźmy zatem do analizy poszczególnych konstrukcji.

2.3.1.a. *Češi i Slováci* lub *Češi a Slováci* 'Czesi i Słowacy'

Badane połączenia wyrażają jedność Czechów ze Słowakami pod warunkiem, że obie nazwy narodowości występują w tym samym przypadku i tej samej liczbie, np.

Zmalovaní Češi a Slováci bláznilí v Bratislavě. [CzNK]
'Umalowani Czesi i Słowacy szaleli w Bratysławie.'

Jeśli warunek kongruencji nie zostanie zachowany, połączenie ze spójnikiem *i* nie musi wyrażać jedności, np.:

[...] *a je v něm 300 členů – kromě Čechů i Slováci, Poláci, Němci, Nizozemci, Belgičané a dokonce motorista z Afghánistánu.* [CzNK]
'Jest w nim 300 członków – oprócz Czechów i Słowaków, Polacy, Niemcy, Holendrzy, Belgowie, a nawet motocyklista z Afganistanu.'

W korpusie języka czeskiego i słowackiego konstrukcje ze spójnikiem *i* służą do opisywania wspólnego dla obu narodów okresu historycznego, podkreślenia jedności językowo-kulturowej (wspólne święta, zwroty), odnotowania wspólnych obaw, tych samych interesów ekonomicznych, zainteresowań sportowych.

Krvavé potlačení pokojné demonstrace bylo prostě poslední kapkou pro Čechy i Slováky. [CzNK]
'Krwawe stłumienie pokojowej demonstracji było po prostu ostatnią kroplą goryczy dla Czechów i Słowaków.'

Získání samostatnosti pro oba národy a osvobození z pout habsburské monarchie bylo významným krokem pro Čechy i Slováky. [CzNK]

‘Uzyskanie niepodległości dla obu narodów i uwolnienie się z kajdan monarchii habsburskiej było ważnym krokiem dla Czechów i Słowaków.’

Ako vidieť už pred vystúpením Ľudovíta Štúra sa uvedomeli Slováci i Česi snažili, aby sa aj české tlačové orgány zaoberali slovenskými problémami. [SNK]

‘Jak widać, już przed wystąpieniem Ľudovíta Štúra świadomi Czesi i Słowacy starali się, żeby i czeska prasa zajęła się słowackimi problemami.’

Ahoj sa zdravia Slováci i Česi. [SNK]

‘Za pomocą wyrazu Ahoj witają się Słowacy i Czesi.’

Shodnou motivaci mají před hokejovým turnajem Češi i Slováci. [CzNK]

‘Taką samą motywację mają przed turniejem hokejowym Czesi i Słowacy.’

Wiele poświadczeń, szczególnie wygenerowanych z CzNK, wskazuje na dążenie do wspólnoty (odzwierciedlające rzeczywistość pozajęzykową); dotyczą one często sfery rozrywkowej, m.in. organizowania konkursów, w których zarówno uczestnicy, jak i członkowie jury pochodziliby z Czech i Słowacji.

Kategorie „Slavík bez hranic” má být první sondou co s nimi. Není přý vyloučeno, že v budoucnosti se změní pravidla tak, aby mohli o titul nejpopsulárnějších zpěváků v Čechách soutěžit Češi i Slováci společně. [CzNK]

‘Kategoria „Słowik bez granic” ma być pierwszą próbą. Nie jest jednak wykluczone, że w przyszłości zmienią się reguły tak, aby tytuł najpopularniejszego śpiewaka mogli zdobywać w Czechach i Czesi, i Słowacy.’

Wydaje się zatem, że konstrukcja ze spójnikiem *i* może oddawać poczucie bliskości obu narodów. Ta ciepła relacja zdaje się być potwierdzona także w badaniach socjologicznych¹¹.

2.3.1.b. *Čech či Slovák* ‘Czech czy Słowak’ lub *Čech nebo/alebo Slovák* ‘Czech lub Słowak’

Oba przytoczone wyżej wyrażenia można sparafrazować (z wyjątkiem zdań pytajnych) następująco: ‘Słowak jest Czechem’, ‘Czech jest Słowakiem’. Są one pod względem frekwencji na jeden milion wyrazów częstsze w korpusie języka czeskiego niż słowackiego, co jest kolejnym argumentem za tym, że to Czesi czują większą jedność ze Słowakami niż Słowacy z Czechami.

Hrál jsem v evropských klubech, kde jsem se se Slováky vůbec nepotkal Čechy nebo Slováky to je v podstatě jedno, ale určitě je to příjemné. [CzNK]

‘Grałem w klubach europejskich, gdzie Słowaków w ogóle nie spotkałem. Czesi czy Słowacy to właściwie obojętne, ale z pewnością miłe.’

¹¹ „Cztery piąte obywateli Republiki Czeskiej rozumie dobrze język słowacki, prawie jedna trzecia deklaruje, że umie mówić po słowacku, a jedna piąta czyta książki po słowacku. Innymi słowy: z żadnym innym «obcym krajem» nie możemy się pochwalić tak bliskimi relacjami, w wielu przypadkach tak intymnymi” (tłum. własne). <http://www.socioweb.cz/index.php?disp=temata&shw=145&lst=113> (dostęp: 20.02.2015).

2.3.2. Konstrukcje wyrażające brak jedności czesko-słowackiej

Brak wspólnoty oddają połączenia z przyimkiem *s/se* ‘z’, konstrukcje, w których obie narodowości są oddzielone przecinkiem, oraz zdania zawierające przyimek *proti* ‘przeciw’.

2.3.2.a. Konstrukcja *Češi se Slováky* ‘Czesi ze Słowakami’

Dość zaskakujące może wydawać się, że zdania z przyimkiem *s* w korpusie języka czeskiego i słowackiego oznaczają dość często, choć nie zawsze, rywalizację, zwłaszcza w kontekście sportowym lub politycznym.

Ve stejný den, kdy na zápas Čechů se Slováky přišla mezi davy fanoušků z obou zemí možná tisícovka místních. [CzNK]

‘Tego samego dnia, kiedy na mecz Czechów ze Słowakami przyszyły rzesze kibiców z obu krajów, tysiące miejscowych.’

V úvodnom zápase na tomto turnaji remizovali Slováci s Čechmi. [SNK]

‘W meczu eliminacyjnym na tym turnieju zremisowali Słowacy z Czechami.’

Rozchod Čechů se Slováky. [CzNK]

‘Rozejście się Czechów ze Słowakami.’

Omawiana konstrukcja służy także wyrażaniu jedności obu narodów (por. przykład poniżej). Niemniej jednak w tym kontekście częściej występuje wyrażenie zawierające przysłówek *společně* ‘razem/wspólnie’, czyli *Češi společně se Slováky* ‘Czesi wspólnie ze Słowakami’.

Zdá se, že Češi se Slováky jsou jediní v Evropě, kteří slaví silvestra. [CzNK]

‘Wydaje się, że Czesi i Słowacy są jedynymi w Europie, którzy świętują Sylwestra.’

Od chvíle jeho objavenia už pracovali Slováci s Čechmi nepřetržitě. [SNK]

‘Od chwili jego pojawienia się Słowacy pracowali z Czechami nieprzerwanie.’

2.3.2.b. *Čech, Slovák* ‘Czech, Słowak’

Konstrukcja, w której nazwy obu narodowości są oddzielone znakiem przecinka, często wyraża brak wspólnoty czesko-słowackiej. Zarówno Czesi, jak i Słowacy są tu prezentowani wśród innych narodowości jako dwa oddzielne narody. Por.

Vedle Čechů, Slováků a Irů na festivalu nechyběli například Kanad'ané, Francouzi či Novozéland'ané. [CzNK]

‘Oprócz Czechów, Słowaków i Irlandczyków na festiwalu nie zabrakło na przykład Kanadyjczyków, Francuzów i Nowozelandczyków.’

V dobových uniformách sú Slováci, Česi, Poliaci, Mad'ari. [SNK]

‘W historycznych mundurach są Słowacy, Czesi, Polacy i Węgrzy.’

2.3.2.c. *Češi proti Slováčkům/Slováci proti Čechov* ‘Czesi przeciw Słowakom/Słowacy przeciw Czechom’

Konstrukcja zawierająca przyimek *proti* ‘przeciw’ jest stosowana w prasie czeskiej najczęściej w kontekście sportowym. W prasie słowackiej natomiast dochodzi kontekst polityczny. Oznacza to zatem, że w tekstach prasowych Słowacy mają pretensje do Czechów, a nie Czesi do Słowaków:

Češi proti Slováčkům vyhráli 27 zápasů, soupeř jen 7. [CzNK]
‘Czesi ze Słowakami wygrali 27 meczów, przeciwnik – 7.’

Pred rozdelením federácie a po ňom zasa Slovákov proti Čechom a teraz proti Maďarom. [SNK]
‘Przed podziałem federacji i po nim znowu Słowacy przeciw Czechom, a teraz przeciw Węgrom.’

Nemôžeme budovať program na nenávisti Slovákov proti Čechom, katolíkov proti evanjelikom. [SNK]
‘Nie możemy tworzyć programu bazującego na nienawiści Słowaków do Czechów, katolików do ewangelików.’

2.4. Kolokaty leksemów *Slovák* w CzNK i *Čech* w SNK

Niniejsza analiza obejmuje także wyszukiwanie kolokatów leksemu *Slovák* w korpusie czeskich tekstów publicystycznych oraz leksemu *Čech* w korpusie słowackich tekstów publicystycznych. Wśród wyrazów współwystępujących, które mogłyby pomóc w interpretacji wzajemnych relacji czesko-słowackich, znajdują się *bratr/brat* ‘brat’ oraz *bratrství/bratstvo* ‘braterstwo’. Por. tabela 6:

Tabela 6. Wartości frekwencji całkowitej i logarytmu Dice’a wybranych kolokatów leksemów *Slovák* oraz *Čech*.

| <i>Slovák</i> w CzNK | | | | <i>Čech</i> w SNK | | | |
|----------------------|------------|------------|---------|-------------------|----------|------------|---------|
| | | Frekwencja | logDice | | | Frekwencja | logDice |
| 1. | Čech | 12389 | 9.604 | 1. | Slovák | 4756 | 9.932 |
| 2. | Maďar | 2216 | 9.185 | 2. | Poliak | 1343 | 9.497 |
| 3. | Polák | 3211 | 9.128 | 3. | Maďar | 1123 | 9.163 |
| 4. | Ukrajinec | 1290 | 8.458 | 4. | Nemec | 689 | 8.118 |
| 5. | Bratislava | 1584 | 8.002 | 5. | Čech | 586 | 7.825 |
| 26. | Bratrství | 212 | 6.140 | 83. | Brat | 194 | 6.049 |
| 196. | Bratr | 249 | 4.581 | 263. | Bratstvo | 46 | 5.068 |

2.4.1. Kolokacja *bratr Slováč* ‘brat Słowak’ oraz *brat Čech* ‘brat Czech’

Oba połączenia wyrazowe charakteryzują się podobną wartością logarytmu Dice’a, 6.140/6.049 (por. tabela 7), co stawia je pod względem ważności na tym samym poziomie. Analiza tejsze kolokacji zostanie przedstawiona z uwzględnieniem różnych czynników wpływających na jej użycie.

2.4.1.a. Czesi i Słowacy – bracia

Z części wygenerowanych poświadczeń obie narodowości są przedstawione za pomocą metafory więzi rodzinnych, jako bracia. W korpusie języka słowackiego kolokacja odpowiadająca polskiemu ekwiwalentowi *bracia Czesi* występuje w różnych kontekstach odnoszących się do aktualnej rzeczywistości. Szczególnie ciekawe wydaje się jej nienacechowane stylistycznie użycie w tekstach komentujących czeską sytuację polityczną, np.:

Bratia Česi včera volili prezidenta. [SNK]
‘Bracia Czesi wczoraj wybrali prezydenta.’

Podobne przykłady można znaleźć i w innych kontekstach, m.in. sportowych:

Do finále sa prebojovali [...] dvaja Slováci a naši bratia/niekdajší/Česi. [SNK]
‘Do finału doszło dwóch Słowaków i nasi bracia (byli) Czesi.’

Najvd’áčnejšími poslucháčmi sú bratia Česi. [SNK]
‘Najwdzięczniejszymi słuchaczami są bracia Czesi.’

Takie poświadczenia implikują sympatię Słowaków do Czechów.

W korpusie języka czeskiego zostało wygenerowanych kilka przykładów świadczących także o pozytywnych uczuciach Czechów w stosunku do Słowaków. Niemniej jednak znalezione poświadczenia różnią się charakterem od tych wyszukanych w korpusie języka słowackiego. Czeskie wyrażenie odpowiadające polskiemu połączeniu wyrazowemu *bracia Słowacy* występuje rzadziej w kontekstach neutralnych. Ma raczej charakter nostalgiczny. Tak jak w przypadku poniższego przykładu, w którym przy wykorzystaniu modyfikacji i aktualizacji nazwy słowackiego hymnu oraz powtórzenia przysłówka *znovu* autor nadał tekstowi charakter nostalgiczny. W drugim zaś z zamieszczonych poświadczeń po zastosowaniu wykrzyknika *hurá* uzyskał efekt euforyczny.

Znovu sa zablýska nad Tatrou! Znovu bratři Slováci a trpaslík ze San Marina. [CzNK]
‘Znów zabłyśnie nad Tatrami. Znów bracia Słowacy i krasnoludek z San Marino.’

Hurá za bratry Slováky. Čím dál oblíbenějším místem pro trávení léta je také Slovensko. [CzNK]
‘Hura. Bracia Słowacy. Coraz częściej ulubionym miejscem spędzania czasu jest także Słowacja.’

2.4.1.b. Czesi i Słowacy – byli bracia

Kolejnym kontekstem, w którym występuje analizowana kolokacja, jest nieaktualne już braterstwo. W kategorii byłego brata występuje zarówno Czech, jak i Słowak.

Test: Češi a Slováci už neznají bratra. Nebo ano? Co vědí dnešní Češi o vývoji Slovenska, a naopak? [CzNK]

‘Test: Czesi i Słowacy już nie znają brata. A może znają? Co wiedzą Czesi o historii Słowacji i odwrotnie?’

Desítky let jsme brali Slováky jako naše bratry. Po rozpadu jsme se ale začali čím dál víc vzdalovat. [CzNK]

‘Dziesiątki lat traktowaliśmy Słowaków jak swoich braci. Po rozpadzie zaczęliśmy się coraz bardziej od siebie oddalać.’

2.4.1.c. Czesi i Słowacy – nie-bracia

Poświadczenia, w których podkreśla się odmiennność Czecha od Słowaka, są bardziej typowe dla tekstów w języku słowackim niż czeskim. Istotny jest w nich nie tylko fakt, że Słowak nie jest Czechem, ale także to, że w niektórych z nich nawołuje się do przekonania o tym Czechów. Poniżej został przedstawiony fragment, który poprzez użycie zwrotu *šírte osvetu* ‘krzewienie oświaty’ oraz wyrażenia *bratmi Čechmi* ‘braćmi Czechami’ nadaje tekstowi o charakterze potocznym poważniejszy kontekst i przywołuje pozytywistyczne hasło „praca u podstaw”.

Ak chcete, šírte osvetu slovenského jazyka medzi bratmi Čechmi zistíte, že sa dá na tom výborne zasmiať. Vyskúšajte si v Čechách nepoužiť jedno české slovo. [SNK]

‘Jeśli chcecie, możecie krzewić oświatę języka słowackiego wśród braci Czechów, przekonacie się, że można się z tego naprawdę pośmiać. Spróbujcie w Czechach nie powiedzieć ani jednego słowa po czesku.’

2.4.1.d. Czech/Słowak bratem godnym naśladowania

W obu korpusach zostały wyekscerpowane poświadczenia, w których brat Czech/Słowak jest postrzegany jako przykład godny naśladowania. O ile w języku słowackim kolokacja *brat Čech* jest użyta w takim kontekście, to już połączenie wyrazowe *bratr Slováček* pojawia się w kontekście ironicznym. Świadczą o tym nie tylko cudzysłowy okalające analizowane połączenie, ale także treść poświadczenia. Przykładem może być fragment dotyczący wzorowania się na braciach Słowakach w sprawie wprowadzenia opłat za wizytę lekarską, receptę itp.

Po vzoru „bratří Slováků” navrhuje zavést poplatky za různé úkony – návštěva lékaře, předpis léku [...]. [CzNK]

‘Na wzór „braci Słowaków” proponuje wprowadzić opłaty za różne usługi – wizyta lekarska, recepta [...].’

Zupełnie inne poświadczenia, jak już nadmieniono, zostały wygenerowane z korpusu języka słowackiego. Czesi są w nich postrzegani jako naród światowy, zwłaszcza w literaturze i sztuce filmowej.

Pritom existujú precedensy, že byť svetový sa dá. Bratia Česi mali Čapka, Haška, Nerudu a mnohých ďalších. [CzNK]

‘Przy czym zdarzają się precedensy, że da się być światowym. Bracia Czesi mieli Czapka, Haszka, Nerudę i wielu innych.’

Częściowo z kategorią: brat-wzór godny naśladowania łączą się poświadczenia, z których przebijają emocje związane z zazdrością i zawiścią. W tekstach czeskich dotyczą one kwestii przystąpienia do strefy Euro. W poniższym przykładzie o emocjach świadczy chociażby użycie predykatywu *je škoda* oraz metafory wyścigu wyrażonej przez czasownik *přeběhnout* ‘prześcignąć’.

To, že nás bratři Slováci ve směřování k euru předběhli, je škoda. [CzNK]

‘Szkoda, że nas bracia Słowacy w dążeniu do euro prześcignęli.’

Poświadczenia wygenerowane w konkordancjach korpusu języka słowackiego mają często charakter porównań (*v porovnaní, na rozdiel od*) lub zdań przeciwstawnych.

V porovnaní so slovenským filmom bratia Česi majú naozaj z čoho vyberať. A na rozdiel od nás majú väčšinu filmov už na VHS. [SNK]

‘W porównaniu z filmem słowackim bracia Czesi mają z czego wybierać. I w przeciwieństwie do nas mają większość filmów już na VHS.’

Trikrát po sebe sa z trofeje majstrov sveta vyťažovali bratia Česi a my sme im mohli akurát tak ticho závidieť. [SNK]

‘Trzy razy z rzędu bracia Czesi zdobyli mistrzostwo świata, a my im mogliśmy tylko po cichu zazdrościć.’

2.4.1.e. Czech/Słowak – ten gorszy brat

Kategoria ‘gorszego brata’ dotyczy częściej Słowaka niż Czecha, choć pojawia się zarówno w tekstach czeskich, jak i słowackich. Słowak jest w nich pokazywany jako mniejszy, zacofany brat.

Neviem, či je to dôsledok komplexu, že sme dosiaľ boli vždy iba menší či malí – v socializme „menší bratia Čechov”. [SNK]

‘Nie wiem, czy jest to spowodowane kompleksami, ale zawsze byliśmy mniejsi albo mali – w socjalizmie „mniejsi bracia Czechów”’.

Také Česi si vytvorili vlastný slov slovenský mýtus. Dodnes vnímajú Slováky jako mladšieho zaostalého bratra, jehož je potreba poučovať a prinést mu civilizační vymoženosti. [CzNK]

‘Czesi zbudowali sobie własny słowacki mit. Do dzisiaj widzą Słowaków jako młodszego i zacofanego brata, którego trzeba pouczyć i przynieść mu osiągnięcia cywilizacji.’

Przykład, w którym to Czech przejmuje rolę gorszego brata, nieorientującego się w kulturze pasterskiej, dotyczy czasów, w których oba narody żyły w jednym państwie:

Kedysi, za spoločného československého štátu, sme si radi robili posmech z bratov Čechov a ich neznalosti našej „valašskej kultúry”. [SNK]

‘Kiedyś, za wspólnego państwa czeskosłowackiego, chętnie wyśmiewaliśmy się z braci Czechów i ich nieznamości naszej kultury pasterskiej.’

2.4.1.f. Czech/Słowak – konkurent, rywal

Kolejna kategoria, w której uczestniczy zarówno brat Czech, jak i brat Słowak, jest związana z konkurencją i rywalizacją. Teksty czeskie zawierają już wcześniej odnotowany wątek przystąpienia do strefy euro. Natomiast w tekstach słowackich wyrazy związane z wojną i konkurencją (np. *boj, konkurovať, rivalita*) występują w różnych kontekstach, nieraz mają też charakter ogólnych rozważań.

Prečo nám nevedí používať slová ako (aby som nechodila ďaleko) blog, IT, komp, online etc... a pritom sa brániť krásam a rozmanitosťou českého jazyka! Ved' ide o jazyk národa, s ktorým sme mali spoločnú hymnu a ktorému vravíme „Bratia Česi”. Kedy už skončí tento večný malicherný boj o to, kto je lepší [...]? [SNK]

‘Dlaczego nie przeszkadza nam używanie słów typu (żeby nie sięgać daleko) blog, IT, komp, online itp. i jednocześnie bronienie się przed pięknem języka czeskiego! Przecież chodzi o naród, z którym mieliśmy wspólny hymn i do którego zwracamy się „Bracia Czesi”. Kiedy wreszcie skończy się ten wieczny małostkowy bój o to, kto jest lepszy [...]?’

Po prvých nie príliš podarených pokusoch sme začali konkurovať našich bratom Čechom. [SNK]

‘Po pierwszych niezbyt udanych próbach zaczęliśmy konkurować z naszymi braćmi Czechami.’

Ešte nikdy som tak hrdo nefandil bratom [viete tá naša rivalita], ale vo finále ma objímala eufória. [SNK]

‘Jeszcze nigdy z taką dumą nie kibicowałem naszym braciom /znacie tę naszą rywalizację/, ale w finale ogarnęła mnie euforia.’

2.4.1.g. Brat Słowak – swój cudzoziemiec

Kolejną prezentowaną w niniejszym artykule kategorią jest Słowak traktowany na poły jako: obcy (cudzoziemiec) i swój.

Například velká agentura [...] zprostředkovává zaměstnání kromě Čechů jen pro Slováky. „Pro další cizince už práci nezajišťujeme”, sděluje zástupkyně firmy Nikola Palonciová. [CzNK]

‘Na przykład duża agencja [...] pośredniczy w znalezieniu pracy dla Czechów, a oprócz nich także dla Słowaków. „Innym cudzoziemcom pracy nie zapewniamy”, mówi przedstawiciel firmy Nikola Palonciová.’

2.4.2. Braterstwo Czechów i Słowaków

Ostatnim połączeniem słów, które zostanie w niniejszym artykule przedstawione, jest czeski i słowacki odpowiednik polskiego wyrażenia wielowyrazowego *braterstwo Czechów i Słowaków*. Zarówno w korpusie języka czeskiego, jak i słowackiego jego frekwencja jest podobna (0,09 i.p.m.). Z poświadczeń wynika, że ma on charakter stałego zestawienia, najczęściej wchodzącego w związku z wyrazami *slavnost/slávnost* ‘święto’, *kamen/kameň* ‘kamień’, *škola* ‘szkoła’, *symbol* ‘symbol’. Wynika z tego, że czeskie i słowackie połączenia wyrazowe odpowiadające polskiemu wyrażeniu *braterstwo Czechów i Słowaków* oddaje nieaktualny stan rzeczy; jest następstwem wspólnej przeszłości.

Šéf komory Přemysl Sobotka se zúčastnil Slavnosti bratrství Čechů a Slováků na Velké Javořině. [CzNK]

‘Szef izby Przemysław Sobotka uczestniczył w obchodach Święta braterstwa Czechów i Słowaków na Wielkiej Jaworzynie.’

Viac ako 3000 návštevníkov zavítalo na slávnosti bratstva Čechov a Slovákov, ktoré sa včera konali na najvyššom vrchu Bielych Karpát, 970 metrov vysokej Veľkej Javorine. [SNK]

‘Okolo 3000 gości przybyło na obchody braterstwa Czechów i Słowaków, które wczoraj miały miejsce na najwyższym szczycie Białych Karpat, Wielkiej Jaworzynie (970 n.p.m.).’

3. Wnioski

W odpowiedzi na postawione w tytule pytanie o obcość lub swojskość Czechów i Słowaków dla siebie nawzajem różne aspekty powinny zostać wzięte pod uwagę. Oba narody z pewnością czują w stosunku do siebie sympatię, co jest widoczne zarówno w poświadczeniach, jak i w badaniach socjologicznych. Wyrażenia *bratia Česi* ‘bracia Czesi’ i *bratia Slováci* ‘bracia Słowacy’ występują w kontekstach nienacechowanych lub nacechowanych emocjonalnie dodatkowo. Można jednak znaleźć wiele poświadczeń, w których wymienione połączenia wyrazowe są nacechowane ujemnie, np. ironiczne. Wydaje się także, że Słowacy traktują Czechów z większym dystansem niż Czesi Słowaków. Jest to szczególnie widoczne w przykładach kategoryzujących Czecha zarówno jako wzór godny naśladowania, jak i zagrożenie dla Słowaków. Z tym może się także wiązać fakt, że Słowacy według danych ilościowych częściej piszą o Czechach niż Czesi o Słowakach. Natomiast dystans Czechów w stosunku do Słowaków wyraża się w pojmowaniu Słowaka-brata, któremu, co prawda, chętnie „kibicują”, ale widzą go jako „brata młodszego, a zarazem gorszego”. Przyczyn tej sytuacji należy upatrywać w historii i sposobie formowania tożsamości obu narodów.

Bibliografia

- Baker P., 2010, *Sociolinguistics and Corpus Linguistics*, Edinburgh.
- Baker P., Gabrielatos C., Khosravini M., Krzyżanowski M., McEnery T., Wodak R., 2008, *A Useful Methodological Synergy? Combining Critical Discourse Analysis and Corpus Linguistics to Examine Discourses of Refugees and Asylum Seekers in the UK* Press, „Discourse & Society” 19 (3), s. 273–305.
- Bartmiński J., red., 1999, *Językowy obraz świata*, Lublin.
- CzNK: *Český národní korpus*; www.korpus.cz
- Hebal-Jezierska M., 2014, *Zastosowanie korpusowych profili kolokacyjnych do rekonstrukcji językowych stereotypów Polaka, Czecha i Słowaka w językach zachodniosłowiańskich*, „Polonica” 34, s. 67–78.
- Holý L., 1996, *Malý český člověk a velký český národ*, Praha.
- Kunštát D., 2003, *Češi a Slováci po deseti letech*; www.socioweb.cz
- McEnery T., Wilson A., 1996, *Corpus Linguistics*, Edinburgh.
- Partington A., 2006, *The Linguistics of Laughter*, London/New York.
- SNK: *Slovenský národný korpus*; www.korpus.sk
- Tognini-Bonelli E., 2001, *Corpus Linguistics at Work*, Amsterdam.
- Vávra M., 2009, *Sympatie k národům a národnostem*; www.socioweb.cz

Monika Jabłońska

Warszawa
jablomka@gmail.com

Podległy komuś czy **pod kogoś*? Wybrane polskie konstrukcje syntetyczne i analityczne jako przykłady synonimii składniowej

Streszczenie

Pojęcie *synonimii składniowej* pojawiło się w literaturze językoznawczej w latach 70. XX w. na oznaczenie konstrukcji bliskich znaczeniowo, o identycznym lub prawie identycznym składzie leksykalnym, ale różniących się formą gramatyczną, czasami szykiem lub obecnością dodatkowych wyrażen funkcyjnych. Przedmiotem artykułu są pary składające się z konstrukcji syntetycznej i analitycznej, spełniające kryteria synonimów składniowych. Chociaż konstrukcja analityczna jest niepoprawna, mówiący wybierają ją w określonych sytuacjach. Wybór ten jest również wynikiem tendencji do zastępowania konstrukcji syntetycznych analitycznymi, która jest obecna w języku polskim od kilku stuleci.

Słowa kluczowe: synonimia składniowa, konstrukcja syntetyczna, konstrukcja analityczna, łączliwość semantyczno-leksykalna

***Podległy komuś* or **pod kogoś*? Selected Polish synthetic and analytical constructions as examples of syntactic synonyms**

Summary

The term *syntactic synonymy* appeared in linguistics in the 1970s, and it denotes such constructions that have a similar meaning and are composed of basically identical lexical items. However, the constructions differ with regard to their grammatical form, word order or the presence of additional function words. The paper discusses pairs of constructions (a synthetic construction vs. an analytical one) that fulfill the criteria set for syntactic synonyms. The analytical construction being incorrect, it is still preferred by some speakers in particular situations. The preference for analytical constructions is also caused by the tendency to replace synthetic constructions with analytical ones. Such tendency has now been observed in the Polish language for several centuries.

Keywords: syntactic synonymy, synthetic construction, analytical construction, collocations

1. Wprowadzenie

Pewnego dnia, jadąc do pracy, usłyszałam pytanie: *Czy z tego tramwaju dojadę do centrum?* Słowa te wypowiedziała stojąca na przystanku młoda kobieta, zwracając się do pasażerów tramwaju. Pytanie bez wątplenia było niezgodne z normą, ale nikogo nie zaskoczyła jego forma. Kobieta najprawdopodobniej chciała zapytać o to, jak z tego przystanku dojechać w jakieś miejsce. Ponieważ zajrzała do tramwaju, prawdopodobnie połączyła w myślach konstrukcje *dojechać* [gdzieś] *tramwajem* i *dojechać* [dokądś] z *przystanku*, tworząc błędną formę **dojechać z tramwaju*.

Tego typu błędy pojawiają się również w sytuacjach oficjalnych. W czasie uroczystości rektor, wręczając nagrodę pewnej osobie, powiedział: *Gratuluję panu za...* Uświadomiwszy sobie swój błąd, przerwał zdanie i powtórzył je w takiej formie: *Oczywiście gratuluję panu sukcesów*. Jak doszło do tej pomyłki? Najpewniej przyczyniły się do tego miejsce i sytuacja. Rektor już wielokrotnie przebywał w tej sali na podobnej uroczystości. Za każdym razem dziękował komuś albo gratulował. Ponieważ wyrazy *dziękować* i *gratulować* są bliskie znaczeniowo, prawdopodobnie wypowiedział jeden z nich, myśląc o drugim. Opisane powyżej sytuacje łączy to, że w obu wypadkach mówiący wybrali konstrukcję analityczną zamiast syntetycznej, bez względu na jej niezgodność z normą językową. O ile jednak konstrukcja **dojechać z tramwaju* nie ma żadnego poświadczenia w tekstach zgromadzonych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (dalej – NKJP), o tyle błędna forma **gratulować za coś* jest licznie reprezentowana.

Przytoczone przykłady stanowią zaledwie niewielki procent połączeń analitycznych, które pojawiają się w tekstach różnych typów. Są spotykane w wypowiedziach współczesnych użytkowników języka jako efekt tendencji do analityczności, obecnej w polszczyźnie od XVI w. (Brodowska-Honowska 1955), a także we wszystkich językach słowiańskich (Gawęłko 2012). Tendencja ta przejawia się na dwa sposoby:

1) Konstrukcje syntetyczne są wypierane przez analityczne, np. charakterystyczne dla połowy XIX w. połączenie *pytać czego* zostało zastąpione konstrukcją *pytać o co* (Buttler 1976: 29).

2) Nowe konstrukcje analityczne funkcjonują obok syntetycznych, zyskując przy tym inny odcień znaczeniowy, np. *cieszyć się z czegoś* i *cieszyć się na coś* są obecne w języku oprócz syntetycznej formy *cieszyć się czymś*.

Te konstrukcje wariantywne – syntetyczna i analityczna – bywają nazywane w literaturze językoznawczej *synonimami składniowymi* (Suchotin 1960, Grodziński 1985, Wierzbicka 1991). Termin *synonim składniowy* rozumiem tak, jak definiowali go wymienieni badacze. Są to bliskie znaczeniowo wyrażenia

różniące się wyłącznie szeroko rozumianą strukturą składniową, nie różniące się natomiast wchodzącymi w ich skład elementami leksykalnymi. W konstrukcjach będących synonimami składniowymi różnokształtne, ale tożsame funkcjonalnie morfemy fleksyjne oraz leksemy pomocnicze zyskują dzięki określonemu kontekstowi inny odcień znaczeniowy, co sprawia, że połączenia, w skład których wchodzi, nie są już wariantami, ale bliskoznacznikami, a ich odmiennosc semantyczna jest sygnalizowana wyłącznie strukturą składniową. Szczególnym przypadkiem synonimów składniowych są pary konstrukcji różniące się wymaganiami walencyjnymi wchodzących w ich skład rzeczowników, czasowników lub przymiotników (por. Wierzbicka 1991: 18). Takie właśnie pary są przedmiotem analizy przedstawionej w artykule.

Autorzy prac na temat synonimów składniowych opisywali występujące w nich niewielkie różnice znaczeniowe, tłumacząc, że wynikają one z przynależności wchodzących w ich skład leksemów do odmiennych pól znaczeniowych. Ponieważ zmianom znaczeniowym towarzyszą w tym wypadku różnice formalne (ten sam leksem tworzy albo konstrukcję syntetyczną, albo analityczną), mówiący mają wybór i, jak się okazuje, częściej wybierają konstrukcję analityczną. Przyczyny tego zjawiska tkwią zatem nie tylko w strukturze języka, ale również w psychice ludzkiej, dlatego ważne wydaje się zbadanie, czym kierowali się mówiący, wybierając konstrukcję syntetyczną lub analityczną.

W literaturze przedmiotu (por. m.in. Buttler 1976; Anusiewicz 1978; Wierzbicka 1991) wskazywano głównie następujące przyczyny takiego wyboru, por.:

1) Tendencja do skrótu, zgodnie z którą błędna forma jest wynikiem wyeliminowania niektórych elementów konstrukcji poprawnej, np. wyrażenie **zdegustowany z czegoś* to skrót konstrukcji *zdegustowany z powodu czegoś*.

2) Wpływ czynników semantycznych, z których najczęstszym jest wzajemne oddziaływanie na siebie synonimów leksykalnych o odmiennym rekcji. Mechanizm tego procesu to kontaminacja, w wyniku której dochodzi do skrzyżowania dwóch konstrukcji synonimicznych i powstania nowej formy składającej się z elementów połączeń wyjściowych, np. wyrażenie **usatysfakcjonowany z czegoś* powstaje na skutek przypisania przyimkowej rekcji przymiotnika *zadowolony* imiesłowowi *usatysfakcjonowany* (we wzorcowej polszczyźnie mającemu rekcję narzędnikową).

3) Wpływ czynników słowotwórczych, tj. wzajemne oddziaływanie na siebie rekcji derywatu i jego podstawy słowotwórczej np. na kształt wyrażenia **niechętny do kogoś* wpłynęły zapewne właściwości składniowe rzeczownika *niechęć do kogoś*. Również w tym przypadku można doszukiwać się kontaminacji wyrazów o wspólnym rdzeniu.

4) Wpływ języków obcych: **współczuć z kimś* (ang. *to sympathize with sb.*).

5) Wpływ regionalizmów, np. **dać dla kogoś* (zamiast: *dać komuś*) – regionalizm podlaski.

6) Dążenie do precyzji wypowiedzi, któremu sprzyja włączanie do konstrukcji składniowej przyimka będącego dodatkowym wykładnikiem znaczenia relacyjnego (por. Buttler 1976: 84).

W języku polskim występuje wiele synonimów składniowych, tworzących pary, w których forma analityczna nie zyskała aprobaty normatywnej. W zebranych materiale jest ich ponad 400. Zostały one wyekscerpowane ze współczesnych słowników poprawnej polszczyzny (por. m.in. WSPP, Miodek 2002) oraz poradników językowych (por. m.in. Jadacka 2005, Markowski 2003), w których formę analityczną odnotowano jako błędną. Przykłady użycia konstrukcji synonimicznych pochodzą natomiast z NKJP. W artykule zostanie omówionych 5 wybranych par: *podległy komuś* i **podległy pod kogoś*; *aprobata czegoś* i **aprobata dla czegoś*; *przypomnieć komuś* i **przypomnieć dla kogoś*; *usatysfakcjonowany czymś* i **usatysfakcjonowany z czegoś* oraz *nauczycielka czegoś* i **nauczycielka od czegoś*. W każdej parze pierwsza konstrukcja – o charakterze syntetycznym – składa się z rzeczownika, czasownika bądź przymiotnika oraz rzeczownika w przypadku zależnym. W drugiej – zwanej analityczną – między tymi dwoma członami występuje przyimek.

2. Analiza wybranych par konstrukcji

2.1. *Podległy komuś* i **podległy pod kogoś*

Przymiotnik *podległy* wchodzi w skład pola semantycznego oznaczającego ‘stosunek podrzędności społecznej’, która jest w języku polskim sygnalizowana albo celownikiem (np. *podporządkowany komuś*), albo wyrażeniem przyimkowym mającym charakter potoczny *być pod kimś*. Konstrukcja analityczna **podlegać pod kogoś* może być wynikiem powtórnego użycia cząstki *pod-* w funkcji przyimka. Prymarne znaczenie przyimka *pod* to wyrażanie relacji przestrzennych (informuje on, że ktoś lub coś znajduje się poniżej kogoś lub czegoś innego). W tym wypadku chodzi o znajdowanie się poniżej czegoś lub na niższym szczeblu określonej hierarchii, co jest odzwierciedlone zwrotem potocznym **podległy pod kogoś/coś*.

Analiza konstrukcji *podległy komuś/czemuś* i **podległy pod kogoś/coś* polegała między innymi na sprawdzeniu trzech grup rzeczowników pod kątem możliwości ich użycia jako składników opisywanych połączeń.

Pierwszą grupę stanowią nazwy osób, wyrażone zaimkiem osobowym lub rzeczownikiem, najczęściej imieniem bądź nazwiskiem. Ta grupa jest reprezentowana w analizowanych przykładach tylko przez konstrukcję syntetyczną, np.

Pozytywną opinię miał wydać też Powiatowy Zarząd Dróg, podległy Jerzemu Trzmielowi. (NKJP)¹

¹ Oznaczone w ten sposób przykłady pochodzą z NKJP.

W skład drugiej grupy wchodzi nazwy osób sprawujących urząd, np. *minister*, *prezydent*, *wojewoda* występujące zarówno w połączeniach syntetycznych, jak i analitycznych, np.

Bezpośrednio odpowiedzialny za to będzie Wydział [...] podległy wojewodzie. (NKJP)

[...] większość znajduje się w gorszym stanie niż szlaki **podległe pod innych zarządców.* (NKJP)

Kolejna grupa rzeczowników to nazwy instytucji, np. *ministerstwo*, *gmina*, *policja*, które również występują w obu rodzajach konstrukcji, por.:

Przez ten czas zdążyłem dobrze poznać teren podległy naszej komendzie. (NKJP)

*Są przecież inne jednostki *podległe pod gminę, czy w nich dzieje się tak samo?* (NKJP)

Ostatnia grupa to rzeczowniki abstrakcyjne, które zostały zaobserwowane jedynie w konstrukcji analitycznej, np.

*Był to aparat *podległy pod struktury Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.* (NKJP)

Struktura **podległy pod coś* uwypukla stosunek podrzędności ze względu na schemat wyobraźniowy wywoływany przez przyimek *pod* (Przybylska 2002: 429). Przyimek ten kojarzy się bowiem z przestrzenią, a konkretnie z relacją góra – dół. Być może jest to dodatkowy argument za wyborem przez użytkowników języka konstrukcji analitycznej w połączeniach z przymiotnikiem *podległy*.

2.2. *Aprobata czegoś/kogoś i *aprobata dla czegoś/kogoś*

Aprobata czegoś i **aprobata dla czegoś* są wyrażeniami bardzo bliskimi znaczeniowo, dlatego w wielu połączeniach używa się ich wymiennie, np. konstrukcje *aprobata rozwiązań* i **aprobata dla rozwiązań* w poniższych zdaniach, por.:

*Spadek liczby przeciwników reprivatyzacji wiąże się ze wzrostem **aprobaty rozwiązań** proponowanych przez rząd.* (NKJP)

*Trzeba wyrazić ***aprobate dla** wszystkich **rozwiązań** wzmacniających pozycję sektora małych i średnich przedsiębiorstw.* (NKJP)

Sprawa komplikuje się w sytuacji, kiedy członem podrzędnym obu konstrukcji stają się nazwy osobowe (także zbiorowe), np. *aprobata rządu* i *aprobata dla rządu*. Pierwsze z wyrażen można zinterpretować na dwa sposoby: ‘rząd aprobuje’ i ‘rząd jest aprobowany’. Drugie natomiast oznacza wyłącznie sytuację,

w której rząd jest obiektem czynności, czyli ‘ktoś aprobuje rząd’. Ze względu na tę dwuznaczność użytkownicy języka starają się wzbogacić kontekst analizowanego wyrażenia w taki sposób, żeby stało się ono jednoznaczne, np.:

*Bez zgody i **aprobaty rządu** nie można było ogłosić jakiegokolwiek edyktu kościelnego.* (NKJP)

*Notowania Włodzimierza Cimoszewicza spadły nie tylko – jak **aprobata rządu** – wśród Polaków o najwyższym statusie społeczno-zawodowym, ale także wśród pracowników fizyczno-umysłowych i rencistów.* (NKJP)

Tam natomiast, gdzie konstrukcja syntetyczna mogłaby zostać dwojako zrozumiana, użytkownicy wybierają połączenie analityczne, np.:

*We wrześniu 1989 r. **aprobata dla rządu** Mazowieckiego wynosi 81,7 proc.* (NKJP)

Inny problem dotyczy sytuacji, kiedy obok rzeczownika *aprobata* pojawiają się dwa argumenty: subiekt i obiekt, czyli analizowane wyrażenie jest wynikiem transformacji zdania *ktoś aprobuje coś*. W takim wypadku możliwe jest użycie wyłącznie konstrukcji analitycznej, np. *aprobata szefa dla pomysłu* lub *aprobata pomysłu przez szefa*. Nie można natomiast użyć tu konstrukcji syntetycznej, ponieważ w języku polskim nie jest możliwe przyłączenie naraz dwóch argumentów w dopełniaczu. Z tego względu połączenie **aprobata szefa pomysłu* należy uznać za dewiacyjną, jeśli miałyby ono być interpretowane jako ‘szef aprobuje pomysł’. Dewiacyjność takiej konstrukcji jest wystarczającym argumentem za odejściem od konstrukcji syntetycznej, która podlega ograniczeniom systemowym.

2.3. *Przypomnieć komuś i *przypomnieć dla kogoś*

Analiza przykładów pochodzących z NKJP pokazuje, że nazwy osób użyte w liczbie pojedynczej pojawiają się tylko jako składniki konstrukcji syntetycznej – *przypomnieć komuś*, nie występują natomiast w konstrukcji analitycznej – **przypomnieć dla kogoś*. Dotyczy to zarówno nazw oznaczających jednostkę, jak i zbiorowość, np.:

*Na ostatniej sesji Rady Gminy **przypomnieli wójtowi**, Jerzemu Zielińskiemu, tę sprawę.* (NKJP)

*Chcemy tylko **przypomnieć lewicy** jej prawdziwe korzenie.* (NKJP)

W powyższych zdaniach forma analityczna byłaby dewiacyjna, por.:

Na ostatniej sesji Rady Gminy **przypomnieli dla wójta, Jerzego Zielińskiego, tę sprawę.*

Chcemy tylko **przypomnieć dla lewicy jej prawdziwe korzenie.*

Innej interpretacji wymagają rzeczowniki i zaimki rzeczowne w liczbie mnogiej, które wystąpiły w przykładach pochodzących z NKJP jako składniki nie tylko konstrukcji syntetycznej, ale także analitycznej, np.

Chcemy przypomnieć mieszkańcom postać tego znanego poety, pisarza i scenarzysty. (NKJP)

*[...] od razu *przypomnę dla tych mam co to może już zapomniały.* (NKJP)

Wśród przykładów użycia konstrukcji analitycznej znalazły się także, w których czasownik *przypomnieć* wystąpił w nieco zmienionym znaczeniu, np.

**[...] pewnie już było ale warto przypomnieć dla nowych użytkowników.* (NKJP)

To oczywiste, że nie można nazwać przypominaniem mówienia komuś o czymś po raz pierwszy, a przecież nowi użytkownicy mieli usłyszeć to po raz pierwszy. *Przypomnieć* pojawia się więc w analizowanym zdaniu raczej w znaczeniu ‘poinformować’ lub ‘powiedzieć kolejny raz’. Ciekawe jest tu także zastosowanie przyimka *dla*, który mimo iż występuje w swojej prymarnej funkcji – sygnalizowania przeznaczenia (informacje są przeznaczone dla nowych użytkowników), to jednak odnosi wyrażenie, w skład którego wchodzi, do przypominania o czymś wszystkim zebranym, ale ze względu na tych, którzy słyszą to po raz pierwszy. To samo zdanie zawierające formę syntetyczną można ocenić jako niespójne semantycznie i przez to dewiacyjne, np.

**Pewnie już było, ale warto przypomnieć nowym użytkownikom.*

2.4. Usatysfakcjonowany czymś i *usatysfakcjonowany z czegoś

Tym, co zbliża do siebie konstrukcje *usatysfakcjonowany czymś* i **usatysfakcjonowany z czegoś*, jest obecność w nich rzeczowników (pojawiają się one w przykładach NKJP jako składnik połączeń syntetycznego i analitycznego), takich, jak: *odpowiedź*, *wynik*, *postawa*, oraz zaimka *to* wprowadzającego zdanie podrzędne, np.:

Oczywiście nie jestem usatysfakcjonowana odpowiedzią. (NKJP)

*Kozłowski był *usatysfakcjonowany z odpowiedzi.* (NKJP)

Jesteśmy usatysfakcjonowani wynikiem rozmów w Urzędzie Miasta. (NKJP)

*Możemy być *usatysfakcjonowani z wyniku i stylu, w jakim go osiągnęliśmy.* (NKJP)

Nie wszyscy kibice czuli się usatysfakcjonowani postawą swoich graczy. (NKJP)

*Po tym голу Piotrowski już był *usatysfakcjonowany z postawy swojej drużyny.* (NKJP)

Moja drużyna wyszła chyba usatysfakcjonowana tym, że jest w najlepszej szesnastce w Europie. (NKJP)

*I bardzo jestem *usatysfakcjonowany z tego, że tak postąpiłem [...].* (NKJP)

Istnieją też takie rzeczowniki, które w analizowanych przykładach pojawiły się tylko w konstrukcjach analitycznych. Te rzeczowniki pojawiały się wyłącznie w konstrukcjach analitycznych, ale zaledwie jednostkowo. Należą do nich m.in. wyrazy *debata, kontakt, likwidacja, odszkodowanie, pełnienie funkcji, podsumowanie, runda, tryb prac, zbliżenia, zwycięstwa*, np.

*Jest pani *usatysfakcjonowana z tej debaty?* (NKJP)

*Bo tu nie chodzi o to, by ktoś był *usatysfakcjonowany z pełnienia funkcji [...].* (NKJP)

Konstrukcje analityczne z wymienionymi wyżej rzeczownikami mają zaledwie jednostkowe poświadczenia w korpusie.

Dla badacza interesujące jest więc to, czym kierują się użytkownicy, wybierając w tym wypadku konstrukcję z przymikiem. Analizując przytoczone przykłady, można zastosować metodologię strukturalistyczną, która tłumaczy przejście czasownika tworzącego tę konstrukcję z pola semantycznego 'usatysfakcjonowany czymś' do pola 'zadowolony z czegoś' lub 'dumny z czegoś'. *Duma, zadowolenie*, jak również *satysfakcja* są bowiem bliskie znaczeniowo. Na ogół przeżywamy takie stany w podobnych sytuacjach, pod wpływem pozytywnych zdarzeń. Bycie usatysfakcjonowanym zakłada zadowolenie, choć zadowolenie z czegoś nie musi się wiązać z odczuwaniem satysfakcji. Również 'duma' jest pojęciem o węższym zakresie niż 'zadowolenie'. Być może wybór konstrukcji analitycznej przez nadawcę wypowiedzi był podyktowany nieświadomą potrzebą wyrażenia zadowolenia przy okazji mówienia o satysfakcji.

2.5. *Nauczycielka czegoś i *nauczycielka od czegoś*

Analiza wyrażen *nauczycielka czegoś* i **nauczycielka od czegoś* pokazuje, że mogą one występować zamiennie w wielu kontekstach. Dzieje się tak, kiedy obie konstrukcje pełnią funkcję argumentu w zdaniu, np.:

Organizatorkami imprezy były nauczycielki nauczania zintegrowanego [...]. (NKJP)

*Organizatorkami imprezy były *nauczycielki od nauczania zintegrowanego.*

W funkcji orzecznika zdecydowanie dominuje forma syntetyczna, np.:

Pani Maria Sadowska jest nauczycielką nauczania początkowego. (NKJP)

W analizowanym przeze mnie materiale konstrukcja analityczna wystąpiła w takiej funkcji tylko trzy razy (na ok. 250 użyciach konstrukcji analitycznej), jednak zawsze orzeczenie miało wtedy formę zaprzeczoną. Co więcej, wszystkie

trzy przykłady pochodziły z forów internetowych, co uzasadnia mniej staranną formę, np.:

*Przecież ja nie jestem *nauczycielką od dydaktyki, niech się zapisze na kurs oglądy towarzyskiej.* (NKJP)

Wyrażenie analityczne w funkcji predykatywnej nie wystąpiło również w innych połączeniach, tj. *trener od czegoś, wykładowca od czegoś* oraz *znawca od czegoś*. Dwie pierwsze konstrukcje nie mają żadnych poświadczeń w funkcji orzecznika w NKJP, natomiast *znawca od czegoś* pojawia się w trzech przykładach, z których wszystkie zawierają zaprzeczone orzeczenie w pierwszej osobie liczby pojedynczej, np.

*Nie jestem *znawcą od wszelkich typów muzyki.* (NKJP)

To, że nadawca wypowiedzi używa formy typu *ktoś od czegoś* przy orzeczeniu imiennym w zaprzeczonej formie pierwszoosobowej, świadczy o jego niechętnym stosunku do identyfikowania się z rolą społeczną wyrażoną konstrukcją analityczną, np. *nauczyciel od czegoś*. Być może dzieje się tak dlatego, że w opinii społecznej nauczycielka polskiego to osoba wykształcona i przygotowana do nauczania tego przedmiotu. Może pracować w innym zawodzie, jednak nadal będzie nauczycielką polskiego. Mówiąc zaś o *nauczycielce od polskiego* (wyrażenie to jest charakterystyczne dla socjolektu uczniowskiego), podkreślamy jej przypadkowość, doraźne zajmowanie się uczeniem tego przedmiotu, niekoniecznie wynikające z wystarczającego przygotowania do prowadzenia lekcji polskiego. Jest prawdopodobne, że w związku z tym nikt tak o sobie nie powie, aby nie deprecjonować swojego stanowiska, wykształcenia ani tego, czym się zajmuje.

3. Podsumowanie

Zebrany materiał, z którego wybrano do analizy 5 konstrukcji, potwierdza silną tendencję do tworzenia przez użytkowników współczesnej polszczyzny nowych, często niezgodnych z normą konstrukcji analitycznych. Są one wariantami istniejących już w języku połączeń syntetycznych i ze względu na działanie kryterium ekonomiczności języka mogłyby zostać wyeliminowane z systemu². W wielu wypadkach jednak pary składające się z konstrukcji syntetycznej i analitycznej

² Zgodnie z tendencją do ekonomiczności języka rzadko są w nim utrzymywane konstrukcje wariantywne – jedna z nich zwykle zanika (por. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971: 29–30).

zaczynają różnić się odcieniem znaczeniowym. W ten sposób przekształcają się z wariantów w synonimy składniowe, czyli w konstrukcje bliskoznaczące, z których każda występuje w innym kontekście, ponieważ uruchamia w świadomości użytkowników języka inny schemat wyobrażeniowy.

Przykłady błędnych konstrukcji analitycznych przytoczone we wstępnej części artykułu są ilustracją tych dwóch typów przekształceń – pierwsza z nich **dojechać z tramwaju* jest wariantem poprawnej konstrukcji syntetycznej *dojechać z przystanku*, a druga **gratulować za coś* jest synonimem składniowym konstrukcji syntetycznej *gratulować czegoś*.

Pytanie zadane przez kobietę stojącą na przystanku *Czy z tego tramwaju dojadę do centrum?* powstało prawdopodobnie w wyniku uruchomienia charakterystycznego dla przyimka z schematu wyobrażeniowego wydobywania się skądś, w tym także opuszczania jakiegoś miejsca. W czasie podróży tramwajem z jakiejś części miasta do innej podróżujący dwukrotnie z takim schematem ma do czynienia – najpierw opuszcza przystanek, kiedy podróż rozpoczyna, a kiedy ją kończy – opuszcza tramwaj. Wykładnikiem językowym miejsca początkowego podróży, czyli pozycji *skądś*, jest najczęściej wyrażenie przyimkowe z *czegoś*, np. *dojechać z tego przystanku*, środek lokomocji zaś przy predykacji *dojechać* jest wyrażany najczęściej narzędnikiem, np. *dojechać czymś*, nieakceptowalne jest natomiast zastąpienie w tym wypadku narzędnika wyrażeniem przyimkowym z *czegoś*. Ktoś, kto mówi, że *z tego tramwaju dojedzie gdzieś*, nie ma więc na myśli tramwaju jako środka lokomocji, ale myśli o nim jako o miejscu, które opuszcza. Efektem nałożenia się na siebie dwóch momentów podróży, w których podróżujący tramwajem opuszcza jakieś miejsce, jest więc kontaminacja konstrukcji *dojechać skądś* (z *czegoś*) i *wysiąść skądś* (z *czegoś*), czyli *dojechać z przystanku* i *wysiąść z tramwaju*. W rezultacie takiej kontaminacji powstała błędna konstrukcja **dojechać z tramwaju*, która ma to samo odniesienie sytuacyjne, co jej poprawny wariant *dojechać z przystanku*.

Na czym innym polega podobieństwo znaczeniowe czasowników, które w efekcie kontaminacji dały błędną konstrukcję *gratulować za coś*. Dziękując, wyrażamy wdzięczność za coś, co odbiorca tych podziękowań zrobił dla innych. Gratulując, wyrażamy uznanie za coś, co dana osoba osiągnęła. W obu przypadkach mamy jednak do czynienia z jakimś dobrem, które zostało wykonane; w przypadku podziękowań – dla innych, w przypadku gratulacji – dla osoby i przez osobę, której gratulujemy. Może zdarzyć się jednak, że określony czyn będzie dobrem zarówno dla innych, jak i dla tego, kto je wykonał. Tak stało się w przypadku osoby, której rektor wręczał nagrodę – sprawując swoją funkcję, zrobiła ona wiele dla instytucji, którą reprezentowała, co też należy postrzegać jako jej osobisty sukces. Mówiący użył więc czasownika *gratulować*, żeby podkreślić to, co jest jej osobistym osiągnięciem, a później wyrażenia przyimkowego *za coś*, żeby zwrócić

uwagę na to, co zrobiła dla innych. W ten sposób konstrukcje *gratulować czegoś* i **gratulować za coś* tworzą parę synonimów składniowych, gdyż różnią się minimalnie znaczeniem – druga z nich jest wzbogacona o komponent znaczeniowy ‘być wdzięcznym za coś’.

Tendencja, o której mowa w artykule, chociaż zaczyna się od błędu językowego, nie czyni języka mniej starannym czy uboższym. W miejscu jednej konstrukcji pojawiają się dwie, ale każda z nich jest używana przez mówiących w innej sytuacji. Tam, gdzie obie takie formy są wariantami, łatwiej jest użytkownikom języka jedną z nich uznać za błędną lub potoczną ze względu na jej redundantność. W przypadku synonimów składniowych są jednak skłonni zaakceptować obie konstrukcje, ponieważ każda z nich będzie lepiej oddawała sens w określonej sytuacji.

Bibliografia

- Anusiewicz J., 1978, *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Wrocław.
- Brodowska-Honowska M., 1955, *Historyczne procesy przekształceń polskiego celownika w formy przyimkowe*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1, Warszawa, s. 1–58.
- Buttler D., 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1971, *Kultura języka polskiego*, t. I, Warszawa.
- Gawelko M., 2012, *Przyimki polskie a tendencja analityczna języków indoeuropejskich*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 47, s. 7–38.
- Grodziński E., 1985, *Językoznawcy i logicy o synonimach i synonimii*, Wrocław.
- Jadacka H., 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- Markowski A., 2003, *Język polski. Poradnik profesora Andrzeja Markowskiego*, Warszawa.
- Miodek J., 2002, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław.
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*; <http://nkjp.pl/> [dostęp: 30.03.2015].
- Przybylska R., 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.
- Suchotin 1960: Сухотин П., 1960, *Синтаксическая синонимика в современном русском языке*, Москва.
- Wierzbička E., 1991, *Synonimia składniowa konstrukcji przyczynowo-skutkowych we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- WSPP: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2004.